

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 18 listopada 2011 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2011



## TREŚĆ

### 1. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 18 listopada 2011 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . . 57

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Poseł Rafał Grupiński . . . . .	65
Poseł Jarosław Kaczyński . . . . .	67
Poseł Janusz Palikot . . . . .	72
Poseł Jan Bury . . . . .	75
Poseł Leszek Miller . . . . .	78
Poseł Beata Kempa . . . . .	80
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	82
Poseł Beata Szydło . . . . .	83
Poseł Armand Kamil Ryfiński . . . . .	85
Poseł Janusz Piechociński . . . . .	85
Poseł Grzegorz Napieralski . . . . .	86
Poseł Mariusz Orion Jędrysek . . . . .	87
Poseł Ludwik Dorn . . . . .	88
Poseł Dariusz Rosati . . . . .	90
Poseł Janusz Śniadek . . . . .	91
Poseł Roman Kotliński . . . . .	93
Poseł John Abraham Godson . . . . .	94
Poseł Piotr Naimski . . . . .	94
Poseł Sławomir Kopyciński . . . . .	95
Poseł Andrzej Dera . . . . .	96
Poseł Adam Szejnfeld . . . . .	97
Poseł Józefa Hryniewicz . . . . .	100
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	101
Poseł Paweł Szalamacha . . . . .	102
Poseł Sławomir Jan Piechota . . . . .	103
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski . . . . .	105
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . . .	106
Poseł Andrzej Duda . . . . .	107
Poseł Zbigniew Rynasiewicz . . . . .	108
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	110
Poseł Marek Biernacki . . . . .	110
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	111
Poseł Jerzy Kozdroń . . . . .	112
Poseł Marcin Świącicki . . . . .	114
Poseł Jerzy Żyżyński . . . . .	116
Poseł Anna Fotyga . . . . .	116
Poseł Józef Rojek . . . . .	117

Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	117
Poseł Edward Siarka . . . . .	117
Poseł Jerzy Rębek . . . . .	118
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	118
Poseł Mieczysław Golba . . . . .	118
Poseł Mariusz Orion Jędrysek . . . . .	119
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	119
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	119
Poseł Patryk Jaki . . . . .	120
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	120
Poseł Bartosz Kownacki . . . . .	120
Poseł Andrzej Dąbrowski . . . . .	121
Poseł Joachim Brudziński . . . . .	121
Poseł Anna Zalewska . . . . .	121
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	121
Poseł Przemysław Wipler . . . . .	122
Poseł Barbara Bubula . . . . .	122
Poseł Krystyna Pawłowicz . . . . .	123
Poseł Maciej Łopiński . . . . .	123
Poseł Andrzej Duda . . . . .	123
Poseł Włodzimierz Bernacki . . . . .	123
Poseł Beata Mazurek . . . . .	124
Poseł Marek Suski . . . . .	124
Poseł Jarosław Zieliński . . . . .	124
Poseł Marek Opiola . . . . .	125
Poseł Anna Elżbieta Sobecka . . . . .	125
Poseł Czesław Hoc . . . . .	125
Poseł Marcin Mastalerek . . . . .	125
Poseł Tomasz Kaczmarek . . . . .	126
Poseł Ryszard Terlecki . . . . .	126
Poseł Szymon Giżyński . . . . .	126
Poseł Andrzej Jaworski . . . . .	127
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	127
Poseł Leszek Dobrzyński . . . . .	127
Poseł Michał Wojtkiewicz . . . . .	127
Poseł Artur Górski . . . . .	128
Poseł Dariusz Piontkowski . . . . .	128
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	128
Poseł Adam Abramowicz . . . . .	129
Poseł Jan Tomaszewski . . . . .	129
Poseł Małgorzata Sadurska . . . . .	130
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	130
Poseł Małgorzata Gosiewska . . . . .	130
Poseł Ewa Malik . . . . .	131
Poseł Sławomir Zawiślak . . . . .	131
Poseł Lech Sprawka . . . . .	131
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	131
Poseł Marzena Machałek . . . . .	132

Poseł Jan Warzecha . . . . .	132
Poseł Kazimierz Gołojuch . . . . .	132
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	133
Poseł Krzysztof Lipiec . . . . .	133
Poseł Marek Polak . . . . .	133
Poseł Zbigniew Dolata . . . . .	134
Poseł Marcin Witko . . . . .	134
Poseł Anna Paluch . . . . .	134
Poseł Jadwiga Wiśniewska . . . . .	135
Poseł Piotr Polak . . . . .	135
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	135
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk . . . . .	136
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	136
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	136
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	137
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	137
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio . . . . .	137
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	138
Poseł Bartłomiej Bodio . . . . .	138
Poseł Marek Stolarski . . . . .	138
Poseł Adam Rybakowicz . . . . .	138
Poseł Roman Kotliński . . . . .	139
Poseł Marek Domaracki . . . . .	139
Poseł Wojciech Penkalski . . . . .	139
Poseł Zofia Popiołek . . . . .	139
Poseł Henryk Kmieć . . . . .	140
Poseł Jan Cedzyński . . . . .	140
Poseł Paweł Sajak . . . . .	140
Poseł Armand Kamil Ryfiński . . . . .	140
Poseł Maciej Mroczek . . . . .	141
Poseł Michał Tomasz Pacholski . . . . .	141
Poseł Artur Bramora . . . . .	141
Poseł Artur Górczyński . . . . .	141
Poseł Artur Dębski . . . . .	142
Poseł Marek Poznański . . . . .	142
Poseł Łukasz Krupa . . . . .	142
Poseł Andrzej Piątak . . . . .	143
Poseł Maciej Wydrzyński . . . . .	143
Poseł Andrzej Rozenek . . . . .	143
Poseł Tomasz Makowski . . . . .	143
Poseł Małgorzata Marcinkiewicz . . . . .	143
Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . .	144
Poseł Adam Kępiński . . . . .	144

Poseł Maciej Banaszak . . . . .	144
Poseł Halina Szymiec-Raczyńska . . . . .	144
Poseł Marian Cycoń . . . . .	145
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	145
Poseł Antoni Macierewicz . . . . .	145
Poseł Andrzej Lewandowski . . . . .	145
Poseł Jacek Świat . . . . .	146
Poseł Robert Biedroń . . . . .	146
Poseł Krzysztof Kłosowski . . . . .	146
Poseł Krzysztof Popiołek . . . . .	146
Poseł Grzegorz Raniewicz . . . . .	147
Poseł Stanisław Wziątek . . . . .	147
Poseł Kazimierz Ziobro . . . . .	147
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	148
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	148
Poseł Dariusz Joński . . . . .	148
Poseł Stanisław Kalembe . . . . .	148
Poseł Robert Telus . . . . .	149
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	150
Poseł Anna Grodzka . . . . .	150
Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . .	150
Poseł Cezary Olejniczak . . . . .	150
Poseł Edmund Borawski . . . . .	151
Poseł Maciej Małecki . . . . .	151
Poseł Tomasz Górski . . . . .	151
Poseł Marek Balt . . . . .	151
Poseł Wojciech Zubowski . . . . .	151
Poseł Tomasz Latos . . . . .	152

#### Oświadczenia

Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	152
Poseł Marek Polak . . . . .	153
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	153
Poseł Anna Fotyga . . . . .	154
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	154
Poseł Andrzej Jaworski . . . . .	155

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygloszonych

Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	1
----------------------------------	---

(Wznowienie posiedzenia o godz. 12 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński i Cezary Grabarczyk)

### Marszałek:

Szanowni Państwo! Witam bardzo serdecznie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Bronisława Komorowskiego. *(Zebrani wstają, burzliwe oklaski)*

Witam prezesa Rady Ministrów wraz z nową Radą Ministrów. *(Część zebranych wstaje, burzliwe oklaski)*

Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych gości. *(Oklaski)*

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panie posłanki Iwonę Guzowską i Agnieszkę Hanajczyk oraz panów posłów Marka Balta i Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani poseł Agnieszka Hanajczyk oraz pan poseł Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą pani poseł Iwona Guzowska i pan poseł Marek Balt.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.**

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

### Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wielce Szanowni Goście! Mam wielki zaszczyt przemawiać w Wysokiej Izbie tuż po zaprzysiężeniu przez pana prezydenta Rzeczypospolitej nowego rządu, którego prace będę prowadził. To jest zaszczyt i zobowiązanie, które zostało nałożone na nas przez Polaków.

Jest oczywistym i bardzo przyjemnym dla mnie obowiązkiem rozpocząć to wystąpienie od podzięko-

wania. Chcę podziękować wszystkim w Polsce, wszystkim obywatelom bez wyjątku niezależnie od tego, czy zaufali w akcie wyborczym tej ekipie, której przyjdzie prowadzić prace państwowej administracji przez następną kadencję, czy też tym, którzy mieli inny pogląd w tej kwestii, bo to podziękowanie to nie tylko gorące słowa za sam akt wyboru, to przede wszystkim najwyższe uznanie dla polskiego narodu, dla Polek i Polaków, za ten wielki wysiłek, wielką odwagę, spokój i determinację, jaką wykazali w ostatnich czterech latach. *(Oklaski)* Nie było to łatwe, bo czasy, w jakich przyszło nam żyć, okazały się bardziej skomplikowane, bardziej nieprzewidywalne, niż ktokolwiek mógł pomyśleć kilka lat temu. To, że Polska przez te cztery lata przetrwała w dobrej kondycji kryzys, który w Europie i w świecie zagroził gospodarcom państw rozwiniętych, w sposób nieznany w najnowszej historii, to, że wokół nas ten huragan kryzysu finansowego zagraża bezpieczeństwu najbardziej rozwiniętych państw, to, że wokół nas, w Europie i na świecie, miliony ludzi przyzwyczajonych do spokoju, dobrobytu i bezpieczeństwa stają dzisiaj w obliczu zagrożenia nędzą i destabilizacją, to wszystko każe nam przede wszystkim nisko pochylić głowę przed wysiłkiem milionów Polaków, których praca, wysiłek, cierpliwość i odpowiedzialność pozwoliły nam wszystkim przejść bezpiecznie przez ten trudny czas. Chcę powiedzieć, że dzisiejsze exposé musi się stać prostym, czytelnym komunikatem, który odpowiada na wyzwanie doby obecnej. Chcę wszystkich państwa prosić o zrozumienie dla potrzeby tej chwili. Wiele narodowych strategii, w tym polska strategia międzynarodowa, główne kierunki polskiej polityki zagranicznej, to, co jest częścią każdego klasycznego exposé – one na szczęście od lat w Polsce się nie zmieniają – pozwolicie zatem, państwo, także goście reprezentujący korpus dyplomatyczny, że szczegóły dotyczące kontynuacji tej polityki przedstawi w swoim tradycyjnym wystąpieniu minister spraw zagranicznych.

Dzisiaj chcę otwarcie, bardzo uczciwie skoncentrować się na tych trudnych wyzwaniach, od których zależy obecnie los nie tylko Polski, gdyż w każdym kraju europejskim politycy i obywatele żyją w tym

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

przeświadczeniu, że właśnie teraz rozstrzyga się przyszłość ich krajów i przyszłość Europy, przede wszystkim przyszłość zwykłych ludzi, bo nikt z nas nie ma wątpliwości, że wszystkie starania naszego rządu, całej Wysokiej Izby, tak jak w przeszłości, tak i w przyszłości, muszą być nakierowane przede wszystkim na bezpieczeństwo i dobrobyt każdego człowieka z osobna, narodu, państwa, ale każdego człowieka z osobna, każdego Polaka z osobna w szczególności. Dlatego pozwólcie państwu, że pomnę te wątki, które pojawiały się zarówno w poprzednim exposé, jak też przede wszystkim w debacie publicznej, jakiej byliśmy uczestnikami w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Padło bardzo wiele słów, podsumowań, które są w świeżej pamięci naszych obywateli.

Dzisiaj chcę podkreślić, że punkt startu na początku tej kadencji, punkt startu dla Polski, dla Polaków jest obiecujący i trudny równocześnie. Jeśli rozpocząłem od podziękowań pod adresem Polek i Polaków, to dlatego że nasze doświadczenie opisane także liczbami pokazuje, jak bardzo Polacy potrafil, i lepiej niż inni potrafil, skutecznie przeciwdziałać kryzysowi.

Dzisiaj jest ten moment, w którym możemy w krótkim zdaniu przypomnieć najważniejsze dane statystyczne, które podsumowują minione cztery lata, nie miesiące, nie rok, ale minione cztery lata. One być może najlepiej opisują właśnie wysiłek Polaków w tej kadencji, która niedawno się zakończyła.

W latach 2008–2011 wzrost PKB w Polsce, ten skumulowany, to ponad 15%, 15,4%. Następny kraj w Unii Europejskiej osiągnął w ciągu tych czterech lat 8%, drugi to Słowacja. Średnia w Unii Europejskiej za te cztery lata to minus 0,4%. Chcę podkreślić to nie dlatego, aby domagać się od kogokolwiek uznania dla rządu, który ustąpił, czy dla tych ministrów, którzy będą kontynuowali swoją pracę. Chcę podkreślić, że ten wynik pokazujący, iż jak nigdy dotąd w historii naprawdę skutecznie goniliśmy najbardziej rozwinięte państwa Europy i świata, jest możliwy głównie, przede wszystkim dzięki wysiłkowi, cierpliwości i determinacji Polaków. Tak naprawdę jest. (*Oklaski*) I dlatego chcę dzisiaj także bardzo mocno zadeklarować, że tym bardziej możemy się w Polsce nawzajem poważnie traktować. Skoro tak dzielnie i tak mądrze przechodzimy przez kryzys, to znaczy, że musimy także dziś i w przyszłości bardzo poważnie traktować siebie w debacie publicznej. O to także zwracam się do Wysokiej Izby.

Te zmiany, dla niektórych państw europejskich dramatyczne, zmiany naznaczone kryzysem finansowym, składają się także na dramatyczny, niepokojący krajobraz polityczny, nowy krajobraz polityczny w Europie. Europa zmienia się na naszych oczach, a kierunek tej zmiany jest dalece niepewny. Mówimy tu nie tylko o zmianach finansowych i gospodar-

czych, ale także o tej wielkiej wizji wspólnej Europy, wizji, która dzisiaj w wielu miejscach jest podważana, wizji, która być może będzie domagała się głębokiej korekty, a więc będzie także od nas, od Polaków, wymagała inteligentnego, odważnego, elastycznego działania.

Chcę podkreślić, że w tej dzisiejszej debacie europejskiej, o przyszłości Unii Europejskiej, nie ma moim zdaniem dylematu politycznego, czy być w centrum Europy, czy być na jej peryferiach. To jest dylemat politycznych analfabetów. Prawdziwym dylematem dla Polski jest to, jak być w centrum Europy, jak być realnym, głównym graczem na scenie europejskiej, a nie to, jak z powodu kryzysu znaleźć się na marginesie, na peryferiach albo poza Unią Europejską.

Jestem przekonany, że ta wielka debata, jak budować silną Polskę w centrum Unii, będzie debatą, która zaangażuje wszystkie kluby, być może także środowiska poza parlamentem, poza światem polityki, ale chcę w tym miejscu bardzo mocno podkreślić, że intencją mojego rządu będzie działanie na rzecz jak najsilniejszej pozycji Polski w samym centrum Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

Dzisiaj o tej pozycji, także politycznej pozycji w Unii, o realnej sile państwa decydują przede wszystkim jego finanse, zarówno zamożność jego obywateli, jak i kondycja, stabilność finansowa państwa. Dlatego na początek kilka słów o tym, co nas czeka w najbliższych dniach, czyli budżet na rok 2012, na rok, który być może będzie rokiem najbardziej krytycznym, jeśli chodzi o turbulencje na świecie i w Europie.

Każdego dnia, czasami każdej godziny, jesteśmy świadkami zmian – i są to z reguły zmiany negatywne – w reputacji, w rankingach, w ocenie do niedawna bardzo bogatych i stabilnych gospodarek, więc musimy dzisiaj bardzo odważnie i uczciwie sobie powiedzieć, że rok 2012 będzie wymagał od nas, od Polaków, zdolności czasami do mocnych zwrotów, do elastycznego podejścia do rutyny. Nie stać nas będzie na rutynę, bo dzięki tego typu działaniom, dzięki tego typu filozofii przez te 4 lata przeszliśmy naprawdę bezpiecznie.

W budżecie na rok 2012 kilka danych, podobnie jak na całym świecie czy w Europie, będzie dalece niepewnych, bo one będą wynikały z sytuacji wokół Polski. Nikt dzisiaj nie wie, czy Europa w całości wpadnie w recesję, czy będzie to tylko przykre doświadczenie niektórych państw, ale wiemy na pewno, że w dobie globalizacji, jeśli zjawiska recesyjne pojawiają się wokół naszych granic, to mogą dotknąć także bezpośrednio polską gospodarkę i polskie finanse. Dlatego zobowiązałem ministra finansów do tego, aby przygotowywać te elastyczne warianty. Oczywiście Sejm będzie debatował nad jedną propozycją, ale chcemy zapewnić Polaków i Wysoką Izbę, że będziemy mieli przygotowane mechanizmy, procedury i koncepcje na wypadek, gdyby w ciągu roku 2012 zdarzyły się rzeczy nieprzewidywalne dzisiaj.



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Stąd potrzeba tworzenia, powiedziałbym, takich inteligentnych i elastycznych wariantów, aby bez zbędnego niepokoju być przygotowanym na każdą okoliczność, a te okoliczności będą się rodzić w różnych miejscach na świecie, chyba w najmniejszym stopniu w Polsce.

Naszym celem jest tak czy inaczej wyjście w roku 2012 z procedury nadmiernego deficytu, co oznacza nie tylko założenie tego planu, ale także skonstruowanie budżetu w tych wariantach w taki sposób, aby osiągnąć zakładany przez nas pułap około 3% deficytu sektora finansów publicznych na koniec 2012 r.

Jeśli chodzi o dług publiczny, zakładamy, i temu podporządkujemy także nasze prace, że spadnie on w roku 2012 do 52% i będzie się systematycznie obniżać do 47% na koniec 2015 r. To będzie wynikało z działań, które powinny także doprowadzić do obniżenia deficytu na koniec tej kadencji do mniej więcej 1% PKB. To jest plan trudny, ale realistyczny. To jest wyzwanie, które będzie stało nie tylko przed rządem, ale przed nami wszystkimi, przed całą Wysoką Izbą. Te dane dotyczące długu podaję według naszych krajowych definicji długu.

Po to, aby zarówno bezpiecznie przejść przez rok 2012, jak i stworzyć reguły stabilnego wzrostu bezpieczeństwa finansowego, dyscypliny finansowej także na kolejne lata i dziesięciolecia, będziemy musieli podjąć działania, w tym działania niepopularne, które będą wymagały wyrzeczenia i zrozumienia od wszystkich bez wyjątku. Chcę powiedzieć, że kilkanaście tych kluczowych propozycji zaprezentuję względnie szczegółowo, ale to jest tak naprawdę pierwszy etap. Tu, w tej Wysokiej Izbie, będą rodziły się także projekty, które tę dobrą tendencję – dobrą, bo wzmacniającą polskie państwo – powinny podtrzymywać.

Chcemy, po pierwsze, wyraźnie zwiększyć i unowocześnić daninę, którą w tej chwili pobieramy w niewystarczającym stopniu, od wydobywanych bogactw naturalnych (przede wszystkim miedź i srebro). Warto pamiętać, że według źródeł międzynarodowych złoża tych dwóch bardzo ważnych dla Polski bogactw są jednymi z największych na świecie i największymi w Europie. Chcemy, aby opodatkowanie tych rezerw, tych dwóch kruszców, ale także innych kopalin, było stałym źródłem, stałym strumieniem wspomagającym rozwój polskiej gospodarki. Dotyczy to także eksploatacji gazu łupkowego i korzyści płynących z tej eksploatacji. Przygotowane są już przepisy szczegółowe, które unieważnią także poprzednią rutynę dotyczącą tych kopalin, tak aby te nasze marzenia o bogactwie płynącym z ziemi w odniesieniu do gazu łupkowego stały się twardą, bardzo precyzyjną rzeczywistością.

Po drugie, będziemy proponowali decyzje w zakresie ulg w podatkach, becikowego, ulg, którymi dysponują niektóre grupy zawodowe, i jednej ulgi

powszechnej. Wyzwanie demograficzne to nie tylko kwestia tej narodowej pewności, że po prostu nie będzie nas coraz mniej – z tym wyzwaniem borykamy się od wielu lat, szukając różnych sposobów. Niektóre z nich przynoszą dobre efekty. Dlatego chcę rozwiązać niepokój niektórych – będziemy używać instrumentów finansowych na rzecz wzmocnienia polskiej populacji. Chcemy podwyższyć o 50% ulgę prorodzinną na każde trzecie i kolejne dziecko. Ulga na dwoje pierwszych dzieci pozostaje bez zmian. *(Oklaski)* Ale będziemy tutaj proponowali także jeszcze jedno rozwiązanie, które jest przykładem tego – później tych przykładów będzie więcej – że chcemy także w tym i w innych systemach wsparcia finansowego zastosować bezwzględnie zasadę sprawiedliwości społecznej i solidarności zamożniejszych z tymi, którzy są w gorszej sytuacji. Dlatego w rodzinach, w których dochód przekracza 85 tys. zł rocznie – mówimy w związku z tym o drugim progu podatkowym – ta ulga prorodzinna będzie przysługiwać w sytuacji, kiedy będzie co najmniej dwójka dzieci. Mówiąc ludzkim językiem: zamożni Polacy, którzy mają tylko jedno dziecko, tej ulgi nie będą otrzymywali. Natomiast kiedy zdecydują się na drugie dziecko i kolejne, otrzymają ulgę w pełnym wymiarze. *(Oklaski)* Chcemy także zaproponować tę samą zasadę w odniesieniu do becikowego. Utrzymujemy becikowe, ale będzie ono dotyczyło wyłącznie rodzin, których dochody nie przekraczają 85 tys. zł rocznie. *(Oklaski)*

Analogiczną zasadę proponujemy, ograniczając przywilej podatkowy dla tzw. umów autorskich. Odpisanie 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu będzie możliwe, wtedy kiedy przychód z tytułu tej działalności nie przekracza 85 tys. zł rocznie. Od kwoty powyżej tego progu korzystający z tych uprawnień będą płacili, tak jak każdy inny obywatel, normalny podatek. *(Oklaski)* Dotyczy to także tej grupy zamożniejszej.

Jeśli chodzi o jedną ulgę powszechną, to jest to ulga na Internet. Jej znaczenie społeczne dzisiaj maleje ze względu na dynamiczny rozwój usług internetowych i powszechność korzystania z Internetu. Dlatego proponujemy – mając świadomość, że usługi internetowe relatywnie tanieją – likwidację ulgi na Internet. To powinno przynieść w ciągu tych 4 lat oszczędności trochę ponad 1,5 mld zł.

Nie mówiłem o kwotach w poprzednich przypadkach, ponieważ zakładamy, że z tytułu podniesienia świadczenia na trzecie dziecko i kolejne o 50% prawdopodobnie w tym terminie, który można realnie ocenić, będzie to neutralne z punktu widzenia budżetu. To znaczy zmieniając pewne zasady na korzyść mniej zamożnych, a na niekorzyść najzamożniejszych, w polityce prorodzinnej nie chcemy zarabiać jako państwo. *(Oklaski)* Chcemy utrzymać ten sam strumień pomocy, ale inaczej go dedykować.

Są już przygotowane konkretne przepisy – to kolejny punkt – które zamkną możliwość omijania podatku od dochodów kapitałowych przy lokatach ban-

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

kowych. Mówimy o tzw. dziennych lokatach przy podatku Belki. Używam tych kolokwializmów po to, żeby wszyscy, którzy znają na co dzień tę praktykę, wiedzieli konkretnie, o czym mówimy. Przygotowanie tej decyzji to tylko wstęp do kolejnych decyzji, które umożliwią twarde i natychmiastowe reagowanie na wszystkie inne próby omijania podatków.

Jest rzeczą konieczną, jeśli proponujemy tego typu oszczędności, kontynuowanie procesu, który kulał w ostatnich latach, także za czasów, kiedy byłem premierem, w ostatnich 4 latach. Mówię o odchudzaniu administracji i czynieniu jej coraz bardziej przyjazną i służebną. Dlatego ministrowie, niezależnie od dziedziny, jaką będą się zajmowali, będą musieli precyzyjnie planować i zdawać raporty, jak wygląda efekt deregulacyjny w każdym kluczowym projekcie, jakim dany minister będzie się zajmował. Myślimy o tym, że tym razem skuteczniej niż do tej pory zbudujemy przepisy prawa. Bo jak państwo pamiętacie, intencja poprzedniego rządu, ale także jeszcze poprzednich rządów, i intencja wszystkich czy prawie wszystkich parlamentarzystów zawsze jest podobna, np. kiedy mówimy o pozwoleniu na budowę – wszyscy chcemy to skrócić, a później się okazuje, że nie potrafimy zbudować skutecznie przepisów, tak aby rzeczywiście ten efekt nastąpił. Będziemy proponowali powrót do tego tematu, tak aby wydawanie pozwoleń na budowę trwało nie dłużej niż 100 dni dla wielkich inwestycji, 60 dni dla małych, w uproszczonej procedurze.

Chcemy – i to będzie główne zadanie czy jedno z głównych zadań nowego ministra sprawiedliwości – usprawnić pracę sądów, co powinno w tej kadencji przynieść efekt skrócenia średniego czasu postępowania o 1/3. Co najmniej połowę dzisiaj regulowanych zawodów chcemy uwolnić od wszelkich regulacji, które czynią te zawody typowo regulacyjnymi. Uważamy, że te pułapy są możliwe do osiągnięcia, ale prosimy wszystkich o współpracę w tej kwestii, bo dotychczasowe próby przynosiły niezadowolające efekty.

Wbudujemy w pracę kancelarii premiera – i liczymy także na analogiczne działania w Sejmie – taki mechanizm, który uniemożliwi nadprodukcję ustaw – wyłącznie jednoznacznie pozytywna ocena wszystkich skutków danego projektu ustawy pozwoli na zwolnienie go i przekazanie z rządu do parlamentu. Będziemy także pracowali nad nowymi projektami ustaw w taki sposób, aby uzyskać przynajmniej algorytm minimum, jakim jest równowaga między wprowadzaniem nowych przepisów a likwidowaniem starych. W niektórych państwach o rozbudowanej tradycji deregulacyjnej istnieją wręcz precyzyjnie opisane mechanizmy, które nakazują przy wdrażaniu nowej ustawy likwidować co najmniej tyle samo przepisów, ile ona wprowadza. Będziemy pracowali nad wprowadzeniem takiego mechanizmu w naszej praktyce legislacyjnej.

Ministerstwo cyfryzacji, które powstaje, w połączeniu z zarządzaniem administracją publiczną będzie zajmowało się usprawnieniem administracji przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technik informatycznych i postępie cyfryzacji. Głównym zadaniem nie jest uszczęśliwianie obywateli w tej dziedzinie, bo oni sobie naprawdę dobrze dają radę bez pomocy państwa. Natomiast administracja, służby publiczne, instytucje publiczne muszą w sposób bez porównania lepszy niż do tej pory korzystać, i to na rzecz komfortu obywateli, z nowoczesnych technik informatycznych. To będzie główne zadanie nowego ministra w tej dziedzinie.

Chcę państwa zapewnić, że ten wysiłek deregulacyjny, właśnie dlatego że mam tu także mały powód do satysfakcji, jak do tej pory, to będzie determinacja wszystkich ministrów, całego rządu, bez wyjątku. I bardzo proszę tutaj o solidarną pomoc wszystkie kluby parlamentarne, bo to na pewno – tak jak wiele innych kwestii, ale ta na pewno – może stać się elementem wspólnoty politycznej, jaką powinniśmy stanowić, przynajmniej w niektórych sprawach.

Kiedy mówimy o dyscyplinie finansowej i oszczędnościach, musimy przejść do systemu emerytalnego. Przede wszystkim chcę powiedzieć, co staje się coraz bardziej oczywiste, że zbyt optymistyczna decyzja obniżająca składkę rentową powoduje dzisiaj deficyt w systemie rentowym przekraczający grubo 20 mld zł. To, co mogło być uzasadnione optymizmem wynikającym z nadzwyczajnej koniunktury na świecie, w Europie i w Polsce, staje się nieuzasadnionym i lekko-myślnym działaniem teraz, kiedy wszyscy szukamy sposobu na zacieśnienie dyscypliny finansowej. I dlatego musimy częściowo odwrócić tamtą decyzję – rozumiejąc uwarunkowania i intencje poprzedników – proponujemy w związku z tym podniesienie składki o 2 punkty procentowe po stronie pracodawców. Mówię o tym z bólem, ale kiedy mamy do wyboru kilka narzędzi, które umożliwią zwiększenie dyscypliny finansów publicznych, to uznajemy, że w czasie kryzysu, który może także do Polski dotrzeć, musimy przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo obywateli, finansowe, elementarne bezpieczeństwo obywateli. Wydaje się także – o tym jeszcze kilka słów powiem przy kolejnym punkcie – że podniesienie o 2 punkty procentowe składki po stronie pracodawców dzisiaj przynajmniej na czas kryzysu – nie wiem, co zrobią moi następcy, dlatego mówimy o tej kadencji, o czterech latach – w stopniu niewielkim spowoduje domknięcie strumienia pieniędzy, które mogłyby się znaleźć na rynku, ponieważ dzisiaj, tak to oceniamy i statystyki są tutaj dość jednoznaczne, firmy, przedsiębiorstwa nie są skłonne ze względu na to kryzysowe zagrożenie wydawać pieniądze. I dlatego jest duże prawdopodobieństwo, że istotna część środków, która wpłynie do budżetu państwa z tytułu podwyższenia składki o 2 punkty procentowe, to są pieniądze, które w innym przypadku leżałyby raczej na lokatach, niż pracowały w gospodarce. (*Wesołość na sali*) Mówimy o tym czasie kryzysowym. Ta zmiana po-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

zwoli nam zaledwie ograniczyć deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mniej więcej o 13 mld zł rocznie. Podkreślam jeszcze raz, ta skala przekracza dzisiaj 20 mld.

Chciałbym także zaproponować, biorąc pod uwagę te same aspekty, a więc bezpieczeństwo, szczególnie ludzi niezamożnych, zmianę systemu waloryzacji emerytur i rent. Utrzymamy waloryzację na dotychczasowym poziomie, ponieważ nie wyobrażam sobie, aby sięgać do kieszeni emerytów i rencistów i wyciągać im pieniądze w tym trudnym czasie. Natomiast biorąc pod uwagę narastający rozdziew między wysokimi emeryturami a tymi najniższymi, proponujemy, aby każdego roku podejmować decyzję, tu w Wysokiej Izbie, i proponujemy to na rok 2012, aby przez jakiś czas waloryzacja rent i emerytur miała charakter kwotowy, a nie procentowy. *(Oklaski)* Nie chcemy uczynić z tego trwałego systemu – ponieważ są także powody, dla których wielu ekspertów przestrzega przed uczynieniem z tego stałej reguły – wydaje się jednak, i taka jest moja intencja, że w ciągu najbliższych 4 lat co roku powinniśmy taką kwotową waloryzację proponować i przeprowadzać, aby ten rozdziew stał się mniejszy. Tę zasadę chcemy zastosować także w odniesieniu do waloryzacji emerytur w służbach mundurowych. Tam ten rozdziew jest również bardzo niepokojący i, w moim głębokim przekonaniu, nie do końca sprawiedliwy.

Zakładam, że trudna, ale akceptacja, zrozumienie bez entuzjazmu dla wielu tych działań będą możliwe tylko wtedy, kiedy uczciwie powiemy, że nie będzie świętych krów, że wszyscy, którzy dzisiaj korzystają z przywilejów mniej lub bardziej uzasadnionych, z wyłączeń, że wszyscy, bez rewolucyjnych i drastycznych metod, zgodzą się na to samoograniczenie na rzecz tych najsłabszych, na rzecz tych, którzy ponoszą też największe ciężary.

Chcę w związku z tym wrócić do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które dotyczyło składki zdrowotnej dla rolników. Od lutego 2012 r. proponujemy, zgodnie z intencją tego orzeczenia, ale także w duchu społecznej sprawiedliwości, zmianę systemu w odniesieniu do rolników. Tak jak do tej pory, państwo dalej ma zamiar opłacać – jeśli nasza propozycja zostanie przyjęta – składkę dla rolników o najniższych dochodach, czyli mających gospodarstwa do 6 ha. Rolnicy mający gospodarstwa od 6 do 15 ha będą płacili połowę składki płaconej dziś przez osoby mające działalność gospodarczą poza rolnictwem, a powyżej 15 ha – całą składkę. Mówimy o tej części składki, która jest poza podatkiem dochodowym, a więc o 36 zł dla tych zamożniejszych rolników i o 18 zł dla tych mających od 6 do 15 ha. Następnym krokiem będzie składka płacona na tych samych zasadach co w systemie powszechnym, łącznie z możliwością odliczenia jej części od podatku. I teraz o tym następnym kroku. Ponieważ rolnictwo mimo swojej specyfiki, którą szanujemy, jest także formą działalności

gospodarczej, od 2013 r. dla gospodarstw rolnych zaczniemy wprowadzać rachunkowość, a następnie opodatkowanie dochodów na ogólnych zasadach. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

Rozpoczniemy od największych gospodarstw, stopniowo, ewolucyjnie rozszerzając te zasady na te mniejsze. Chcę też podkreślić, że w Unii Europejskiej w tej chwili kończą się prace nad przepisami, które tak czy inaczej dla wszystkich korzystających z dopłat będą wprowadzały obowiązek rachunkowości. Tak więc idzie to także w stronę rygorów, które i tak najprawdopodobniej będą obowiązywały wszystkich rolników w Unii Europejskiej. Mówię o wprowadzeniu rachunkowości, a ono jest tym krokiem niezbędnym, pierwszym niezbędnym, aby systematycznie, ewolucyjnie, bez wstrząsów wprowadzać także podatek dochodowy.

Chcę podkreślić, że uporządkowanie kwestii rachunkowości rolnej umożliwi zbudowanie nowoczesnego systemu ubezpieczeń społecznych rolników, co będzie w konsekwencji umożliwiało odejście od KRUS-u. Ale bez tego wstępnego procesu pozostanie to pustym hasłem, dlatego musimy zacząć w 2013 r. od tych procesów przygotowawczych.

Chciałbym podkreślić, że to ewolucyjne wprowadzanie podatku od dochodów dla gospodarstw rolnych pozwoli na redukcję innych obciążeń, zwłaszcza podatku rolnego. Nie może być mowy o tym, aby polska wieś, unowocześniana także w tym aspekcie, była obciążona dodatkowymi ciężarami. One muszą być zrównoważone, a więc wprowadzanie nowych reguł musi oznaczać także uchylanie ciężarów z poprzedniego systemu.

Chcę też podkreślić, że fałszywy jest argument, który czasami słyszymy w wypowiedziach, że w kieszeniach polskich rolników kryją się jakieś dziesiątki miliardów złotych, że polski rolnik ma tych pieniędzy ukrytych pod poduszką tyle, że gdybyśmy sięgnęli do jego kieszeni, to ustabilizowalibyśmy finanse publiczne. To jest nieprawda. KRUS to nie jest kopalnia złota dla polskich rolników. Chcę przy tej okazji przypomnieć tym wszystkim, którzy czasami wskazują na KRUS jako przyczynę nieszczęść, że świadczenia płacone przez KRUS nie są godne pozazdrosczenia. Dlatego te nowe zasady, jakie zaczniemy wdrażać od 2013 r., to nie retorsja, tylko wprowadzanie polskich rolników, polskiej wsi w powszechne systemy. Uważamy, że tak jest sprawiedliwiej, a dla bardzo wielu rolników nie musi to być ze szkodą, tylko z korzyścią, że wspomnę choćby o możliwości odpisów od podatku dochodowego, o ulgach. Chodzi mi o ulgi prorodzinne, o których przed chwilą mówiłem.

System emerytalny to przede wszystkim ten najważniejszy dylemat. Proponujemy jego rozstrzygnięcie. Kontynuowanie reformy systemu emerytalnego – już te poprzednie kroki budziły emocje, mówię tu o emeryturach pomostowych i o OFE – jest absolutnie

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

niezbędne, jeśli myślimy na serio o tym, aby polskie finanse publiczne były rzeczywiście bezpieczne.

Chcę powiedzieć, że musimy myśleć nie tylko w perspektywie najbliższego budżetu i tej kadencji, ale także bezpieczeństwa emerytalnego ludzi dzisiaj młodych, a być może przede wszystkim takiej stabilności finansowej, która umożliwi nam stabilne wypłacanie emerytur dzisiejszym i przyszłym, w niedalekiej perspektywie, emerytom. Bo przecież to jest uwarunkowane przeżyciem, a nie wszystkie państwa – a widać to wyraźnie – przeżyją ten kryzys w sensie finansowym. Aby to uzyskać, konieczne jest przedłużenie wieku emerytalnego, przedłużenie czasu pracy, tak aby podwyższyć próg, wiek przechodzenia na emeryturę.

Dobrze zdaję sobie sprawę z tego, że szczególnie dla tych, których praca jest bardzo ciężka, szczególnie dla tych, którzy znają ciężary związane z pracą fizyczną, to nie będzie łatwa decyzja. Muszą jej więc towarzyszyć także starania o to, aby praca ludzi starszych, aby formy opieki nad ludźmi starszymi, którzy będą pracowali, były zdecydowanie bardziej skuteczne i hojne niż do tej pory. Ale nie utrzymamy tego systemu emerytalnego, nie utrzymamy Polski na powierzchni wody w czasie tego sztormu, jeśli nie zdecydujemy się na ten bardzo twardy krok. Proponujemy zatem, aby od roku 2013, a więc praktycznie rzecz biorąc od zaraz, stopniowo zrównywać i podwyższać wiek przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn, finalnie do 67. roku życia. Będziemy proponowali dochodzenie do tego w sposób możliwie miękki, co nie znaczy, że bezbolesny i zdaję sobie z tego sprawę. W związku z tym proponujemy następujący system. Co 4 miesiące wiek emerytalny przesuwamy będziemy o kolejny miesiąc, co oznacza, że z każdym rokiem będziemy pracować dłużej o 3 miesiące. Oznacza to, że ten poziom 67 lat w przypadku mężczyzn osiągniemy w roku 2020, a w przypadku kobiet – w roku 2040. Dzięki tym zmianom państwo przestanie nadmiernie się zadłużać. Umożliwi to wypłacanie emerytur wszystkim i dzisiaj, i w przyszłości.

Jeśli chodzi o rok 2020, to w tej perspektywie dzięki wprowadzeniu tej zmiany dług w relacji do PKB spadnie do 44%, w roku 2030 – do 40%, a do 2040 r. – do 35% PKB. Nie chodzi tu o suchą statystykę. Są to kroki, jest to postępowanie, które może zagwarantować nam bezpieczeństwo finansów publicznych nie na rok czy na 5 lat, ale trwale bezpieczeństwo. Mówiąc ludzkim językiem: oznacza to bezpieczeństwo finansowe właśnie tych, którzy będą zaleźni od systemu emerytalnego. Gdybym nie miał pełnego przekonania, że bezpieczeństwo polskich emerytów dziś i w przyszłości zależy od tego kroku, nie proponowałbym tego. *(Oklaski)*

Nie ukrywam, że celem tego jest ustabilizowanie sytuacji finansowej Polski. Da to efekt pozytywny, jeśli chodzi o reputację Polski, a co za tym idzie, przy-

niesie także bezpieczeństwo naszych papierów dłużnych nie tylko wtedy, kiedy ten wiek osiągniemy, ale już dzisiaj. Bo tylko te nieliczne państwa w Europie, które zaczęły wprowadzać podobną reformę emerytur, mają opinię – a ta opinia jest dzisiaj bezcenna – państw, które będą stabilnie przechodziły te najtrudniejsze lata.

Chciałbym podkreślić – i nie ma tu nawet cienia hipokryzji – że jest to główny cel tej reformy. Jest także uboczny efekt tej reformy. Ubocznym efektem tej reformy będzie to, że emerytury będą wyraźnie wyższe. Pójdziemy na emeryturę później, ale będą one wyższe. *(Oklaski)* Dla kobiety, która ma dziś ok. 50 lat, oznacza to, że będzie ona pracować o 3 lata dłużej w stosunku do tego, co było do tej pory, i otrzyma emeryturę wyższą o ok. 20%. Dla kobiety, która dzisiaj ma 39 lat, oznacza to, że będzie ona pracować 7 lat dłużej i otrzyma emeryturę wyższą o ok. 80%. *(Oklaski)* To nie jest bez znaczenia, chociaż na pewno nie zrównoważy to poczucia szczególnie polskich kobiet, że jest to twarda decyzja.

Proponujemy także przegląd i decyzje dotyczące grup, które są obecnie emerytalnie uprzywilejowane. Dotyczy to mundurówek, górników, prokuratorów, sędziów i księży. *(Oklaski)* Zmiany, jakie zaproponujemy dla wstępujących do służby – mówię w tej chwili o służbach mundurowych – od początku roku 2012, a więc te zmiany, które są zgodnie z naszym publicznym zobowiązaniem, w duchu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, nie będą dotyczyć tych, którzy są dzisiaj w służbie albo tych, którzy wyszli ze służby i korzystają dzisiaj z emerytur. Chcę to jeszcze raz podkreślić: zmiany będą – i mogą – dotyczyć wyłącznie tych, którzy przystąpią do służby od początku roku 2012. Te zmiany proponujemy na następującym poziomie. Wiek emerytalny powinien być ustanowiony na 55 lat, a staż na 25 lat, jeśli chodzi o służby mundurowe. Jeśli chodzi o warunki przechodzenia na emeryturę w górnictwie, będziemy proponowali utrzymanie przywilejów wyłącznie dla tych, którzy pracują bezpośrednio przy wydobywaniu – we wszelkiego rodzaju kopalniach, ale wyłącznie bezpośrednio przy wydobywaniu. *(Oklaski)* Oni dzisiaj dysponują specyficznymi, precyzyjnie im dedykowanymi przywilejami i one powinny być zachowane. Natomiast niektórzy korzystający z pewnych szczególnych uprawnień do emerytur górniczych tego lub podobnego typu, którzy nie pracują bezpośrednio przy wydobywaniu, będą mogli skorzystać z emerytur przejściowych, tak aby pozostali jak najszybciej mogli wejść do systemu powszechnego. W połowie roku zgłosimy także propozycję zmian dotyczących specyficznych uprawnień wynikających ze stanu spoczynku prokuratorów i sędziów.

Chcę podkreślić, że te wszystkie zmiany, które będziemy proponowali, mają też na celu przekonanie obywateli, że ciężary i trudy obrony Polski przed kryzysem muszą być rozkładane, jak to tylko możliwe, sprawiedliwie, to znaczy musimy w tym czasie chronić przede wszystkim tych najsłabszych, stąd propo-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

zycje dotyczące głównie szczególnych uprawnień i przywilejów. Dlatego potrzebna jest także dyskusja nad emerytalnym zabezpieczeniem duchownych, mówię o części finansowanej przez państwo za pomocą Funduszu Kościelnego. Uznajemy, że – tak jak w przypadku Komisji Majątkowej, która przestała funkcjonować, bo ustały przesłanki, dlatego że majątek, o którym mówiono przed laty, wrócił do kościołów – ustały też przesłanki tego dzisiejszego rozwiązania i duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. *(Oklaski)* Jeśli będzie to wymagało – nie jest to konieczność, ale gdyby się tak okazało – zmian w konkordacie, jesteśmy na to gotowi. *(Oklaski)*

To jest pierwszy etap. Ten etap umożliwi ochronę kieszeni Polaków przed radykalnymi cięciami, na jakie narażone są społeczeństwa wokół nas, także w krajach sąsiednich.

Prowadziliśmy polskie sprawy przez 4 lata z dobrym rezultatem – tak to też ocenili obywatele – starając się utrzymać te dwie wielkie, potencjalne polskie możliwości, szanse, i wykorzystywać je. Po pierwsze, proponujemy inteligentny system reagowania na zagrożenie kryzysowe bez gorsetu rutyny, bez przesadnie ciężkich, trudnych do zmiany przepisów, po to aby państwo polskie było jak najlepiej przygotowane także do zwrotów, właśnie do szybkiego reagowania wtedy, kiedy będzie to potrzebne. Podejmowaliśmy decyzje, i są one takie same. Po pierwsze, żeby utrzymać to główne źródło polskiego sukcesu gospodarczego ostatnich lat, to znaczy żeby nie narażać Polaków i polskiej gospodarki na zbyt radykalne cięcia, by nie uderzyć ich po kieszeni.

Wydłużenie wieku emerytalnego to bardzo poważny ciężar, zdaję sobie z tego sprawę, ale to nie jest to cięcie, które mogłoby zagrozić kieszeni każdego Polaka dziś i w przyszłości, i nie spowoduje to, że będzie mniej pieniędzy w polskiej gospodarce. Jeśli niektórzy słusznie się domyślają, że rynek wewnętrzny, a więc także możliwości Polaków, jeśli chodzi o zarabianie i wydawanie pieniędzy, to jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu, to musimy to bezwzględnie utrzymać.

Po drugie, jeśli chcemy zacząć naprawiać na serio system finansów publicznych, to nie możemy rzucić się na oślep i ciąć tak bez umiarkowania, jak to zdarzyło się w niektórych krajach, bo będzie to owocowało bardzo negatywnymi skutkami społecznymi, gospodarczymi. Musimy te cięcia precyzyjnie dedykować tam, przede wszystkim tam, gdzie mamy do czynienia z przywilejami, ze szczególnymi uprawnieniami, a w innych przypadkach także z nadużyciami czy zwykłym cwaniactwem. Musimy tam działać ze szczególną determinacją właśnie po to, aby ciężko pracujących Polaków oszczędzić, osłonić przed cięciami, przed jakimi nie udało się osłonić naszych sąsiadów prawie w całej Europie. Jestem przekonany, że te decyzje umożliwią nam taką ochronę Polaków.

Chcę także podkreślić, że przez te ostatnie cztery lata, gdy prawie wszędzie w Europie i na świecie decydowano się na ostre cięcia, jeśli chodzi o armię i inne służby państwowe, które decydują o sile i bezpieczeństwie państwa, my utrzymaliśmy i chcemy utrzymać tzw. wskaźnik NATO-wski. *(Oklaski)* Dzisiejszy czas pokazuje bardzo wyraźnie, że tylko silni gracze przetrwają w tym kryzysie. Jeśli chcemy odgrywać adekwatną do naszych aspiracji i możliwości rolę w Europie, musimy być przede wszystkim silni. Dzisiaj często słyszy się o trudnym do zaakceptowania koncercie mocarstw w Europie. Dzisiaj przy tym europejskim stole, jak powiedział jakiś dowcipny polityk, przy tym politycznym obiedzie albo jest się przy stole, albo jest się w karcie dań. Polska musi być i będzie przy stole. *(Oklaski)* Dlatego polska armia, polskie wojsko i polska Policja będą pod szczególną opieką, także finansową.

Rewidując system emerytalny, który odczuwany jest przez Polaków w niektórych jego aspektach jako rażąco niesprawiedliwy, równocześnie nie możemy zapominać o czymś, co jest moją także oczywistą wiedzą, że przygniatająca większość policjantów i żołnierzy zarabia za mało, że strumień pieniędzy, jaki będziemy kierowali do Policji i do wojska, musi być kierowany dużo skuteczniej i inteligentniej na faktyczną obronność i faktyczne zadania Policji, czyli na bezpieczeństwo i ochronę Polaków. Dlatego równocześnie proponujemy na początek w Policji i wojsku podwyżkę o około 300 zł kwotowo dla każdego policjanta i każdego żołnierza. *(Oklaski)* Chcemy ją przeprowadzić w połowie roku, z dniem 1 lipca. Jeśli warunki na to pozwolą, to w podobnym, może trochę mniejszym, ale chcielibyśmy w podobnym wymiarze powtórzyć ją pod koniec kadencji. *(Oklaski)*

To, co jest kluczem do przeprowadzenia Polski przez ten czas, to nie tylko wiara w nasze możliwości, w nasze siły, to także zgodna współpraca głównych instytucji publicznych odpowiedzialnych za państwo. Chcę powiedzieć, że ta serdeczna, bardzo wymagająca, stawiająca wysokie cele pomoc pana prezydenta, dobra współpraca pomiędzy prezydentem, rządem, panią marszałek Sejmu, panem marszałkiem Senatu, prezesem Narodowego Banku Polskiego, szefami innych instytucji, które strzegą bezpieczeństwa i porządku w finansach publicznych, to wszystko jest warunkiem, aby Polska przeszła przez ten kryzys bezpiecznie. Chciałbym podziękować wszystkim partnerom w tej największej być może w ostatnich latach grze o bezpieczną Polskę za tę gotowość do współpracy, ponieważ jestem przekonany – trudno to zmierzyć statystycznie, ale wszyscy tak czujemy – że jest to jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu dziś i w przyszłości: zgodna współpraca w kwestiach, co do których nie możemy mieć wątpliwości, że od nich zależy przyszłość Polski i przyszłość Polaków. *(Oklaski)*

Chcę bardzo podziękować Polskiemu Stronnictwu Ludowemu za to, że tworzymy po raz kolejny bez-

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

pieczną dla Polski koalicję. Budujemy dzisiaj w Polsce wielkie, bezpieczne dla Polaków polityczne centrum nie dla politycznych ambicji czy aspiracji. Głęboko w to wierzę, że Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska tworzą rząd, w którym jest miejsce dla różnych wrażliwości – od ministra Gowina po ministra Arłukowicza, od wrażliwości konserwatywnej po umiarkowanie lewicową...

*(Głos z sali: Skrajnie lewicową.)*

...od Polskiego Stronnictwa Ludowego po Platformę. *(Oklaski)* Wiecie, dlaczego tak ważne jest, aby to szerokie centrum ukonstytuować? Ponieważ gwarantujemy odpowiedzialne, bezpieczne, nie ryzykanckie, ale kiedy trzeba – odważne, nowoczesne działanie państwa polskiego w tym wyjątkowym okresie. Chcę powiedzieć, że to polityczne centrum, jakie budujemy wspólnie, może ochronić także Polskę przed radykalizmami. Radykalizmami z prawej strony i z lewej strony...

*(Głosy z sali: Ooo...)*

...radykalizmami, które ujawniły się w sposób tak przykry dla Polaków 11 listopada na ulicach Warszawy. *(Oklaski)*

Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach – co było widać wyraźnie w tej kampanii wyborczej – oprócz wielkich wyzwań finansowych, gospodarczych pojawiły się także nowe wyzwania o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym, kulturowym. Trzeba rozumieć te zmiany, ale nasza koalicja, polski rząd, instytucje życia publicznego, państwo polskie nie są od tego, aby przeprowadzać obyczajową rewolucję. Państwo polskie jest od tego, aby zapewnić Polakom bezpieczne, możliwie dostatnie życie w tych trudnych czasach. *(Oklaski)* Chcę też powiedzieć, że rozumiejąc cywilizacyjne i obyczajowe zmiany – bo nie można zamykać oczu szczególnie na te zmiany, które są pozytywne, związane na przykład z równym statusem kobiet i mężczyzn, z większym bezpieczeństwem dzieci w naszych rodzinach etc. – nie możemy także udawać, że zło jest dobrem wtedy, kiedy popędzanie tych zmian nabiera kształtów czy wyrazów nie do zaakceptowania. Chcę powiedzieć, że głównym zadaniem w czasie kryzysu, w czasie światowych napięć, w czasie tak niepewnym – i to w wymiarze globalnym jak dawno w historii nie było – jest tak ważna narodowa wspólnota, jaką powinniśmy razem, bez względu na spory i różnice, budować. A narodowa wspólnota potrzebuje także wspólnych znaków, wspólnych symboli, wspólnej tradycji, poszanowania dla niej. Nie musimy wyznawać tego samego systemu wartości w stu procentach, nikt nikomu tego nie nakaże, ale także ani nie powinniśmy na siłę nikogo chrystianizować, ani też na pewno nie musimy nikogo na siłę laicyzować. *(Oklaski)*

Niech żaden polityk nie próbuje też bezcześcić tak ważnych, świętych znaków i symboli dla większości Polaków. Krzyż nie powinien służyć do łomotania

przeciwnika politycznego niczym maczugą, ale też krzyż nie powinien być powodem kolejnej wojny politycznej tu, w Sejmie, czy poza tym budynkiem. *(Oklaski)* Jeśli mamy być wielkim, silnym narodem w tych trudnych czasach, to musimy umiejętnie i mądrze oprzeć się także na tej wspólnej tradycji. Nie możemy konfliktować wyzwań tradycji i nowoczesności. Naprawdę nowocześni będziemy wtedy, kiedy będziemy wspólnie umieli szanować także to, co jest naszym fundamentem – czy to jest krzyż, czy to jest pamięć o Janie Pawle II, czy to są symbole narodowe, czy to jest nasza białoczerwona flaga, czy to jest święto 11 listopada, czy to jest orzeł. Chcę powiedzieć, że na ulicach Warszawy 11 listopada skrajna prawica i skrajna lewica, wykorzystując chuliganów i bandytów albo niemieckich anarchistów, zaatakowały święto narodowe. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Kto ich zaprosił?)*

Niech nie będzie to symbolem niemożności życia Polaków w zgodzie narodowej. Jestem przekonany, że stać nas na to – od tej strony sali do tej strony sali. Nasze centrum, nasza koalicja, w tej sprawie chce być także pomocne. Musimy uwierzyć w to, że każdy z nas na tej sali potrzebny jest Polsce.

Musimy uwierzyć w to, że Polska oparta na tradycji i Polska, która wierzy w swoją przyszłość, swoją nowoczesność, jest możliwa. Że właśnie w czasie tego kryzysu, tak jak przez ostatnie 4 lata, przez kolejne 4 lata i następne udowodnimy, że Polska może być w wielu sprawach najlepsza w Europie, że może być liderem w sprawach, w których do tej pory nawet nam się nie śniło, żeby być liderem. *(Oklaski)* Musimy zdać sobie sprawę, że szansa jest unikatowa, niepowtarzalna, ale ta wspólnota, ta elementarna wspólnota osadzona na fundamentach tradycji i na wyzwaniu nowoczesności musi stać się faktem także na tej sali. Proszę was, spróbujmy kilka najważniejszych spraw dla Polski zrobić razem. Uwierzcie w przyszłość Polski. My wierzymy. Dziękuję. *(Część zebranych wstaje, długotrwałe, burzliwe oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Zanim zarządzę dwugodzinną przerwę w obradach, chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że zostały poczynione ustalenia w sprawie rozmieszczenia posłów z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska na sali plenarnej, polegające na tym, iż najpóźniej do następnego posiedzenia Sejmu posłowie z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska będą zajmować sektor między Klubem Parlamentarnym Platforma Obywatelska i Klubem Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość.

Zarządzam dwugodzinną przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 04 do godz. 15 min 15)*



## Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę panów posłów o zajęcie miejsc.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Przypominam, że przed przerwą wysłuchaliśmy wystąpienia premiera.

Chciałam również państwa poinformować, że na ręce marszałka Sejmu wpłynęło pismo skierowane przez prezesa Rady Ministrów, które pozwolę sobie odczytać:

Zgodnie z art. 154 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z przedstawionym Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej programem działania rządu składam niniejszym wniosek o udzielenie Radzie Ministrów wotum zaufania. Prezes Rady Ministrów Donald Tusk. *(Oklaski)*

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 153 do 19 minut, tj. debatę długą.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 112 ust. 1 regulaminu Sejmu w debacie nad programem działania i wnioskiem o udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów powołanej przez prezydenta w trybie art. 154 ust. 1 konstytucji, przedstawionymi przez prezesa Rady Ministrów, po wyczerpaniu listy mówców i zadaniu pytań głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów.

Informuję, że po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o ustaleniu czasu zadawania pytań na 1 minutę.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Platformy Obywatelskiej pana posła Rafała Grupińskiego. *(Oklaski)*

## Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Goście! Przemawiam w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w chwili niezwykle ważnej, w chwili, kiedy Sejm podejmuje decyzję o udzieleniu wotum zaufania dla koalicyjnego rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dzisiejsze exposé premiera Donalda Tuska jest nie tylko ważne dla naszych obywateli, dla Polaków, którzy chcą wiedzieć, w jaki sposób ten rząd chce dalej reformować kraj, jak chce przeprowadzać Polskę przez drugą falę kryzysu, ale także jest ważne dla Europy. Na to, co dzisiaj polski rząd będzie planował, co zapowiada, co będzie chciał przeprowadzać, patrzą także przywódcy państw europejskich.

Wysłuchaliśmy dzisiaj exposé premiera, który przez ostatnie cztery lata w sposób niezwykle odpowiedzialny i odważny przeprowadzał nasz kraj przez

pierwszą falę kryzysu finansów światowych i gospodarki. Okazało się, że to był dobry rząd na trudne czasy. Takiego rządu potrzebują Polacy na najbliższe lata, za takim rządem opowiedzieli się w wyborach. 9 października pokazali swoją decyzją wyborczą, że chcą kontynuowania takiego sposobu zarządzania państwem, takiego stylu polityki, takich decyzji, jakie wprowadzał w życie rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przez te cztery lata, które minęły, wiele udało się zrobić. Warto do tego nawiązywać, warto o tym mówić, warto to przypominać. Warto też pamiętać, że przez te cztery lata, niezależnie od tego, iż były one bardzo trudne, rząd Donalda Tuska przeprowadził cztery duże reformy: reformę służby zdrowia, reformę armii, reformę emerytalną i reformę szkolnictwa wyższego, a także wiele innych zmian, które spowodowały czy których skutkiem było to, że w sposób bardziej bezpieczny przeszliśmy przez tę pierwszą falę problemów, które napływały do nas ze świata.

Wszystkie inne zmiany, które dzisiaj pozwalają nam z większym spokojem, z większym zaufaniem patrzeć w przyszłość, będą zapewne przypominali moi koledzy i moje koleżanki z klubu Platforma Obywatelska, ale warto o tym pamiętać, że byliśmy np. liderem w wykorzystywaniu funduszy europejskich. Dzięki temu Polska rozwijała się w tempie, którego inni w Europie mogli nam pozazdrościć. Byliśmy liderem w czasach, kiedy inni mieli naprawdę wiele kłopotów.

W czasie recesji, w czasie światowego kryzysu Polska zachowała swoją siłę. Nasza sytuacja ekonomiczna była stabilna. Nasza sytuacja ekonomiczna dzisiaj także jest stabilna. Decyzja wyborcza Polaków wskazała, że ten rząd, ta koalicja ma kontynuować swój sposób prowadzenia polskich spraw.

Czy wszystko, co zostało przez nas zapowiedziane, zostało przez ostatnie cztery lata przeprowadzone? Nie. Ale wszystko, co było możliwe, co było najważniejsze, zostało wówczas przeprowadzone i jesteśmy w tej chwili w sytuacji kontynuacji tego wszystkiego, co zostało prowadzone, ale jesteśmy też w sytuacji trudnej przede wszystkim ze względu na sytuację południa Europy, na sytuację w strefie euro, na to, czego nie wiadomo. Jeszcze nie wiemy, co tak naprawdę nas czeka, jak sytuacja zewnętrzna się rozwinię i jak wpłynie na naszą sytuację wewnętrzną, na nasz eksport, na naszą siłę gospodarczą.

Dlatego też kiedy słyszymy o elastycznym podejściu do budżetu, o przygotowywaniu państwa na ten trudny czas... Te trzy wersje budżetu ministra Rostowskiego, przygotowane na wypadek, gdyby trzeba było naprawdę mocno zacisnąć pasa, wskazują na odpowiedzialność tego rządu, rządu, który chce otrzymać od nas wotum zaufania, rządu, który wie, jak trudny czas nas czeka, i nie chce, by obywatele nie słyszeli o tym w sposób otwarty, nie chce, żeby pomijać to, co może być problemem.

Dojrzałość wyborców spowodowała, że politycy po wielu latach wreszcie nauczyli się mówić obywatelom

**Posel Rafał Grupiński**

prawdę, także w kampanii wyborczej. Ta dojrzałość obywatelska spowodowała, że dziś my, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, mamy szanse kontynuować swoją pracę, mamy szanse dalej odpowiadać za kraj.

Premier mówił o niezwykle trudnych decyzjach, które pozostaną konieczne. One wynikają nie tylko z tego, co dzieje się w Europie. One wynikają także z pewnych obiektywnych uwarunkowań wewnętrznych. Jeśli w ciągu ostatniego pół wieku, ostatnich 50 lat przeciętna długość życia kobiet w Polsce zwiększyła się szczęśliwie o 18 lat, a mężczyzn o 15 lat, to wiadomo, że wszyscy dzisiaj tyle samo czasu pracujemy na nas coraz dłużej szczęśliwie żyjących. To jest sytuacja, która wymaga trudnych decyzji, wymaga wydłużenia czasu pracy i późniejszego przechodzenia na emeryturę. Z tego punktu widzenia – zmian obiektywnych, zmian dobrych, ukazujących nam wszystkim perspektywę dłuższego życia – wynikają też decyzje trudniejsze, decyzje, o których mówił pan premier.

Co do sytuacji demograficznej, a więc tej drugiej trudnej strony kwestii utrzymania zamożności, poziomu życia rodzin w Polsce, to także musi ona podlegać rozsądnym decyzjom. Stąd pomysł, żeby zmniejszyć rozziw między tymi, którzy są naprawdę ubodzy, a tymi, którzy żyją zasobnie, ale jednocześnie korzystają w taki sam sposób jak ci najubożsi z pewnych przywilejów, z pewnych ulg. Myślę, że jesteśmy przekonani o tym, że przy tak wskazanych progach dochodowych decyzja o tym, żeby przeznaczyć o wiele więcej pieniędzy na rodziny, które mają dzisiaj troje i więcej dzieci, jest niezwykle słuszna. Z punktu widzenia wsparcia dla rodzin jest to właściwe ukierunkowanie środków, bo będą one kierowane do tych, którzy, po pierwsze, są w trudniejszej sytuacji życiowej, a po drugie, są rzeczywiście tymi, którzy choć trochę starają się o nasz wzrost demograficzny.

Jeśli patrzeć na kwestie deregulacyjne, to jako rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zrobiliśmy bardzo dużo w poprzedniej kadencji, w tym stworzyliśmy dwie duże ustawy deregulacyjne. Niezwykle ważna, istotna z punktu widzenia przyszłych prac naszej izby, prac parlamentu, jest zapowiedź takiego, powiedziałbym, bardziej drobiazgowego oceniania ustaw przez pana premiera, przez rząd, jeśli chodzi o ich przyszłe skutki, o to, czy są one rzeczywiście do końca przejrane, przemyślane i przedyskutowane. Jest to niezwykle ważne z punktu widzenia prac parlamentarnych, bo wtedy nasze prace, prace klubów parlamentarnych także będą o wiele sprawniejsze i mniej poddane ciśnieniu dyskusji, które czasami właśnie z powodu pewnych nie-domówień przeradzają się w nazbyt ideowe, a za mało merytoryczne dyskusje.

W tych trudnych czasach bez wątpienia przyjdzie nam współpracować ze wszystkimi, którzy wierzą w silną, mocną i demokratyczną Polskę, a także sta-

rajają się o to, aby głos tych, którzy są najbardziej potrzebujący, najubożsi, często wykluczeni, był wysłuchany. Dlatego w procesie zmian, które zapowiada rząd, które przedstawił pan premier w exposé, niezwykle istotny będzie dialog społeczny. I o ten dialog społeczny zadbamy. Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na pewno zadba o dialog społeczny w tych najtrudniejszych sprawach.

Proszę pamiętać, wspomnieć, jak cztery lata temu zaczynaliśmy kadencję pełni optymizmu i wiary, niesieni na fali koniunktury, wzrostu gospodarczego, wysokiego przyrostu PKB, jak trudne czasy przyszły tuż po rozpoczęciu tamtej kadencji. Trzeba zatem patrzeć dzisiaj z tym większym szacunkiem, z tym większą uwagą na propozycje rządowe, bo one w istocie powinny uwzględniać po tamtym doświadczeniu jeszcze trudniejsze czasy. Proszę zwrócić uwagę, że tam chwiały się pojedyncze banki, chwiała się jak taka figura z kart cała konstrukcja kredytów hipotecznych, wszystko to, co potem za tym poszło. Teraz chwieja się państwa, wręcz potęgi europejskie. Sytuacja ze względu na nadmierny dług jest o wiele trudniejsza i wobec tego musimy, i tak rozumiem propozycje rządowe, myśleć nie tylko o tym, co zyskamy w sensie fiskalnym w najbliższym czasie, bo nie o to tutaj chodzi, ale o tym, co po nas otrzymają następne pokolenia, stąd tak długofalowy, przemyślany system przebudowy systemu emerytalnego, stopniowy, aż do 2040 r., ale niezwykle istotny, także z punktu widzenia przyszłych, nieznanych jeszcze dzisiaj, kryzysów i obciążeń.

Proszę zwrócić uwagę, że dzisiejsza sytuacja krajów południa Europy, Grecji, Włoch, wcześniej Portugalii, dzisiaj być może Hiszpanii, to nie jest kulturowo rzecz zupełnie nowa. Proszę wspomnieć dawne stulecia, wieki XVII, XVIII, kiedy z bogatej wielkimi koloniami Hiszpanii, z których sprowadzano ogromne ilości złota, pieniądze przepływały do pracowitej protestanckiej północy Europy, która w ten sposób budowała swoją siłę. Kwestie, które wtedy zdecydowały o kryzysach europejskich, wywołały w efekcie rywalizacji o rynki gospodarcze I wojnę światową, nie powinny nam umykać z pamięci (*Oklaski*), pisał o tym profesor Rostworowski. Pamiętajmy o tym dzisiaj, planując to, co chcemy zrobić w Polsce.

W tej kontynuacji dobrych zmian jest także wiele rzeczy, które nawiązują do rozwiązywania problemów niezwykle istotnych grup zawodowych. Przypominę, że w poprzedniej kadencji rząd Donalda Tuska wprowadził regularne podwyżki wynagrodzeń chociażby dla nauczycieli. Dzisiaj mamy zapowiedź wzrostu płac policjantów, służb mundurowych; to jest niezwykle istotne. Wszędzie tam, gdzie trzeba wzmacniać, gdzie trzeba poprawiać to co jest dzisiaj, warunki, w jakich dzisiaj żyją ludzie, tam rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zawsze jest gotów zareagować.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wyzwania, które przed nami stoją, są naprawdę wielkie, ale niewiadome są również duże. Światowy kryzys

## Posel Rafał Grupiński

gospodarczy powoduje jedno: słabi odpadają, a silni się liczą. Słusznie premier Donald Tusk zwrócił uwagę na to, że tylko silni gracze się liczą. Polska dziś jest krajem o najwyższym wzroście PKB, jest liderem w Europie Środkowo-Wschodniej, tym liderem, mamy nadzieję, pozostanie, patrząc na skumulowany produkt krajowy brutto, jest rzeczywistym liderem europejskim w ostatnich 4 latach i nie wolno nam tego zaprzepaścić. Nie zawsze, patrząc na naszą historię, mieliśmy szansę na to, żeby gonić tych, którzy byli najlepsi, żeby ich dogonić, żeby ich złapać, a wreszcie przegonić. Polska dzisiaj jest w sytuacji, kiedy będzie podejmowała trudne decyzje, będzie mogła stać się tym jednym z serc europejskich, które jest silne; nie dlatego, że się upomina, tupie i krzyczy, tylko dlatego, że jest niezwykle silna gospodarczo. Cała siła Polski wynika z tego, jak pracujemy, jak zarządzamy tym gospodarstwem, w jakim nam przyszło żyć, jaka jest nasza organizacja pracy, jaka jest administracja, jakie jest państwo. Sprawne państwo musi być jednym z najważniejszych celów. W sytuacjach trudnych zawsze warto przypomnieć to, o czym pisał kiedyś profesor Konopczyński – przepraszam, że drugi raz przywołuję historyka, ale historycy odgrywają pewną rolę we współczesnej historii Polski. Mówił on o tym, nawiązując do różnicy między dawną demokracją szlachecką Rzeczypospolitą a chociażby Prusami, że dyktatura potrzebuje dyscypliny i porządku, a demokracja – rozumu i inteligencji, rozwagi i odpowiedzialności. Takie czasy nadchodzą, że potrzeba nam właśnie rozumu, rozwagi, ale i odwagi. Potrzeba nam inteligentnego działania, dobrych, trafionych zmian, zmian trudnych, o których na pewno będą dzisiaj w domach dyskutowali wszyscy obywatele, zmian, które będą na pewno przedmiotem naszych rozmów, polemik i dyskusji. Już w tej chwili słyszę głosy opozycji, która będzie atakować te zmiany, będzie narzekać, będzie denerwować się...

(*Głos z sali: Poprą, poprą.*)

...tymi trudnymi zmianami i atakować ich sens.

(*Posel Anna Paluch: Więcej optymizmu.*)

Chcę jednak powiedzieć jedno. Jako szef największego klubu parlamentarnego chcę zaprosić serdecznie opozycję do pracy przy tych ustawach, które te zmiany będą wprowadzały (*Oklaski*), do merytorycznej dyskusji i do wspólnego budowania silnej Polski w następnych latach dla nas i dla następnych pokoleń.

Chciałbym na koniec, pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, powiedzieć, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za udzieleniem wotum zaufania rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, za udzieleniem tego wotum dla rządu, który jest najlepszym rządem, jaki możemy dzisiaj w Polsce zbudować na trudne czasy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Eksportujcie go.*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jarosław Kaczyński. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

## Posel Jarosław Kaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czasy są ciężkie, optymizm cenny, pan przewodniczący Grupiński mówił, że dogonimy i przegonimy. Ludzie mojego pokolenia pamiętają te słowa Nikity Siergiejewicza Chruszczowa. Oby się jednak powiodło. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Budapeszt.*)

Powiem tak, czas jest trudny, bardzo trudny i nawet przemówienia ważne i zręczne nie powinny być głównym przedmiotem dyskusji. To, co powiedział tutaj premier, można ująć najkrócej – trzeba zapłacić cenę za cztery lata rządów Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

Sądzę jednak, że dużo ważniejsze będzie podjęcie próby odpowiedzi na wyzwanie, które sprowadza się do pytania, co robić, a...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Jak żyć?*)

...czego nie robić, by Polska w 2020 r. była krajem zasobniejszym, w lepszej kondycji pod każdym względem, także lepszej niż dziś kondycji moralnej, by to dziesięciolecie nie było zmarnowane. Trzeba jednocześnie patrzeć dalej w przyszłość, bo kryzysy przychodzą i, przynajmniej jak dotychczas, mijają, a Polska trwa. I warto być Polakiem. (*Oklaski*)

Zacznę od kryzysu ekonomicznego, tego, co jest, można powiedzieć, najpilniejsze. Otóż sądzę, że głównym założeniem, którym trzeba się tutaj kierować, jest to, żeby nie służyć spekulantom i rentierom, ale dobru wspólnemu. (*Oklaski*) To jest podstawa wszystkich dobrych działań. A czego na pewno, bo od tego zacznę, nie należy robić, a co, co prawda pośrednio, ale jednak zostało zapowiedziane? Otóż nie należy wchodzić do strefy euro. Wchodzenie do strefy euro, sam proces, a następnie obecność w tej strefie, to katastrofa dla polskiej produkcji i dla polskich gospodarstw domowych, dla polskiej suwerenności, to – bardzo być może – potrzeba płacenia znacznie od nas bogatszym państwom. To jest coś, na co – chcę to od razu zapowiedzieć – nasz klub, nasza formacja polityczna z całą pewnością się nie zgodzi. (*Oklaski*)

Ale jest także druga sprawa, wydawałoby się, że już postanowiona, bo niestety nie zostało zastosowane weto, zostało ono uznane za bombę atomową, a trzeba je było zastosować. Chodzi o pakiet klimatyczny. Otóż przyjęcie tego pakietu już do realizacji w 2013 r. będzie stanowiło, Wysoka Izbo, kolejne obciążenie, kolejne koszty, jeśli chodzi o wzrost, i prawdopodobnie będzie to oznaczało przeniesienie pewnej części naszego przemysłu za wschodnią granicę. Je-



**Posel Jarosław Kaczyński**

żeli połączyć te dwie sprawy, tzn. euro i pakiet klimatyczny, to – chcę to powiedzieć – skutki dla polskiej gospodarki, dla poziomu życia w Polsce, dla polskiego rozwoju, ale także dla polskiej suwerenności będą mniej więcej takie jak przegrana wojna. I tego z całą pewnością robić nie należy. Chodzi o odłożenie tego przynajmniej o kilka lat, od tego jest rząd, żeby o to walczyć. Dzisiaj w Unii Europejskiej o różne rzeczy, niby już postanowione, można walczyć, to jest zadanie zupełnie podstawowe.

Oczywiście w żadnym wypadku nie należy podważać polskiej konsumpcji. Polska konsumpcja wzrasta od kilku lat, to jest podstawa i optymizmu Polaków, i stabilizacji, i wreszcie rozwoju gospodarczego. To jest tak, jasno to mówimy, że zaciskanie pasa przez pracowników, przez drobnych i średnich przedsiębiorców, przez emerytów i rencistów jest niedopuszczalne. Temu zaciskaniu pasa mówimy wyraźnie: nie. *(Oklaski)* Ludzie, którzy płacą podatki, mocno to podkreślam, nie powinni podlegać temu procesowi zaciskania pasa.

Nie wolno atakować polskiej rodziny, a niestety padały tutaj takie słowa. To jest podstawowa komórka społeczna, ważna dla polskiej przyszłości, będąca dzisiaj i tak w trudnej sytuacji. *(Gwar na sali)* Powtarzam: nie wolno jej atakować.

Nie wolno zgadzać się na stracone pokolenie, nie wolno czynić niczego, co doprowadziłoby do sytuacji, w której młodzi nie będą mieli pracy albo będą mieli pracę bardzo marną na śmieciowych umowach, nie będą mieli mieszkań. To jest święty obowiązek rządu, zresztą będę jeszcze o tym mówił, żeby temu zapobiegać.

I wreszcie niejakim zaskoczeniem zareagowałem na słowa przemówienia, które usłyszałem, ale to było akurat zaskoczenie pozytywne. Rzeczywiście, nie wolno atakować polskiego państwa, wojska, Policji, wymiaru sprawiedliwości. Można i trzeba oszczędzać na nadmiernej biurokracji, ale państwa w żadnym wypadku atakować nie wolno. To zawsze źle się kończy. *(Oklaski)* Co wtedy należy zrobić?

Wysoka Izbo! Z całą pewnością, po pierwsze, trzeba odnowić polski system podatkowy. On jest już dzisiaj w gruncie rzeczy nieużyteczny. Są przygotowane projekty ustaw. Trzeba go odnowić w ten sposób, żeby – wyjąwszy przywileje rodzinne – wielkie sfery nieopodatkowane zostały opodatkowane. Jeśli trzeba, należy sięgnąć do zasobów wielkich instytucji, w tym instytucji finansowych czy supermarketów. Jeśli nie będzie innego wyjścia, bo my nie jesteśmy zwolennikami wysokich podatków, trzeba będzie sięgnąć także do głębokich kieszeni. Dziękuję za tę radę, bobym zapomniał. Z całą pewnością to jest dzisiaj potrzebne.

Trzeba wykorzystać każdą okazję, żeby repolonizować polskie banki. *(Oklaski)* Kiedyś tego rodzaju twierdzenie było uważane za skandaliczne, mówi o tym dzisiaj prezes Polskiego Banku Narodowego.

To są, proszę państwa, ogromnie ważne sprawy i sądzę, że to jest lepsza metoda ratowania się przed kryzysem finansów publicznych, przed tą fiskalizacją kryzysu, która nastąpiła w Polsce, niż to, co tutaj proponowano. Ale oczywiście to jest o wiele za mało. Z tego gigantycznego bałaganu, który mamy dzisiaj w Polsce, trzeba wyciągnąć polski budżet. Budżet elastyczny, wariantowy to jest mniej więcej coś takiego jak plan otwarty z czasów późnego Gierka. To znaczy, że po prostu nie ma budżetu. *(Oklaski)* To znaczy, że jedna z podstaw funkcjonowania państwa po prostu rozpadła się. I to naprawdę jest sytuacja, której w żadnym wypadku nie można akceptować.

Z bałaganu trzeba wyciągnąć również środki europejskie i inne, także te z OFE, w zamian za gwarancję rzeczywistych emerytur, bo emerytury to nie może być gra w ruletkę. Należy stworzyć wielki fundusz rozwoju. Jednocześnie trzeba opracować wielki plan rozbudowy polskiej infrastruktury, który z jednej strony będzie służył temu, by Polska przestała się w końcu różnić na niekorzyść pod tym względem od krajów na zachód od naszej granicy, a z drugiej będzie czynnikiem wzrostu i będzie ten wzrost stymulował. To jest niesłuchanie ważne, ale żeby to zrobić, trzeba opanować sytuację, jeżeli chodzi o ceny tych inwestycji. To nie jest tak, że budowa kilometra autostrady w Polsce na równinie ma kosztować tyle samo, co budowa kilometra drogi przez Alpy. A tak to często wygląda. Powtarzam, ten proces musi być opanowany.

Musimy, Wysoka Izbo – ten temat był tu poruszany, z czego się cieszę – ostatecznie rozwiązać w sposób pozytywny, w interesie społecznym, we wspólnym interesie, sprawę łupków. Jeżeli rzeczywiście są takie zasoby i mogą być ekonomicznie wykorzystane, a wszystko wskazuje na to, że tak jest, to muszą być przyjęte odpowiednie rozwiązania.

I wreszcie, proszę państwa, sprawa o kapitalnym znaczeniu. Te formalne, biurokratyczne, ale również nieformalne więzy, które dzisiaj uniemożliwiają albo przynajmniej radykalnie ograniczają polską inicjatywę gospodarczą, muszą zostać zerwane *(Oklaski)*, bo uderzają bardzo mocno w istniejącą drobną i średnią przedsiębiorczość, a przede wszystkim blokują to, co jest w gruncie rzeczy jedyną szansą dla młodego pokolenia, tzn. nową wielką inicjatywę założycielską, taką jak ta, która zaczęła się w końcu lat 80., a później była kontynuowana na początku lat 90. Tak powstał autentyczny polski kapitalizm. Dziś taką inicjatywę – oczywiście odpowiednio wsparci, także z funduszu rozwoju, bo nie mają kapitału – powinni podjąć młodzi wykształceni ludzie. To jest dla nich szansa. Państwo, nawet najlepiej funkcjonujące, nie jest w stanie rozwiązać ich problemów, nie jest w stanie zapewnić im miejsc pracy. Nowa fala polskiego kapitalizmu to jedyna szansa dla Polski i jednocześnie ogromne zadanie dla władzy. *(Oklaski)* I to zadanie powinno być wykonane. Powtarzam, to jest jedyna szansa, żeby nie było straconego pokolenia.



## Posel Jarosław Kaczyński

Jest także inna kwestia, która bezpośrednio – może niezupełnie bezpośrednio, poprzez, że tak powiem, przedmiot, mam na myśli młodych ludzi, ale także ludzi średniego pokolenia – się z tym wiąże. To jest podjęcie budowy mieszkań dla ludzi średnio i mało zarabiających.

(*Głos z sali: Jeszcze raz?*)

(*Głos z sali: Co najmniej 3 mln.*)

Nie wymaga to środków budżetowych, bo takich rzeczywiście w tej chwili nie ma. To wymaga co najwyżej oddania pewnej części majątku państwowego w postaci terenów i można spróbować to zrobić bez środków budżetowych – na początku być może na niewielką skalę, ale z czasem to będzie służyło rozwiązywaniu problemów tego pokolenia, a także sprawie polskiego rozwoju gospodarczego.

Ale cały ten program będzie możliwy tylko wtedy, gdy podejmiemy twardą walkę z korupcją, z przestępczością, która się znów rozzuchwała. Mamy skandaliczne wyroki kilku lat więzienia dla ludzi, którzy dopuścili się okrutnego zabójstwa połączonego z gwałtem. Jeżeli będziemy naprawiali polskie państwo, jeżeli będziemy dążyli do tego, ażeby aparat państwowy nie był ciągle mutacją aparatu PRL-owskiego, daleką mutacją, niemniej jednak mutacją, tylko żeby było to państwo naprawdę nowe... To leży w interesie ogromnej większości Polaków.

Ja mówiłem, Wysoka Izbo, o tym, że w roku 2020 należałoby oczekiwać także lepszej kondycji moralnej Polaków. Warto o tym mówić. Mamy dzisiaj w Polsce już mocno zaawansowaną próbę powtórzenia manewru z początku lat 90. Wtedy wielki kryzys społeczny, ogromne bezrobocie – wszystkie te społeczne dolegliwości – i jednocześnie uwłaszczanie się nomenklatury, bezczelne przejmowanie majątku wspólnego było osłonięte atakiem na Kościół, atakiem na tradycyjne wartości, głoszeniem historycznej amnezji. Trzeba przyznać, że w owym czasie w jakimś stopniu to się udało. Dzisiaj establishment przerażony reakcją społeczeństwa na Smoleńsk – można mówić o smoleńskim strachu – ale przede wszystkim przerażony perspektywą kryzysu wraca do tego. Atak na krzyż, na Kościół, na patriotyzm ponownie został, i to w sposób niesłychanie bezczelny i brutalny, podjęty. (*Oklaski*) Otóż dla nas, dla wielu milionów Polaków to jest sprawa zasadnicza, to jest sprawa tożsamości, to jest atak na fundamenty tego, co stanowi podstawę ich osobowości, ich samoświadomości.

Chciałbym zwrócić się także do tych, którzy nie wierzą, którzy są agnostykami albo może nawet ateistami, ale którzy nie są osobistymi wrogami Pana Boga, nie mają antyklerykalnej obsesji: proszę pamiętać, że w Polsce jedynym powszechnie znanym, występującym w skali społecznej systemem wartości jest ten, którego depozytariuszem jest Kościół – system tradycyjny. Po drugiej stronie jest nihilizm, droga do anomii społecznej, do rozkładu więzi społecznych, do bardzo wielkiego i bardzo ciężkiego kryzysu.

(*Posel Robert Biedroń: To nie ambona.*)

Wszyscy wrogowie Polski właśnie takiej sytuacji sobie życzyli, że Polacy jako naród zmieniają się w swego rodzaju plemię (*Oklaski*), bez poczucia tożsamości, bez poczucia przynależności narodowej, bez poczucia jakichkolwiek zobowiązań. Tym ludziom, którzy jednak myślą o Polsce i myślą o sobie, o swoich własnych interesach – bo ciężko żyć w takim społeczeństwie – choć są niewierzący, chciałbym powiedzieć: naprawdę nie jest tak, że młode pokolenie bez pracy albo z bardzo marną pracą, bez mieszkań i bez tożsamości, ale za to z marihuaną, będzie szczęśliwsze niż pokolenie, które tę tożsamość ma i uznaje także inne wartości, o których mówiłem. Niesłychanie bolesne i trudne do przyjęcia jest to, że w węzłowych momentach, kiedy następowała konfrontacja tych wartości, w sierpniu pod krzyżem, teraz, 11 listopada, władza niezależnie od swoich deklaracji, niezależnie od słów „tak mi dopomóż Bóg” była po lewej stronie, po skrajnie lewej stronie. Taka jest prawda. (*Oklaski*)

Władza tolerowała nawet najbardziej brutalne łamanie prawa i tolerowała, albo i więcej, tę niebywałą prowokację, także przeprowadzoną przez media, która miała miejsce 11 listopada. (*Oklaski*) Otóż, powtarzam, to jest sytuacja prawdziwie zła, żeby nie powiedzieć: tragiczna. Będziemy się temu przeciwstawiać z całym zdecydowaniem. Będziemy bronić krzyża, będziemy po stronie tej części, w szczególności młodego pokolenia, która się na to nie zgadza, która się przeciwko temu organizuje. Będziemy razem z nimi (*Oklaski*), bo to jest dla przyszłości Polski równie ważne, jak skuteczne przeciwstawienie się kryzysowi.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejna sprawa, której nie można nie podnieść, to sprawa solidarności społecznej, solidarnego państwa. Słyszeliśmy tutaj na ten temat niemało. Ja chcę powiedzieć o tych sprawach bardzo krótko. Otóż jesteśmy w dalszym ciągu za polityką zrównoważonego rozwoju, a więc przeciwko polityce koncentrowania środków rozwojowych tam, gdzie ten rozwój jak na polskie warunki jest już stosunkowo wysoki. To jest polityka godząca w pewne podstawowe wartości, a przede wszystkim w tę wartość, jaką jest równość obywateli. Często mówi się: tu i teraz. Otóż ci z tych gorszych regionów mają nie tu i teraz, tylko kiedyś tam. Powtarzam: na to się nie zgadzamy. (*Oklaski*) Nie zgadzamy się na atak na ludzi pracy. Nie zgadzamy się na to, że miliony Polaków dzisiaj w istocie praw pracowniczych nie mają. Będziemy się domagać, by te prawa zostały przywrócone.

Nie zgadzamy się, i to chcę bardzo mocno podkreślić, na najbardziej tutaj zdecydowany i jednoznacznie zapowiedziany atak na polską wieś. Będziemy bronić KRUS-u. (*Oklaski*) To nie jest, nie może być tak, żeby za błędy międzynarodowych i polskich elit miała płacić przede wszystkim wieś – bo tutaj ta opłata, można powiedzieć, została skoncentrowana czy opisana w sposób najbardziej precyzyjny. Ale nie jest też tak, że godzimy się na zaciskanie pasa przez emerytów, rencistów, ludzi żyjących z pomocy społecznej.

**Posel Jarosław Kaczyński**

Przy tym chcę tutaj dodać jedną uwagę: godzimy się na rozsądne korekty, bo rzeczywiście bywa tak, że środki są kierowane tam, gdzie i tak już jest przynajmniej średnio, i to rzeczywiście nie ma sensu. Na to, chcę to mocno podkreślić, godzimy się, to jest rozwiązanie racjonalne.

Wreszcie wróć do sprawy młodzieży, młodego pokolenia. To też jest element solidarności społecznej. Mówiłem o tym planie, który mógłby te sprawy rozwiązać w sposób radykalny, ale doraźnie są z całą pewnością konieczności związane z tworzeniem takiego systemu, który by ułatwiał zatrudnianie młodych ludzi. Bo bezrobocie, które tutaj w ogóle nie zostało wspomniane, tak jakby go nie było, to dzisiaj ogromny problem w całym społeczeństwie, ale to jest już problem katastrofalny, jeżeli chodzi o młode pokolenie. *(Oklaski)*

I wreszcie zdecydowanie optujemy za rozwiązaniem Narodowego Funduszu Zdrowia. Sposób kierowania polską służbą zdrowia – tu sytuacja sprowadza się do tego, że w trakcie konsyliów lekarskich trwają narady nie nad tym, jak leczyć, tylko jak za to zapłacić – jest po prostu fatalny i tragiczny. *(Oklaski)* Są plany, jak od tego odejść, i trzeba zdecydowanie od tego odejść.

Mówiłem o tej dalszej perspektywie. Otóż jeśli Polska ma przejść z peryferii do centrum – tylko kilku krajom po II wojnie światowej to się udało – oczywiście mówię o tym w przenośni, nie chodzi o położenie geograficzne, tylko o rozwój gospodarczy...

*(Głos z sali: Wszyscy wiedzą.)*

...to przede wszystkim jest sprawa oświaty, jest sprawa nauki i jej współpracy z gospodarką.

Zacznę od oświaty. Trzeba umieć się przyznać, tak jak w sprawie narodowego funduszu, że reforma się nie udała, także zmiany ostatnich 4 lat. *(Oklaski)* I trzeba sobie jasno powiedzieć, że dobra oświata to kształtowanie mocnej tożsamości narodowej, przede wszystkim poprzez lekcje historii, oczywiście do ostatniej klasy i z jednolitym kursem w całym kraju, wysokie wymagania merytoryczne i wysoka dyscyplina. Natomiast zła oświata to brak kształtowania świadomości, niskie wymagania i niska dyscyplina. Tylko że to jest droga na zmywaki, do marnej pracy na Zachodzie *(Oklaski)*, to jest droga do najniższych stawek w Londynie, jakie dzisiaj mają Polacy, jeżeli chodzi o stawki godzinowe, to jest droga właśnie w tym kierunku. Dlatego zdecydowanie domagamy się takiej oświaty, która by te wymogi spełniała.

To wymaga odwagi. Tak samo jak, Wysoka Izbo, wymaga odwagi zrobienie tego wszystkiego, co jest potrzebne, by polska nauka zaczęła wspierać polską gospodarkę, byśmy zaczęli tutaj odnosić rzeczywiście poważne sukcesy. Mówię także o uczonych pracujących w kraju. Przypomnę, że właściwie wszyscy polscy nobliści z tego roku pracowali za granicą.

Co trzeba uczynić? Przede wszystkim trzeba sięgnąć po środki, i te nasze, i te zewnętrzne. W tej

perspektywie budżetowej na innowacyjną gospodarkę mieliśmy 1200 mln euro, Niemcy mieli 19 mld. To, że mają więcej niż my, to jest zrozumiałe, ale że mają 16 razy więcej, to proszę wybaczyć. Musimy uczynić wszystko, żeby ta proporcja, przede wszystkim suma, jaką otrzymamy, była w następnej perspektywie nieporównanie większa. *(Oklaski)* Ale jeżeli ta suma, a także nasze własne, polskie środki będą kierowane do systemu przywilejów korporacyjnych i koleżeńskich recenzji, to nic z tego nie wyjdzie. Nie ma takich pieniędzy, które wprowadzone do tego systemu nie zostałyby przejedzone bez skutku. Nie. Musimy mieć odwagę, bo to jest odwaga – to wymaga powiedzenia: jednym dajemy, drugim nie dajemy. To zawsze jest trudne, wiem o tym, ale to musi doprowadzić do wyboru kilku uczelni, kilku ośrodków naukowych, które rzeczywiście popieramy, po to, żeby weszły wysoko na listę pekińską. I powiem jedno: duże inwestycje na uniwersytecie poznańskim, stworzenie dobrych warunków pracy trzykrotnie zwiększyły na tym uniwersytecie, i to w bardzo krótkim czasie, ilość publikacji, które liczą się na arenie międzynarodowej, które są w pismach z listy filadelfijskiej. Otóż okazuje się to jednak skuteczne. Ta skuteczność jest nam potrzebna, tak jak i potrzebna jest odwaga, i potrzebny jest albo wybór któregoś ze sposobów współpracy między gospodarką a nauką – wiele takich systemów, niekiedy inny dla każdej uczelni, funkcjonuje w czołowych uczelniach Zachodu – albo też wymyślenie czegoś własnego. W każdym razie taki system z całą pewnością musi powstać, jeżeli mamy myśleć o dobrej przyszłości naszego kraju.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska praworządność i demokracja była przez cały ten okres od 1989 r. w budowie, była daleka od ideału, ale była. Dzisiaj niestety jest w likwidacji. *(Oklaski)* I to jest ta zasadnicza zmiana. Tak, Wysoka Izbo, w likwidacji, bo praktycznie zlikwidowany jest system kontroli wewnątrzpaństwowej aż po GUS; aż po GUS, proszę państwa. Słowa jednego z przedstawicieli partii rządzącej, który powiedział, że: nie po to zmienialiśmy kierownictwo GUS-u, żeby przekroczyć teraz 55% długu publicznego, znakomicie to oddają. W 2013 r. ostatni punkt będzie zdobyty. Mówię tutaj o prezesie Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli to rzeczywiście będzie pan Sekuła, to będzie można powiedzieć, że sprawa została załatwiona do końca. *(Oklaski)*

Ja się cieszę z wypowiedzi pana przewodniczącego klubu, który mówił o współpracy z opozycją, ale kontrola sprawowana przez opozycję została w ostatnich latach też praktycznie zlikwidowana. Przyjęto wersję anihilacyjną – z dosyć słabym skutkiem, ale przyjęto – całkowicie odrzucono różnego rodzaju obyczaje parlamentarne, i niestety to trwa. Choćby wczoraj przy wyborze członków Trybunału Stanu dokonano różnego rodzaju innych posunięć. Nie ma dzisiaj w głównym nurcie mediów, tym, który dociera do wielkiej ilości Polaków, wolności słowa. Na tej sali mówiono wprost o ograniczeniu wolności nauki. Z powodu ja-



## Posel Jarosław Kaczyński

kiejs tam książki chciano przeprowadzać kontrole w najstarszej polskiej uczelni. No, premier się zreflektował, ale pani minister w jego obecności tutaj o tym przecież mówiła – pamiętam to dokładnie – i wtedy refleksji nie było. Takich przypadków było dużo więcej. Prawo, o czym pisze ta mniej powszechnie dostępna prasa, jest dzisiaj przestrzegane do granic wyznaczanych przez interesy rządzących. Przecież ci rządzący to wcale nie musi być centrala. To nie musi być Warszawa, wystarczy, żeby była jakaś klika w powiecie. To jest, Wysoka Izbo, sytuacja fatalna. A do tego mnożą się przypadki takiego brutalnego, w typie PRL-owskim łamania już nie praw obywatelskich, tylko praw człowieka, bicia ludzi, zamykania ich w zakładach. Otóż...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Starucha.*)

No nie wiem, czy Starucha biją.

(*Posel Stefan Niesiołowski: To o kogo ci chodzi?*)

Daj Boże, żeby nie bili.

Otóż tego rodzaju przypadków jest tak dużo, że w ramach przeciwdziałania im, w ramach oporu, piętnowania tych przedsięwzięć, tej sytuacji, postanowiliśmy stworzyć biuro interwencyjne Prawa i Sprawiedliwości z Zofią Romaszewską na czele. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Graś: A stare już przestało działać?*)

To jest nawiązanie do tradycji opozycji demokratycznej, ale można powiedzieć: takie czasy. I będziemy tutaj tworzyć także z młodym i nie tylko młodym pokoleniem front oporu...

(*Posel Stefan Niesiołowski: I zejdzicie do podziemia.*) (*Wesołość na sali*)

...wobec tej sytuacji. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Wyjdziecie na emigrację?*)

Wiem, że to budzi wesołość, ale próba zamknięcia systemu, próba stworzenia systemu w istocie bezalternatywnego trwa i, powtarzam, będziemy się jej zdecydowanie przeciwstawiali.

I wreszcie polityka zagraniczna, międzynarodowa sytuacja Polski. Tutaj słyszeliśmy słowa niezwykle optymistyczne. Ja powiem, jak jest, w zgodzie z faktami, a nie tym, czego inni chcą i czego ja też bym bardzo chciał. Otóż w zgodzie z faktami to jest tak, że polityka płynięcia w głównym nurcie, polityka brzydkiej panny, bez posagu jeszcze do tego, jak to mówił mentor tych, którzy dzisiaj polityką zagraniczną zawiadują, skończyła się w bardzo określonym miejscu, mianowicie za drzwiami. (*Oklaski*) Skończyła się za drzwiami. W jednej z niemieckich gazet przedstawiono taki dowcip, w którym jest mowa o tym, jak to Berlusconi ma być wyrzucony za drzwi, tam gdzie są Polacy i inni, którzy nie mają nic do powiedzenia. Jest to dowcip, powiedzmy sobie, ołowiany, w stylu właściwym pewnym nacjom, ale niestety oddający istotę rzeczy. Podobno zresztą wzbudziło to frustrację. Pan komisarz Lewandowski nawet w wywiadzie mówił o tym, że wzbudziło to frustrację prezydencji. Rozumiem, że prezydencja to

premier. To słuszną frustracją. (*Oklaski*) Gdyby było to tylko, można powiedzieć, przykre – takie rzeczy zdarzają się – ale w tej chwili mamy do czynienia z nieporównanie poważniejszymi zagrożeniami. W Unii Europejskiej hegemonia – na szczęście wspomniano tu o niej, dobrze, że chociaż tyle – Niemiec i Francji jest już dzisiaj taka, że odrzuca się wszelkiego rodzaju procedury i wszelkiego rodzaju pozory. Grecji narzucono wszystko, łamiąc jej suwerenność i prawa demokratyczne, a Grecy nie tylko stracili suwerenność, ale także przestali być obywatelami. Co więcej, w tej chwili przygotowuje się rozwiązania prawne, których wprowadzenie doprowadzi do tego, że suwerenność i w istocie w niemałej mierze prawa obywatelskie stracimy także my. Jeżeli nie będziemy mieli prawa do uchwalania budżetu wedle naszych decyzji, a przypomnę wszystkim – nie ma już pana Kalisza, bo on pewnie wszystko wie (*Wesołość na sali*) – poza nieobecnym panem Kaliszem, że demokracja w ogóle powstała wokół podatków i budżetu, to wejście na ten teren będzie oznaczało po prostu złamanie demokracji. Polska demokracja stanie się fasadą, zwykłą, nic nieznaczącą fasadą (*Oklaski*), razem z polską suwerennością.

Chcę jasno powiedzieć: nie zgadzamy się na to, żeby polska niepodległość była kolejnym dwudziestoparoletnim, troszkę dłuższym niż tamten, incydem. Nie zgadzamy się na to (*Oklaski*) i uczynimy wszystko, żeby nie udało się to tak jak oczywiście w żadnym razie nie zgodzimy się na to, aby, już o tym mówiłem, w Polsce przyjęto euro. Czy można temu przeciwdziałać? Spójrzmy na Czechy, spójrzmy na Węgry – oczywiście można. Można podejmować najróżniejszego rodzaju inicjatywy, tylko trzeba chcieć, mieć odwagę i inwencję. Nie trzeba bać się silniejszych. (*Oklaski*) Sprawa łęku przed silniejszymi ma w Polsce jeszcze jeden aspekt. To jest niebywały serwilizm wobec Rosji, to są prośby o prawo do przeniesienia pomnika, ale to jest przede wszystkim to, o czym mówię na końcu – to jest katastrofa smoleńska, tragedia smoleńska, hańba smoleńska (*Oklaski*), to jest niewyjaśnienie tej sprawy. To ogniskuje sprawę i polskiej demokracji, i polskiej suwerenności, i polskiej praworządności. Ta sprawa musi być wyjaśniona i gdyby nawet we wszystkich kwestiach, o których tutaj mówiono, było dobrze, to tylko ta sprawa jest wystarczająca, żebym mógł powiedzieć, że będziemy głosowali przeciwko wotum zaufania dla tego rządu. (*Postowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Nie zaskoczyłeś tym nikogo.*)

## Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota głos zabierze pan poseł Janusz Palikot.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

**Posel Janusz Palikot:**

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Obywatele udzielili panu premierowi Donaldowi Tuszkowi niewiarygodnego kredytu zaufania, jakiego nie miał jeszcze żaden polityk polski po 1989 r. (*Oklaski*) To jest bez wątpienia dowód uznania dla pańskich talentów politycznych, dla pańskiego sposobu uprawiania polityki. Wszyscy ci ludzie – to rzecz niezwykła w polskiej polityce – zrobili to po raz pierwszy, dając wyraz temu, że polska demokracja w jakiś szczególny sposób ustabilizowała się, skoro w ogóle jest to możliwe, że przestaliśmy chodzić od ściany do ściany, tak jak to bywało poprzednio, i że jesteśmy zdolni jako społeczeństwo do takiej ciągłości. To jest absolutnie niezwykle, fundamentalny fakt.

Dlatego z wielką nadzieją, myślę, wielu ludzi w Polsce – także i my – oczekiwało na dzisiejsze pańskie wystąpienie. I muszę powiedzieć, panie premierze, że nie ma pan pomysłu na Polskę. (*Oklaski*) To, co pan przedstawił – nawet jeśli niektóre elementy tego poprzemy – to jest tak naprawdę coś w rodzaju egzaminu przed komisją agencji ratingowych, żeby dostać nie gorsze niż dzisiaj oprocentowanie obligacji, a nie żaden pomysł, jak Polskę rozwinąć, jak uruchomić jakieś czynniki realnego wzrostu. Całe pańskie exposé można sprowadzić do zdania: Mam pomysł na to, jak spowodować, żeby prawdopodobieństwo kryzysu było trochę mniejsze. I to wszystko. Ale to, niestety, nie to, czego oczekiwaliśmy. Wielu z nas oczekiwało od pana, patrząc na pański kunszt i talent, z jakim pan porusza się w polskiej polityce, tego, iż pan dzisiaj poderwie ludzi, że po tym exposé ludzie w Polsce będą wiedzieli, że nasz kraj realnie naprawdę będzie się rozwijał. (*Oklaski*) Pan dzisiaj nie tylko nie zadowolili tzw. tłustych kotów, między innymi całej sali tego parlamentu i wszystkich tych, którym nieźle powodzi się w polskiej polityce i w polskim życiu społecznym. (*Poruszenie na sali*) Jaki wniosek wyciągają te tłuste koty, te polskie elity, z tego, co pan dzisiaj powiedział? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Ale nie krzycz.*)

Wyciągają jeden wniosek, a mianowicie taki, że prawdopodobieństwo kryzysu jest większe, niż do tej pory myśleli. Skoro pan nie przedstawia żadnego pomysłu, a mówi tylko o różnego rodzaju cięciach, to właśnie taki wniosek, zniechęcający tych, którzy mają jakiś kapitał do zainwestowania i którzy powstrzymali swoje decyzje inwestycyjne, zniechęcający właśnie te tłuste koty, dzisiaj oni wyciągnęli. (*Poruszenie na sali*) Ale czy pana wystąpienie poderwało biednych, oburzonych, ludzi z wyższym wykształceniem, którzy nie znajdują pracy? Czy po wysłuchaniu tego exposé mają oni poczucie, że wreszcie zostaną uruchomieni i że Polska pójdzie do przodu właśnie dzięki tej wielkiej rezerwie 15 mln biednych ludzi w Polsce, nie nędznych, ale biednych, i kilku milionom tych, którzy mają wyższe wykształcenie i nie mogą

znaleźć pracy? (*Oklaski*) Otóż nie, tak się nie stało. Wyrażam z tego powodu wielkie rozczarowanie.

Chcę powiedzieć tak: są dwa główne czynniki wzrostu, panie premierze, które – jest jeszcze czas, kadencja dopiero się zaczyna – trzeba uruchomić. Otóż największą nadzieją ludzi zamożnych, klasy średniej w Polsce są właśnie ludzie biedni oraz ludzie z wyższym wykształceniem, którzy nie znajdują pracy. Muszą trafić do nich pieniądze. (*Oklaski*) Muszą trafić do nich pieniądze różnymi ścieżkami. Drugą naszą wielką rezerwą – która nie jest krótkookresowa i na której efekty będziemy czekali dłuższy czas – jest budowanie większego kapitału społecznego zaufania. To członek czy przyjaciel Platformy, szef Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek tu, w tym Sejmie, w 2007 r. mówił o tym, o czym wszyscy wiemy, że mimo tego krzyża, mimo więzi religijnej – 80% Polaków przyznaje się do katolicyzmu – mimo tego wszystkiego nie mamy do siebie zaufania, bo paradoksem naszego kraju jest to, że więź religijna nie tworzy zaufania między obywatelami, nie tworzy więzi społecznej. To jest szczególnie paradoks. (*Oklaski*) Więzy religijna buduje zaufanie w życiu prywatnym, rodzinnym między ludźmi. I mamy taki kapitał społecznego zaufania w rodzinach, ale nie mamy go w ogóle w życiu publicznym i społecznym, a bez tego nigdy żaden pakiet deregulacyjny nie będzie miał sensu, jeżeli ludzie nie będą sobie ufali. Bo właśnie niski kapitał społecznego zaufania w życiu publicznym to biurokratyzowane państwo, które potrzebuje zaświadczeń, potwierdzeń, adwokatów, notariuszy do tego, żeby ten deficyt kapitału społecznego zaufania zasypać biurokacją. Nigdy nie będziemy mieli tanich usług pocztowych, telekomunikacyjnych i innych w kraju, w którym mamy niski kapitał społecznego zaufania. Nigdy nie będziemy mieli w Polsce w najmniejszym stopniu żadnej szansy na firmę globalną, chociaż jedną firmę globalną w skali świata, bo one zawsze powstają tylko w tych społeczeństwach, które mają duży kapitał społecznego zaufania. (*Oklaski*)

Zacznijmy od tego, jak ten kapitał zbudować. Otóż są cztery czynniki wzrostu kapitału społecznego zaufania możliwe w Polsce. Oczywiście edukacja. Dzisiaj polska szkoła jest nastawiona wyłącznie na testy i indywidualny sukces. W swojej metodyce, w sposobie funkcjonowania nie uczy zachowań grupowych. Ludzie w wyniku przejścia przez polską szkołę uczą się myślenia w życiu publicznym wyłącznie o sobie. Nie uczą się ani tak zwanego, z amerykańskiego, teamworku, ani właśnie społecznej odpowiedzialności, idąc za Niemcami. Musimy to do polskiej szkoły wprowadzić, a więc egzaminy – zespołowe, praca domowa – zespołowa i szereg różnego rodzaju innych zajęć, które to tworzą.

Drugi czynnik wzrostu kapitału społecznego zaufania, o którym nie było mowy w pana wystąpieniu, to jest oczywiście relacja między obywatelem a biurokacją. Wspomniał pan tam, owszem, o deregulacji. Bardzo to cenimy i poprzemy wszystkie propozycje



## Posel Janusz Palikot

z tym związane. Jednak istota rzeczy polega na tym, że dzisiaj administracja, nauczona przez lata, funkcjonuje głównie poprzez kontrole, sprawdzenie i, że tak powiem, zezwolenie na coś obywatelowi, a nie pomaganie obywatelowi. Za co są dzisiaj premiowani urzędnicy? To nie wymaga zmiany żadnych ustaw ani nawet żadnej specjalnej komisji. Wystarczy, że minister finansów oraz minister spraw wewnętrznych i administracji zaczną za co innego wynagradzać pracowników, żebyśmy po 20 latach transformacji wreszcie zaufali obywatelom i uznali, że oni sami lepiej niż urzędnicy potrafią ocenić swoje takie czy inne zobowiązania lub kompetencje. *(Oklaski)*

Oczywiście ta zmiana relacji między obywatelem a urzędami ma wiele kwestii. Najprostszą z nich jest po prostu zasada, która znów nie wymaga od pana ministra Boniego żadnego wielkiego programu elektronifikacji. Po prostu dokumenty z urzędu do urzędu dostarczają między sobą urzędnicy. Co z tego, że wprowadzimy w tej chwili jakiś system oprogramowania czy jakiegokolwiek system autonomizacji tych decyzji, skoro nie uporządkujemy tego w sposób fundamentalny? Dlaczego ja mam nosić pisma z urzędu do urzędu? Każdy Polak powtarza to sobie przez 20 lat. Dlaczego urzędnicy nie mogą załatwić tego między sobą? *(Oklaski)*

Trzeci czynnik wzrostu kapitału społecznego zaufania to jest oczywiście skończenie z okropną populistyczną polityką delegalizacji wszystkiego, co robi problemy społeczne. Tu pan premier, niestety, w ciągu ostatnich czterech lat wpisał się w niechlubną tradycję Jarosława Kaczyńskiego, PiS-u i tamtego rządu, zwiększając jeszcze obszar polityki delegalizacji. Wskazuje na to wiele czynników. Najprostsze zmiany w Kodeksie karnym. W latach 2005–2011 w Niemczech zmieniono Kodeks karny 4 razy, w Polsce – 38 razy, za PiS-u 11 razy, 27 razy za Platformy Obywatelskiej. 27 razy zaostrzyliście przepisy Kodeksu karnego. Dzisiaj w Polsce człowiek, który nie płaci 500 zł alimentów, trafia na dwa miesiące więzienia, które kosztują 7 tys. zł. Człowiek, który prowadzi rower po dwóch piwach, trafi do więzienia. Człowiek, który wypalił jednego skręta, trafia do więzienia. Czy państwo uważacie, że z powodu tych zaostrzeń nastąpiło w Polsce zmniejszenie konsumpcji marihuany, picia piwa i jeżdżenia samochodem? Czy jakiegokolwiek inne czynniki społeczne, których oczekujecie, miały miejsce? Nie. Jest gorzej, a nie lepiej. *(Oklaski)*

Nigdy nie zbudujecie kapitału społecznego zaufania, jeżeli jedyny pomysł na rozwiązanie problemów społecznych to delegalizować i wsadzać do więzienia. To jest właśnie droga do społeczeństw zamkniętych, które ze sobą nie rozmawiają i nie są w stanie mieć do siebie zaufania. Od tego właśnie modelu funkcjonowania dawno odeszły kraje, które chcemy naśladować.

Wreszcie proszę państwa, czwarty czynnik, i też nie ma lepszego w Europie, to jest kultura. Pan pre-

mier na temat kultury w ogóle się nie wypowiedział, co już jest niestety tradycją Platformy Obywatelskiej. Nie ma w Europie lepszego narzędzia do budowania więzi społecznej niż instytucje kultury, rozwój instytucji kultury i używanie kultury właśnie do budowania właściwych relacji społecznych. To są cztery czynniki wzrostu kapitału społecznego zaufania.

Tyle, bo mam bardzo mało czasu, a chciałbym jeszcze powiedzieć o innych równie ważnych sprawach, a mianowicie: Co zrobić z tym, żeby biedni, którzy mają aspirację, żeby żyć trochę lepiej, przynajmniej żeby zapłacić wszystkie swoje rachunki w ciągu miesiąca i móc spokojnie myśleć o następnym dniu, co zrobić, żeby ci biedni oraz wykształceni, którzy nie znajdują pracy, mogli ruszyć z miejsca, skąd wziąć na to wszystko pieniądze? Zaczniemy od odpowiedzi na to podstawowe pytanie.

Otóż, po pierwsze, cały pakiet ustaw antytransferowych. W Polsce jest gigantyczny transfer za granicę różnego rodzaju: i poprzez konsumpcję przez bogatych ludzi produktów importowanych, i poprzez transfery do „matek” z „córek”, i poprzez bezkarność na przykład w przenoszeniu produkcji z kraju do kraju, istnieje szereg różnego rodzaju tego typu rozwiązań. Trzeba to uszczelnić, trzeba z tym skończyć. Trzeba doprowadzić do tego, żeby... *(Oklaski)* Mają to Niemcy. W Niemczech zamyka się fabrykę, drogi panie przewodniczący, i płaci się od zamknięcia fabryki specjalny podatek, tzw. wychodne. Inne kraje, Francja czy Wielka Brytania, mają podobne rozwiązania. Nie dajmy sobie wmówić tego, że każda próba ochrony polskiego rynku to jest XVII czy XIX w., bo jesteśmy w Polsce, a nie na posiedzeniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

Po drugie, bardzo ważna sprawa, która być może zachęciłaby właśnie tłuste koty do działania, a mianowicie rozróżnienie podatków inwestycyjnych i podatków konsumpcyjnych w podatkach dochodowych, wprowadzenie tej kategorii. Już najbogatsi ludzie w Stanach Zjednoczonych proponują tego typu rozwiązania, a my w Polsce nie jesteśmy w stanie się na to zdobyć. Jaki jest powód? Ludzie bardzo zamożni, bogaci wydają głównie na produkty importowane. Nie ma żadnego powodu, żebyśmy to tolerowali. Trzeba te pieniądze za wszelką cenę zatrzymać w naszym kraju.

Wreszcie oprócz tej całej kwestii polityki antytransferowej i polityki podatkowej zachęcającej do inwestycji, a nie do konsumpcji, bardzo ważnym instrumentem zwiększenia kapitału i pieniędzy w Polsce na to, żeby te pieniądze dać biednym i tym, którzy chcą ruszyć, a są do tego przygotowani dzięki wykształceniu, bardzo ważnym instrumentem jest tzw. prawo do błędu w przypadku małego i średniego biznesu, żeby ludzie wiedzieli, że mogą się pomylić, a państwo nie wsadzi ich zaraz za to do więzienia. W Wielkiej Brytanii przedsiębiorca przez trzy miesiące nie płaci żadnych podatków, zanim zdecyduje, czy chce nadal kontynuować swoją działalność, jeże-

**Posel Janusz Palikot**

li zaczyna. Musi ocenić, czy będzie w stanie z tego utrzymać swoją rodzinę. Państwo liczy mu podatki dopiero od czwartego miesiąca. Prawo do błędu może być rozumiane też w ten sposób, że zawiadamiam o takim, a nie innym sposobie interpretacji przepisów i traktuję, że jeżeli jest inaczej, to dopóki nie otrzymam w tej sprawie wyjaśnienia administracji, dopóty obowiązuje moja interpretacja. Myły i średni biznes w tym sensie ruszy z kolejnym sklepikiem, z kolejną osobą zatrudnioną, jeżeli będzie miał to poczucie. Zwłaszcza w kraju z tak niskim kapitałem społecznego zaufania to prawo do błędu jest szczególnie potrzebne.

I wreszcie podatek transakcyjny od operacji finansowych. Mówi już o tym cała Europa i cały świat. Dlaczego właśnie my nie mielibyśmy wprowadzić od tych często fikcyjnych operacji finansowych opłat transakcyjnych? Chodzi tu o gigantyczne pieniądze, które tak naprawdę na końcu napychają kieszenie wyłącznie instytucjom finansowym. *(Oklaski)* Polska z tego nic nie ma. Są to tylko niektóre przykłady świadczące o tym, że można zatrzymać czy wygenerować pewne pieniądze w Polsce, które mogłyby posłużyć za środki na rzecz osób biednych po to, by one właśnie, ich energia i ich ambicja dały nam wszystkim wzrost. Jeśli chodzi o środki przeznaczone na rzecz tej grupy ludzi, to powinny być środki skierowane na następujące programy. Oczywiście prawdą jest, że w Polsce brakuje mieszkań na wynajem. Mamy bardzo kiepską relację: 20% wszystkich mieszkań czy domów w Polsce to mieszkania czy domy na wynajem, 80% – na własność. We wszystkich krajach starego Zachodu jest odwrotnie. Musimy coś zrobić z tym, żeby rynek pracy był bardziej elastyczny i żeby ludzie mogli szukać pracy poprzez łatwość przenoszenia się i poprzez niski czynsz związany z tym przenoszeniem. Oczywiście wymaga to pewnego programu związanego z partnerstwem publiczno-prywatnym. Być może rozwiązaniem byłoby to, które zaproponował premier Kaczyński – związane z pewnym przekazaniem ziemi na tego typu przedsięwzięcia, na rzecz budowy takich, a nie innych mieszkań na wynajem. Bez tego nie ruszymy tej grupy ludzi.

Kolejna kwestia. Szalenie ważną sprawą dotyczącą osób najbiedniejszych jest po prostu szereg zwykłych, trywialnych świadczeń socjalnych. Ulgi to jest jakiś żart, panie premierze. Ulgi są dla tych, którzy w ogóle mają z czego zapłacić, mają jakieś dochody i dopiero wtedy mogą sobie odpisać ulgi. Dzisiaj sytuacja polega na tym, że nawet jak są ulgi, to ludzie nie są w stanie wykupić tzw. wyprawki do szkoły, bo najpierw muszą kupić, zanim dostaną zwrot poniesionych nakładów. *(Oklaski)*

Zwiększenie poziomu płacy minimalnej, zwiększenie kwoty wolnej od podatku, świadczenia na dziecko. Świadczenia socjalne nie były od 5, 7, 8 lat waloryzowane. Progi podatkowe są od wielu, wielu lat takie same. Mówi pan, że nastąpił wzrost o 15%,

jeśli chodzi o polską gospodarkę. A dlaczego nie zmniejszyła się polska bieda? Co dzieje się z tymi pieniędzmi, z tym wzrostem gospodarczym, że on nie trafia do tych najsłabszych, do tych najbiedniejszych i że ludzie nie mają poczucia, iż w ich życiu coś się zmieniło? *(Oklaski)*

Ponawiając pytanie, skąd wziąć na to pieniądze, zapytam: A po co nam Senat? Absurdalność Senatu dobrze wyraził pan senator Kutz podczas inauguracji, mówiąc o tym, że skoro wszystkie poprawki Senatu mogą być odrzucone przez Sejm, to jest to tylko strata pieniędzy. *(Oklaski)* A dlaczego w tej Izbie nie mielibyśmy 360 posłów zamiast 460, tak jak Platforma wielokrotnie proponowała? Poprzemy tego typu zmiany. *(Oklaski)* Zdaje się, że od takich zmian wzywał także prezydent. Po co nam powiaty? Powiaty nie są żadnym rozwiązaniem dla obywateli, tylko są rozwiązaniem dla partyjnych działaczy. Po co nam urzędy wojewódzkie, skoro mamy urzędy marszałkowskie? Po co nam wreszcie ZUS i KRUS oddzielnie?

Cieszę się, że zaproponował pan pewne zmiany w KRUS – jako nasz klub poprzemy te zmiany – ale dziwię się, że nie zgadza się pan na połączenie obu tych instytucji. Po co to utrzymywać? Tym bardziej że chce pan ujednolicić stawkę. Zlikwidujemy odrębność poszczególnych instytucji. *(Oklaski)* Agencja Rynku Rolnego, Agencja Nieruchomości Rolnych itd. Można mnożyć przykłady instytucji, które bez żadnych ciężarów dla obywateli można w Polsce zlikwidować, a zaoszczędzone na tym pieniądze przeznaczyć m.in. właśnie na transfery socjalne, bez których nie wzrośnie ani konsumpcja, ani nadzieja, że w życiu Polaków coś może się zmienić.

Nie chcąc przedłużać wystąpienia i zastanawiając się nad tym, co takiego się stało, że człowiek tak utalentowany, z takimi dokonaniem jak pan nie ma w tej chwili odwagi na prawdziwą politykę, tylko pan w pewnym sensie udaje politykę, reaguje pan tylko na najtrudniejsze sytuacje, żeby przetrwać do następnego kwartału czy następnego roku... Co takiego się stało? Odpowiedź na to pytanie może być szokująca. Otóż pan w ogóle nie zaproponował żadnego rządu dla Polski. Pan zaproponował rząd dla Platformy Obywatelskiej, żeby rządzić Platformą Obywatelską, a nie polskim państwem. *(Oklaski)* Skasował pan Schetynę, musiał pan dowartościować Gowina. *(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

To jest jedyna logika tych postępowań. Nie możemy się na to zgodzić, bo Polska oczekuje na rząd dla Polski, a nie na rząd dla Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

*(Posel Beata Mazurek: A Mucha za kogo?)*

Dlatego jest wszystko jedno, czy Mucha jest od transportu, czy od sportu, przesuwa się w jedną czy drugą stronę. *(Oklaski)*

Na koniec powiem tak. Niestety nie możemy poprzeć pańskiego rządu. Nie możemy go poprzeć także symbolicznie, z powodu osoby Jarosława Gowina, nie tylko z powodu braku pomysłu, ale też z powodu

## Posel Janusz Palikot

tęgo, że powołał pan na stanowisko ministra sprawiedliwości funkcjonariusza Kościoła katolickiego (*Oklaski*), człowieka, który nie może być nawet podejrzany o to, że będzie sprawiedliwy. (*Wesołość na sali, oklaski*) Jak ktoś tak stronnicy może być sprawiedliwy? Już pomijam to, że nie ma w Europie drugiego człowieka, który słyszy krzyk zarodków. (*Oklaski*) Z tego powodu nie poprzemy tego rządu, ale poprzemy niektóre zaproponowane przez pana zmiany i apelujemy o to, żeby pan z możliwości, z zaufania, jakim obdarzyli pana rodacy, i ze swojego talentu zechciał wreszcie skorzystać. Dziękuję bardzo. (*Posłowie Klubu Poselskiego Ruch Palikota wstają, oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Jan Bury.

## Posel Jan Bury:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! 9 października po raz pierwszy w historii II i III Rzeczypospolitej wyborcy obdarzyli zaufaniem koalicję i rząd na kolejną kadencję. Po czterech latach stabilizacji i rozwoju wyborcy zaufali rządowi Platformy i PSL, dali szansę na kontynuację i dalszy rozwój. My, PSL i Platforma Obywatelska, nie jesteśmy partiami, które przyszły do Sejmu po to, aby straszyć ludzi. My nie chcemy straszyć ludzi, mówimy prawdę, nawet najtrudniejszą. A prawda w ostatnich czterech latach była trudna, bo kryzys szalejący w Europie, na świecie był faktem, a w Polsce mieliśmy tyle trudnych, ciężkich wydarzeń, że można by cały świat obdzielić. Ten rząd podołał. Ludzie, wybierając 9 października tę koalicję ponownie, dali mandat zaufania. Po raz pierwszy, powtarzam, w historii II i III RP ponownie powierzyli mandat zaufania tej samej koalicji, i to nie koalicji, która była rok czy dwa lata, była pełne cztery lata, mimo problemów i różnych trudności na świecie i w Europie.

Szanowni państwo, budzi to podziw, tym bardziej że w tym tygodniu nie tylko my mamy nowy rząd i swoje wotum zaufania. W Europie w tym tygodniu w dwóch krajach głosowano wota zaufania: w Grecji i we Włoszech, ale tam te rządy i te wota zaufania były przegłosowane pod przymusem agencji ratingowych, kryzysu, długu, problemów, protestów i strajków. W Polsce nasz rząd ma mandat publiczny, społeczny, z demokratycznych i wolnych wyborów. (*Oklaski*) Chciałbym, aby państwo posłowie z prawa i z lewa, jeśli nie chcą szanować koalicji i tego rządu, uszano-

wali polskich wyborców, gdyż oni na to zasługują. (*Oklaski*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego na to exposé patrzy z perspektywy trzech istotnych problemów, ważnych obszarów: człowieka i rodziny, kraju, potrzeb państwa, Europy i świata. Ciągłe mówimy: najważniejszy jest człowiek i polska rodzina, potrzeby tej rodziny są najważniejsze. Cieszy nas, że premier Donald Tusk, choć mówił rzeczy trudne, czasem bardzo ciężkie, mówił uczciwie, także do polskiej rodziny, o tym, iż czekają nas trudne cztery lata, jednak w jedności, mądrości, odpowiedzialności jest siła tego exposé. Wiemy, że nawet jeśli będziemy wspólnie realizować niełatwe, trudne reformy, to musimy mieć poszanowanie dla zasad bezpieczeństwa, solidarności, dla zasady pomocniczości, żeby otoczyć opieką najbardziej potrzebujących – polską rodzinę, polskie dzieci, polską oświatę i polską służbę zdrowia, bo w ramach reform, nawet najtrudniejszych, musimy myśleć o najbardziej potrzebujących.

Panie Premierze! Wiemy, że ten rząd, że nasza koalicja jest koalicją wartości narodowych, religijnych. Pan mądrze o tym mówił w exposé. Nie jesteśmy ludźmi, którzy będą dzisiaj walczyć z krzyżem, którzy będą dzisiaj brukać narodowe święta, narodowe godła. My wiemy, co to jest szacunek dla wartości, dla tradycji, dla krzyża, bo to są wartości ponadczasowe.

Wiemy też, że praca rządu, ministrów, koalicji to nie są tylko oszczędności, redukcje i cięcia. To są także inwestycje, to jest rozwój, to są środki publiczne wydawane na mądre rozwiązania i inwestycje. Takie inwestycje potrzebne krajowi, gospodarce, człowiekowi to inwestycje w oświatę, naukę, innowacje, w nowe technologie. Mam tu na myśli także służbę zdrowia. Reforma jest za nami, ale wiemy wszyscy, że ona nie jest doskonała. Musimy stworzyć sieć publicznych, bezpiecznych szpitali, bo jeśli upadnie jeden czy dwa szpitale, a przecież ta ustawa, którą mamy, dopuszcza taką możliwość, to ludzie muszą mieć gwarancję bezpieczeństwa zdrowotnego. Musimy zrobić wszystko, żeby objąć pacjentów szerszą opieką w zakresie diagnostyki, od najmłodszych lat do późnej starości, bo jeśli będziemy oszczędzać na diagnostyce, to potem zapłacimy trzy razy więcej za leczenie dziecka czy dorosłego człowieka, wymieniając, operując różne części ciała, co związane jest z odzyskaniem zdrowia.

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dla nas ważne jest inwestowanie w oświatę, naukę, szkolnictwo wyższe, nowe technologie, innowacje, ale w tym obszarze ważne jest także to, co partie od lewa do prawa mówiły w czasie kampanii o wychowaniu przedszkolnym. Pamiętam 2 miesiące temu, w czasie kampanii chór wszystkich partii broniących polskich przedszkolaków, polskie dzieci. Nie słyszałem na razie żadnego głosu, że będziemy inwestować w wychowanie...



**Posel Jan Bury**

(*Posel Krystyna Łybacka*: Od premiera począwszy...)

...przedszkolne z budżetu publicznego. A my dzisiaj mówimy w PSL: Choć to będzie kosztować, w pierwszym roku najwięcej, w drugim, trzecim mniej, ale muszą znaleźć się pieniądze na inwestycję w ludzi, w dzieci, w wychowanie przedszkolne.

Panie Premierze! Oszczędności, z którymi mamy do czynienia, niestety nie mogą skończyć się tylko, jak jest czasem, na hasłach, zapowiedziach. Takie największe oszczędności widzę u pana ministra Rostowskiego. Wierzę w to, że po 4 latach planowania, dyskusowania, podawania różnych informacji, ciekawych i dobrych, w końcu także pan minister Rostowski u siebie, w swoim resorcie i w swoim pionie dokona dużej rewolucji, może nawet w części takiej, jak mówi pan Palikot, związanej z głęboką reformą polskiego anachronicznego systemu podatkowego, ale także z reformą w zakresie danin publicznych. Nasi sąsiedzi z Czech, Estonii, Węgier, nie mówię o Brytyjczykach, Francuzach i Niemcach, daniny publiczne, począwszy od podatków, ubezpieczeń, po cła i inne daniny, zbierają poprzez jedną instytucję. W Polsce natomiast takich instytucji jest kilka. Taka największa – nie wiem, czy państwo macie tego świadomość – polski Zakład Ubezpieczeń Społecznych, panie premierze, zatrudnia około 50 tys. osób. To jest fabryka. To jest bezrobocie. W moim przekonaniu, może być tak, że wszystkie instytucje, które zbierają dzisiaj podatki publiczne na różne konta, łącznie w ciągu roku kosztują około 9 mld zł. Tworząc jeden urząd, jedną instytucję, ułatwimy życie przedsiębiorcom, ludziom, a budżet oszczędzi połowę dużej kwoty.

Szanowni Państwo! Niezmiernie ważne jest prawo przyjazne przedsiębiorcom. My wszyscy żyjemy z podatków przedsiębiorców i ludzi. Dzisiaj w Polsce mamy taki system, który musimy wspólnie naprawić, gdzie co izba skarbową, to inna interpretacja podatkowa. Około 60% decyzji polskich izb skarbowych jest uchylanych w sądach, często wtedy, kiedy nie ma już firmy. To także nie może być stan, który będzie trwał bez końca. Ten rząd, to Ministerstwo Finansów, ten minister z 4 latami doświadczeń, myślę, że mają odwagę podjąć takie decyzje i wprowadzić takie rozwiązania. Nie wiem, czy państwo macie świadomość, że najbardziej poczytną w Polsce książką jest „Leksykon VAT”. Liczy on ok. 500 stron i jest wydawany co roku. Im większy gąszcz przepisów, wyłączeń, rozłączeń, poprawek, ulg, tym lepsze prawo dla cwaniaków, a dla przyzwoitych ludzi jeszcze większe kłopoty i problemy. Tak dalej być nie musi. To wszystko może zmienić mądra decyzja ministra finansów i mądre ustawodawstwo dotyczące uproszczenia podatków, finansów, procedur, ułatwień dla polskich przedsiębiorców.

Panie premierze, pomysłów dzisiaj jest dużo, opozycja, czy z lewa, czy z prawa, przedstawia propozycje, a jeśli są one mądre, na pewno z nich też skorzy-

stamy. Taką propozycją może być na przykład pomysł związany z wyższą stawką wolną od podatku. Ja nie wiem, czy powinniśmy ciągle mówić, że dajemy ulgi na Internet, na dzieci, becikowe i jeszcze innych parę ulg. Czy nie lepiej powiedzieć tak: ulgi są dla bogatych, a dla uboższych i biednych trzeba po prostu podnieść dwa razy sumę wolną od podatku z 4 tys. zł do 10 tys. zł. Bo najgorzej dzisiaj na tym wszystkim wychodzi człowiek, który ma niestety niskie zarobki, i cała grupa, cała rzesza tych, którzy w ogóle nie mają od czego płacić podatków dochodowych i nie mają z czego odliczyć swoich ulg. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Głos z sali*: 4,5 mln dzieci nie ma.)

Panie premierze, zapowiadał pan w exposé bardzo istotne, ważne sprawy, reformy emerytalne cywilne, w służbach mundurowych, dotyczące górników. Trafne i mądre były spostrzeżenia związane z pracą górników tzw. dołowych. Nie może być tak, że wcześniejsze prawa i przywileje emerytalne, rentowe mają w górnictwie także ci, którzy pracują na wierzchu i nigdy nawet nie powąchalili grudki węgla. Czas, żeby tego typu przywileje także w Polsce przestały istnieć.

Obok emerytur i rent ważną kwestią jest również praca dla młodego człowieka. Polska, Unia Europejska mają dzisiaj największy problem z ambitnym, młodym pokoleniem, świetnie wykształconym, mówiącym w kilku językach, specjalistów, fachowców, niestety bezrobotnych. Musimy, panie premierze, wspólnym wysiłkiem, Platforma i PSL, stworzyć w ciągu najbliższych miesięcy bardzo odpowiedzialny, mądry program wsparcia, staży absolwenckich, wsparcia rozwoju własnych firm, przedsiębiorstw, wsparcia dla podmiotów, które będą chciały inwestować w młodego człowieka, zatrudniać go. Bo nawet może ważniejsze od podwyższenia wieku emerytalnego czy od różnych cięć jest inwestycja w młodego człowieka i w jego miejsce pracy.

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wszyscy oczekują, że jak premier Donald Tusk mówi o KRUS-ie, wsi, podatku dochodowym, ubezpieczeniu zdrowotnym, to PSL zawyje z bólu. Nie, drodzy państwo, nie oczekujcie tego.

(*Głos z sali*: Już nie ma PSL-u.)

Jest, mocniejszy niż wy.

My nie chcemy, żeby tak jak przez dwadzieścia ostatnich lat, przez dwadzieścia kolejnych wszyscy, od lewa do prawa, dziennikarze, banki, eksperci, czołowi ekonomiści, począwszy od pana Stefana Kawalca, wielkiego eksperta od spraw banków, prywatyzacji, a dzisiaj udomowienia tych banków, mówili: jak budżet się wali, jak potrzeba, zlikwidujemy KRUS, to będą pieniądze. (*Oklaski*) Odsyłam do klasyka, nawiasem mówiąc dzisiejszego senatora, Marka Borowskiego, który nie tak dawno też mówił inaczej o KRUS-ie, a w wywiadzie w tygodniku „Wprost” z tego tygodnia obala tę tezę i ten mit. On też po dwudziestu latach wreszcie zrozumiał, że z KRUS-u bogactwa dla budżetu nie będzie.



## Posel Jan Bury

Dlatego też, panie premierze, słuchaliśmy dokładnie tego, co pan powiedział w swoim exposé. Wiemy, że dzisiaj najwyższe podwyżki, panowie z PiS-u, nie dotyczą paliwa, benzyny, ropy czy prądu elektrycznego, ale podatku rolnego. Podatek rolny od kwintala żyta, anachroniczny podatek, za rok ubiegły wynosi 80 zł za kwintal, a dwa lata temu było to 25 zł. Wzrósł czterokrotnie.

*(Posel Marek Suski: Dobrze rządzącie.)*

I to właśnie ma zapłacić dzisiaj chłop.

*(Posel Grzegorz Napieralski: A kto rządził...?)*

Dlatego uważamy, że ta zapowiedź pana premiera, żeby powoli, sukcesywnie wprowadzać pełną rachunkowość, podatek dochodowy w rolnictwie, jest sensowna, mądra i odpowiedzialna. Wieś i chłop tego też się nie obawiają. *(Oklaski)*

Droży państwo, kiedy mówicie o KRUS-ie, ubezpieczeniach zdrowotnych, mamy świadomość, jaki dzisiaj jest polski rolnik. Jest dumny, honorowy i odpowiedzialny. To nie jest tak, że wszyscy chcą robić z polskiego chłopu dziada i udawać, że będą go ciągle wspierać i dawać mu jałmużnę.

*(Głos z sali: Nie wszyscy...)*

Polscy rolnicy też chcą mieć dzisiaj godziwe emerytury i rentę i jest gotów w sposób ewolucyjny zapłacić wyższą składkę, ale mieć też wyższą emeryturę. Jak słusznie mówił pan premier 2 lata temu, w 2009 r., emerytury rolnicze nie mogą być dziadowskie. I nie będą, jeśli ta propozycja – ewolucyjna, mądra – będzie konsekwentnie doprowadzona do końca.

Zmiany w KRUS nie mogą polegać na konserwowaniu biedy, lecz na rzetelnej poprawie, jeśli chodzi o emerytury i renty dla rolników, dla wsi. I za taką właśnie rewolucją się opowiadamy.

Szanowni Państwo! Panie Premierze! PSL jest partią ludzi gospodarnych. Mówimy bardzo często: zarabiamy, inwestujemy, rozwijamy gospodarkę, kraj, społeczeństwo, polskie rodziny. Na przykład potężnym obszarem, można powiedzieć, obszarem nieuwagi, w którym mamy wiele do zrobienia, jest ustawodawstwo dotyczące inwestycji celu publicznego. W Polsce by zbudować linię przesyłową, energetyczną, gazową, naftową czy docelowo na transport CO<sub>2</sub>, trzeba poświęcić 15 lat. Ostatnio w województwie wielkopolskim w Kurniku jedna linia zatrzymała w miejscu inwestycję na całym odcinku na 10 lat, bo nie można było pokonać polskich przepisów. Inwestycje celu publicznego w Polsce muszą mieć pierwszeństwo – chodzi o rozwój kraju, przemysłu, innowacje, nowe technologie. Taką inwestycją ważną z naszego punktu widzenia – na rzecz obszarów wiejskich, białych pól – jest Internet szerokopasmowy.

Droży państwo, 10% pokrycia kraju Internetem szerokopasmowym to 1% PKB, tak wynika z danych statystycznych. Polska jest na szarym końcu Europy, jeśli chodzi o Internet szerokopasmowy. To wszystko

przed nami, musimy to wspólnie dobrze, mądrze zrealizować w tej kadencji.

I kolejny pomysł, który nic nie kosztuje, a szybko wykonany da efekt. W tym roku bardzo dobrze realizujemy budżet. Deficyt mamy mniejszy o około 17 mld zł. Zachęcamy, panie premierze, do rozsądnej decyzji. W grudniu większość tej kwoty można wydać na dopłaty bezpośrednie dla rolników polskich na ten rok, a z Unii Europejskiej w przyszłym roku otrzymać zwrot tych pieniędzy. Nie będzie żadnej szkody, a polscy rolnicy wydadzą te pieniądze na inwestycje w przemysł, w gospodarkę, na potrzeby Polaków. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Łatwym do wykonania pomysłem, który nic nie kosztuje, a może zmienić w Polsce podejście do inwestowania, do rozwoju, do przedsiębiorstw, do firm, do nowych miejsc pracy, jest wkład w kredyt preferencyjny na inwestycje w budownictwie, inwestycje w samorządy, w kredyt preferencyjny dla rolników, a także w partnerstwo publiczno-prywatne. 100 mln zł rocznie dotacji do kredytu preferencyjnego uruchomia 5 mld kredytów w inwestycjach. Czy tak wiele potrzeba, żeby w Polsce były mądre, dobre i polskie inwestycje? Nie boimy się takich ważnych decyzji i zachęcamy pana premiera, pana ministra Rostowskiego, żeby również się ich nie bali.

I na koniec z takich prostych spraw chcę wymienić jeszcze jedną. Otóż jest zapowiedź, że wojsko, Policja będą mieć wsparcie, tak jak oczekują tego od nas partnerzy z NATO. Tak, będzie mieć, i to jest słuszna decyzja. Ale jeśli tak, to niech te pieniądze na zakupy idą do polskiego przemysłu produkującego uzbrojenie, do polskich firm, polskich podmiotów, a nie za granicę, gdzie kupujemy samochody, sprzęt, uzbrojenie. W ten sposób eksportujemy pieniądze polskiego podatnika wraz z miejscami pracy do krajów ościennych lub jeszcze dalej. Strona wojskowa także ma obowiązki. Jeśli ma przywileje, ma takie pieniądze na rozwój, modernizację, to powinna wspierać technologię, naukę, rozwój i przemysł cywilny.

Panie Premierze! Szanowni Państwo! Silna pozycja Polski w Europie jest naszym wspólnym celem. Polska, zgodnie z pana zapowiedzią, zdobyła przez te 4 lata dzięki ciężkiej pracy, rzetelności, odpowiedzialności, mądrości, ale także dzięki spokojowi, bez wygłupów, dobrą pozycję w Europie. Niech pan prezes Kaczyński podaje różne inne informacje, opowiada jakieś dyrdymały, a brutalna prawda jest taka: Polska jest w Europie szanowanym krajem, dlatego że jest krajem przewidywalnym, ma przewidywalny rząd, przewidywalną koalicję i ma przewidywalną sytuację gospodarczą. Polska jest dzisiaj w centrum europejskiej uwagi. Nie zmarnujmy tego. *(Oklaski)*

Kiedy mówimy o Europie dwóch prędkości, wszyscy myślą: skoro dwie, to pewnie kraje starej Unii są daleko, a my za nimi. Nie, może być właśnie odwrot-

**Posel Jan Bury**

nie. Jak widzimy dzisiaj na przykładzie Grecji, Włoch, może Hiszpanii, Portugalii, wcześniej Irlandii, Islandii, może być tak, że to Polska będzie tym krajem o szybszej prędkości. I tego sobie i naszej koalicji życzymy.

Szanowni państwo, debata o przyszłości Europy jest niezmiernie ważna i w tej debacie nie zabrakło i nie zabraknie głosu Polski. Zadbajmy o to wspólnie, bez względu na poglądy, na stosunek do exposé i do tej koalicji, bo Polska jest wartością nadrzędną.

Szanowni państwo, chciałbym dzisiaj jeszcze zapelować z tego miejsca o to, aby odrzucić radykalizmy. Odrzućmy radykalizmy z lewej i z prawej strony. Na trudne czasy potrzebne jest silne i mocne centrum, a takie centrum dzisiaj to centrum Platformy i PSL-u, dwóch solidnych partii. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Drodzy państwo, od kilku dni agencje ratingowe obniżają w wielu krajach, także w Polsce obniżyły, perspektywę banków. Uważamy, że w sytuacji, kiedy niektóre banki w Polsce słabną, musimy stworzyć wspólny mechanizm, być może obok mechanizmu KNF-u, aby kapitał znajdujący się w tych bankach był zatrzymywany w Polsce do czasu wyjścia banków z kryzysu, poprawienia ich efektywności. Bardzo się cieszymy, że dzisiaj wielu mądrych liberałów, którzy piętnaście lat temu wypowiadali się w kwestii czasem nieprzemyślanych decyzji dotyczących prywatyzacji banków, że pan ekspert Stefan Kawalec, pan prezes NBP Belka, ostatnio także doradca pana premiera pan Bielecki mówią jednym głosem, chórem – to nas cieszy – udomowić polskie banki, więcej polskich banków w polskim systemie. Postawmy na polski, mądry, dobry, silny system bankowy. Być może on w trudnych czasach uratował Polskę przed kryzysem.

Drodzy państwo, wybory pokazały, że było i jest społeczne zapotrzebowanie na mądre, roztropne, odpowiedzialne decyzje. PSL jest partią, która może być partnerem na dobre, ale także na trudne czasy. Nie boimy się odpowiedzialności. Razem, panie premierze, panie wicepremierze, także drodzy państwo z opozycji, damy radę, bo człowiek jest najważniejszy. *(Oklaski)* Polacy zasługują na mądry, kompetentny rząd, dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego udzieli poparcia koalicyjnemu rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Leszek Miller. Bardzo proszę.

**Posel Leszek Miller:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan prezes Rady Ministrów Tusk jest pierwszym szefem rządu, który nie może odciąć się od poprzednika. Dotychczas każdy premier, łącznie ze mną, mógł w swoim exposé skupić się na jasnej przyszłości, a cieniami obciążyć poprzedniego szefa rządu. Pan, stojąc na półmetku swej rządowej drogi, ani niczego nie zaczyna, ani niczego nie kończy. *(Oklaski)* Może pan wskazać swoje osiągnięcia i kierunki ich kontynuacji. Czynił pan to przez 60 minut. Cztery lata temu pana zapowiedzi trwały ponad 3 godziny, dziś znacznie krócej. To zrozumiałe, bo gdyby trwały dłużej, to musiałby pan powiedzieć na przykład, czy rząd, zgodnie z obietnicami, obniżył podatki i inne daniny publiczne, ograniczył deficyt finansów publicznych, uwolnił przedsiębiorców od urzędniczej gehenny, zreformował służbę zdrowia i system emerytalny. Takie wtedy były zapowiedzi i nikt w tej Izbie nie powie, że zostały zrealizowane. *(Oklaski)*

Z tego, co usłyszałem w exposé, wynika, że kryzys gospodarczy nie stuka do naszych drzwi, nie łomocze – jest już w przedpokoju, powiesił płaszc, założył kapcie i zaczyna czuć się jak u siebie w domu. *(Oklaski)* Wyczuł słabość i bez troskę gospodarzy. Zostawili drzwi otwarte w przekonaniu, że nie trzeba wiele robić, żeby wysokie fale same ominęły zieloną wyspę. Okazało się jednak, że nie jesteśmy zieloną wyspą, co więcej – że w ogóle nie jesteśmy wyspą. Aż dziw bierze, że ta banalna prawda była tak długo więziona w rządowych gabinetach. *(Oklaski)*

Jeszcze w październiku rząd zapewniał, że nad wszystkim panuje, kraj ma się dobrze, a nawet jeszcze lepiej. Kiedy festiwal wyborczy się skończył, rząd zmienił zdanie. Informuje, że dobrze nie jest, a może być gorzej. Co prawda wielu tak przypuszczało, ale rząd napinał mięśnie i zapewniał, że jesteśmy dobrze przygotowani do nadejścia drugiej fali kryzysu. Okazuje się, że owo dobre przygotowanie to trzy warianty budżetu: zły, gorszy i jeszcze gorszy. *(Oklaski)* Jest jeszcze czwarty – budżet mydlenia oczu, który rząd złożył w Sejmie tuż przed wyborami.

Gdyby porównać rząd do przedsiębiorstwa, to bez wątplenia zarówno prezes tej firmy, jak i główny księgowy pracują od 4 lat w dziale promocji i marketingu. *(Oklaski)* Ale największe i najpiękniejsze opakowanie i najładniejsza reklama nie rozwiążą problemów gospodarczych i społecznych. Nie stworzą miejsc pracy, nie ogrzeją mieszkań, nie poprawią jakości służby zdrowia, nie zapobiegą masowym zwolnieniom, nie ustabilizują złotego i nie przezwyciężą kryzysu.

Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej odrzuca zasadę „im gorzej, tym lepiej”. Sami doświadczaliśmy następstw tej postawy. Dobrze wiemy, co ona znaczy, wiemy, jakie niesie skutki dla państwa i jego obywateli. W ważnych sprawach i trudnych czasach rząd powinien podejmować współpracę z opozycją, a opozycja nie powinna bezrozumnie takiej



## Posel Leszek Miller

współpracy odrzucać. Tak było, gdy opozycyjny SLD poparł reformę administracyjną rządu premiera Buzka. Tak było, gdy opozycyjna Platforma Obywatelska poparła wynik negocjacji akcesyjnych mojego rządu i aktywnie włączyła się w kampanię przed referendum europejskim. Zawsze gdy tak było, Polska na tym zyskiwała, gdy było inaczej, ponosiła straty.

Deklarujemy wolę współpracy w najważniejszych dla Polski sprawach, ale wola współpracy musi być szczerą i dwustronną. Dobrze pamiętamy, jak lekko odrzucano w poprzedniej kadencji uzgodnione projekty ustaw, jak łatwo odchodzono od mądrych kompromisów, jak funkcjonowała słynna zamrażarka pełna dobrych projektów, z jaką nonszalancją i poczuciem wyższości traktowane były inicjatywy opozycji. *(Oklaski)*

Jest jeszcze inny, ważniejszy, bo programowy aspekt. Otóż w wyniku zmian ustawowych dokonanych w poprzedniej kadencji przez rządzącą koalicję, wpływających na zasobność gospodarstw domowych najwięcej zyskały gospodarstwa najbogatsze. Ich dochody wzrosły przeciętnie o 550 zł miesięcznie. Gospodarstwa najuboższe zyskały przeciętnie 10 zł miesięcznie. To oczywiste, że... *(Oklaski)*

Albo mocniej, albo w ogóle. *(Wesołość na sali, oklaski)*

To oczywiste, że taka polityka nie nadaje się do naszego wsparcia.

Szanowni Państwo! Z kryzysem jak z koniem, nie warto się kopać. Trzeba jednak szybko go okiełznać. Rolą rządu w tej mierze jest wskazać, jak można kryzys zamortyzować i jak rozłożyć koszty tej amortyzacji. Bez wątplenia ci, których stać na więcej, muszą w większym stopniu uczestniczyć w kosztach okiełznania kryzysu. Będziemy twardą opozycją wszędzie tam, gdzie rząd zdecyduje się koszty kryzysu przenosić na najsłabszych, dławić samorządność, prawa związków zawodowych, ograniczać zakres bezpłatnej nauki lub ochrony zdrowia. *(Oklaski)* Będziemy natomiast wspierać rząd we wszystkim, co służyć może spełnieniu potrzeb najsłabszych – emerytów, rencistów i ludzi utrzymujących się ze sprzedaży własnej pracy, młodzieży szukającej pracy i mieszkania. W działaniach, które będą służyć uniknięciu recesji i sprawiedliwemu rozłożeniu kosztów wychodzenia z kryzysu.

Panie Premierze! W pana wystąpieniu usłyszałem wiele kwestii, które Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje i niejednokrotnie już proponował. Odpowiada mi filozofia podejścia do kwestii becikowego czy do ulg rodzinnych. Odpowiadają mi również niezbędne deregulacje. Słusznym postulatem jest podwyższenie składki rentowej. Jesteśmy za wprowadzeniem rachunkowości w gospodarstwach rolniczych i likwidacją podatku rolnego. W tym miejscu jednak pozwolę sobie zadać pytanie: Ale jak w związku z tym zrekompensuje pan dochody samorządom i czy

nie czai się za tym wprowadzenie podatku od nieruchomości?

Nie uznajemy za oczywiste, że wydłużenie wieku emerytalnego to panaceum na kłopoty budżetowe. Wydłużenie wieku emerytalnego wepchnie w bezrobocie kolejne tysiące ludzi – absolwentów szkół i uczelni, a także ludzi w wieku 50+. Granica wieku emerytalnego powinna naszym zdaniem nabrać charakteru fakultatywnego przy wysokim stażu ubezpieczeniowym. Po jej osiągnięciu obywatel będzie mógł pójść na emeryturę, a jeśli czuje się w pełni sił i chce pracować nadal, to też będzie mógł to czynić.

Rząd może liczyć na nasze wsparcie, kiedy włoży rękę do własnej, a nie cudzej kieszeni. W ciągu ostatnich 4 lat w administracji państwowej przybyło 80 tys. etatów. Jednocześnie o tyle samo wzrosło bezrobocie wśród absolwentów szkół i uczelni. Bezrobocie rośnie, a środki na aktywne formy jego zwalczania leżą zablokowane na kontach, aby sztucznie obniżyć deficyt. Po raz kolejny też postulujemy likwidację zbędnych instytucji pochłaniających pieniądze podatników, jak IPN i CBA. *(Oklaski)* Żal po nich będzie krótki.

Uważam też, że nie ma powodu do chronienia kosztem obywateli interesów banków i rynków finansowych. Zwykły obywatel, kupując cokolwiek, płaci podatek, bankierzy kupujący i sprzedający miliony dolarów, euro czy jenów żadnego podatku nie płacą. To jest niesprawiedliwe. Solidarność społeczna, uczciwe i równomierne rozkładanie obciążeń i obowiązków, uwalnianie ludzkiej przedsiębiorczości z biurokratycznych kajdan – to są sposoby walki z kryzysem i z pewnością zostaną zaakceptowane przez obywateli. *(Oklaski)*

Mam świadomość, że nie da się rozwiązać wszystkich problemów jednocześnie. Są jednak przynajmniej dwie kwestie, które mimo trudnej sytuacji finansów publicznych powinny być załatwione od razu: po pierwsze, podwyższenie kryteriów uprawniających do świadczeń rodzinnych, bo są one niższe od wartości minimum socjalnego i nie podniesiono ich od 2004 r. *(Oklaski)*, po drugie, podwyższenie progów dochodowych uprawniających rodziny do świadczeń z pomocy społecznej, bo dziś są one niższe od minimum egzystencji.

Wysoka Izbo! Exposé i debata, która toczy się w tej Izbie, potwierdzają, że głównym problemem polskich przemian jest to, że ludzie pracy ponieśli największe wyrzeczenia i cierpienia, najbardziej ze wszystkich odczuli ból transformacji. Żeby to zmienić, trzeba zapewnić więcej godności i sprawiedliwości, aby ci, którym jest najtrudniej, czuli się dobrze we własnej ojczyźnie. Trzeba więcej sprawiedliwości, aby każdy mógł wykorzystać swoje szanse bez względu na zawartość portfela czy miejsce urodzenia. Trzeba budować kraj, w którym najważniejszymi zadaniami są dostatnie życie obywateli, równe szanse w okresie młodości, spokój i szacunek w okresie starości.

Sejmowa reprezentacja Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest gotowa współdziałać z rządem i siłami



**Posel Leszek Miller**

parlamentarnymi w trudnym dziele reform w przekonaniu, że człowiek jest ważniejszy niż rynek, bo człowiek i przynależne mu dobra nie są towarem, zaś wolny rynek nie może być dowolny, a konkurencyjność gospodarki trzeba godzić z solidarnością i sprawiedliwością (*Oklaski*); że praca jest ważniejsza niż zasiłek, bo trzeba budować społeczeństwo pracy, a nie społeczeństwo zasiłków – społeczeństwo zasiłków jest biedne, a społeczeństwo pracy jest aktywne i bogate; że zdrowie jest ważniejsze niż pieniądź, bo zdrowie nie może być uzależnione od zamożności pacjenta – nie ma takich pieniędzy, których państwo nie powinno wydać dla ratowania choćby jednego człowieka (*Oklaski*); że równe szanse są ważniejsze niż miejsce urodzenia, bo brak równych szans i możliwości rodzi wrogów własnego państwa – równe szanse to konieczność równouprawnienia kobiet i mężczyzn, to przestrzeganie praw mniejszości (*Oklaski*), to zdecydowany sprzeciw wobec każdej dyskryminacji; że Polska Akademia Nauk jest ważniejsza niż Instytut Pamięci Narodowej (*Oklaski*), bo edukacja i wiedza są największym kapitałem, jaki Polska może wnieść do zjednoczonej Europy – wiedza o procesach społecznych i technologicznych, a nie o teczках i lustracji.

Wysoka Izbo! Jak podkreślił pan premier, pomyślność Polski jest związana z Unią Europejską – my również tak uważamy. Integracja europejska to tama dla kołtuństwa, zaściankowości, nietolerancji i faszyzmu, to tarcza antyklerykalna, która broni przed ciemnotą. Nic dziwnego, że w tym miejscu są tacy, którzy integracji europejskiej sprzeciwiają się. Silna pozycja Polski w centrum Europy jest również tym, do czego dążymy, jest naszym marzeniem. Przyszłość jest związana z Unią Europejską, mamy w niej nie tylko interesy ekonomiczne, ale także polityczne. Dziś Europa zмага się z szeregiem problemów. Ich źródła tkwią w niepełnej i niedokończonej integracji, niedokończonej także ze strony Polski. Mój rząd wprowadził nasz kraj do Unii Europejskiej w 2004 r. W 2007 r. zrobiliśmy drugi krok, wchodząc do strefy Schengen. Trzeciego kroku zabrakło. Dopóki nie będziemy w strefie euro, nasza integracja z Europą będzie ułomna. Ale to nie jedyny problem. Przez 4 lata rząd pana premiera Tuska, o czym mówię z goryczą, nie odstąpił od protokołu brytyjskiego do Karty Praw Podstawowych. (*Oklaski*) To stawia pod znakiem zapytania nie tylko szczerść troski o prawa obywatelskie i prawa socjalne, ale także przywiązanie do idei zjednoczonej Europy. Polska w tym czasie nie przystąpiła też do deklaracji w sprawie symboli Unii Europejskiej. Rząd się zawahał i nie podjął działania, aby przeciwstawić się w tej sprawie prowincjonalnym kompleksom.

Panie Premierze! 4 lata temu swoje exposé zakończył pan wezwaniem „Wolni ludzie! Tworzyć czas!” Rzeczywistość pokazała, iż do pierwszej kadencji pana rządu pasuje bardziej inny wers Norwida: „Kla-

skaniem mając obrzękle prawice, Znudzony pieśnią lud, błagał o czyny;”. (*Oklaski*)

Dziś, chociaż nie usłyszałem nic o prawdziwym stanie finansów naszego państwa, o zmianach w służbie zdrowia, edukacji, infrastrukturze, znów dużo mówiono o czynach, ale niestety składają się one na wizję państwa stagnacyjnego, państwa, które wprowadzie słusznie racjonalizuje swoje wydatki, ale nie ma nic do powiedzenia w sprawach rozwoju, aktywnej polityki gospodarczej, generowania dochodów i wzrostu gospodarczego.

Dlatego Sojusz Lewicy Demokratycznej nie może poprzeć pańskiego rządu. Będziemy jednak uczciwie i bez uprzedzeń analizować każdy projekt ustawy, który wpłynie do Sejmu. Każda propozycja, która będzie dobrze służyć Polsce i Polakom, może liczyć na naszą akceptację i wsparcie. (*Oklaski*)

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Leszkowi Millerowi. W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pani poseł Beata Kempa. (*Oklaski*)  
Jest pani poseł.

**Posel Beata Kempa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na początek pytanie, panie premierze: Dlaczego pan jest taki słaby wobec silnych, a taki silny wobec słabych? Niech pan odpowie na to pytanie, bo dzisiaj, tak wynikało z pańskiego exposé, po 4 latach funkcjonowania pańskiego rządu stoimy na granicy bankructwa. I to jest fakt. W odczuciu społecznym rozdźwięk pomiędzy rzeczywistością a tym, co się kreuje w mediach, stale się powiększa. Około 76 tys. na każdą polską rodzinę to jest obciążenie, w które wyposażamy ją na przyszłość. Tymczasem jedynym lekarstwem na obniżenie długu, jakie pan zaproponował w swoim exposé, na najbliższe 4 lata jest likwidacja ulgi internetowej i inne, przyzna pan szczerze, bardzo kosmetyczne zmiany. W ten sposób ani w stopniu znaczącym nie obniżymy długu, ani nie staniemy się krajem nowoczesnym. Nic nie wspomniał pan o tych, których stać na swobodne ponoszenie kosztów spłaty długu. Nie wspomniał pan o bankach, o sklepach wielkopowierzchniowych, o dużych korporacjach.

Panie premierze, gdzie te 300 mld z Unii Europejskiej? Gdzie one są? Pan je obiecał w kampanii wyborczej. Proponowana przez pana polityka rządu nie rozwiązuje kompleksowo i całościowo problemów społecznych i gospodarczych. Potraktował pan je dzisiaj bardzo wybiórczo. Zapomniał pan w swoim exposé o ludziach młodych. Ruch Palikota obiecuje trawkę.

## Posel Beata Kempa

Być może pan się do tego przychyli, kiedy będzie panu potrzebny kolejny do brydża, ale, panie premierze, co dalej, po tej trawce, pan dzisiaj proponuje młodym ludziom? Wydłużenie wieku emerytalnego znacznie utrudni znalezienie pracy właśnie młodym ludziom, zwłaszcza teraz, kiedy na rynek wchodzi wyż demograficzny lat 80.

Obiecał pan emerytury, między innymi dla mnie, jeśli ten wiek zostanie przedłużony, wyższe o 80%, ale nie wspomniał pan, nie wyliczył pan, ilu z nas ze względu na trudne warunki pracy, fatalny stan służby zdrowia po prostu tego wieku emerytalnego nie dożyje. Zresztą o służbie zdrowia jakoś tak nie powiedział pan nic, a wszak właściwie to pan ją doprowadził do stanu zawałowego.

Panie premierze, Solidarna Polska nie zgodzi się na żadne rozwiązanie, które spowoduje dalsze rozwarstwienie społeczne, ale zgodzimy się na te rozwiązania, panie premierze, które będą zaczynały od pana. Pan musi zacząć oszczędzać od siebie, pan musi zlikwidować swoje Bizancjum, musi pan zlikwidować gabinety polityczne i inne nikomu niepotrzebne, a kosztowne rozwiązania. Solidarna Polska oczekuje od pana znacznych, znaczących oszczędności w podległych panu resortach. Na początku roku oczekujemy raportu o tym, ile już udało się panu zaoszczędzić na pańskim rządzie i ile zamierza pan zaoszczędzić w 2012 r. Niewiele pan dzisiaj powiedział na ten temat.

Panie premierze, dzisiaj bardzo skrętnie przemilczał pan podwyżkę podatku VAT. My wiemy, że już dzisiaj pan to sobie zagwarantował, nie pytając o zgodę Sejmu. To już ma pan zagwarantowane. Czy zatem prawdą jest to, o czym mówi się bardzo głośno w kuluarach, że zamierza pan wprowadzać podatek katastralny? Panie premierze, proszę powiedzieć, czy to jest prawda. *(Oklaski)*

Polskim rolnikom proponował pan jedynie nowe obciążenia, szczególnie biurokracją i dodatkowymi kosztami. Uznanie przez pana, że już gospodarstwo sześciohektarowe przynosi dochód, świadczy o zupełnej nieznajomości problemów polskiej wsi. Polscy rolnicy nie skorzystają z obiecanych ulg na dzieci, bo po prostu nie mają dochodów, które by na to pozwoliły.

Panie prezesie, musimy się przygotować na to, że światowy, europejski kryzys gospodarczy dotrze niedługo do Polski. W tych trudnych czasach nie będziemy mogli liczyć na nikogo innego, tylko na siebie. Niech pan nie liczy na to, że pomoże nam Unia, bo wszak z Europy nadchodzi kryzys. Zresztą dzięki pana postępowaniu w Europie już nikt się z nami nie liczy, nikt już nawet nie udaje, że konsultuje z panem jakiegokolwiek decyzje, i to nawet w okresie, kiedy Polska przewodniczy Unii Europejskiej. Wbrew pana marzeniom, panie premierze, nie siedzi pan przy stole, ale jest pan w karcie dań, jest pan w karcie dań. *(Oklaski)* I niech pan nie marzy o euro. Na to absolutnie nie będzie naszej zgody ani zgody społeczeń-

stwa. Społeczeństwo nie będzie ponosić kosztów pana marzeń. To już się skończyło.

Panie premierze, przez najbliższe cztery lata musimy skupić się na tym, co najważniejsze. Przywołał pan tu słowa Ojca Świętego Jana Pawła II. Chcemy oprzeć naszą współpracę na katolickiej nauce społecznej. Na czym powinniśmy dzisiaj oprzeć nasze czteroletnie działanie? Panie premierze, najważniejsze obszary w życiu każdego Polaka i każdego obywatela to praca, rodzina i wolność. *(Oklaski)* Przede wszystkim praca, panie premierze. To jest to, co dzisiaj najbardziej interesuje Polaków. Skupienie się na pracy to jest ochrona miejsc pracy. Nie wolno nam godzić w małe i średnie przedsiębiorstwa, nie wolno podwyższać kosztów pracy, bo to wygeneruje większe bezrobocie, będą zwalniać ludzi z pracy, a pan to dzisiaj proponuje. Jak wtedy ludzie spłacą kredyty? Te kredyty, które dzisiaj często biorą już na życie bieżące, te kredyty, które biorą na podręczniki. Oni muszą mieć to z tyłu głowy, muszą mieć przeświadczenie, że państwo nie pozwoli na to, żeby bezrobocie się zwiększało. A więc praca jest najważniejsza. Nie było żadnej propozycji co do tego, w jaki sposób zwiększyć liczbę miejsc pracy. A miejsca pracy – panie premierze, pan dobrze wie, to jest proste – to większy dochód, to większe PKB. Nie było żadnej propozycji.

Panie premierze, Polska potrzebuje wysoko wykwalifikowanej kadry. Dzisiaj młodzi odpływają do innych krajów. Nie uzyskaliśmy żadnej informacji o tym, w jaki sposób chce ich pan zatrzymać w Polsce. Nic też nie powiedział pan o edukacji, o nowoczesnym patriotyzmie. Ograniczył pan podstawy programowe w naszej polskiej szkole, zredukował pan treści wychowawcze, a przede wszystkich zredukował pan te, które kształtują poczucie naszej tożsamości narodowej. To jest niedopuszczalne. Dzisiaj nie powiedział pan, czy pan to przywróci, czy nowa pani minister to przywróci.

Panie premierze, a rodzina? O rodzinie powiedział pan dzisiaj najmniej. Pomieszał pan troszeczkę w ulgach, ale tak naprawdę nie proponował pan nic rodzinom, a powinniśmy pójść krok dalej, tym rodzinom, które dzisiaj absolutnie nie mają możliwości skorzystania z ulg na dzieci, a tych rodzin jest tak wiele, niczego pan nie proponował. Program „Rodzina na swoim” ograniczył pan. Nie było żadnej propozycji, która dawałaby polskim młodym rodzinom szansę na mieszkanie, na własny dach nad głową.

Dzisiaj obiecuje pan likwidację dostępu do połowy zawodów regulowanych. Dlaczego, panie premierze, mam panu wierzyć? Dlaczego mamy panu wierzyć? Przez cztery lata nie zrobił pan kompletnie nic w tym kierunku.

I wreszcie wolność, panie premierze, bo o niej mówiliśmy, to wolność bez procesów za antyrządowe hasła. To jest wolność bez zwalniania dziennikarzy z pracy tylko za to, że mają inne zdanie niż pan. *(Oklaski)*

**Posel Beata Kempa**

Panie Premierze! Czy tak bardzo obawia się pan krytyki i niezadowolenia społecznego, że pośpiesznie obiecuje pan 300 zł podwyżki dla każdego policjanta? Przecież te służby zasługują na kompleksowe rozwiązanie, na ustawy modernizacyjne, na poważne traktowanie. Nie można zrobić tak, jak pan zrobił z nauczycielami. Powiedział pan, panie premierze, w ubiegłym roku, że tylko nauczyciele będą mieli podwyżki, po to żeby skłócić społeczeństwo z nauczycielami. Inni nie dostaną, a jedna grupa zostanie. To samo robi pan dzisiaj z policjantami. Tak nie można, panie premierze. *(Oklaski)* Kończę.

Szanowny Panie Premierze! Zwiększyć opodatkowanie rolników, zwiększyć opodatkowanie księży, zmusić do pracy emerytów, młodym zabrać Internet – to są dzisiaj pana pomysły z exposé.

Panie Premierze! Głosowały na pana kobiety – dostały siedem lat dłuższych robót, głosowały na pana rodziny – zabrał im pan becikowe, a Kościół za to, że się nie opowiedział, zapłaci ZUS. My pana nie poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Beacie Kempie.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia wygłaszane w imieniu klubów.

Przystępujemy do wystąpień indywidualnych w ramach czasu przysługującego poszczególnym frakcjom parlamentarnym.

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Jak na mównicę wdarła się Henia Krzywonos, to powiedziała, że krew jaśnista ją zalewa. Krew jaśnista i mnie zalewa, bo tak wielu przedmówców udaje Greka, a sami państwo wiecie, jak wygląda sytuacja w Grecji. Liczyliśmy na to, że nie będzie to licytacja populizmu, tylko bardzo poważna debata. Poważna debata, na jaką zasługuje Polska i Polacy, na jaką po exposé rządu zasługujemy wszyscy w tej Izbie.

Przed chwilą w tej debacie wypowiadało się dwóch premierów, którzy z tej mównicy wygłaszali swoje exposé. Tak naprawdę zapomnieli oni, że w tym momencie mogą być również recenzowani, bo dzisiaj dają recepty, których sami, kiedy wygłaszali exposé, nie realizowali.

Chciałabym na początku sprostować słowa pana prezesa Kaczyńskiego. Chodzi o listę szanghajską. To jest lista szanghajska, a nie pekińska. Lista szan-

ghajska to lista uczelni i uniwersytetów. Znajdują się na niej nasze uczelnie. Chciałabym przypomnieć, że jest to lista szanghajska, a po pekińsku może być tylko kaczką. *(Gwar na sali)*

*(Poseł Jarosław Zieliński: Ale poziom.)*

Chciałabym, szanowni państwo, powiedzieć o tym *(Gwar na sali)*, że... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, pani poseł.

Proszę zatrzymać czas.

Proszę państwa z Prawa i Sprawiedliwości, żeby umożliwili pani poseł swobodną wypowiedź. Będę tego pilnował również wtedy, kiedy państwo będziecie na trybunie...

*(Poseł Jarosław Zieliński: Proszę trzymać poziom.)*

Proszę pana, panie pośle...

*(Poseł Paweł Graś: To nie nasza wina, że lista jest szanghajska, a nie pekińska.)*

...od oceny poziomu nie jest pan, tylko inne instytucje w Sejmie i może pan do nich swoje ewentualne skargi czy uwagi...

*(Poseł Jarosław Zieliński: Ja też jestem. Wszyscy jesteśmy.)*

Panie pośle, nie chciałbym kolejny raz zwracać panu uwagi w przypadku nieestosownego zachowania. Czy mogę pana prosić?

*(Poseł Jarosław Zieliński: To właśnie nie jest stosowne zachowanie.)*

Panie pośle, bo będę musiał podjąć bardziej dramatyczne *(Poruszenie na sali)* kroki wobec pana. *(Oklaski)*

Rozumiem więc, że na tym kończymy to przerywanie przez pana. Dobrze?

Dziękuję panu bardzo, dziękuję państwu.

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o kontynuowanie.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Skoro to wywołuje tak duże emocje, chciałabym przypomnieć tylko jedną liczbę z exposé pana premiera, prezesa Kaczyńskiego: 3 mln mieszkań. To pozostało Polakom: niezrealizowane 3 mln mieszkań...

*(Poseł Marek Suski: Bo obaliliście rząd.)*

Pozostały sprawy zrównoważonego rozwoju kraju, całej Polski wschodniej skrzywdzonej algorytmem, naprawionym przez rząd pana premiera Donalda Tuska, rząd koalicyjny Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Chciałabym, żeby Polakom zapadło to w pamięć, że właśnie trzeba było to posprzątać.

Pan premier Miller stwierdził, że to exposé było krótkie – 60 minut. Pan premier mówił dłużej i stwierdził, że trzeba poprawić służbę zdrowia. Pamiętam reformę pana ministra Łapińskiego i pamiętam, jak



## **Posel Krystyna Skowrońska**

długo musieliśmy poprawiać i reformować służbę zdrowia. Dzisiaj również jesteśmy na jakimś etapie tej poprawy. Chcę przypomnieć sprawy emerytur i odkładania – odkładania – przez kolejne rządy regulacji emerytur pomostowych. Brakowało państwu odwagi. Brakowało odwagi przez wiele lat. I to SLD i PiS brakowało tej odwagi, a to naprawdę trzeba było zrobić w ostatnim terminie. Myślę, że to jest element uzdrawiania finansów publicznych.

Czego dzisiaj oczekują Polacy? Tego, że rząd będzie pracował odpowiedzialnie, że w kraju będzie bezpiecznie, że pomiędzy ludźmi będzie solidarność. I do takiej solidarności i odpowiedzialności premier nawoływał. Myślę, że dla gospodarki, dla inwestycji niezwykle ważne jest to, jaka będzie nasza wiarygodność. Państwo zachowujecie się tak, jakby poza tą salą nic się nie działo. Zapewne czytacie państwo – i w dniu dzisiejszym czytaliście i przez całe tygodnie czytacie – jaka jest sytuacja w Grecji, we Włoszech i jak mądrze można zawrzeć kompromis w trudnych sytuacjach. A tutaj jesteśmy jakby w sytuacji liberum veto. Wreszcie przyszedł czas na to, żeby poważnie o tym rozmawiać i aby z tego poważnego rozmawiania zrodziła się szansa i dla przedsiębiorców, i dla Polaków.

*(Głos z sali: Mamy zmienić premiera?)*

Chciałabym namówić wszystkich państwa do tego, do czego namawiał pan premier: do rozsądnej dyskusji. Deklaracje generalne, na pewno dotyczące współpracy, popierania, z zadowoleniem można przyjąć, ale w sytuacji gdy rozmawiamy o tym, jaki ma być stan kondycji finansów, który rzutuje na wszystkie inne dziedziny: na zdrowie, na edukację, na naukę, na to, żebyśmy mogli być społeczeństwem nowoczesnym i wygrać to wszystko. A państwo próbujecie nas ciągnąć do dołu, jak w polskim przysłowiowym piekle. Tak nie można. Polacy zasługują na poważną rozmowę i jeśli wszyscy poważnie traktujecie Polaków, to rozmawiajcie. To jest poważna rozmowa.

Gdyby pan premier mówił o szczegółach, państwo postawilibyście zarzut, że mówił trzy godziny albo dłużej. Ważne jest, żeby to zarysować i powiedzieć, na czym polega kompromis, jak zbudować solidarność i wziąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo dużych grup społecznych, emerytów, polskich rodzin i jak to wszystko ma wpłynąć na przyszłość. Myślę, że w wielu debatach w 2011 r. przy kwestiach wykonania budżetu mówiliśmy, jak wiele pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków. Wtedy gdy z prawej i lewej strony namawiano: wycofajcie się z obniżenia składki rentowej, podwyższcie podatki, obniżenie podatków wprowadzone w V kadencji skutkowało w VI kadencji i wtedy to w kieszeniach Polaków ze składki emerytalnej pozostały 24 mld zł. Z innych składek, z obniżenia składki PIT, z podwyżek dla nauczycieli, w kieszeniach Polaków było dodatkowo 80 mld zł. Zapomnieliście państwo o tym? Zapomnieliście, że

ten budżet realizowaliśmy wtedy, kiedy tym grupom społecznym w trudnej sytuacji pozostawiliśmy te pieniądze. Tak naprawdę w tej sali wreszcie powinien być zawarty kompromis. O rzeczach najważniejszych, najtrudniejszych możemy wszyscy rozmawiać, nawet różnić się, ale różnić się po to, żeby można było zbudować bezpieczeństwo dla Polaków.

Dla nas, członków klubu Platforma Obywatelska, ważna jest tożsamość, ważne są wartości narodowe, ważne jest dbanie o zdrowie Polaków, to pokazaliśmy. Ważna jest też walka o utrzymanie miejsc pracy, o wsparcie młodego pokolenia, o atrakcyjność gospodarki, żeby były tutaj lokowane inwestycje, bo one dadzą Polakom pracę. Ważne jest przeświadczenie, że wszystko robimy w sposób odpowiedzialny.

Chciałabym wszystkim zadeedykować tak ważne stwierdzenie Owidiusza, które, można dzisiaj mówić, może być tym spoiwem dla wspólnego działania: „Quidquid agis, prudenter agas et respice finem”, czyli „Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca”.

*(Głos z sali: Akcent trzeba poprawić.)*

Chcemy powiedzieć, szanowni państwo, że po to powinniśmy rozmawiać w tej Izbie, po to powinniśmy zawsze kompromis i zadawać pytania, aby można było w trudnej sytuacji wspólnie pokazać Polakom, że potrafimy to dla nich zrobić.

*(Głos z sali: Dla siebie.)*

Nie robimy tego dla nikogo innego, tylko dla Polaków. Składając w dniu dzisiejszym przysięgę, pan premier mówił, że dobro ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla niego najwyższym nakazem. Powtarzali to także poszczególni ministrowie. My za słowami tej przysięgi możemy powiedzieć, że również dla nas, dla Platformy Obywatelskiej w koalicji z Polskim Stronnictwem Ludowym, a myślę, że także dla wszystkich na tej sali, dobro ojczyzny i pomyślność obywateli powinny być najwyższym nakazem.

*(Poseł Marek Suski: Dla nas są.)*

Do takiej poważnej rozmowy państwa zapraszamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Krystynie Skowrońskiej.

Proszę panią poseł Beatę Szydło o zabranie głosu w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

## **Poseł Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwna to koalicja, w której szef koalicyjnego PSL dziwi się, że po 4 latach rządów tej koalicji, w sytuacji kiedy PSL odpowiadało za sprawy wsi, na polskiej wsi jest źle. Dziwna to koalicja, w której ten sam szef klubu, który jeszcze nie tak dawno był przecież ministrem w tym rządzie, mówi o tym, że czas pomyśleć o tym, żeby polskie banki miały wreszcie kapitał polski, a prze-

**Posel Beata Szydło**

cież to on odpowiadał przez ostatnie 4 lata za prywatyzację. To w tej koalicji rodziły się takie pomysły, żeby na przykład prywatyzować Lotos.

Dzisiaj Polacy otrzymali rachunek za 4 lata tej dziwnej koalicji, która niestety będzie jeszcze rządziła przez następne 4 lata i wyciąga dzisiaj rękę do Polaków, mówiąc: złożcie się na to, żebyśmy spłacili długi. Pan premier mówił w exposé, że przedstawia najważniejsze dane statystyczne. Podał jeden wskaźnik. Natomiast nie wspomniał o gigantycznym zadłużeniu publicznym, które za jego rządów wzrosło o ponad 300 mld zł i 10% PKB, zbliżając się do poziomu 55% PKB. Nie padły liczby związane z rekordowym deficytem finansów publicznych, który w roku 2010 wyniósł prawie 8% PKB. Okazuje się, że w tak fatalnej sytuacji finansów publicznych nawet stosowana przez 4 lata kreatywna księgowość już nie pomaga. Trzeba sięgać po ulgi, trzeba podnosić wiek emerytalny, bo to jest najprostsze i to jest najłatwiej zrobić oraz powiedzieć Polakom: zapłaćcie za tę niefrasobliwość, za to, że przez 4 lata nie było nas stać na odważne decyzje.

Mówicie państwo o tym, że ważna jest nasza pozycja w Europie. A jak wyglądamy w tej chwili po czterech latach rządów? Już obecnie oprocentowanie polskich 10-letnich obligacji skarbowych często przekracza 6%, a oprocentowanie rządu 7% oznacza praktycznie brak możliwości spłaty długów. Dla inwestorów bardziej wiarygodne są Słowacja, Słowenia czy Czechy, w których rentowność obligacji jest niższa. Państwa te mają mniejsze wydatki w stosunku do PKB na obsługę zadłużenia publicznego. Przypomnę, że w tym roku nasze zadłużenie będzie kosztowało 38 mld zł, na przyszły rok w tym projekcie, niby-projekcie budżetu, który nie wiadomo, czy jest czy nie jest projektem, w tym, który złożony jest w tej chwili w Sejmie, zaplanowano 42 mld zł.

Emerytury – mówicie państwo, że troszczycie się o przyszłych emerytów, o to, żeby w Polsce były godne i wypłacane emerytury. Dlaczego zatem przez ostatnie dwa lata praktycznie co roku wyciągano bardzo duże kwoty – doszło to do ponad 11 mld zł – z Funduszu Rezerwy Demograficznej, mimo że sytuacja demograficzna, co sam pan premier dzisiaj przyznał, będzie jeszcze trudniejsza w następnych latach, chociaż w tym półroczu tego roku po raz pierwszy mieliśmy ujemny przyrost? W przyszłości tych pieniędzy zabraknie, a w tym niby-projekcie budżetu na rok przyszły są zapisane kolejne 3 mld zł, które mają być zabrane z rezerwy.

Mówił pan premier o podwyższeniu składki rentowej o 2 punkty procentowe. To nieźle brzmi, gorzej, jeżeli przełoży się to na inne proporcje. Podniesienie z 6 do 8% to tak naprawdę wzrost o ponad 30%. Fatalna propozycja dla przedsiębiorców oraz pracowników, którzy będą wypychani do szarej strefy. Dzięki obniżeniu składki rentowej, o której tu była mowa, a przypomnę, że zaproponował to rząd

Jarosława Kaczyńskiego, liczba utworzonych miejsc pracy wzrosła o 800 tys. W tamtym czasie to była połowa nowych miejsc pracy, które powstały w Unii Europejskiej.

Pan premier mówił, że w przypadku przedsiębiorstw trzeba tego dokonać, bo przedsiębiorstwa trzymają pieniądze na lokatach. Myślę, że jest to niezrozumienie polskich przedsiębiorców. Nie dziwię się, że państwo przez cztery lata niczego dla nich nie zrobiliście. Przedsiębiorcy raczej inwestują pieniądze i starają się tworzyć, poprawiać pozycję swoich firm, a nie na lokatach utrzymują konta. Pomyliliście państwo to z innym podatkiem, który proponowaliśmy, podatkiem od instytucji finansowych. Może to trzeba rozważyć i byłoby to dobre rozwiązanie.

W tej chwili sytuacja naszego kraju jest zła. Po-trzeby pożyczkowe będą w 2012 r. wynosiły ponad 174 mld zł, w tym jest zrolowany stary dług. Mówię: oczywiście, można spłacać, ale to są kolejne pożyczki. Tak więc taka nas czeka rzeczywistość. Nie ma pracy dla młodych ludzi, niewielką szansę znalezienia pracy mają ci, którzy w tej chwili wypadli z rynku pracy, nie ma mieszkań, służba zdrowia i oświata są w bardzo trudnej sytuacji. I dzisiaj właściwie niczego nie dowiedzieliśmy się o tym, jaki będzie plan na te następne cztery lata. Dzisiaj usłyszeliśmy tylko, co trzeba zrobić, żeby na gwałt prowizorycznie załatać dziurę budżetową, żeby przetrwać może jeszcze jeden rok, może jeszcze dwa lata. Tylko jakim kosztem? Czy po raz kolejny ten rachunek zostanie wystawiony polskiemu społeczeństwu? Co można zrobić i jak trzeba zadziałać już teraz? Co państwo możecie zrobić, jeżeli rzeczywiście będziecie chcieli konstruktywnie rozmawiać z opozycją?

Wprowadzenie nowego systemu podatkowego, takiego, który będzie skierowany na poprawę sytuacji dochodów. W tym projekcie na rok 2012 dochody są przeszacowane o ponad 20 mld zł. Zdobyliście się państwo jedynie na podwyżkę podatku VAT, kolejna możliwość zapisana jest w aktualnej ustawie. Pan poseł Bury mówił o tym, że trzeba zmienić ustawę o VAT, bo jest niedobra, jest bardzo dużo interpretacji. W pełni się z tym zgadzamy. Macie państwo doskonałą okazję do tego. W Sejmie jest złożony przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość pakiet ustaw podatkowych: o podatku dochodowym, jak również o podatku od towarów i usług, zabezpieczający wpływ do budżetu państwa nie poprzez podwyższanie podatków, ale poprzez to, że ci, którzy dzisiaj uczciwie płacą podatki, nie będą represjonowani, będą mieli ułatwienia odnośnie do inwestowania, tworzenia miejsc pracy, a ci, którzy podatków unikają czy których ta forma działalności w jakiś sposób nie jest opodatkowana, będą musieli płacić te podatki tak jak wszyscy inni.

Zaproponowaliśmy zmianę ustawy o systemie emerytalnym, wybór pomiędzy otwartymi funduszami i ZUS. Projekt jest gotowy. Nie chcieliście państwo dyskutować o nim w poprzedniej kadencji, zaś dzisiaj



## Posel Beata Szydło

podnosicie wiek emerytalny, a Polakom trzeba dać szansę wyboru zamiast podwyższania wieku.

Pakiet klimatyczny. Można go renegocjować. Renegocjacja da szansę polskiemu przemysłowi. W kraju, w którym będą tylko markety, w których będą tylko produkty wytwarzane w innych krajach, nie będzie dziać się dobrze. Trzeba dać polskiemu przemysłowi szansę rozwoju. Jeżeli państwo tego nie zrozumiecie i jeżeli nie dacie szansy tym polskim firmom, które jeszcze są i które walczą o przetrwanie na rynku polskim i europejskim, to pomniejszacie szansę Polaków na to, ażeby rzeczywiście aspirowali do tego, by mieć takie same możliwości rozwoju jak w innych krajach europejskich.

Mówimy o tym, że trzeba wprowadzić budżet zadaniowy z prawdziwego zdarzenia, żeby pieniądze publiczne były wydawane w sposób racjonalny, w sposób sprawiedliwy i uczciwy, żeby wreszcie dokonać tych zmian, które są konieczne, jeżeli chodzi o racjonalizację wydatków publicznych, ale również żeby zastanowić się nad rozrostem administracji, o czym państwo tutaj w ogóle nie mówiliście, co macie zamiar z tym wszystkim zrobić. Zwiększenie, powiększenie przez was administracji w czasie ostatnich 4 lat kosztuje prawie tyle samo co wpływy do budżetu wynikające z podwyżki VAT, którą zafundowaliście Polakom w tym roku.

Mówimy o tym, że można wprowadzić właśnie podatek od instytucji finansowych, a nie szukać pieniędzy w kieszeniach podatników, w kieszeniach polskich rodzin, obciążając polskich rolników, polską wieś, która i tak ma mniejsze szanse rozwoju niż inne rejony kraju.

Propozycję odebrania ulgi internetowej i uzyskanie z tego tytułu kwoty 1,5 mld zł w ciągu 4 lat należy rozważać jako żart. Myślę, że zostało to powiedziane tylko w tym celu, żeby w jakiś sposób ubarwić tę propozycję.

Szanowni Państwo! Finanse publiczne w Polsce wymagają stabilizacji. Polska gospodarka, polski przemysł wymaga swojej szansy. Polacy oczekują, że ich perspektywa życia tu i teraz, a w przyszłości i ich dzieci, będzie taka sama jak perspektywa obywateli innych krajów europejskich, że będzie to dobra perspektywa, ale tymi propozycjami, które państwo przedstawiliście, nie osiągniemy tego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani posel Beacie Szydło.

O zabranie głosu proszę pana posła Armanda Kamila Ryfińskiego, Ruch Palikota. *(Oklaski)*

## Posel Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie panu premierowi...

*(Głos z sali: To jeszcze nie pytania.)*

...ale niestety już zdążył opuścić salę. Tak szanuje wyborców, tak szanuje opozycję.

W swoim wystąpieniu premier Donald Tusk powiedział, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego stawia czoła katastrofie demograficznej. Stawić czoła chce w taki oto sposób, że zwiększy o 50% ulgę prorodziną w przypadku trzeciego dziecka. Nie wiem, czy pan premier wie, ile ta ulga w tej chwili wynosi. To jest 1124 zł rocznie, czyli 3 zł dziennie. Czy rodzinę, która ma dwoje dzieci, 1,5 zł dziennie jest w stanie zachęcić do zwiększenia liczby potomstwa? *(Oklaski)* To jest kpina. Pan premier zakpił sobie dzisiaj z wszystkich wyborców – z rodzin i z tego problemu demograficznego. Przypomnę, jesteśmy na 209. miejscu, jeżeli chodzi o dzietność, na 223 państwa na świecie jesteśmy na 209. miejscu, sytuacja jest więc katastrofalna. W 1998 r. mieliśmy ok. 700 tys. osiemnastolatków. W tej chwili, jeżeli chodzi o liczbę urodzeń i prognozę, czyli to już się staje faktem, w 2028 r. będzie zaledwie 400 tys., trzeba więc pomyśleć również o tych, którzy w ogóle nie mają dzieci i ich nie stać na dzieci. Trzeba poruszyć tę biedę, trzeba poruszyć kwestię tych ludzi, którzy nie mogą sobie pozwolić na potomstwo. Trzeba uruchomić procedurę in vitro. *(Oklaski)* To są realne i prawdziwe działania plus ulgi, nie 1,5 zł miesięcznie na dziecko, bo to jest 45 zł miesięcznie. Czy pan Donald Tusk wie, ile kosztuje wychowanie, utrzymanie dziecka, ile kosztuje żłobek, ile kosztuje przedszkole? Po przeprowadzonych zmianach koszty utrzymania przez rodziców dzieci w żłobkach, w przedszkolach wzrosły o kilkadziesiąt procent, wzrosły opłaty. To jest skandal. *(Oklaski)* Jeżeli pan Donald Tusk nie ma pomysłu na to, żeby rzeczywiście stawić czoła katastrofie demograficznej, niech skorzysta z programu Ruchu Palikota. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Ryfińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Janusza Piechocińskiego.

Zostały panu niecałe 3 minuty.

## Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedy z uwagą przysłuchujemy się nie tylko exposé, ale i reakcji na exposé, to widzimy kilka zasadniczo różniących się postaw, nie tylko w ocenie tego, o czym mówił premier nowo utworzonego rządu, ale także w ocenie polskiej rzeczywistości



**Posel Janusz Piechociński**

przynajmniej ostatnich kilku lat i kilku rządów. Jedni mówią bardziej radykalnie, inni mniej radykalnie, ale przypomnę państwu, nam wszystkim, że cztery lata temu w tamtym exposé premiera dominowało słowo „zaufanie”. To zaufanie, nie tylko po stronie koalicji, ale także po stronie opozycji, wyborcy nam okazali, i to w trudnym czasie. Zmiany są dynamiczne, gdyż niecałe dwa lata temu mówiło się, że wystarczy drobny pakiet pomocowy dla Grecji, jakieś 20–30 mld euro, nie tak dawno, 29 października, Europa przyjęła scenariusz pomocy dla Grecji, ten najnowszy, skoczyły rynki finansowe. 31 października były już premier Papandreu ogłosił referendum, a czołowe banki europejskie zdołały na giełdach. Pokazują dynamikę tych zmian, gdyż w związku z tym dzisiaj najważniejszym słowem, które trzeba zdecydowanie powtórzyć w tej Izbie, jest słowo „zdecydowanie”. Jest nam potrzebna decyzja inna polityka, nie tylko pomiędzy rządem a opozycją, ale także tu, w parlamencie, ale także decyzja inna polityka poważniej rozmowy ze społeczeństwem, z poszczególnymi grupami.

Można się licytować, gdzie jeszcze można zwiększyć wydatki, gdzie można jeszcze obciąć podatki, ale najważniejszą sprawą, fundamentalną dla tego parlamentu, w tej rzeczywistości, jest osłonięcie polskiej gospodarki, polskiego społeczeństwa przed tym, co jest tak bolesne i dotkliwe już dzisiaj dla wielu społeczeństw europejskich, przed tym, że przyszłość jest wyjątkowo nieprzewidywalna. Tak więc zdecydowanie potrzeba nam nowej polityki, takiej, żebyśmy potrafili ze sobą rozmawiać, potrafili ponad partyjnymi podziałami brać współodpowiedzialność. Za jedno odpowiada rząd, za drugie odpowiada koalicja, ale za jakość debaty publicznej, jakość wypracowanego prawa odpowiada także opozycja, za sposób prezentowania alternatywy także odpowiada opozycja, bo można to uzasadniać, prezentować w różny sposób. Można wyciągać albo nie wyciągać wniosków z 11 listopada, z tych wydarzeń, w wypadku których, jesteśmy winni to nam wszystkim, istotne jest wyciągnięcie wniosków, bo w syndromie wydarzeń z 11 listopada jest także wiele błędów polskiej polityki, w tym wielu przywódców, nie tylko tych politycznych, ale i tych ideowych, polskiego społeczeństwa, że brakuje wyobraźni, umiejętności, szacunku dla innych postaw i sposobów ich wyrażania. Jeśli więc naszą odpowiedzią na światowy i europejski kryzys będzie prosta i zwykła polemika, jak w poprzednich parlamentach, to tego zaufania, które wyborcy okazali nie tylko posłom koalicji, ale i opozycji, ci sami wyborcy odmówią. Wzywam więc do zdecydowanej zmiany polskiej polityki i relacji między nami, politykami, parlamentem, formacjami politycznymi a społeczeństwem. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Piechocińskiemu.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Grzegorz Napieralski.

Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadzam się z premierem w jednym – mamy ciężkie czasy, które wymagają innych rozwiązań. Powstaje jednak pytanie: Czy ten rząd jest rządem, który będzie na ciężkie czasy? Czy to jest rząd, który z podniesionym czołem, z pomysłami będzie walczył z kryzysem, będzie walczył o lepszą sytuację każdego Polaka i każdej Polki? Obawiam się, że nie. Jeżeli to jest ten rząd, który ma nas obronić przed kryzysem, to co zrobić, czytając dzisiaj wywiad z ministrem pracy, który obejmuje bardzo ważny resort w czasie kryzysu, wtedy, kiedy są trudne chwile? Ów minister mówi tak: Sprawdzę, co jest najskuteczniejsze, czy staże, szkolenia, czy finansowanie nowych miejsc pracy. Jak sprawdzę, to dopiero na to postawię. Czy to jest przygotowany minister, czy to jest minister z planem, który przychodzi i chce pomóc ludziom, w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej? Czy ten rząd jest przygotowany na walkę z kryzysem, jeżeli ministrem sprawiedliwości jest człowiek, który być może wie, gdzie jest Ministerstwo Sprawiedliwości, ale czy wie, jak usprawnić pracę sądów i polskiego wymiaru sprawiedliwości? (Oklaski) Miał to być rząd ekspertów, wybitnych praktyków, ludzi, którzy wiele przeżyli i są przygotowani. To nie jest taki rząd. I to jest zła informacja dla Polek i Polaków.

Premier dzisiaj w swoim exposé przedstawił perspektywę. Jednak to żadna wizja Polski na najbliższe cztery lata. To bardziej wystąpienie księgowego, który mówi: Tu tniemy, tu tniemy, tniemy, tniemy, tylko tniemy, bo nic innego nie potrafimy zrobić. Nie było w tym exposé nic o tym, jak wykorzystywać lepiej środki z Unii Europejskiej, jakie inwestycje publiczne wspierać. Nie było nic o młodych ludziach, nie było nic o likwidacji umów śmieciowych. A dzisiaj to młodzi ludzie uczestniczą w wyścigu szczurów, bo boją się, że za chwilę ktoś może zająć ich miejsce i zgadzają się na brak urlopu, na obniżanie pensji, na niegodne traktowanie w pracy. Nie było nic o służbie zdrowia. Nie było nic o tworzeniu nowych miejsc pracy. Nie było nic o ochronie najbardziej potrzebujących i najsłabszych. Dzisiaj premier nie zaproponował nic. Nie uspokoił dzisiaj Polaków i Polek, którzy boją się o swoją przyszłość. (Oklaski)

Szanowni Państwo! Premier Donald Tusk i jego minister w czasie kampanii wiele mówili o finansach publicznych, o budżecie, o przyszłości. Pamiętam sam, kiedy rozmawiałem z panem ministrem Rostowskim – nie ma go teraz – jak drwił ze mnie, wy-

## Posel Grzegorz Napieralski

śmiewał się i mówił: Nie ma pan racji, mówi pan jakieś dyrdymały o becikowym, pan chce wszystkim zabierać becikowe. My jednak proponowaliśmy sprawiedliwy podział, tak aby ci, którzy zarabiają najwięcej, nie mieli tysiąca złotych w kieszeni, a ci, którzy zarabiają minimalnie albo w ogóle nie zarabiają, mieli większą pomoc od państwa. I cóż, były drwiny, śmiechy, wytykanie palcem, a dzisiaj słyszymy, że pomysł Sojuszu Lewicy Demokratycznej o sprawiedliwym podziale jest realizowany. *(Oklaski)* Kiedy wskazaliśmy konkretne oszczędności, przedstawiliśmy wyliczenia naszych ekspertów, co trzeba zrobić – wtedy, przed wyborami, ale również teraz, po wyborach – jak działać, żeby nie zabierać z kieszeni najbiedniejszych, nie przyjmowano naszych propozycji. Wyśmiewano je i odrzucano.

Kiedy mówiliśmy o budżecie i powiedzieliśmy w czasie kampanii wyborczej, że ten budżet jest potrzebny tylko dlatego, że trwa kampania, że ten budżet jest tak przygotowany i złożony w tym czasie dlatego, że trzeba omamić Polaków i wprowadzić ich w błąd, bo trzeba wygrać wybory, atakowaliście, wyśmiewaliście, szydziliście. *(Oklaski)*

A dzisiaj? Dzisiaj wszystko to, co mówiliśmy, okazuje się prawdą. Powiem szczerze, że chciałbym się wtedy mylić i chciałbym nie mieć racji, bo dzisiaj Polak czułby się bezpieczniej, bo dzisiaj Polacy byłiby w lepszej sytuacji. Gorzka to satysfakcja, to nie jest przyjemne uczucie. Dzisiaj jest tak, że najbiedniejsi płacą za błędy tego rządu i za decyzje najbogatszych. Może warto zastanowić się, szanowni państwo, nad tym, aby wrócić do trzeciej stawki podatkowej dla najbogatszych. *(Dzwonek)* Może warto się zastanowić, co zrobić, aby biedni ludzie nie stawali się jeszcze biedniejsi, a bogaci jeszcze bogatsi.

Panie Premierze! Szanowni Państwo! Będziemy pracować w tej Izbie tak, aby na żadne złe prawo, które dyskryminuje najsłabszych, nie głosowała większość. Może pan, panie premierze, liczyć na nas, jeśli chodzi o dobre propozycje, które pomogą Polakom w lepszym życiu. Ale też nie będziemy się bali zapytać premiera i rządu: Jak żyć, panie premierze, jak żyć? *(Oklaski)*

*(Poseł Włodzimierz Karpiński: Przyzwolicie.)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Napieralskiemu.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Mariusz Orion Jędrysek.

Uprzejmie proszę.

## Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Pana premiera nie ma.

*(Poseł Jakub Szulc: No i co?)*

Panie Marszałku! Członkowie Rządu! Panie i Panowie Posłowie! Otóż pan premier nie poruszył kluczowych problemów naszej ojczyzny, w tym spraw istotnych dla gospodarki, nauki, edukacji, środowiska czy wojska. Pan premier mówił, ale pan premier nie powiedział. No to opozycja mówi. Było to słyszać i będzie to słysząc.

Chciałbym powiedzieć najpierw o gazie w łupkach, bo jest on wart w Polsce ok. 40 lat renty dla każdego Polaka. Jego wartość przewyższa wielokrotnie oficjalny dług naszego państwa. Pan premier poświęcił na to mniej więcej 3 sekundy. Czy to dlatego, że pan premier otrzymał to dobro w spadku od rządu, który zakończył swoją misję w 2007 r.? Pracując w tym rządzie w latach 2005–2007 zainicjowałem poszukiwanie gazu w łupkach. To był nowy pomysł na poszukiwania, aktywne, skuteczne poszukiwanie inwestorów, wydanie pierwszych koncesji. Przygotowałem Polskę organizacyjnie, prawnie, były opracowane ustawy, było opracowanie strategii, powołanie społecznych organów doradczo-kontrolnych, komisji, rad, bazy eksperckiej, był plan powołania organu państwa pod nazwą Polska Służba Geologiczna. To miał być merytoryczny organ państwa, narzędzie państwa do zarządzania strukturami geologicznymi, złożami, ochrony polityki klimatycznej, ochrony Bałtyku, zabezpieczenia przez budową Nord Stream, magazynowaniem dwutlenku węgla. Mieli tam być zatrudnieni stratedzy, geolodzy, górnicy, najlepsi prawnicy, wywiad gospodarczy itd. Wydałem te koncesje w pewnym oddaleniu od siebie, różnym firmom, pojedyncze i trzeba było czekać, aż rynek sam wyceni te koncesje. Te firmy bez nas nie zrobiłyby niczego. Całkowicie panowalibyśmy nad problemem i wiedzielibyśmy, praktycznie za darmo, ile mamy. To my byśmy decydowali, co się dzieje w kraju w tym zakresie.

Otóż my byliśmy pierwsi w Europie, to trzeba wiedzieć, tylko kilka lat po Stanach Zjednoczonych, kiedy tam to się tak naprawdę dopiero rozpoczynało. W celu maksymalizacji zysków i uzyskania pełnej kontroli Skarbu Państwa miały być powołane spółki z inwestorami. Udział Skarbu Państwa miał wynikać z tego, jakie były nakłady inwestycyjne. Powtarzam, od początku miał być w tym udział Skarbu Państwa, byśmy wiedzieli o wszystkim, co się dzieje, łącznie z tym, jakie są technologie itd. Państwo miało dawać aportem wartość złoża i to miało stanowić nasz być może 70-procentowy udział. Proszę państwa, koncesja na poszukiwania praktycznie zobowiązuje państwo do wydania koncesji na eksploatację.

Wszystkich tych działań organizacyjnych, całej strategii po prostu zaniechano. Społeczne organy doradcze i kontrolne zostały rozwiązane, zrezygnowano z tworzenia ustaw, strategii, powołania nowej rządowej służby geologicznej, wsparcia polskiego know-how, a było na to już naprawdę sporo przeznaczone. W ciągu 4 lat rządu pana premiera z wielkiego atutu Polaków zrobiono wielki problem. Czy to było to, co obiecał? Właśnie takie cuda obiecał w 2007 r.



**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

pan premier? Można powiedzieć, że w tej chwili nie mamy kontroli i nie wiemy, kto jest właścicielem koncesji. To prawda i państwo o tym doskonale wiedzą. Przestrzegałem przed tym pana premiera półtora roku temu, pisząc do niego list otwarty. Oczywiście nie było żadnej odpowiedzi i nic się nie zmieniło w jego działalności.

Proszę państwa, dziś sytuacja wygląda tak, że jeśli będzie kontynuowana ta polityka, to z każdego 100 zł zysku Skarb Państwa zamiast około 70 zł będzie miał kilkanaście. Ile z tego będzie miał każdy Polak? Obawiam się, że nic. A jeśli będzie coś miał, to być może problemy związane z eksploatacją. Dlatego tak uważam? Właśnie to wyjaśniłem w pismach do pana premiera oraz w opiniach do Sejmu i Senatu.

Jak państwo się orientują, państwo wzięło za wszystkie koncesje na poszukiwania 35 mln zł, a rynek je wycenił – według moich szacunków – na około 100 mld zł. Na tyle wycenił je rynek wtórny. I państwo nie wie, komu je sprzedaje. Proszę państwa, to by oznaczało, że każdy Polak dołoży do tego 2,5 tys. zł. Ja, mając trójkę dzieci i żonę, dołożyłem 12 tys. zł. Panie premierze, skoro zyski z koncesji mogłyby tworzyć dziś nowe miejsca pracy, mogłyby łagodzić rozwarstwienie, tę skrajną niesprawiedliwość społeczną, upadek armii, nauki, edukacji, żenujący brak wsparcia Polaków na Wschodzie, to powinniśmy mieć kontrolę nad tymi złożami. Gdyby pan nie niszczył tego, co zrobili poprzednicy, nie trzeba by było teraz podnosić obciążeń podatkowych. Za 2–3 lata, gdy zaczęlibyśmy eksploatować te złoża – a jest na to szansa, naprawdę – cena paliw i energii mogłaby zacząć spadać. Tymczasem widzimy, że się podnosi, i jeszcze drastycznie wzrośnie. Wiemy to, bo podpisał pan premier pakiet klimatyczny oparty na interesach wielkich koncernów kontrolujących politykę Unii Europejskiej, przed którymi interesy Polaków przez pana są na kolanach. A jeszcze wczoraj głosami posłów pańskiej opcji – chodzi o europosłów – zwiększono wymagania klimatyczne, co uderza w rozwój Polski i jakość życia Polaków.

Mówi pan, że wierzy pan w przyszłość Polski. Myślę, że Polacy wolęliby, żeby premier wiedział, a nie tylko wierzył. Bo to nie jest kwestia wiedzy, tylko wiary... (*Oklaski*) A jeśli chodzi o dawanie wiary panu, panie premierze, to jak tu wierzyć? Z celów klimatycznych, jakie postawiono w Unii Europejskiej, wiem, że 3 x 20 w roku 2020 w Unii Europejskiej jest nierealne. A jeśli wierzę, to tylko w rok 2020. Polska ma 60-krotnie większą koncentrację złóż węgla niż pozostała część Unii Europejskiej, prawdopodobnie największe złoża gazu, a my importujemy węgiel i gaz. To jest nieszczęście. Mamy potężne możliwości, jeśli chodzi o biopaliwa, i spory potencjał geotermalny. Moglibyśmy rozwijać polskie technologie i moglibyśmy być Szwajcarią energetyczną Europy. A my kupujemy węgiel i gaz i jeszcze chcemy budować energetykę jądrową za pożyczone pieniądze. Drastycznie

potrzebujemy jądrowych reaktorów, ale niespecjalnie do celów energetycznych.

Utraciliśmy wszelką szansę na kontrolę poszukiwań na oceanach – a mieliśmy naprawdę duże szanse – bo pan premier zrezygnował z budowy statku, która była przewidziana. Być może uratowano by polskie stocznie.

Panie premierze, mamy tu tylko kilka minut, żeby o tym powiedzieć, ale pan nie chciał tego omówić i nie realizował pan tego, co pan zapowiadał, w ciągu ostatnich czterech lat. Zapomnijmy o tych ostatnich czterech latach, bo większość Polaków dobrze życzy panu premierowi. Zresztą nie mamy innego wyjścia. Życzymy panu sukcesu mierzonego sukcesem Polaków w Polsce i tych za granicą, szczególnie tych, których do emigracji zmusiła polska rzeczywistość. Może to są duże słowa, może należałoby pójść drogą obrony interesów narodowych. To są duże słowa, ale jeśli nie mają paść tu, to gdzie?

Chciałbym, niestety nie ma pana premiera... To jest symbol, to jest łupek, z którego został wygenerowany gaz, metan. Niech to nie będzie nadzieja, tylko pewność. Ja chciałbym to panu premierowi przekazać. Niech to przyjmie jako zachętę do nadrabiania zaległości, wprowadzania rozwiązań przygotowanych już pięć lat temu, dla dobra wszystkich obywateli silnej, wolnej i bezpiecznej Polski bogatych Polaków. Chciałbym to przekazać dla pana premiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję posłowi Jędryskowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Ludwika Dorna, posła niezależnego.

**Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zacznę tradycyjnie od zgodzenia się i pochwał pod adresem pana premiera i rządu. Jeżeli słyszę z satysfakcją, że pieniądze – w środkach finansowych rocznie jest około 30 mld zł – wydawanych na przedsięwzięcia prorodzinne nie należy zmniejszać, ale należy to przemodelować tak, aby trafiały tam, gdzie są potrzebne, bo nie trafiają tam, gdzie są potrzebne, to jestem skłonny w pełni się z tym zgodzić. Jeżeli słyszę o reformie emerytur mundurowych przy pozostawieniu mundurowki poza powszechnym systemem ubezpieczeń, bo tak to zrozumiałem, to też jestem w stanie się z tym zgodzić. Jeżeli słyszę o daleko idącym zredukowaniu zawodów regulowanych, to jest moje pełne poparcie. Jeżeli słyszę o wprowadzeniu regaliów, czyli podatków od kopalni, przyklaskuję temu tyłoma rękoma, ile ich mam. Jest jeszcze parę takich pomysłów. Zadaję sobie tylko pytanie: Dlaczego pan premier mówi o tym w 2011 r., a nie w 2009 r., kiedy zaczynał się



## Posel Ludwik Dorn

kryzys? Dlaczego na martwą kadencję stracono trzy lata? Dlaczego ten premier dopuścił do tego, że nowe zagrożenia i nowe wyzwania związane z drugą falą kryzysu nakładają się na skutki zaniechań tego premiera i tego rządu? W sztuce Szekspira tuż przed śmiercią Ryszard II mówi: traciłem czas, a teraz czas mnie traci. Pan premier powinien powiedzieć Polakom: ja traciłem czas, a teraz czas was traci, bo takie są koszty tych zaniechań. (*Oklaski*) Po pochwałach to jest pierwsza zasadnicza wątpliwość.

Jest też druga wątpliwość: Czy to exposé jest na poważnie? Pan premier przywołał w exposé ambitne cele, które stawia minister Rostowski, a rząd akceptuje: relacja długu publicznego do PKB 52% na koniec 2012 r., a na koniec 2015 r. – 47%. Ja tutaj bawiłem się w szacunki i konsultowałem się z bardziej biegłymi ode mnie kolegami. Jakby nie liczyć, zabraknie kilkudziesięciu miliardów, prawda? No to, znając wielkość długu publicznego, prognozowane tempo przyrostu PKB, trzeba spłacić wszystkie odsetki, część długu wykupić, nie powinno być w 2012 r. deficytu, a wzrost PKB powinien wynieść ok. 5%. Może wtedy byśmy się wyrobili. No, nierealne.

W związku z tym pytanie. W tych przedsięwzięciach, które pan premier zapowiadał, kilkanaście procent potrzebnych środków się znajdzie. W związku z tym wątplię w zapowiedź pana premiera, że owszem, jeśli cięcia będą, to precyzyjne. Nie będzie żadnych precyzyjnych cięć, jeżeli te zapowiedzi są na poważnie. To już nawet nie będzie oślepiły księgowy z nożyczkami, to będzie oszalały masarz z wywecowanym rzeźnickim nożem, który będzie ciął po kości. (*Oklaski*) No tak. Tylko zadaję sobie polityczne pytanie: Czy ten rząd, ta ekipa wypuści na Polaków tego oszalałego masarza? Nie, bo to by była śmierć. W związku z tym sądzę, że całe to exposé jest na niepoważnie. Część tam powiemy rynkom, żeby się uspokoiły, część powiemy Polakom, żeby ich troszkę przestraszyć, ale nie za bardzo, żeby się zmobilizowali, a potem zobaczymy, co da się zrobić. I to było wbudowane w to exposé. Pan prezes Kaczyński oburzał się tym elastycznym reagowaniem, trzema wariantami budżetu, mówił, że to plan otwarty z okresu późnego Gierka. Niesłusznie się oburzał. Pan premier Tusk po prostu zapowiedział, że mniej więcej w połowie 2012 r. czeka nas masywna, głęboka nowelizacja budżetu, czyli nowy budżet. No, to powiedział, a ponieważ musiał to ubrać w elastyczne opakowanie, bo to się lepiej sprzedaje, to ubrał.

W jednym jeszcze punkcie to exposé jest mocno oderwane od rzeczywistości. Pan premier, nie wiedząc czemu, uznał, że rok krytyczny to będzie rok 2012. Nie, rok 2012 to będą jagódki, a grzybki zaczną się w 2013 r. To będzie powódź, bo wtedy zbiegną się następujące trzy czynniki. Po pierwsze, efekt stagnacji, a najpewniej recesji w naszym otoczeniu gospo-

darczym czy u naszych największych partnerów w Unii Europejskiej. Drugi czynnik – zmniejszenie środków unijnych, naturalne w ramach zasady n+2, bo będziemy wydawać końcówkę środków z obecnej perspektywy finansowej. I trzeci, o którym słusznie mówił pan prezes Kaczyński – konsekwencje akceptacji tego rządu dla pakietu klimatycznego w kształcie z 2008 r. I proszę mi w odpowiedziach nie zwać tego na śp. Lecha Kaczyńskiego, bo w 2007 r. on się zgodził na coś zupełnie innego. (*Dzwonek*)

I, kończąc, Wysoka Izbo – jednego mi też zabrakło. Tym zadaniem, przy którym wszyscy możemy skupić się wokół premiera, a są tu szanse, jest odkreślenie tych błędnych, szkodliwych, można powiedzieć, antypolskich, z czystego oportunizmu, a nie braku patriotyzmu powziętych decyzji w stosunku do pakietu z 2008 r. A są szanse, bo konferencja w Durbanie, gdzie pan premier w imieniu prezydencji będzie negocjował z innymi, wedle wszelkich znaków na niebie i ziemi skończy się fiaskiem. Nie będzie przedłużenia protokołu z Kioto, a jak nie będzie przedłużenia protokołu z Kioto, to z punktu widzenia...

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

## Posel Ludwik Dorn:

Już zbliżam się.

...globalnego ocieplenia cała ta koncepcja polityki klimatycznej wylatuje w powietrze. To co, mamy zarzynać Polskę w imię jakichś fantazji, które są nie do zrealizowania?

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

## Posel Ludwik Dorn:

W związku z tym podstawowym celem tego rządu, przy poparciu całej opozycji...

Już kończę.

...będzie odkreślenie decyzji z 2008 r. Ale ponieważ słabo wierzę, będę głosował przeciw. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Dornowi.

O zabranie głosu w imieniu Platformy Obywatelskiej proszę pana posła Dariusza Rosatiego.

## Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Exposé premiera rzeczywiście było wyjątkowe, przynajmniej w dwóch wymiarach. Po pierwsze, skupiło się prawie w całości na jednej dziedzinie, na jednym obszarze spraw, a mianowicie na sprawach finansowo-gospodarczych. I po drugie, było pełne konkretów, które zresztą są tutaj bardzo szeroko komentowane, dyskutowane i kwestionowane.

Co do pierwszej sprawy muszę powiedzieć, że gdy się wygłasza exposé, zawsze jest dylemat, czy mówić o wszystkim po trochu, czy skupić się na sprawach najważniejszych. Chęć powiedzieć, że kilkanaście lat temu, wygłaszając z tego miejsca exposé na temat polityki zagranicznej, rozwinąłem się i mówiłem o stosunkach Polski z prawie wszystkimi krajami, ale potem dopadł mnie jakiś ambasador kraju południowoamerykańskiego i zapytał, czy fakt, że jego kraj nie został wymieniony w exposé, oznacza, że Polska przestaje mieć stosunki z tym państwem. A więc zawsze jest takie ryzyko: jak chce się wszystkie tematy poruszyć, to zawsze jakieś zostaną jeszcze na marginesie. Tym razem – można to różnie oceniać – premier zdecydował się zająć jedną sprawą, ale sprawą kluczową, sprawą, od której załatwienia zależy załatwienie wszystkich innych spraw, o których tutaj bardzo słusznie państwo mówili. To od sytuacji w finansach publicznych będzie zależała zdolność tego państwa w następnych latach do rozwiązywania tych spraw, o których była mowa, takich jak sprawy nauki, edukacji, ochrony zdrowia, kondycji naszej armii i wielu innych, bardzo ważnych dziedzin życia społecznego.

To, co premier zaproponował, jeśli chodzi o drugą sprawę, czyli konkrety, budzi oczywiście określone emocje. Niemniej jednak chęć powiedzieć, że to, co premier zaproponował, to jest właściwie prawie w całości zestaw propozycji, które różni eksperci, ekonomiści postulowali od lat, że to są właśnie kierunki reform, które nasz kraj powinien podejmować, i że bez tych reform kondycja finansów publicznych będzie się pogarszać, a Polsce grozi wpadnięcie w pułapkę zadłużenia. To są, jednym słowem, informacje, które powinny budzić optymizm, niezależnie od tego, że można dyskutować nad technikaliaми i nad szczegółami poszczególnych rozwiązań, i niezależnie również od tego, że ich wdrożenie być może będzie dotyczyć – a można powiedzieć: z całą pewnością – interesów określonych grup społecznych i być może będzie miało również bolesne skutki dla niektórych grup społecznych. Jak powiadam, to jest lista postulatów, które powtarzano od dłuższego czasu, i bardzo się cieszę, że dzisiaj w exposé one zostały podniesione i zaanonsowane, niezależnie od sceptycyzmu, jaki na tej sali miał się pojawiać, czy zostaną zrealizowane w praktyce, czy nie. To jest dobra wiadomość dla nas, dlatego że to jest dobra wiadomość dla rynków finansowych. Drodzy państwo, my możemy nie lubić rynków finansowych, ale wszystkie kolejne rzą-

dy Rzeczypospolitej do tych rynków finansowych się zwracały z prośbami o pożyczkę. Najlepiej jest oczywiście ignorować sytuację na rynkach finansowych, ale wtedy trzeba po prostu przestać pożyczać pieniądze. W sytuacji kiedy jednak pożyczamy pieniądze na rynkach finansowych, emitujemy obligacje, nie powinno być nam obojętne to, co myślą o tych działaniach i o naszej kondycji inwestorzy finansowi.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o reformy, które zostały zaproponowane, uważam, że zwłaszcza kilka z nich jest szczególnie ważnych. Dotyczy to przede wszystkim wydłużenia wieku emerytalnego. Chęć powiedzieć, że ta sprawa i w pewnym sensie również sprawa KRUS-u to były święte krowy. Tych spraw do tej pory żaden premier nie ośmielił się właściwie zaadresować. To były sprawy, które rzeczywiście groziły bardzo poważnymi społecznymi i politycznymi konsekwencjami, nie tylko tutaj, w tej Izbie, ale także poza nią, a czasami być może i na ulicach. Mamy tutaj po raz pierwszy próbę śmiałego podejścia, dla niektórych być może zbyt zachowawczego, ale z całą pewnością śmiałego i odpowiedzialnego podejścia do rozwiązania problemu, za który wzięły się również inne kraje europejskie. Nie możemy chować głowy w piasek i udawać, że problem starzenia się społeczeństw nas nie dotyczy. Wydłużenie wieku emerytalnego to nie jest, jak chcieli niektórzy, zmuszenie kobiet do roboty jeszcze przez 7 kolejnych lat. To jest przede wszystkim szansa dla przyszłych emerytów, żeby mieli wyższe emerytury. Wydłużenie obowiązkowego czasu pracy czy wieku emerytalnego oznacza bowiem wydłużenie okresów składkowych, a to pozwala podnieść emerytury, które bez tej reformy byłyby naprawdę na głodowym poziomie. Wszyscy, którzy się tym tematem zajmują, wiedzą doskonale, że zgodnie z symulacjami, którymi dysponujemy, za 25 lat średnie emerytury byłyby w wysokości 24–26% ostatniego wynagrodzenia. To są po prostu głodowe świadczenia.

I druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to jest to, że jednak – i apeluję o to, aby oddać sprawiedliwość premierowi – odpowiedzialność we wdrażaniu tych wszystkich reform jest połączona z ogromnym poczuciem konieczności ochrony, osłony najsłabszych. Właściwie we wszystkich propozycjach, które zostały przedstawione, mamy zarazem przewidziane rozwiązania, które mają ograniczać bolesne skutki dla najsłabszych. Jeżeli jest mowa o reformie emerytur mundurowych, to jednocześnie premier proponuje podwyżkę uposażeń dla funkcjonariuszy. Jeżeli mówimy o koniecznej reformie systemu ubezpieczeń rolniczych, to jest jednocześnie powiedziane, że ci najubożsi będą chronieni w sposób szczególny. Jeżeli mówimy o tym, że najbogatszym zabiera się ulgi, i wreszcie zabiera się ulgi na dzieci, to jednocześnie zastrzega się, że te ulgi dla tych, którzy mają niższe dochody i większą liczbę dzieci, zostaną powiększone. A więc jest tu moim zdaniem zachowana równowaga między koniecznymi ograniczeniami, oszczędnościami, a właściwie likwidacją marnotrawstwa, można to też tak



## Posel Dariusz Rosati

określić, a sprawami związanymi z ochroną najuboższych i najsłabszych.

Chciałbym również odnieść się do spraw związanych z euro, ponieważ jest to temat, który budzi rozmaite emocje, a moim zdaniem wiele z tych emocji czy wiele z opinii, które potocznie się pojawiają na ten temat, po prostu opartych jest na nieporozumieniu. Zgodnie z ocenami, które są oczywiście dostępne, i z opiniami Polska z tytułu tego, że utrzymuje własną walutę, a nie jest w strefie euro, dopłaca około 20 mld zł rocznie. Tyle kosztuje nas, polskie przedsiębiorstwa przede wszystkim i polskie rodziny, utrzymywanie odrębnej waluty. Trzeba sobie, drodzy państwo, zdawać sobie sprawę z tego, bo przecież utrzymywanie własnej waluty i obowiązek czy konieczność jej wymiany na walutę europejską w sytuacji, kiedy ogromna większość transakcji międzynarodowych Polski jest realizowana w ramach strefy euro, pociąga za sobą określone koszty. Kto korzysta z tytułu tych kosztów, komu płacimy prowizję za zamianę euro na złote i złotych na euro? Oczywiście płacimy te prowizje bankom. A z ust przedstawicieli opozycji usłyszeliśmy propozycje, żeby opodatkować banki, że to banki zarabiają na kryzysie, podczas gdy cierpi normalny obywatel. Jeżeli w tym jest rzeczywiście prawda, to może powinniśmy zastanowić się, czy nie jest to najprostszyszy sposób, żeby ukrócić troszkę zyski banków, które powstają tylko z tego tytułu, że są dwie różne waluty. Mogę zresztą podać kolejny przykład tego, że utrzymywanie odrębnych walut jest po prostu kosztownym luksusem. Pani posłanka Szydło mówiła o tym, że płacimy wysokie rentowności na naszych obligacjach i podawała, że na przykład Słowacy czy Słoweńcy płacą niższe rentowności. Oni płacą niższe rentowności, dlatego że mają euro, w związku z tym w wypadku ich obligacji nie mają już ryzyka kursowego. Oni zarabiają na tym oczywiście określone pieniądze. Łatwo policzyć, że w Polsce, skoro na przyszły rok nasze potrzeby pożyczkowe wynoszą 170 mld zł, gdybyśmy mieli podobną sytuację jak Słoweńcy czy Słowacy, moglibyśmy zarobić ok. 4 mld zł tylko na niższych kosztach obsługi długu. A więc my się w tej Izbie powinniśmy zastanawiać, czy w interesie Polski jest zachowanie naszej własnej waluty, czy raczej dołączenie do innych i wprowadzenie wspólnej waluty, ale proponuję posługiwać się argumentami. Jeżeli chcemy mieć własną walutę, a ja rozumiem takie stanowisko, to powiedzmy Polakom otwarcie, że to kosztuje nas 20 mld zł rocznie i że jesteśmy gotowi wszyscy zrzucić się na pokrycie tego kosztu.

Była też mowa o tym, że w ciągu ostatnich kilku lat zadłużenie Polski zwiększyło się w sposób bardzo znaczny. Oczywiście, jest to prawda, ale dobrze byłoby to pokazać na tle sytuacji w innych krajach Unii Europejskiej. Na 27 państw w Unii Europejskiej dług publiczny w 20 z nich wzrósł w większym stopniu, to znaczy więcej niż o 10% PKB, niż w Polsce, w tym

nawet w takim kraju, który był podawany jako przykład, jak Republika Czeska. Tam dług publiczny wzrósł w większym stopniu. Tylko kilka krajów w Unii Europejskiej, takich jak Estonia czy Luksemburg, miało mniejszy przyrost długu publicznego niż Polska. Oczywiście mieliśmy przyrost długu publicznego, jednak nie wynikał on ze szczególnych błędów, jakie popełnił rząd, lecz przede wszystkim z wyjątkowo trudnej sytuacji zewnętrznej i z przewlekłego kryzysu, z którego skutkami mamy do czynienia do tej pory. A więc, drodzy państwo, chciałbym, żebyśmy tę dyskusję mimo wszystko opierali na faktach, zwłaszcza odnosząc się do spraw dość skomplikowanych, w przypadku których bardzo łatwo jest wprowadzić po prostu zamęt w umysłach tych, którzy nas słuchają.

Kończąc, chciałbym – nie ma pana premiera, zatem na ręce jego przedstawicieli – złożyć życzenia może nie tyle szczęścia, bo szczęście bywa zawodne, a fortuna kołem się toczy, co po prostu wytrwałości w realizacji tych wszystkich zamierzeń, dlatego że jakby z klimatu dyskusji w tej sali wynika, iż bardzo wielu posłów nie daje wiary temu, że rząd będzie zeterminowany na tyle, żeby realizować swoje zamierzenia.

Panu posłowi Dornowi gotów jestem szybciej na karteczce to policzyć, że zejście długu do poziomu 52% w przyszłym roku jest możliwe. Pan poseł w swoich rachunkach oczywiście popełnia ten błąd, że bierze realne tempo wzrostu, a nie nominalne, które powinniśmy tu uwzględniać, bo to wzrost nominalny PKB pozwala wyrastać z długu, tak jak to nazywa nauka, ekonomia. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Rosatiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Janusza Śniadka, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan i wielu ludzi z pana środowiska odwołuje się często do „Solidarności”. Odwołują się, bo pełne prawo do tego dają im ich biografie. Cieszę się, że nawiązują do tych ideałów, do tych wartości, bo „Solidarność” prócz wielkiego wołania o wolność to również walka o sprawiedliwość społeczną i wielkie wołanie o obecność krzyża w życiu publicznym. Nie byłoby „Solidarności”, nie byłoby wolnej Polski bez Jana Pawła II, bez polskiego Kościoła. (*Oklaski*) Dlatego dziękuję panu premierowi za słowa wypowiedziane dzisiaj w obronie krzyża.

Pan prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, niedawno w okolicznościach związanych z trzydziestą rocznicą pierwszego zjazdu „Solidarności”, która przypadała w tym roku, w hali Olivia wypowiedział takie słowa: Platforma Obywa-



**Posel Janusz Śniadek**

telska jest najlepszym gwarantem realizacji programu „Solidarności”. Dla mnie były to bardzo prowokujące słowa, ale nie ukrywam, że są one również wielkim zobowiązaniem dla wszystkich państwa.

Wsluchiwałem się bardzo w wystąpienie pana premiera, żeby znaleźć potwierdzenie prawdziwości tych słów. Test jest bardzo prosty – pan prof. Buzek jako przewodniczący zjazdu „Solidarności” podpisywał ten program trzydzieści lat temu. Dokładnie w połowie tego programu zapisane jest zdanie postulat: płaca minimalna powinna wynosić 50% płacy średniej. To jest postulat zapisany w programie „Solidarności” podpisanym przez pana premiera Buzka. To zdanie, które przed chwilą cytowałem, a mówiące o tym, co gwarantuje Platforma, jest wielkim zobowiązaniem dla państwa, bo w Sejmie leży projekt obywatelski dotyczący podniesienia płacy minimalnej do 50% płacy średniej. Mało tego, dwa lata temu pan premier Buzek publicznie składał deklarację, kiedy rozpoczynaliśmy czy przyjmowaliśmy pakiet antykrzysowy, że rząd przedstawi publicznie algorytm dojścia do płacy minimalnej na poziomie 50% płacy średniej, po kryzysie oczywiście. A więc i z tego zobowiązania, z tej deklaracji publicznej należy się wywiązać.

Usłyszałem dzisiaj, że rząd będzie twardo reagował na wszelkie próby omijania podatków. Bardzo ważne i potrzebne dzisiaj działanie. Informuję, że najbardziej rozpowszechnioną dzisiaj patologią w Polsce, jeśli chodzi o ucieczkę od paropodatku, pewnej daniny, jest fałszywe samozatrudnianie, pleniące się w Polsce, to jest gangrena zżerająca polski rynek pracy. Już nie będę mówił, oszczędzę nam, bo będzie dzisiaj jeszcze niejedna do tego okazja, opowiadania o tzw. kontraktach w służbie zdrowia i o tym, jak podminowały one cały system. Tu powinno paść pytanie: jakie są potencjalne zobowiązania zakładów opieki zdrowotnej wobec pracowników, którzy w każdej chwili mogą wystąpić do sądów z roszczeniami o uznanie stosunku pracy? To jest wielka tykająca bomba, bomba pod całym systemem opieki zdrowotnej.

Powiem o innym przykładzie. Niedawno, być może w kontekście kampanii wyborczej, czytałem w prasie artykuły o funkcjonującej Stoczni Gdynia, o blisko tysiącu pracowników tam pracujących. To jest zdanie nieprawdziwe. Tam nie pracuje tysiąc pracowników, tam funkcjonuje tysiąc jednoosobowych firm, opłacanych nie w formie wynagrodzenia, pensji, lecz faktur miesięcznych, będących zakładnikami tej sytuacji. Ci ludzie pracują w warunkach urągających wszelkim cywilizowanym normom. Jeśli chodzi o warunki bhp, to Państwowa Inspekcja Pracy ma prawie żaden wgląd w to, co się tam dzieje, bo wypadkom ulegają nie ludzie, ale firmy. Nie tak dawno czytaliśmy historię nie o lekarzu, ale o firmie, która zmarła podczas piątej doby dyżuru w jednym ze szpitali. Polski rynek pracy jest chory. Ta gangrena zżera... (Okłaski)

Obrona stałego miejsca pracy, stałego zatrudnienia jest polską racją stanu. Dzisiaj nie usłyszałem tego w exposé pana premiera. Zresztą jest wiele innych rzeczy, których nie usłyszałem, i nie to, co usłyszałem, ale to, czego nie usłyszałem, niepokoi mnie bardziej.

Pan premier mówił dzisiaj o chęci pomocy rodzinie, mówił o pewnych ulgach. One były tu już komentowane. A jaka jest dzisiaj rzeczywistość polskich rodzin, polskiego świata biedy, który jest, realnie istnieje? 17% Polaków żyje poniżej progu ubóstwa, 5% poniżej progu minimum socjalnego. Tam już się zaczyna wyniszczanie biologiczne. Otóż, zamrożone od wielu lat kwoty progów pomocy społecznej – tu już była o tym mowa – sprawiają, że dzisiaj w przypadku wszystkich, dwuosobowych i więcej osób liczących rodzin, progi pomocy znajdują się poniżej minimum egzystencji. Myślę, że jest to jedna ze spraw, które kładą się cieniem. Jeśli chodzi o te sprawy, to na mapie Europy jesteśmy nie zieloną wyspą rozwoju, a czarną wyspą hańby. 43% rodzin z czwórką i większą liczbą dzieci żyje w Polsce poniżej granicy ubóstwa. Takich danych mógłbym tu przytoczyć dużo, dużo więcej, całą listę. To też są fakty, które odnoszą się do tych odwołań do solidarnościowych rodowodów.

Pytanie: skąd pieniądze? To się wręcz nasuwa. Ja wskażę na te przykłady czy te fakty, które dałyby szansę, gdyby chcieć z nich skorzystać, solidarnościowego czy solidarnego rozkładania ciężarów na wszystkich. Mówiłem już o dyskryminacji stosunku pracy w stosunku do samozatrudnienia, tam jest ten sześćdziesięcioprocentowy ryczałt za poprzedni kwartał. Myślę, że jeśli mówimy o walce z umowami śmieciowymi i ochronie stałego stosunku pracy, to jest to jeden z przykładów. Nie ochronimy stałego stosunku pracy, nie wygramy z patologią, z rozprzestrzenianiem się, tak to nazwę, tej złej monety, jaką są umowy śmieciowe, bez zrównania, bez zniesienia dyskryminacji podatkowej stosunku pracy. Są też inne miejsca, które to pokazują. Dzisiaj w Polsce obowiązuje formuła, zgodnie z którą samozatrudnieni – bardzo często fałszywie samozatrudnieni – jeśli złożą taką deklarację, mogą płacić zamiast podatku dochodowego od osób fizycznych podatek CIT, liniowy 19-procentowy. Dzisiaj w Polsce 380 tys. ludzi – to są dane z ubiegłego roku – najczęściej fałszywie samozatrudnionych, jak oceniam, zarabiających rocznie średnio 180 tys. zł, płaci podatek liniowy. To są miliardy złotych rocznie. Te dane pochodzą z Ministerstwa Finansów i są bardzo dobrze znane. Pan minister Boni doskonale wie, że o tych sprawach od lat, między innymi w Komisji Trójstronnej, już nie mówimy, lecz grzmimy. Ten kolejny obszar pokazuje, jak nierówno rozkładamy ciężary w tym kryzysie. Dzisiaj chcemy sięgać różnymi ruchami do kieszeni osób zarabiających przeciętnie, a mamy ogromną sferę najbogatszych, którzy nie dźwigają solidarnie tych ciężarów.

Kolejna sprawa, o której, przyznam publicznie, już dawno nie słyszałem albo prawie w ogóle nie sły-

## Posel Janusz Śniadek

szalem, dotyczy liniowej składki na ZUS. Wszyscy płacimy na ZUS do wysokości 2,5 średniej krajowej. Ci, którzy zarabiają powyżej takiej składki, już dalej nie płacą. To sprawia, że są krezusi w Polsce, którzy na ZUS płacą parę procent swoich zarobków. To jest również temat do rozważenia. Rezygnujemy z wielu miliardów wpływów do budżetu, natomiast nie potrafimy znaleźć kilkuset milionów na pomoc społeczną, na odmrożenie progów pomocy społecznej.

Dlatego też, wracając do tego, o czym mówiłem na początku, Polska staje się dzisiaj europejskim i światowym rekordzistą rozwarstwienia płacowego. Nie ma żadnych racji ani ekonomicznych, ani moralnych, żeby taką politykę państwa wspierać. Prawda to zgodność słów z czynami – mówił ks. Jerzy Popiełuszko. Dlatego zwracam się do wszystkich – panie premierze, również do pana – żeby bez wyciągnięcia ręki do tych, którzy dzisiaj potrzebują naszej pomocy, naszej solidarności, nie odwoływać się do solidarnościowych korzeni. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Śniadkowi.

Głos zabierze pan poseł Roman Kotliński w imieniu Ruchu Palikota. *(Oklaski)*

## Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Śniadek mówił o równomiernym rozłożeniu ciężarów kryzysu. Ja też będę o tym mówił w jednym aspekcie, ale także ważnym aspekcie. Kryzys niewątpliwie stoi u bram i niewątpliwie przyjdzie choćby dlatego, że o nim się mówi.

Panie premierze, kiedy przychodzi nieurodzaj, przychodzi kryzys, dobry gospodarz bardziej dba o chude jagniątko, chude cielątka niż o tłuste byki. Zapowiedział pan objęcie duchownych powszechnym ubezpieczeniem społecznym, nie precyzując, czy Fundusz Kościelny, który obejmuje częściowo to ubezpieczenie – anachroniczny Fundusz Kościelny – zostanie zlikwidowany. Klub Ruchu Palikota przygotował 10 projektów ustaw i nowelizacji, które w pakiecie: świeckie państwo zakładają to, że będą uwzględnione już w budżecie na rok 2012. Zgłosimy je w trybie pilnym. Dotyczą one zrównania praw Kościoła rzymskokatolickiego z prawami innych podmiotów gospodarczych. Kościół rzymskokatolicki jest de facto korporacją międzynarodową. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

Projekty te dotyczą zrównania praw Kościoła, likwidacji nadzwyczajnych ulg, zwolnień i przywilejów. Zapewne pan wie, panie premierze, że objęcie duchownych ubezpieczeniami na zasadach ogólnych czy też,

odwracając sprawę, opłacanie duchownym ubezpieczeń społecznych to zaledwie ułamek tego, co kler rzymskokatolicki konsumuje w tym kraju, w naszym kraju. Mówił pan o uldze, o zabranii ulgi na Internet, co ma dać 600 mln zł w ciągu 4 lat. 600 mln zł, które będzie skutkowało tym, że głównie dzieci i młodzież będą pozbawieni dostępu do Internetu, a więc cofamy się cywilizacyjnie. Otóż zakończenie finansowania katechetów z budżetu państwa da rocznie 1200 mln zł *(Oklaski)*, a przecież prymas Glemp, kiedy katecheza została wprowadzona, obiecywał, że katecheci nie będą korzystali z budżetu państwa, że to Kościół z dobroci serca w ramach swojej misji ewangelizacyjnej będzie nauczał katechezy rzymskokatolickiej w publicznych szkołach.

Panie premierze, co z możliwością sprzedaży nieruchomości z 99-procentową bonifikatą? W skali kraju mówimy o setkach milionów złotych. W ubiegłym roku w Łodzi samorząd przekazał dwie nieruchomości o wartości ponad 10 mln zł odnowione przez miasto, wyremontowane przez FOŚ i doinwestowane. Zostały przekazane Kościołowi za 1% wartości. W tych nieruchomościach o powierzchni ok. 4–5 tys. m<sup>2</sup> mieszka kilkanaście osób duchownych. Kiedy po jakimś czasie w Łodzi spaliła się jedna z kamienic, pani prezydent Zdanowska z Platformy rozkładała ręce i mówiła, że nie ma gdzie umieścić pogorzalców. *(Oklaski)*

Panie premierze, co z opodatkowaniem księży na zasadach ogólnych? Czy rolnik może mieć w swojej zagrodzie kasę fiskalną, a ksiądz nie może mieć w kancelarii kasy fiskalnej? Dlaczego? *(Oklaski)* Dlaczego państwo rezygnuje z setek milionów złotych – zapewniam, że są to setki milionów złotych – które państwo traci na cmentarzach, na obsłudze cmentarzy, na przekazywaniu wielu hektarów ziemi pod cmentarze parafiom rzymskokatolickim, które następnie na tych hektarach zarabiają, sprzedając działki pod groby. Są to setki milionów złotych w skali kraju. Nie mówię już o rewizji postanowień wyroków Komisji Majątkowej, co dałoby ponad 60 mld zł, więc zapomnielibyśmy właściwie o kryzysie. Chcemy zatem zrównania urzędników watykańskich w prawach z szarym polskim obywatelem. Jeśli zostanie to przyjęte przez Wysoką Izbę, przyniesie kilkadziesiąt miliardów złotych rocznie. Służymy odpowiednimi analizami.

Powiedział pan w exposé, że nie będzie świętych krów – to cytata. Pytam więc, czy będzie pan dbał o tłuste byki, czy o chude cielątka. Czy ważniejsze będą dla pana 3 mln polskich dzieci które nie dojadają, w tym 600 tys. polskich dzieci, które codziennie nie jedzą ciepłych posiłków? Są to dane PCK – 600 tys. dzieci w Polsce. Czy ważniejsi są bogacze, którzy konsumują więcej niż te 3 mln dzieci? Mówimy o około 40–50 tys. osób duchownych, które de facto stanowią najbogatszą w tej chwili klasę w Polsce.

*(Poseł Stefan Niesiołowski: Pasożyty, uwięzić.)*

Cieszę się, że pan poseł Niesiołowski mnie słucha.

*(Głos z sali: Za łagodnie, trzeba kropkę nad „i” postawić.)*

**Posel Roman Kotliński**

Tak, zwracam się również do pana premiera: Czy uważa pan, panie premierze, tak jak pan poseł Niesiołowski, że pieniądze wydane na Kościół są najlepiej wydanyimi pieniędzmi? Czy pan premier podpisuje się pod tą złotą myślą? (*Wesołość na sali, oklaski*) Pytam: Czy Polska w dalszym ciągu przez kolejne lata pańskich rządów, panie premierze, będzie watykański kondominium? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kotlińskiemu.

O zabranie głosu w imieniu Platformy Obywatelskiej proszę pana posła Johna Abrahama Godsona.

**Posel John Abraham Godson:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkam w Polsce od ok. 20 lat, doświadczyłem różnych rządów i muszę powiedzieć, że po raz pierwszy spotykam rząd i premiera, który budzi moje zaufanie i nadzieje. (*Oklaski*)

Rozumiem prawo opozycji do krytykowania rządu, ale w dobie kryzysu potrzeba, aby opozycja wspierała i współpracowała z rządem po to, by skutecznie zmniejszyć negatywny wpływ kryzysu. Potrzeba, abyśmy stanęli ponad podziałami, nie zważając na różnice polityczne i światopoglądowe. Potrzebujemy działać razem. Mądry rząd w czasach kryzysu to taki, który potrafi planować i myśleć strategicznie, to taki, który potrafi racjonalizować wydatki, oszczędzać tam, gdzie można, a inwestować i dawać tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne.

Propozycje rządu dotyczące racjonalizacji różnych ulg uważam za mądre i racjonalne. Chciałbym tutaj odnieść się do dwóch proponowanych zmian. Pierwsza to becikowe. Wszyscy się zgodzimy z tym, że dawanie wszystkim bez względu na dochody jest nie-mądre. Z zadowoleniem przyjąłem propozycję rządu w tej materii. Kolejna zmiana to ulgi na dzieci. Propozycję racjonalizacji uważam tu za najbardziej trafioną. Ten instrument powinien być wykorzystywany do promowania i wspierania rodzicielstwa wielodzietnych, oczywiście odpowiedzialnego rodzicielstwo. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z wagi tego problemu. Posłuchajmy: według raportu ONZ-owskiej komisji do spraw populacji w 2050 r., przy obecnym stanie urodzeń w Europie, ludzie będą musieli pracować we Francji do 74. roku życia, w Niemczech – do ukończenia 76 lat, we Włoszech – 76,5 lat, w Hiszpanii – prawie 77 lat. Bez tej zmiany, według tego raportu, potrzeba będzie – słuchajcie uważnie – 701 mln imigrantów, co stanowiłoby 75% ludności. Nie sądzę, by to było najlepsze rozwiązanie, mimo że sam jestem imigrantem.

Kończąc moje krótkie wystąpienie, jeszcze raz chciałbym apelować do opozycji o to, abyśmy w sprawach dotyczących walki z kryzysem współpracowali razem, ci z prawej i ci z lewej strony. Apeluję także o to, abyśmy myśleli strategicznie, a nie koniunkturalnie. Wreszcie apeluję do Polaków, aby się nie bali mieć więcej dzieci. (*Oklaski*) Mam czworo wspaniałych dzieci. Jeżeli możesz mieć jedno dziecko, to możesz też mieć dwójkę. A jeżeli możesz mieć dwójkę, to możesz też mieć trójkę. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ja zrobiłem swoje. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Godsonowi.

O zabranie głosu w imieniu Prawa i Sprawiedliwości proszę pana posła Piotra Naimskiego.

**Posel Piotr Naimski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Pan premier w swoim wystąpieniu pominął wiele rzeczy, wiele kłopotów i problemów. Pominął m.in. kwestie związane z zaopatrzeniem naszego kraju w energię. To jest kwestia, która jest w dzisiejszych czasach istotnym elementem myślenia o państwie. Kiedy mówimy o bezpiecznym dostarczaniu energii, o bezpieczeństwie energetycznym, to w zasadzie mówimy o bezpieczeństwie przez duże „B”, od razu o polityce zagranicznej i tym podobnych sprawach, mówimy o całokształcie państwa.

Bezpieczeństwo dostaw energii sprowadza się w zasadzie do trzech rzeczy: do produkcji prądu elektrycznego, dostarczania tego prądu do odbiorców i bezpieczeństwa dostaw surowców, które służą do produkcji prądu elektrycznego. Na początek zajmę się tym ostatnim punktem.

Prowadzi to do kwestii złóż gazu łupkowego w Polsce. Polska stoi przed wielką szansą, szansą zmiany swojej pozycji geopolitycznej, geogospodarczej. Jeżeli przewidywania związane z eksploatacją tych odkrytych w tej chwili w Polsce złóż sprawdzą się, to w perspektywie kilku lat staniemy się nie importem, tylko eksporterem gazu w Europie.

Żebyśmy mogli osiągnąć z tego rzeczywiste korzyści jako państwo i jako obywatele, musimy zdobyć się na wielki wysiłek organizacyjny, który jest związany z ustanowieniem takich regulacji prawnych, które pozwolą Skarbowi Państwa na sprawiedliwe i rzeczywiste czerpanie korzyści z eksploatacji złóż łupkowych i wydobywania gazu.

Przepisy, które w chwili obecnej obowiązują, faktycznie rzecz biorąc, pozbawiają Skarb Państwa tych dochodów. Na szczęście jest tak, że koncesje na wydobycie gazu łupkowego w Polsce nie zostały jeszcze wydane, one dopiero będą wydawane. Wydanych zostało ponad 100 koncesji na poszukiwania gazu. Pan poseł Orion Jędrysek przedstawił historię wydawa-



## Posel Piotr Naimski

nia tych koncesji. Ona jest nieszczęśliwa. Czas się zatrzymać, czas to zmienić.

Apeluję do rządu, do pana ministra środowiska o faktyczne ogłoszenie moratorium na wydawanie jakichkolwiek koncesji związanych z wydobywaniem gazu łupkowego w Polsce, dopóki nie zostaną uporządkowane kwestie legislacyjne. Uczmy się na przykładzie innych krajów, które podchodziły do tego problemu w ten sposób, poczynając od Norwegów, przez Duńczyków, a kończąc ostatnio na Izraelu. To jest wielkie bogactwo i to bogactwo powinniśmy zatrzymać u siebie.

W poprzedniej kadencji Sejmu Prawo i Sprawiedliwość usiłowało wprowadzić do nowelizacji Prawa górniczego i geologicznego poprawkę, która doraźnie łątałaby ten problem dochodów Skarbu Państwa. Platforma Obywatelska odrzuciła ten projekt, ten pomysł. Dzisiaj pan premier w swoim wystąpieniu wspomniał o gazie łupkowym – to bardzo dobrze – i powiedział, że liczy na to, że Polska będzie miała z tego korzyści – to jeszcze lepiej – i że są przygotowane przez rząd jakieś dotyczące tego dokumenty czy projekty. Chciałbym zaapelować do rządu o jak najszybsze przedstawienie tych projektów.

W czasie tej kadencji Sejmu Prawo i Sprawiedliwość złożyło już do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, która reguluje to, w jaki sposób Skarb Państwa będzie nadzorował wydobywanie gazu łupkowego i czerpał z tego korzyści. Założenia i projekt ustawy były już przedstawiane. Chciałbym tylko pokrótce powiedzieć, że kładąc ten projekt na stole, wprowadzamy, próbujemy przekonać do przetargowego trybu udzielania koncesji wydobywczych. To jest zasadnicza zmiana. Chcemy także doprowadzić do tego, by dochody, jakie Skarb Państwa będzie czerpał z wydobywania gazu łupkowego w Polsce, były gromadzone na specjalnym funduszu strategicznym, o którego użyciu decydować będzie Wysoka Izba. Wydaje nam się, że dochody z tego dobrodziejstwa, którym Polska prawdopodobnie jest obdarzona, nie powinny służyć do doraźnego łątania dziur w budżecie.

Mam nadzieję, że zostaną wprowadzone z sukcesem także regulacje prawne innego rodzaju i nie będzie takiej sytuacji, jaka jest w tej chwili, że z jednej strony – to tylko przykład – Agencja Nieruchomości Rolnych, która jest właścicielem bardzo wielu obszarów, na których znaleziono w tej chwili pokłady łupków gazonośnych, jest w stanie zgodnie z prawem przekazać użytkowanie tych terenów wyłącznie na cele rolnicze. To jest w ustawie. Równocześnie w przypadku eksploatacji gazu łupkowego czy węglowodórów istnieje możliwość wywłaszczenia właściciela. Zatem Skarb Państwa będzie wywłaszczał sam siebie. To jest przykład na to, że warto zrobić przegląd tego ustawodawstwa – akurat w tym zakresie należy to do zadań ministra środowiska – i przedstawić bardzo szybko nowelizacje, które uporządkują całość tej sprawy.

Gdybyśmy dodatkowo chcieli przerobić ten gaz i w ogóle surowce energetyczne na prąd elektryczny w Polsce, to nie zrobimy tego, jeżeli nie zbudujemy elektrowni. Problemem w Polsce nie jest walka z klimatem, problemem są stare elektrownie. Tak należy do tego podejść. Apeluję do rządu, żeby tak do tego podchodził. Jeśli chodzi o sprawy dotyczące pakietu energetyczno-klimatycznego, nie należy ulegać retoryce, tylko na pierwszym miejscu stawiać nasze problemy i starać się je rozwiązywać. Druty, którymi ten prąd elektryczny z elektrowni do odbiorców popłynie, mają w tej chwili, podobnie jak elektrownie, po 70 albo 60 lat. Jeżeli chcemy to odnowić, to bez ustawy o inwestycjach liniowych tego nie zrobimy albo będziemy to robili 25 lat.

Pakiet klimatyczno-energetyczny to narzucone Polsce narzędzie służące do odbierania nam pieniędzy, które niby dostaliśmy od Unii Europejskiej. Jeżeli w perspektywie do roku 2020 zrobimy bilans tego, co Polska dostaje od Unii Europejskiej albo będzie mogła dostać, i tego, co zapłacimy w postaci haraczu ściąganego z naszej gospodarki pod hasłem walki z klimatem – a narzędziem jest pakiet klimatyczno-energetyczny – to się okaże się, że ten bilans wcale nie jest dla nas taki dobry.

Koledzy pokazują mi, że powinienem kończyć. Już, chwileczkę.

W ciągu ostatnich 4 lat rząd zebrał prawie 5 mld zł dywidend od spółek energetycznych. Gdyby te 5 mld zostało pozostawione w spółkach energetycznych, to za te pieniądze i kredyty z tym związane można by zbudować trzy takie bloki energetyczne, jakie pan premier otwierał w tym roku w Bełchatowie.

Wzywam do racjonalnego myślenia w tych sprawach i zaniechania takich działań, jak prywatyzacja Lotosu, po to, żeby załatać dziurę budżetową, albo podpisywanie umów z Rosjanami, które prowadzą, panie premierze, do tego, że mamy po raz drugi zerowy zysk w EuRoPol Gazie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Sławomir Kopyciński, Ruch Palikota. *(Oklaski)*

## Posel Sławomir Kopyciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie premierze, pana exposé rozczarowało. Rozczarowało również, jak można było usłyszeć w kuluarach, pańskie koleżanki i pańskich kolegów z Platformy Obywatelskiej, o koalicjancie z Polskiego Stronnictwa Ludowego chyba wspominać nie muszę, bo to jest oczywiste.

**Posel Sławomir Kopyciński**

*(Posel Jakub Szulc: Mów o sobie, Sławciu.)*

Pan, panie ministrze, może zaprzeczać, ale pan doskonale wie, że w kuluarach ocena jest jednoznaczna: najlepsze wystąpienie miał Janusz Palikot. *(Oklaski)*

Co ważniejsze, exposé pana premiera wzbudziło przede wszystkim wielki strach, wielki niepokój opinii społecznej. Dlaczego? Dlatego że oszczędności, które pan premier zaproponował, uderzają w 90% polskiego społeczeństwa – w klasę średnią, w najbiedniejszych, bardzo mocno uderzają w małe i średnie przedsiębiorstwa. Zamiast przeprowadzić plan oszczędności i rozpocząć je od siebie, a była dziś o tym mowa, połączyć ZUS z KRUS-em, połączyć Agencję Rynku Rolnego z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ograniczyć biurokrację, zlikwidować powiaty, to rząd premiera Donalda Tuska i pan premier po raz kolejny chce drenować polskie portfele, wyrывая z nich ostatnią złotówkę. *(Oklaski)*

Pan, panie premierze, zamiast rozwoju Polski proponuje politykę stagnacji. Ten plan, który pan przedstawił, to właśnie polityka stagnacji. Mnie najbardziej zadziwiła w pańskim wystąpieniu manipulacja danymi statystycznymi. Muszę powiedzieć, że tu jest pan mistrzem. Z jednej strony ogłasza pan wielki sukces, informuje, że wzrost produktu krajowego brutto w okresie 2008–2011 to 15,4%. Jesteśmy wielcy. A z drugiej strony chce pan podnieść wiek emerytalny do 67 lat, przyznając jednocześnie, w jak opłakanym stanie są dziś polskie finanse publiczne, po czterech latach pańskiej kadencji. *(Oklaski)* Na marginesie, panie premierze, tymi danymi statystycznymi, z których jest pan tak dumny, którymi pan tak się chwali, nie da się zapłacić comiesięcznych rachunków. Rodzina polska tymi danymi tych rachunków nie opłaci, a koszty utrzymania, koszty życia w ostatnich czterech latach wzrosły o 40%. Rozumiem, że ambicją tego rządu jest pobicie tego niechlubnego rekordu w nowej kadencji Sejmu.

Zaskoczyło mnie w exposé pana premiera, podkreślę: bardzo miło, przyznanie się do winy, uderzenie w piersi, mówię o dzisiejszej ocenie skutków wprowadzenia ulgi prorodzinnej, becikowego, a przecież wielokrotnie z tej mównicy zwracaliśmy uwagę pana premiera na to, że tamte ulgi były niesprawiedliwe społecznie.

*(Posel Jakub Szulc: My z SLD.)*

Zastanawiam się dziś...

*(Posel Włodzimierz Karpiński: My z SLD.)*

...co się takiego wydarzyło, że premier dopiero po czterech latach się obudził, doszedł do tych wniosków. Odpowiem na to pytanie. W tamtym okresie, w tamtym czasie interes Polski, sprawiedliwość społeczna przegrały z interesem wyborczym Platformy Obywatelskiej, bo zawsze mieliście jakieś wybory i jakiś powód *(Oklaski)* – wybory do europarlamentu, wybory prezydenckie, wybory samorządowe. Zabrakło wam odwagi. Dziś, powołując rząd Platformy Obywatelskiej, rząd dla Platformy, a nie dla Polski...

*(Posel Jakub Szulc: W ocenie skutków regulacji.)*

...powielacie ten sam schemat. Dziś widziałem również takie oko puszczane przez pana premiera do wyborców lewicy, do wyborców Ruchu Palikota: Zlikwidujemy Fundusz Kościelny. Tylko że kiedy rok temu mówiłem o potrzebie likwidacji *(Dzwonek)* funduszu, bo ustały powody formalnoprawne, na twarzy premiera Donalda Tuska widziałem tylko cyniczny uśmiech. Dziś, jeżeli ta propozycja jest wiarygodna, jeżeli pan premier zmienił zdanie w tym zakresie, oczekuję od pana premiera i od pana ministra finansów likwidacji 6-procentowej ulgi na cele kultu religijnego w podatku dochodowym od osób fizycznych. To 300 mln zł na tacy, rocznie. Mam nadzieję, że nie zabraknie wam odwagi. *(Oklaski)*

Wiem, że kończy mi się czas...

*(Posel Rafał Grupiński: Czas się już skończył.)*

...skończył się czas, chciałbym jednak zadać jedno bardzo ważne pytanie. Chciałbym prosić pana premiera o przedstawienie analizy skutków finansowych w odniesieniu do poszczególnych zmian, które zaproponował. Tylko wtedy, dysponując takim materiałem, będziemy mogli ocenić wiarygodność pana premiera, będziemy wiedzieć, czy to, co proponuje, jest przemyślane, przeanalizowane, czy są to tylko hasła wyjęte po raz kolejny z rękawa, tak jak to miało miejsce cztery lata temu, których i tak nie zrealizujecie, w tym wypadku na całe szczęście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę gorąco, aby premier Rzeczypospolitej zadbał o Polaków, o rodaków tak, jak dba o rynki finansowe i swój PR. Z exposé pana premiera wynika, że koszty zaniechania reform przez ostatnie cztery lata rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego mają ponieść przedsiębiorcy, emeryci i renciści, rolnicy, a po niechybnym podniesieniu podatku VAT – tak naprawdę wszyscy Polacy. Natomiast nietknięte zostają niebotyczne zyski banków i całego sektora finansowego.

Szanowni Państwo! W celu wzmocnienia PR i oceny sektora finansowego, zapewne przez zupełny przypadek, dzisiaj przed godz. 12 rozpoczęła się interwencja Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku walutowym, aby wzmocnić złotówkę. I tu jest pytanie podstawowe. Po co to zostało zrobione? Z jednego prostego powodu – po exposé premiera złotówka umocniła się. Jednak, szanowni państwo, to jest zwykłe kuglarstwo i proponuję go w polityce nie uprawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, gwar na sali)*

*(Głos z sali: Brawo.)*



## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

## Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jak dowodzą fakty, wyniki gospodarcze i stan naszego rozwoju w Polsce, zbudowaliśmy w ostatnich latach bardzo dobry system, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy. (*Wesołość na sali*) W latach 2008–2010 w trakcie światowego kryzysu gospodarczego, kiedy kraje Europy Zachodniej – te słowa skieruję do pana posła Suskiego, którego tak to rozbawiło – przeżywały recesję, w Polsce było odwrotnie. Poziom skumulowanego wzrostu produktu krajowego brutto przekroczył 15% wobec średniego poziomu wzrostu w Unii Europejskiej wynoszącego 0,4%. Można się śmiać, można mieć poglądy polityczne, ale w ekonomii nie da się oszukać faktów. 15 jest większe niż 0,4. Koniec, kropka.

Wysoka Izbo! Oczywiście na nasz narodowy, państwowy, wspólny sukces składa się wiele działań. Przede wszystkim to pracowitość Polaków, zaradność przedsiębiorców, ale nie można abstrahować także od dobrego zarządzania państwem przez rząd, w tym naprawiania złego prawa, tworzenia programów antykryzysowych i klimatu prorozwojowego.

Mało dzisiaj w Wysokiej Izbie mówiono o funduszach unijnych i ich wpływie na nasz rozwój. Natomiast bardzo ważne było i nadal jest skuteczne wykorzystywanie tychże funduszy, dzięki czemu Polska obecnie jest europejskim liderem w wykorzystaniu środków unijnych, wyprzedzając w tym zakresie Hiszpanię i Niemcy.

(*Poseł Anna Paluch: Wstrzelił się pan w porę dobranocki.*)

To też są fakty, które można sprawdzić, biorąc pod uwagę nie fakty, które pani poseł może ma w głowie, ale po prostu dane z Unii Europejskiej. To oni nam zazdroszczą tych sukcesów, a nie my im. Oczywiście, to było możliwe dzięki temu, że przeprowadziliśmy szeroki proces upraszczania procedur. Zniesiono m.in. ograniczenia w pozyskiwaniu zaliczek przez firmy starające się o dotacje i przyspieszono zwroty wydatków, np. w przypadku dużych firm, gdy inwestycje przekraczały 25 mln zł bądź 50 mln zł. Znowelizowano też ustawę o zasadach wspierania polityki rozwoju. Dzięki temu wprowadzono szereg udogodnień dla podmiotów starających się o dotacje dla swoich firm z Unii Europejskiej. Wprowadzono m.in. zakaz zmiany zasad konkursu w trakcie jego trwania czy zmiany wytycznych w trakcie realizacji projektów.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że oczywiście na co dzień słyszymy, że rząd w tym nie ma żadnego udziału. Wszystko w Polsce bierze się z nieba. Gdy mówi się o dobrych efektach, to oczywiście wybucha-

ją salwy śmiechu, a gdy gasną, to słyszymy, że to jest zasługa ludzi. Chcę pokazać na tym przykładzie, że gdyby nie ta ciągła deregulacja w zakresie funduszy unijnych, gdyby nie te konsekwentne działania na rzecz upraszczania przepisów, polskie gminy, polscy przedsiębiorcy z powodu gąszczy wszystkich przepisów i procedur nie wydobyliby pieniędzy z Unii Europejskiej. Jest to więc zasługa ich, ale także rządu, który upraszczał przepisy.

Wysoka Izbo! W kontekście budowania stabilnej i silnej Polski w centrum Europy, o którym wspominał dzisiaj pan premier Donald Tusk, fundamentalną sprawą było i jest zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Jeden z moich przedmówców także podnosił ten temat. Rząd przyjął w minionej kadencji dokument pt. „Polityka energetyczna Polski do roku 2030”, w którym zapisano działania niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, m.in. budowę gazoportu w Świnoujściu. Czy się go buduje? Buduje się. Czy nowy rząd będzie realizował tę inwestycję? Będzie. Mowa jest o budowie co najmniej dwóch elektrowni atomowych. Realizowany jest program energetyki jądrowej? Realizowany. Rozbudowa magazynów gazu oraz konieczność rozbudowy i modernizacji infrastruktury wytwórczej i przesyłowej energii elektrycznej. Czy tego się nie robi? Robi się. Mamy za sobą oddanie już dwóch wielkich magazynów gazu, kolejne pięć się buduje. Budujemy przejścia transgraniczne, będziemy wiązać się z systemem energetycznym Unii Europejskiej, co będzie wzmacniać i budować nasze bezpieczeństwo energetyczne.

Zadania te są więc systematycznie realizowane. Jestem przekonany, iż skutecznie będą kontynuowane przez nowy rząd. Dlatego apele pana posła Naimskiego nie są konieczne, ale cieszę się, że i państwo dostrzegacie potrzebę działań w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnym działaniem w minionych czterech latach było również przyspieszenie prywatyzacji. W roku 2008 rząd przyjął plan prywatyzacji, który zawiera listę ponad 800 podmiotów z niemal wszystkich sektorów gospodarki. W tym listę spółek strategicznych oraz spółek przeznaczonych do przekazania samorządom. W roku 2008 przychody z prywatyzacji wyniosły 2,3 mld zł. Patrząc na pana ministra, czy zgadzają się dane, które posiadam. W roku 2009 było to już 6,5 mld zł, w 2010 r. – ok. 22 mld. W roku, który jeszcze się nie zakończył, plan wynosi 15 mld zł. Dotychczas zakończono ponad 450 projektów prywatyzacyjnych i nadal trwa realizacja ponad 320 projektów. Na giełdzie z sukcesem zadebiutowało wiele spółek, m.in. PZU, ENEA, Bogdanka, Tauron, Giełda Papierów Wartościowych. To jest wielki sukces pana ministra i bardzo dobrze, że zadania, jakie stały przed rządem, który ustąpił, zostały zrealizowane, a następne, te trwające, będą wykonywane przez kolejnego ministra. Istotne w tym procesie jest to, że wzięli w nim udział także sami Polacy. Ponad 800 tys. osób zakupiło akcje firm, o których mówiliśmy. To jest kolejna



**Posel Adam Szejnfeld**

dziedzina gospodarki, która powinna być tak samo dobrze, jak do tej pory, prowadzona, kontynuowana przez nowy rząd.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ważną sprawą, której pan premier Donald Tusk poświęcił wiele uwagi w swoim exposé, jest skuteczne eliminowanie barier, jakie napotykają przedsiębiorcy. Jak wiemy, rząd Donalda Tuska dobrze wykorzystał minione 4 lata, jeśli chodzi o stymulowanie wzrostu gospodarczego, obronę naszej gospodarki przed skutkami kryzysu, a także deregulację w polskim prawie. Co do tego ostatniego, udało się znieść lub zmienić setki ustaw i tysiące przepisów.

Dzisiaj, gdy dokonujemy programowego otwarcia nowej kadencji, warto podjąć się choćby skrótowego, syntetycznego podsumowania, bilansu zamknięcia w tej dziedzinie, zwłaszcza że było to poruszane w kilku istotnych wystąpieniach, łącznie z przemówieniem pana przewodniczącego Palikota. Zresztą pan przewodniczący Palikot szczególną uwagę poświęcił nie tylko deregulacji, ale czemuś ważniejszemu, z czym się zgadzam, mianowicie budowaniu relacji zaufania państwa do obywatela i obywatela do państwa. Zawsze mówiłem, że to jest fundamentalne. (*Oklaski*) Ale państwo nigdy nie zdoła zbudować zaufania obywateli, póki samo nie wykaże się zaufaniem do nich. Pan przewodniczący Palikot zaprezentował swój pogląd, krytykując rząd, a nie chwając, co mnie bardzo zdziwiło. Który gabinet przed rządem Donalda Tuska, przed rządem koalicyjnym Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dokonał tak rewolucyjnej zmiany w zakresie budowania zaufania państwa do obywateli? Ja nie znam, nie pamiętam. Nawet nie systemowych, kompleksowych zmian, które wprowadziliśmy, ale nie pamiętam takich pojedynczych przepisów, pojedynczej ustawy. Pamiętam natomiast – mógłbym cytować, ale nie będziemy na to marnować czasu – setki takich, które udowodniały, że państwo nie ufa obywatelom, że państwo traktuje obywatela jak potencjalnego przestępcę. Jeszcze gorzej, traktuje tak przedsiębiorcę. Tak było zawsze, przez 18 lat przemian w Polsce, zaczęło się zmieniać w 2007 r.

Kilka przykładów, żeby nie powiedzieć – dowodów. To przecież my wprowadziliśmy, panie przewodniczący, instytucję domniemania uczciwości, a więc kompletnie odwróciliśmy relacje między państwem a przedsiębiorcą. Mało tego, dotyczyło to nie tylko przedsiębiorców, lecz wszystkich obywateli, ponieważ ta instytucja została wprowadzona ustawą Ordynacja podatkowa, czyli odnosi się do wszystkich podatników w Polsce, ponad 25 mln ludzi. Państwo polskie – obowiązuje to od 2 lat – mówi podatnikom, 25 mln ludzi w tym kraju: ufamy tobie. (*Wesołość na sali*) Są wymierne efekty tego, panie pośle Suski, proszę zwrócić uwagę na niezależne dane, które pokazują, że tylko w 2010 r. z tego tytułu 1,5 mld zł zostało w kieszeniach przedsiębiorców. Nie brano tu pod

uwagę wszystkich, tylko przedsiębiorców, których jest prawie 10 razy mniej niż podatników w Polsce.

Wprowadzenie kultury oświadczeń zamiast zaświadczeń – czyż to nie jest fundamentalna zmiana, wręcz filozoficzna, ustrojowa, nie tylko czysto prawnicza? A wprowadzenie normą prawną, a nie dyrektywą, procedurą, pragmatyką służbową – chciałbym to podkreślić, bo podnosił pan, że trzeba wprowadzić to do polskiego systemu prawa, to więc oświadczam, że od 1,5 roku to obowiązuje – zakazu żądania przez urząd dokumentów, które może sam pozyskać z administracji publicznej? A jak w takim razie określić, jeśli nie budowaniem państwa zaufania do obywatela, przepisy, które dają prawo składania kopii? Nigdy tego w Polsce nie było wolno. Siedzi tutaj na przykład pan były wojewoda wielkopolski. Czy pamięta taką możliwość – żeby można było przynieść kopię? No nie. Jeśli ktoś nie miał oryginału – tylko oryginał się liczył – to musiał iść do notariusza i kopię potwierdzić za zgodność z oryginałem. Tego już nie ma, nie wolno tego żądać, można przynieść kopię, kserokopię, fotokopię, cokolwiek. Dlaczego? Dlatego że wychodzimy z założenia, iż obywatel nie chce oszukać państwa, bo to jest wreszcie jego państwo. Państwo, które my tworzymy, to jest państwo obywateli i dla obywateli. A wiążąca interpretacja prawa, którą rozszerzyliśmy? Kiedyś dotyczyła wyłącznie podatków, teraz wszystkich obowiązków publicznoprawnych. Mało tego, jest ona powiązana z czymś, czego pan też się domaga, a co już obowiązuje, a więc dorozumianą zgodą administracji, czyli milczącą zgodą. Jeśli składał wniosek i nie otrzymuję odpowiedzi w ciągu 30 dni – o tym mówi prawo – oznacza to, że urząd, do którego złożyłem wniosek, wyraża zgodę. Czy to nie jest budowanie państwa zaufania do obywatela?

W ostatnich 4 latach wprowadziliśmy dla przedsiębiorców ułatwienia na przykład w zakresie podejmowania, a szczególnie prowadzenia działalności gospodarczej. Dobrym przykładem może tu być zasada: zgłoś i działaj. I znowu zwrócę się do pana przewodniczącego Palikota. Niejednokrotnie, nie tylko dzisiaj, na różnych konferencjach słyszę właśnie ten postulat – należy wreszcie wprowadzić zasadę: zgłoś i działaj. Chcę więc powiedzieć, że ona obowiązuje od 2009 r., dokładnie od marca 2009 r. Podobnie z kwestią ułatwienia prowadzenia czy zakładania firm przez stosowanie zasady zero okienka. Od lipca bieżącego roku, a więc od 5 miesięcy już obowiązuje zasada zero okienka. Nie trzeba w ogóle wychodzić do żadnego urzędu, wystarczy w domu kliknąć do swojego komputera dane i za darmo, bo znieśliśmy opłatę, za darmo zarejestrować firmę lub zmienić dane w rejestrach.

Radykalnie ograniczyliśmy zakres kontroli. Ja nie znam wszystkich krajów na świecie, nie we wszystkich byłem i nie czytałem wszystkich przepisów wszystkich krajów na świecie. I z tym zastrzeżeniem powiem, że tylko w Stanach Zjednoczonych są takie przepisy, jak w Polsce. Gdzie indziej są gorsze. Tak

## Posel Adam Szejnfeld

radycznie ograniczyliśmy instytucję kontroli przedsiębiorców w Polsce, że oprócz Stanów Zjednoczonych – zastrzegam, według mojej wiedzy – nie ma takiego przypadku w świecie, a mimo to zarzucacie nam, że za słabo deregulowaliśmy albo wcale nie deregulowaliśmy prawa gospodarczego. Pytam: Czy to nie jest budowanie państwa zaufania do obywatela, kiedy to samo państwo ogranicza się i ogranicza swoje instytucje kontrolne w kontrolowaniu przedsiębiorców? No, to jest właśnie budowanie zaufania. Samoograniczenie to jest idea, która nam przyświeca – koalicji i rządowi.

Zmieniliśmy też przepisy ustawy o rachunkowości, by łatwiej i taniej małe firmy realizowały swoje obowiązki wobec fiskusa. Ustanowiliśmy partnerstwo publiczno-prywatne, też oczywiście kolejny dowód budowania państwa zaufania do obywateli. Poprzednia ustawa, ta przyjęta za PiS-u, to był właśnie dokument udowadniający, jak państwo nie wierzy i nie ufa swoim obywatelom i jak bardzo ogranicza im możliwości. My to wszystko odwróciliśmy do góry nogami, dokonaliśmy otwarcia. Każdy z każdym może się dogadywać jak chce, byle w granicach prawa.

Zmniejszyliśmy reglamentację administracyjną działalności gospodarczej, czyli ilość, uciążliwość koncesji, zezwoleń i pozwoleń. Z dużą przyjemnością to podkreślałam, bo nie ma spotkania – tu też nie było wystąpienia, które by nie było poświęcone deregulacji – na którym by nie mówiono, że trzeba ograniczyć ilość koncesji, zezwoleń i pozwoleń. A ja tylko ciągle błagam i proszę, żeby pokazać, które jeszcze, bo wszystko, co do tej pory było możliwe, a o co do nas występowały organizacje gospodarcze, podjęliśmy i zrobiliśmy. Jeśli jeszcze coś jest pominięte, to proszę to pokazać, nie mówić ogólnie: koncesje, tylko powiedzieć: tą, tą i tą. Wtedy na pewno będziemy mogli wspólnie to zrobić, a jak nie wspólnie, to zrobimy to sami.

Dużym osiągnięciem jest także zlikwidowanie walutowości prawa dewizowego oraz wprowadzenie ułatwień w swobodnym przekształcaniu firm, np. spółdzielni czy przedsiębiorstw osób fizycznych. Dokonaliśmy depenalizacji polskiego prawa gospodarczego, radykalnie zmniejszając odpowiedzialność karną i finansową. Wprowadziliśmy prawo do kasacji. Tego nigdy nie było. Znieśliśmy lub zmniejszyliśmy wysokość większości opłat za działalność. To bardzo istotna zmiana. Równie ważne są zmiany w prawie podatkowym, jak choćby trzykrotne skrócenie okresu zwrotu podatku VAT. Jeszcze niedawno, chyba tydzień temu, słyszałem na tej sali postulaty, że trzeba trzykrotnie skrócić termin zwrotu. To jest dowód na to, że w ogóle nie śledzicie państwo tego, co sami, razem z nami, zmieniacie. Ze 180 dni skróciliśmy to do 60 dni, a postulat jest powtarzany w kółko. Wprowadziliśmy ulgi inwestycyjne dla małych firm – 400 tys. zł na firmę. Nie bez znaczenia są także zmiany dotyczące gospodarczego wymiaru

sprawiedliwości i egzekucji należności. Przykładem może być sąd elektroniczny, rejestracja od początku przyszłego roku spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w ciągu 24 godzin. Znieśliśmy też obowiązek posługiwania się numerem REGON, a w działalności pozagospodarczej – również numerem NIP. Tego już nie ma i nie trzeba tego używać, stosować.

Oczywiście do tej pory nie wszystko udało się zdążyć zrobić. To jest zadanie dla nowej ekipy, nowego rządu i nowego parlamentu. Na przykład nie znowelizowano w zakresie wystarczającym prawa pracy, nie przyjęto nowych rozwiązań w zakresie wsparcia działalności gospodarczej przedsiębiorców za granicą czy też nie uchwalono ustawy o inwestycjach celu publicznego, o czym tu dzisiaj była mowa. Ale na to jest właśnie kolejna kadencja.

To, co niewątpliwie czeka na konieczne rozwiązanie, to kompleksowa reforma systemu stanowienia prawa. Proces legislacyjny powinien bowiem przebiegać sprawnie, tak by tworzone prawo było czytelne i transparentne. Liczba zmian prawa i nowych przepisów powinna być mniejsza, a cała procedura uchwalania ustaw winna w sposób bardziej podmiotowy uwzględniać prawa partnerów społecznych do udziału w konsultacjach. Cieszy więc deklaracja, jaką w swoim exposé złożył pan premier Donald Tusk, zapowiadając zmiany w tej dziedzinie. Kwestią niecierpiącą zwłoki są procesy inwestycyjne. By się lepiej, szybciej i skuteczniej rozwijać, potrzebujemy zmian w prawie planowania przestrzennego, w Prawie budowlanym oraz w prawie środowiska naturalnego.

(Posel Anna Paluch: Właśnie, a co z obietnicami?)

Na to zwrócił także uwagę pan premier Donald Tusk. Zapowiedział on skrócenie czasu uzyskiwania pozwolenia na budowę do 100 dni w przypadku dużych inwestycji i 60 dni w przypadku mniejszych inwestycji. Inną sprawą konieczną do podjęcia jest rynek pracy. Potrzebne są w tym zakresie przepisy wprowadzające większą elastyczność w stosunkach pracy, a także przeniesienie norm antykrzysowych do prawa stale obowiązującego. Równie ważne i potrzebne są zmiany w prawie podatkowym wprowadzające większą jasność i transparentność tych ustaw. Niebagatelnym wyzwaniem staje się również podjęcie inicjatyw legislacyjnych mających ograniczyć szkodliwość powstających w gospodarce zatorów płatniczych. To jest szczególnie istotne w sytuacji nadchodzącego kryzysu w Europie i groźnych skutków dla Polski.

Wysoka Izbo! Całość pozytywnego efektu deregulacyjnego możemy osiągnąć tylko i wyłącznie przez zmiany w działalności administracji publicznej. Dlatego optymizmem musi napawać powołanie nowego resortu – Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Nic nam bowiem po nawet najlepszych przepisach prawa, jeśli nie będziemy posiadali nowoczesnej, sprawnie działającej administracji, jeśli nie będziemy stosowali nowoczesnych technik i technologii komunikacji oraz przesyłu danych. Te decyzje pana pre-



**Posel Adam Szejnfeld**

miara Donalda Tuska należy więc także ocenić jednoznacznie pozytywnie.

Podsumowując, Wysoka Izbo, należy uznać, iż wszystkie podjęte do tej pory działania rządu, a przede wszystkim zawarte w exposé pana premiera Donalda Tuska zapowiedzi kolejnych inicjatyw w swoich długofalowych konsekwencjach będą dobrze służyły Polsce i Polakom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Palikot*: Dziękuję za przypomnienie moich sukcesów.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Józefa Hryniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na exposé pana premiera czekało dziś z nadzieją wielu Polaków. Wielu nie usłyszało w pana wystąpieniu o tym, co jest ich codzienną troską. Ponad 2 mln młodych Polaków wyemigrowało za chlebem. Nieskuteczne okazały się wezwania do powrotu. Młodzi Polacy nie wracają, bo nie mają do czego wracać. Nie ma dla nich we własnym kraju, w niepodległym państwie pracy, dochodów, mieszkania. Nie mogą oni założyć rodziny. Dla całego niemalże młodego pokolenia dobrze wykształconych Polaków zabrakło miejsca we własnym kraju. (*Gwar na sali*)

(*Posel Anna Paluch*: Panowie posłowie, możecie nie przeszkadzać?)

(*Głos z sali*: Ale to się odnosi do obu stron.)

Czy to ma być kolejne stracone pokolenie?

Z pana przedłożenia, panie premierze, wynika, że to głównie starzy ludzie mają ponieść koszty kryzysu. Wolnorynkowa reforma emerytalna realizowana z uporem prowadzi do masowej nędzy ludzi starych i niepełnosprawnych. Ustawa o emeryturach kapitałowych obniża wartość emerytury o połowę. Emerytura, która jeszcze w 2008 r. wynosiła 1000 zł, w 2014 r. przy tym samym stażu i takich samych opłaconych składkach wyniesie 500 zł. Tak działa mechanizm emerytur kapitałowych. Panie premierze, proszę to powiedzieć osobom, które przechodzą na emerytury. Co pan premier zamierza zrobić z otwartymi funduszami emerytalnymi, głównym źródłem długu publicznego i przyczyną nędzy starych ludzi? Dla rozwiązania problemu otwartych funduszy emerytalnych nie wystarczy przecież pozbyć się z rządu pani Jolanty Fedak, która miała rozum i odwagę walczyć z lobby finansowym, z determinacją broniła praw i interesów emerytów. Opóźnienie przejścia na emeryturę ma być źródłem wielkich oszczędności dla finansów publicznych, jednakże z badań Głównego

Urzędu Statystycznego – powołuję się tutaj na wydawnictwo „Stan zdrowia ludności polskiej w 2009 r.” – wynika, że 55% osób w wieku 50–59 lat źle ocenia swój stan zdrowia, a w wieku 60–69 lat źle ocenia swój stan zdrowia aż 72% Polaków. Komu zatem chce pan premier przedłużyć wiek emerytalny? Ja nie kwestionuję potrzeby wydłużenia wieku emerytalnego, oczywiście dla tych, którzy chcą, a przede wszystkim dla tych, którzy mogą pracować, jednak najpierw trzeba poprawić stan ochrony zdrowia, stan zdrowia ludności. To wymaga innej niż obecna dostępności publicznych usług w zakresie ochrony zdrowia, a przede wszystkim wyższej ich jakości. Konstytucja nakazuje równe traktowanie obywateli wobec prawa. Propozycja wydłużenia czasu pracy pracowników, którzy dziś zbliżają się do emerytury, narusza elementarną zasadę ochrony praw nabytych i praw w trakcie nabywania, chociaż pan premier zachowuje tę zasadę dla służb mundurowych. To jest elementarna zasada systemu zabezpieczenia społecznego. Jak pan premier zamierza rozwiązać problem rent inwalidzkich i rent sierocych? Ile będzie wynosiła renta w systemie kapitałowym? Jak będzie wyliczana?

Nie ma w exposé problemu ubóstwa, choć to dziś troska większości rodzin z dziećmi, rodzin wielodzietnych, niepełnosprawnych, rolników, bezrobotnych, rencistów, emerytów, ale także co piątej osoby pracującej. Polska może pochwalić się tym, że 22% naszych dzieci wychowuje się w bardzo biednych rodzinach. To rekord w Unii Europejskiej. Bieda w Polsce ma twarz dziecka. Ale czyż osobom aspirującym do europejskiej elity, przyjmowanym na europejskich salonach wypada dziś mówić o skrajnym ubóstwie? Czy wypada wypominać, że świetnie sprywatyzowana stomatologia doprowadziła do takiego stanu, że 95% dzieci 12-letnich na Mazowszu ma próchnicę zębów?

Nie ma w exposé nic o bezrobociu, tymczasem w Polsce jest blisko 2 mln bezrobotnych, a i ci, którzy wyemigrowali, wyjechali z powodu braku pracy. Niemal całe młode pokolenie jest bez pracy, młodym nie pomaga nawet bardzo dobre wykształcenie, ukończenie kilku fakultetów. Polska na własne życzenie stała się krajem nie centralnym, lecz peryferyjnym. W Polsce nie produkuje się nic ważnego, nowoczesnego, a do handlowania chińskimi wytworami naprawdę wystarczy byle jaka zawodówka. Małe miasta wyludniają się, młodzi ludzie uciekają od beznadziejności, nędzy, bezrobocia. Chciałabym zapytać panią marszałek: Jak żyje się na przykład w Szydłowcu, w mieście, które bije rekordy bezrobocia masowego i utrwalonego?

(*Głos z sali*: Dawno zapomniała.)

Czy bezrobocie zdaniem pana premiera to problem państwa, czy tylko problem bezrobotnych i ich rodzin. Jednakże ani masowe bezrobocie, ani zły stan zdrowia Polaków, ubóstwo rodzin czy pogłębiający się kryzys demograficzny nie są najważniejszym współczesnym problemem Polski i Polaków. Najważniejszym problemem współczesnej Polski jest dokonane w ostatnich latach świadome, celowe zniszcze-



## Posel Józefa Hryniewicz

nie tego, co jest podstawą polityki. Nastąpiło mianowicie zniszczenie prawdziwej solidarności ludzkiej, solidarności społecznej, narodowej, zawodowej. Zamiast tego nakręcana jest międzyludzka rywalizacja ekonomiczna.

*(Posel Rafał Grupański: Same zgłiszczą zostały.)*

Cynicznie stosowane są narzędzia sprymityzowanej liberalnej gospodarki rynkowej. Trawestując powiedzenie wczesnego merkantylizmu, człowiek może bogacić się tylko kosztem innego człowieka, muszą więc być biedni, żeby byli bogaci. Zamiast budowania solidarności i spójności społecznej jest nieustające przeciwstawianie jednych grup drugim. Mnożone są sztuczne konflikty między grupami zawodowymi, między miastem a wsią, regionami, pracownikami, rolnikami, służbami specjalnymi, pracodawcami starszymi a młodymi. Spustoszenie w świadomości społecznej jest być może odwracalne, być może, ale z pewnością nie dla dzisiejszych pokoleń. Przykładem takiego spustoszenia jest obsesja na tle rolników. Jesteśmy krajem biednego chłopstwa – chciałoby się powtórzyć za wieloma uczonymi, którzy analizowali ten problem. Czy w walce z ubezpieczeniem społecznym rolników chodzi o ostateczne rozwiązanie kwestii chłopskiej, o czym mówiono jeszcze nie tak dawno? Czy chodzi o przekształcenie dumnych, honorowych gospodarzy w parobków? Co pan premier ma do zaproponowania starym rolnikom? Co pan ma do zaproponowania wychowującym dzieci rodzinom rolników, które nie mają przecież żadnych ulg, bo nie mają dochodu? Czy w rozwiązywaniu kwestii chłopskiej, czy w reformach, o których pan tu mówił, chodzi o odebranie rolnikom najpierw własności, a potem ich godności? *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

## Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedy padają słowa mocne i ważne, ale niezasadne, to nie można przejść obok nich obojętnie. Chciałbym w dwóch, trzech zdaniach, króciutko, odnieść się do słów prezesa Kaczyńskiego, bo do niego chciałbym adresować parę zdań.

*(Głos z sali: Ale nie ma pana prezesa.)*

*(Posel Anna Paluch: Przekażemy, przekażemy, niech się pan nie martwi.)*

Proszę o przekazanie.

*(Posel Anna Paluch: Tak, panie pośle, proszę się nie denerwować.)*

*(Głos z sali: Premiera Tuska też nie ma na sali.)*

Prezes zaczął od słów, iż warto być Polakiem. Jest to bardzo ważna konstatacja, myślę, że wszyscy powinniśmy być dziś dumni z tego, że jesteśmy Polakami, choć być może myślał on o czymś innym. Warto być dziś Polakiem i mieszkać nad Wisłą, bo inni chcieliby znajdować się w naszym położeniu, mieszkać właśnie w takim kraju, w jakim my mieszkamy, a nie w Budapeszcie. To nie jest alternatywa. *(Oklaski)*

Jeżeli tak jest – bo to fakt, proszę zapytać innych, to oni mówią w ten sposób, a nie my – to warto porównać...

*(Głos z sali: Tak boicie się tego Budapesztu.)*

...sytuację, w której byliśmy cztery lata temu, z tą, w której jesteśmy dzisiaj. Jeżeli chodzi o polską siłę na arenie międzynarodowej...

*(Głos z sali: To katastrofa.)*

...w Unii Europejskiej, premier powiedział dwa zdania...

*(Posel Anna Paluch: Podatki były niższe cztery lata temu.)*

...realizowany od 1989 r. kierunek polskiej polityki jest mniej więcej ten sam, ale akcenty są diametralnie różne.

*(Posel Anna Paluch: Podatki były niższe, zatrudnienie w administracji publicznej też.)*

Ja się nie będę z państwem przekrzykiwał, na szczęście mam mikrofon, więc mam nadzieję, że w stenogramie na moje wyjdzie.

Jeżeli prezes mówi, że Polska stoi za drzwiami w ważnych momentach dla rozwoju Europy, bo rzeczywiście są to kluczowe lata, dekady rozwoju Europy, naszego kontynentu, w czym bierzemy aktywny udział, to chciałbym zapytać, gdzie prezes Jarosław Kaczyński umieścił Polskę, kiedy z powodu satyrycznego artykułu w prasie niemieckiej zawiesił uczestnictwo Polski w dialogu niemiecko-francusko-polskim w ramach Trójkąta Weimarskiego nad strategicznymi decyzjami...

*(Głos z sali: Taka prawda.)*

...kiedy podejmowane były decyzje dotyczące właśnie nas, naszego położenia.

*(Głos z sali: Do rzeczy.)*

Czy w tamtym momencie nie wystawił Polski za drzwi?

Zresztą prezes Kaczyński dość często powołuje się na prasę niemiecką, nawet dzisiaj cytował...

*(Głos z sali: To fobia.)*

Mam wrażenie, że inne tezy nie są budowane...

*(Głos z sali: Ale gdzie jest odniesienie do exposé?)*

...na bazie satyrycznych artykułów w prasie niemieckiej.

*(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać mówcy.)*

Ja sobie dam radę.

*(Głos z sali: Nawet się pan wyżywi.)*

Na pewno.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o dwóch sprawach, bo też nie można ich zbyć milczeniem.

*(Posel Elżbieta Rafalska: Do rzeczy. Co z exposé?)*

Jeżeli pan prezes Kaczyński...

**Posel Andrzej Halicki**

(*Głos z sali*: Rozmawiajmy o exposé premiera Tuska, a nie prezesa Kaczyńskiego.)

...mówi, iż dziś bardzo ważne jest to, żeby Polska miała swoją siłę, głos i moc, to chcę powiedzieć, że budowanie dystansu i sprzyjanie wszystkim, którzy integracji nie sprzyjają, którzy są sceptyczni, to jest właśnie wystawianie siebie za drzwi. Jeżeli dziś tak istotna dla naszej skuteczności jest współpraca instytucji, takich jak Kancelaria Prezydenta z prezydentem na czele, rządu z premierem na czele i naszego parlamentu z taką reprezentacją, jaką mamy... Czy państwo pamiętacie, jakie padały propozycje? Dzielania polskiej dyplomacji na prezydencką i rządową. Czy czytając exposé Donalda Tuska z 2007 r., nie wstydziacie się, że musieliśmy mówić o tym, iż polityka międzynarodowa Polski nie może być zakładnikiem partyjnych interesów, instytucjonalnych sporów i rywalizacji pomiędzy tymi instytucjami?

(*Posel Anna Paluch*: O czym pan mówi? Może pan przeczyta 130 obietnic...)

Taka była rzeczywistość jeszcze dwa, trzy lata temu. Dziś ta współpraca jest pełna, dobra i realizowana na rzecz polskiego interesu narodowego.

(*Posel Anna Paluch*: ...to, co naobiecowaliście 4 lata temu.)

Bardzo proszę, akapit po akapicie, nie będę przypominał o kolejnych wyzwaniach, bo one są strategiczne i rzeczywiście realizowane. Jeżeli premier Tusk dzisiaj mówi, że nie musi polskiej polityce zagranicznej poświęcać zbyt wiele uwagi, bo wszyscy widzimy, jaka jest różnica pomiędzy naszą pozycją 4 lata temu a naszą pozycją dzisiaj, to ma rację. Wszyscy Polacy to widzą, a ponieważ wszyscy Polacy to widzą, nie musimy tego komentować.

A wam radzę jedno, bo cały czas się przekrzykujemy: odejdźcie od tej doktryny, że nie damy sobie wmówić, że białe jest białe, a czarne jest czarne. To Polacy naprawdę wiedzą i tego nie akceptują, odrzucają to. Odejdźcie od tej doktryny prezesa Kaczyńskiego, bo ona się nie sprawdza, nie idźcie tą drogą, powiem, cytując klasyka. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz wystąpi pan poseł Paweł Szalamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Paweł Szalamacha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Lektura exposé premiera Tuska potwierdza, że prowadzi nas tą samą drogą, którą przeszły inne kraje. Pierwszy etap tej drogi to wiele lat kiepskiego rządzenia. Drugi etap to pojawiające się problemy i pierwsze zapewnienia o tym, że jest dobrze. W tym etapie pojawia się też

szukanie winnych. Europejczycy wskazują na Amerykanów, Amerykanie na Chińczyków i kurs waluty chińskiej. W trzecim etapie są pakiety oszczędnościowe i recesja. W czwartym etapie jest odejście, często odejście w niesławie. Tę drogę przeszedł pan Berlusconi, tę drogę pojutrze zakończy pan Zapatero. Tą drogą prowadzi nas także szef Platformy Obywatelskiej. Gdy zaprowadzi nas tam, gdzie jego koledzy, to wskaże winnych i odejdzie na jakieś inne stanowisko. Jednak czynniki zewnętrzne, które są tu wskazywane jako powód polskich problemów, stanowią tylko jedną czwartą prawdy. Jest to tylko jedna czwarta prawdy. Pozostałe trzy czwarte, które można bezwzględnie przypisać obecnemu rządowi, stanowią trzy czynniki: pierwszy – słodkie nicnierobienie, czyli dolce far niente przez cztery lata, drugi – zawinione działania na niejako szkodę interesu państwowego, publicznego, trzeci – błędy. Każdy z nich można egzemplifikować.

Słodkie nicnierobienie. Premier był autorem bon motu o nowej klasie próżniaczek, a cała Polska wiedziała, że jego tydzień pracy wynosi 3,5 dnia. (*Poruszenie na sali*) Powołał dwóch ministrów w kancelarii premiera, którzy nic nie zrobili, i w najistotniejszych sprawach nie zajmuje stanowiska.

(*Głos z sali*: Dajcie spokój. Do rzeczy.)

Do rzeczy – słodkie nicnierobienie. Przedstawiliśmy stanowisko wobec szczytu unijnego, który miał uratować euro. Uratował na dwa dni. Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało redukcję całego długu greckiego o 65% i opcję dla tego kraju powrotu do drachmy. Zapytaliśmy, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. Premier Tusk milczy, milczy jego minister finansów. Jeżeli zinterpretujemy to milczenie, to nicnierobienie, to znaczy, po pierwsze, że uważają, iż to nie wpłynie na naszą sytuację, po drugie, iż nie są w stanie stworzyć realnej koncepcji, nie mają kompetencji ekonomicznej, po trzecie, że czekają na decyzję dysponenta politycznego w Unii Europejskiej. Nie wiemy, jaka jest przyczyna.

Czynny zawinione. Wiosna 2008 r. – urzędujący prezes Rady Ministrów mówi o haraczu w kontekście abonamentu radiowo-telewizyjnego. Nie znam takiej sytuacji, ażeby urzędujący prezes Rady Ministrów dawał sygnał obywatelom, że można nie utrzymywać własnego państwa, można nie płacić danin publiczno-prawnych.

(*Posel Anna Paluch*: No właśnie.)

Następna sytuacja, bo Polacy to zrozumieli, to stagnacja dochodów z akcyzy w roku 2008 pomimo wzrostu sprzedaży paliw silnikowych i bardzo wielki wzrost wpływów z VAT. Nie mówię o wpływach z podatków dochodowych, bo wówczas Polacy po raz pierwszy odliczyli ulgę rodzinną. To są owe czyny zawinione.

I błędy, błędy czasami zbyt proste, takie jak zwrot w polityce wschodniej i atlantyckiej, deklaracja przystąpienia do strefy euro, błędy premiera i jego ministrów, chociażby dotyczące autostrady A2, roczne negocjacje z koncesjonariuszem zakończone fiaskiem,

## Posel Pawel Szalamacha

następnie błąd w wyborze firmy i taki rezultat, że najprawdopodobniej do maja przyszłego roku autostrada nie dotrze do Warszawy. Błąd ministra skarbu, który w styczniu 2010 r. sprzedawał 10% akcji Polskiej Miedzi po około 100 zł za akcję. Nawet dzisiaj, po dużych spadkach, ta cena wzrosła niemal dwa razy i wynosi około 160 zł. Na tej transakcji Skarb Państwa potencjalnie nie zrealizował dochodów rzędu 2 mld zł. Nie wiem, czy to był pech, czy był to wynik złej porady, którą uzyskał minister skarbu, ale ponosimy tego konsekwencje.

Sprawa infrastruktury, która nie znalazła swojego miejsca w tym exposé, jest dobrą egzemplifikacją tej postawy. Wszystkich, przypuszczam, dziwi decyzja kadrowa dotycząca obsady tego stanowiska. Jestem przekonany, że nawet w zasobach koalicji jest przynajmniej jedna lepsza propozycja, chociażby dotycząca posła PSL. Nie wiemy, jakie powody przemawiają za wyborem pana posła Nowaka, być może po prostu fakt bliskich relacji i składania pewnych hołdowniczych adresów w stosunku do premiera.

Jakie natomiast są podstawowe wyzwania? Rozumiem, że pan nie był w stanie powiedzieć o tych sprawach. Skoncentruję się tylko na kilku uderzeniowych kwestiach, ponieważ interwencyjnych.

Kwestia wspomnianego transportu w związku z Euro 2012. Najprawdopodobniej nie powstanie już nic takiego, co zapewniłoby tę podstawową infrastrukturę. Między Wrocławiem a Poznaniem nie powstanie droga S5, do Warszawy nie dotrze się autostradą. Proponowaliśmy w kampanii specjalną ofertę przewozową kolei, uruchomienie co najmniej 4 par dodatkowych pociągów pomiędzy głównymi miastami kraju i specjalną ofertę skierowaną do kibiców. To jeszcze można zrobić, jest jeszcze pół roku. W przeciwnym wypadku właśnie w okolicach Wrocławia i Poznania oraz na tych wszystkich drogach dojazdowych będą piekielne korki. W sobotę rano przejazd właśnie tą drogą, o której wspominałem, zabiera trzy godziny.

Druga kwestia interwencyjna to ryzyko utraty 1,2 mld euro na koleje. Chodzi o te środki, które są zabudżetowane i przeznaczone na kolej, ale polski rząd zawnioskował o przesunięcie ich na drogi. Jeżeli nic nie zrobimy, to 1 stycznia 2014 r. Komisja Europejska po prostu je zabierze. Proponujemy wyjście, czyli powołanie krajowej spółki taborowej wzorem rozwiązania przeciwiezonego w Niemczech – land Dolna Saksonia powołał taką firmę – a następnie zakup za te prawie 5 mld zł taboru, który byłby następnie leasowany przewoźnikom, tak żeby stworzyć realny rynek taboru kolejowego w Polsce. To jest prawie 300 nowych składów, które można ulokować w polskich fabrykach i które zmieniają zasadniczo obraz Przewozów Regionalnych. Trzeba naprawić błąd, trzeba się przyznać do tego błędu, którym było przekazanie spółki Przewozy Regionalne 16 marszałkom, co oznacza, że w zasadzie ta spółka nie ma właścicie-

la. W ostatnim roku liczba pasażerów dramatycznie spada. Trzeba to z powrotem uskarbowić. System kolejowy musi działać właśnie jako system, a nie jako podzielona część sieci na terenie kraju, w której każde z województw zakłada własną spółkę, bo jest niezadowolone ze standardu świadczonego przez Przewozy Regionalne. Żeby to zrobić, oczywiście trzeba porzucić taką uproszczoną doktrynę liberalną i przyznać rację Prawu i Sprawiedliwości.

Ostatnie wyzwanie, które jest do przeprowadzenia, to telefon 112. To zadanie dla ministra, który zajmie się informatyzacją i cyfryzacją. Telefon 112 pokazuje w pigułce filozofię rządu Platformy. Premier Schetyna zrezygnował z koncepcji wdrażanej przez Prawo i Sprawiedliwość, jeśli chodzi o realizację projektu telefonu 112 w 2007 r. Po dwóch latach minister Miller wrócił do koncepcji opracowanej przez PiS, ale już nie starczyło czasu, ażeby dokonać zmian ustawowych. To jest jedno z podstawowych wyzwań, ponieważ dysfunkcyjny telefon 112 powoduje, że Polacy po prostu mają mniejszą szansę, ażeby po określonej liczbie minut na miejscu wypadku pojawił się ambulans. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

## Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Realność programów, planów, deklaracji, wszelkiego rodzaju obietnic można i należy oceniać na podstawie realnych dokonań, wcześniejszych działań, wcześniejszych osiągnięć. Pan premier powiedział o skumulowanym wzroście gospodarczym, czyli o tym naszym wielkim sukcesie, z którego wszyscy możemy i powinniśmy być dumni. Ale ten wielki sukces Polski oznaczał także dla konkretnych ludzi żyjących w naszym kraju bardzo konkretne zmiany w ich osobistej sytuacji. Warto to przypomnieć, bo ten nasz wielki wspólny sukces może być źródłem siły, by zmierzyć się z zadaniami, które stoją przed nami. Wiem, że wielu trudno tego słuchać, bo trudno uwierzyć w te liczby, trudno uwierzyć w te fakty. Ale warto o tych faktach pamiętać, nawet budując te swoje najczarniejsze i nieprzychylnie dla rządu scenariusze.

Przeciętne wynagrodzenie w roku 2007 wynosiło 2700 zł. W tym roku wynosi 3360 zł. Taka jest zmiana w ciągu tych 4 lat. Wynagrodzenie minimalne w roku 2007 wynosiło 936 zł i stanowiło 34,8% średniego wynagrodzenia. W tym roku minimalne wynagrodzenie wynosi 1386 zł i jest to prawie 42% średniego wynagrodzenia. Warto o tym pamiętać. Skutkiem wzrostu dochodów poszczególnych osób był wzrost



**Posel Sławomir Jan Piechota**

wpływów do Narodowego Funduszu Zdrowia, a więc wzrost potencjału budżetu, który finansuje ochronę zdrowia. W roku 2007 w NFZ zgromadzono 38,8 mld zł. W tym roku to jest 58 mld zł. To są fakty.

Wielokrotnie podnoszono tu kwestię biedy, zubożenia emerytów i rencistów. Tu też warto popatrzeć na fakty. W roku 2006 średnia emerytura wynosiła 1310 zł, w połowie tego roku średnia emerytura wynosi 1800 zł. Średnia renta inwalidzka dla osób z tytułu niezdolności do pracy w roku 2006 wynosiła niecałe 990 zł, w połowie tego roku wynosi 1335 zł. To są fakty. Można tym faktom nie wierzyć, ale to są fakty, warto o nich pamiętać, snując wizję naszej przyszłości. Szczególnie zaś cieszy – to znowu niezbity fakt mający ściśle powiązanie z kwestią emerytur, wieku emerytalnego – że przewidywana średnia wieku życia mężczyzn w tym roku w Polsce to ponad 72 lata, średnia życia kobiet – ponad 80 lat. I tu widać ten rozróż, który powstaje między momentem odejścia na emeryturę a okresem, przez który jest wypłacana emerytura. Dzisiaj już wielokrotnie była o tym mowa, że jeżeli ten okres się tak wydłuża, to nie ma siły: albo obniża się wysokość emerytury, albo trzeba drastycznie zwiększyć opodatkowanie pracujących, by utrzymać obecną poziom emerytur.

W polityce społecznej ważnym wyznacznikiem myślenia jest traktowanie osób szczególnie zagrożonych wykluczeniem, natrafiających na szczególne trudności. Taką grupą są bez wątpienia osoby niepełnosprawne, to jest ponad 5 mln obywateli naszego kraju. W ciągu ostatnich czterech lat przestano wreszcie osoby niepełnosprawne traktować wyłącznie w kontekście medyczno-socjalnym, a zaczęto je traktować jak pełnoprawnych obywateli naszego kraju. Drobnym, ale jakże znaczącym symbolem tej zmiany jest to, że dzisiaj przemawiam do państwa z tego miejsca, nie zaś z jedenastego rzędu, mówiąc do państwa pleców i z tyłu państwa głów. *(Oklaski)* To cztery lata temu premier obiecał, że wspólnie spowodujemy, że polski parlament będzie dobrym przykładem dla wszystkich. Demokrację budują takie gesty, takie symbole, bo inaczej te słowa i deklaracje pozostaną puste. Przez te cztery lata nie tylko Sejm uwolniliśmy od barier, ale doprowadziliśmy do tego, że w ostatnich wyborach wszyscy obywatele, również ci, dla których dotarcie do lokalu wyborczego zawsze stanowiło problem, wreszcie mogli na równych prawach w nich uczestniczyć. *(Oklaski)* Wśród tych fundamentalnych zmian jest także zmiana ustawy o służbie cywilnej, dzięki której realnie staje się zatrudnienie osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. To także zrównanie rent olimpijskich dla medalistów zwykłych igrzysk i igrzysk paraolimpijskich. Wiele można takich przykładów przedstawiać. Są to realne, konkretne małe kroki, ale te małe kroki składają się na ten wielki dystans, jaki przebyliśmy przez ostatnie cztery lata.

Wiele zrobiliśmy, ale przed nami konieczność odważnej kontynuacji: to oczywiście w dużym stopniu kwestia zapewnienia dostępu do edukacji również dzieciom o szczególnych potrzebach, to także ciągle, konsekwentne wspieranie aktywności zawodowej, zwłaszcza aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, to wreszcie konsekwentne zmierzanie do ratyfikacji przez Polskę Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Mówiąc o tych rozwiązaniach, które mają usuwać bariery, warto też jednak pamiętać, że niektóre szczególne uprawnienia tak naprawdę obracają się przeciwko ludziom, którym podobno mają służyć. Takim przykładem jest choćby indywidualne nauczanie. Kiedyś myśleliśmy, że będzie to droga, dzięki której każde dziecko będzie mogło mieć dostęp do edukacji, siedząc w swoim domu. Dziś wiemy, że jest to pewnego rodzaju ostateczność, że jeżeli naprawdę nie ma innej możliwości dla dziecka, to dopiero wtedy powinno być uruchamiane indywidualne nauczanie, bo tylko obecność wśród rówieśników, taka codzienna aktywność buduje w tym człowieku świadomość na przyszłość, że jest pełnoprawnym uczestnikiem życia społecznego.

Innym przykładem nadmiernego uprzywilejowania, które obracało się przeciwko ludziom, było istnienie do niedawna automatycznie skróconego czasu pracy dla niektórych osób niepełnosprawnych. Z góry mówiliśmy, że nie wolno im dłużej pracować. Przez to wielu pracodawców nie chciało zatrudniać takich ludzi, bo mówili, że nie sposób zapewnić funkcjonowania firmy, nawet jeżeli pracodawcą był urząd.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii, która dla spraw społecznych jest fundamentalna: tylko poprzez pracę możemy budować dobrobyt i bezpieczeństwo poszczególnych ludzi, rodzin i całego społeczeństwa. Kluczem do tej sytuacji jest zapewnienie warunków wspierających zatrudnienie i aktywność. I tu znowu liczby, którym oczywiście możemy przeczyć, ale takie są prawdziwe liczby. Pracujących w roku 2005 było w Polsce 14 116 tys. W tym roku było to prawie 16 mln. W ciągu tych 5 lat liczba osób pracujących w Polsce wzrosła o ponad 1800 tys.

Te pozytywne tendencje na rynku pracy są jednak cały czas wystawiane na zagrożenie przez kryzys, przez tę burzę, która w tej chwili przetacza się przez Europę. Rezerwy aktywności ciągle tkwią w grupie osób starszych oraz osób niepełnosprawnych. Ta aktywność wśród jednej i drugiej grupy wzrasta, ale nadal wzrasta w stopniu niewystarczającym. A więc nadal musimy dokładać starań, by nie tylko umożliwiać to tym osobom, ale też mobilizować i motywować je do większej aktywności.

Szczególnym problemem na rynku pracy jest ogromne bezrobocie wśród osób młodych. Oczywiście jest dla nas marną pociechą, że bezrobocie wśród młodych w Polsce jest ponad dwukrotnie niższe niż w Hiszpanii, bo cudze problemy nie umniejszają dokuczliwości problemów, których doświadczają młodzi ludzie w Polsce. Pewnie jednym ze źródeł jest niedo-

## **Posel Sławomir Jan Piechota**

pasowanie wykształcenia, jakie wielu młodych zdobyło przez ostatnie lata, do realnych potrzeb rynku pracy. Tylko że można powiedzieć, iż to mleko już się rozlało, ci młodzi już zakończyli edukację, mają różne dyplomy i certyfikaty, a jednak nie znajdują pracy. A więc przed nami zadanie polegające na tym, jak im pomóc, żeby wreszcie odnaleźli to swoje miejsce na rynku pracy. Oczywiście brak pracy dla młodych i niepewność co do stabilności zatrudnienia to jedne z głównych przyczyn problemów demograficznych.

Dla osób nieradzących sobie samodzielnie w życiu ważny jest sprawny system pomocy społecznej. Ważne, by działania podejmowane w tym zakresie i świadczenia, zwłaszcza te finansowe, służyły przywracaniu samodzielności, a nie uzależniały ludzi od pomocy społecznej. Nie chcemy tych ludzi ubezwłasnowolniać, tak jak przez lata czyniono właśnie z osobami niepełnosprawnymi, wmawiając im, że tak naprawdę ich miejsce jest na rencie, a nie na rynku pracy.

Cały czas zatem trzeba intensywnie przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu, a szczególnie jest to ważne w dzisiejszych czasach kryzysu. W tym zakresie ważna, wręcz nie do przecenienia jest rola organizacji pozarządowych oraz działania z zakresu ekonomii społecznej. Szczególne wsparcie potrzebne jest dla seniorów, również tych, którzy zakończyli już aktywność zawodową. Dlatego tak ważne jest wsparcie dla uniwersytetów trzeciego wieku oraz innych form samoorganizacji i aktywności seniorów.

Służyć temu w dużym stopniu może i już służy prosty 1%. Przypomnijmy: to właśnie ten rząd odważnie, w bardzo niepewnych czasach uprościł procedurę przekazywania 1% na rzecz organizacji obywatelskich. Efekt był lawinowy. Wpływy organizacji pozarządowych z tytułu tego 1% wzrosły z ok. 100 mln do 300 mln. W tym roku wpływy organizacji pozarządowych przekroczyły już 400 mln zł. To są przecież pieniądze budżetowe, bo to nie jest darowizna. To jest procent podatku, który jest przekazywany organizacjom pozarządowym, których działalność ma oczywiście ogromną wartość społeczną.

Nowe czasy wymagają poszukiwania nowych, efektywnych rozwiązań, które będą jeszcze skuteczniej służyć osiąganiu ważnych celów społecznych. Wiele z obecnych rozwiązań okazuje się bowiem w praktyce niewystarczająco skutecznych. W polityce społecznej państwa ważne jest, byśmy tworzyli mechanizm sprawnej stałej współpracy oraz spójnych działań służb zatrudnienia i służb społecznych. Ważne jest też współdziałanie administracji rządowej z samorządami oraz organizacjami obywatelskimi, w tym także z organizacjami pracodawców.

Potrzebujemy zatem odważnej kontynuacji. Tę odważną kontynuację rozumiemy właśnie jako poszukiwanie nowych, nierutynowych rozwiązań, bo takie są czasy. Uważamy, że ta odważna kontynuacja wymaga także obserwacji dokonujących się zmian, które w tak szybkim tempie dokonują się na naszych

oczach, ale także oceny wcześniej wprowadzonych rozwiązań, by były one jak najbardziej skuteczne.

Podstawą tej kontynuacji, dobrą podstawą tej kontynuacji jest sprawdzona koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tak jak przed czterema laty z zaufaniem i otwartością witaliśmy panią minister Jolantę Fedak, tak teraz z taką samą otwartością liczymy na rzetelną, bliską i stałą współpracę z nowym panem ministrem pracy i polityki społecznej, ale też deklarujemy otwartość na inne środowiska i na krytykę, by tworzyć rozwiązania efektywne, a przy tym posiadające społeczną akceptację.

Na koniec trzeba powtórzyć i cały czas o tym pamiętać, że tylko praca i dochody z pracy mogą być podstawą dobrobytu i bezpieczeństwa, tak pojedynczych osób, jak i całych rodzin oraz całej naszej wspólnoty narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje koleżanki i koledzy poruszyli już wiele kwestii dotyczących wygłoszonego exposé. Chcę zatem bardzo krótko skoncentrować się na sprawach, którymi żyję przez całe swoje dorosłe życie, na sprawach wsi, dotknąć oczekiwań, nadziei, marzeń, ale również obaw mieszkańców polskich obszarów wiejskich.

Wiem oczekiwała, że premier w swoim exposé doda otuchy, wleje trochę nadziei w serca i rozwieje chociaż część obaw gromadzących się na horyzoncie. Niestety pan premier raczył nie odnieść się właściwie do żadnej ze spraw dotyczących rozwiązań strategicznych. Może konstrukcja exposé nie pozwala na to, by poruszać sprawy dotyczące 40% polskiego społeczeństwa mieszkającego na obszarach wiejskich. Może nie pozwala mówić o rolnictwie, tym dziale gospodarki, którego znaczenie – ku zdziwieniu bardzo wielu – rośnie, szczególnie przy regresie, a nawet upadku wielu innych działów gospodarki.

Nie usłyszeliśmy o wyrównywaniu warunków życia na obszarach wiejskich w stosunku do dużych miast, choć właściwie wszystkie wskaźniki pokazują gorszą jakość infrastruktury technicznej i społecznej, wyposażenia w dobra cywilizacyjne gospodarstw domowych oraz dostępu do usług publicznych na wsi i w małych miastach. Nie usłyszeliśmy, jak zapewnić samorządom terytorialnym dochody na realizację ich zadań czy choćby na współfinansowanie inwestycji z programów unijnych. Wiele samorządów rezygnuje np. z ubiegania się o środki unijne choćby na słynne schetyńówki. Miało być exegi monumentum, a wyszło jak zwykle.



**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

Nie usłyszeliśmy, czy w dalszym ciągu będzie realizowana lansowana przez poprzedni, stary-nowy rząd Platformy i PSL-u szkodliwa, wręcz zabójcza dla małych miast i wsi koncepcja polaryzacji i dyfuzji. Nie usłyszeliśmy, czy wieś może liczyć na wsparcie finansowe w ramach polityki spójności, a nie tylko w ramach polityki rolnej.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zostawił oprzyrządowanie prawne, akceptowane przez Komisję Europejską, pozwalające na wzmocnienie rozwoju wsi środkami polityki spójności. Na marginesie, pan premier wielokrotnie rozmijał się z prawdą, myląc politykę spójności z drugim filarem wspólnej polityki rolnej, ale to zapewne, jestem o tym przekonany, wina niekompetentnych doradców, a nie celowy zabieg wyborczy.

Nie usłyszeliśmy, jak zwiększyć dochody w rolnictwie, pamiętając o utrzymującym się dysparytecie rodzin rolniczych i nierolniczych. Nie usłyszeliśmy, dlaczego fiaskiem, ba, klęską zakończyło się mówienie o wyrównywaniu dopłat bezpośrednich. Stanowisko Komisji Europejskiej z 12 października nie pozostawia właściwie żadnych złudzeń. Mimo wypowiedzi pana premiera i jego ministra w kampanii wyborczej polscy rolnicy będą nadal gorzej traktowani w ramach tej samej Unii. Jak w tym kontekście traktować wypowiedź pana premiera z godz. 12, myślę o exposé, że intencją rządu jest, aby być w centrum Europy, być realnym, głównym graczem na scenie europejskiej, a nie znaleźć się na marginesie, na peryferiach albo poza Unią Europejską?

Co zostało z tego snu o potędze? Nie usłyszeliśmy, dlaczego rząd koniecznie chce uszczęśliwić Polaków organizmami GMO, próbując per fas et nefas, wprowadzić uprawy roślin GMO do Polski, choć najważniejsze kraje rolnicze Unii, w tym Niemcy i Francja, wprowadzają zakazy uprawy GMO, pokazując ich szkodliwość. Czy rząd ulega naciskom międzynarodowych koncernów nabijających sobie kabzę kosztem konsumentów i rolników? Pytań można postawić więcej: o stan oświaty na wsi, w tym oświaty rolniczej, niszczenie doradztwa rolniczego, rozrost administracji, w tym wzrost zatrudnienia w agencjach rządowych. Problemów na wsi jest wiele. Co usłyszeliśmy z ust pana premiera? Usłyszeliśmy, że rolnicy zostaną obłożeni składką zdrowotną, bo zdaniem rządu gospodarstwo 6-hektarowe przynosi dochody, którymi trzeba się podzielić z państwem. Usłyszeliśmy, że zostanie wprowadzony podatek dochodowy w rolnictwie, poprzedzony obowiązkową rachunkowością. Usłyszeliśmy, że docelowo rząd odejdzie od KRUS-u, mimo że oddzielne systemy zabezpieczenia społecznego dla rolników z powodzeniem funkcjonują w wielu krajach Europy i świata, a KRUS w Polsce działa dobrze. Mało pan premier powiedział o wsi i rolnictwie, a wydaje się, jeżeli chodzi o intencje tego rządu, że pod adresem wsi powiedział bardzo dużo.

Wysoka Izbo! Zastanawiałem się na koniec, co mogłoby być mottem planów rządu wobec rolników. Przychodzi mi na myśl cytat z Dantego – napis na bramie piekieł – porzucie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie. Dedykuję ten cytat jako motto przede wszystkim politykom PSL. Jestem zszokowany, że klub PSL, jak to wynika z wypowiedzi przewodniczącego, akceptuje taką politykę wobec wsi. Było wiele wypowiedzi na temat koncyliacji, ponadpartyjnych rozwiązań strategicznych, szukania konsensusu i kompromisu. Jestem tego zwolennikiem, ale w wypowiedzi pana premiera, w exposé pana premiera tej koncyliacji nie dostrzegłem. Czy wieś ma być zatem chłopcem do bicia, by pan premier mógł wykazać twardość i determinację w szukaniu oszczędności? Wieś na to sobie nie zasłużyła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przypnę, nie spodziewałam się, że ta debata będzie aż tak pouczająca. Po pierwsze, przynoszono na tę mównicę plotki z kuluarów, jak to plotki, interesujące. Po drugie, dowiedziałam się, że znaczna część osób zasiadających w tej Izbie właściwie nic nie wie, tak jakby żyła w innej rzeczywistości, w innej Polsce. Przytaczane fakty i dane nie mają nic wspólnego z rzeczywistością i prawdą. Jest to rzeczywiście dość porażające.

Na przykład od pana prezesa Kaczyńskiego dowiedziałam się, na co wydawać pieniądze, komu te pieniądze zatrzymać, ale już nie bardzo dowiedziałam się, gdzie są te pieniądze, skąd je wziąć. Z pomocą pospieszył co prawda pan przewodniczący Palikot, ale nie jestem pewna, czy rachunki obu panów się zgadzają.

(*Posel Anna Paluch: Ale cienka ironia.*)

Chyba. Od razu jednak zastrzegam, takiej plotki nie słyszałam, chyba że w tych kuluarach powstała jakaś nowa koalicja, o czym nie wiemy. (*Gwar na sali*)

Żeby może przejść z kuluarów na salę, pozwolicie państwo, że powrócę do tematu debaty, czyli do exposé premiera Donalda Tuska.

Słyszałam komentarz, który nawet w pierwszej chwili mnie zaniepokoił. Premier mówił – to był taki komentarz – prawie wyłącznie o finansach, gospodarce i polityce społecznej. A gdzie reszta? I tu się zastanowiłam, właściwie komu i czego zabrakło. Przed chwilą dowiedziałam się, że nie było obszerne-go fragmentu poświęconego rolnictwu. Ale przecież rzeczywiście pewnie nie o to tylko chodzi. Tylko że,



## **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska**

szczerze mówiąc, po wysłuchaniu tego exposé nie miałam wrażenia niedosytu, a wydaje mi się, że jestem osobą, która już parę exposé w życiu słyszała i chyba zareagowałabym jakoś emocjonalnie, gdyby okazało się, że to było zbyt ubogie. Może więc nie miałam poczucia niedosytu, ponieważ mam nieco lepszą pamięć od głównych krytyków tego rządu. Pamiętam bowiem o reformie szkolnictwa wyższego, która już się dokonała i teraz tylko pozostaje nam czekać na efekty, zresztą już namacalne. Efektem ma być właśnie taki system kształcenia, który będzie nie tylko rozwijał młodych ludzi, ale przyniesie znacznie większą pewność znalezienia po studiach ciekawej pracy. Pamiętam też o centrach naukowo-badawczych rozwijających badania własne i nawiązujących współpracę z ośrodkami naukowymi za granicą. Pamiętam o wprowadzonych zasadach współpracy nauki z biznesem. To jest wszystko faktem. Pamiętam o promocji młodych naukowców. Ba, już nie tyle pamiętam, co widzę tłumy szturmujące wejście do Centrum Nauki Kopernik i wiem, że na pewno nie będzie to pierwsza i ostatnia tego typu inwestycja. Tak więc, tak na marginesie, pragnę uspokoić pana prezesa Kaczyńskiego, że zmywak to był być może atrakcją 6 lat temu. Dzisiaj zagranica poszukuje polskich informatyków, a tych kształcimy znakomicie.

Multum nieporozumień czy też niedostrzeżenie w exposé premiera tego wątku odnosi się również do spraw kultury. Tym razem ubolewał nad tym pan przewodniczący Palikot. Nie zacytuję tego dokładnie, ale mniej więcej powiedział takie zdanie: O kulturze, jak to zwykle w Platformie, ani słowa. Powiedział to z właściwym sobie wdziękiem. Nie ma pana prezesa, pana przewodniczącego, ale rozumiem, że państwo mu to przekażecie, bo teraz będzie wątek osobisty. Wielce szanowny były kolego, ja naprawdę wiem, że mimo pozorów, pan w duszy jest szalenie kulturalnym człowiekiem, i wiem, że kultura jest pana pasją. Tym bardziej nie mogę zrozumieć, że pan nie wie, nie chce wiedzieć, zapomniał, że to właśnie rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego opracował i uruchomił narodowe programy „Kultura+” i „Biblioteka+”. Musi pan też wiedzieć, że w minionych czterech latach odmrożono inwestycje w kulturze. Musi pan wiedzieć, bo to widać. Musi pan wiedzieć, że sektor kultury był liderem, jeśli chodzi o absorpcję środków europejskich. O tym mówiła już cała prasa, od kolorowej po czarno-białą, już nie mówiąc o telewizji i radiu. Wiadomo też, że z roku na rok przybywało w budżecie pieniędzy na kulturę, i to po kilka, nawet kilkanaście procent, także w tych ostatnich kryzysowych latach, a samorządy, które, jak mi się wydaje, pan przewodniczący chyba ceni, z wyjątkiem powiatowych, wydają już 4–5 zł na każdą złotówkę wydawaną centralnie. Czy osiągnęliśmy stan idealny? Nie. Nawet nie dobry. Ale coś osiągnęliśmy. To Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe nawiązały takie kontakty z organizacjami pozarządowymi i środowiskami kulturalnymi, że w efek-

cie premier Donald Tusk podpisał pakt dla kultury gwarantujący, poza wieloma bardzo ciekawymi rozwiązaniami, ten mityczny 1% wydatków na kulturę z budżetu państwa. Takiego paktu nie podpisał nigdy żaden z obecnych tu, jak gdyby po drugiej stronie, premierów. Zgadza się, bo też nie lubię pustych słów, że to wszystko nie wystarczyło i nie wystarcza, by odrobić wieloletnie zaniedbania. Ale to było i jest w programach wieloletnich, w strategiach opracowanych do roku 2020 czy 2030. To wszystko jest. Dyskutujemy więc o faktach, a nie o mitach. Oby ta dyskusja nie kojarzyła się z publicystyką periodyku, który, jak widzę, staje się organem trzeciej siły w naszym Sejmie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przypominam podstawowe fakty z niedawnej przeszłości, bo wydaje mi się, że nasi oponenci zapominają, jaka jest różnica między mówieniem, co przychodzi im z ogromną łatwością, a działaniem, które z natury rzeczy jest trudniejsze. Pozostaje jednak pytanie, czy ta reszta, i tu się zgadzam z prezesem Kaczyńskim, która jest esencją tożsamości każdego narodu, zgadzam się także z przewodniczącym Palikotem, jest podstawą budowy kapitału społecznego zaufania. Czy ta reszta była obecna w exposé? Ja odpowiadam twierdząco. Jeśli ktoś rozumie, w jakich czasach przyszło nam teraz działać, ten wie, że kryzys zawsze w pierwszej kolejności dotyka najuboższych, a następnie tych, którzy egzystują dzięki budżetowi i finansom publicznym. Czyli właśnie kryzys, prawdziwy kryzys, może dotknąć naukę, kulturę i oświatę. Ale my mamy plan dla Polski, o którym premier mówił w exposé bardzo jasno i wyraźnie. Ten plan to awans cywilizacyjny i pełnoprawna obecność państwa przy europejskim stole, by posłużyć się przenośnią przywołaną właśnie przez premiera. Naprawdę, nie stać nas na to, by znaleźć się na peryferiach głównego nurtu przemian wykorzystujących siłę ludzkiego rozumu, talentu i wyobraźni. Pech chce, że pieniądze nie rosną na drzewach. O tym też warto pamiętać. Jeśli więc chcemy inwestować w naukę, kulturę i oświatę, to musimy wiedzieć, że za drzwiami czai się kryzys. I to z nim mamy walczyć. O tym było exposé. Jestem pewna, że ta walka zakończy się naszym wspólnym zwycięstwem, zwycięstwem koalicyjnego rządu. Chciałabym, żeby to było także zwycięstwo tej Izby, też wspólne, wbrew niby-faktom i niby-mitom. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani posel.

Głos ma posel Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Słuchaliśmy dzisiaj wystąpienia

**Posel Andrzej Duda**

pana premiera, exposé. Chciałbym tylko przypomnieć, że zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z jej art. 146 to właśnie Rada Ministrów, na czele której stoi premier, prowadzi politykę wewnętrzną Rzeczypospolitej Polskiej.

Proszę państwa, w wystąpieniu pana premiera było kilka znaczących dla mnie fragmentów, zwłaszcza jeżeli zestawimy je z tym, co już widzieliśmy w czasie ostatnich czterech lat. Pierwszy fragment. Pan premier mówił, że krzyż nie może służyć do łomotania przeciwnika politycznego i nie można wokół niego prowadzić wojny politycznej.

*(Głos z sali: Do rzeczy.)*

Przypomnę, proszę państwa, że wojna wokół krzyża rozpoczęła się od tego, że pan prezydent Bronisław Komorowski, prezydent kandydujący z ramienia Platformy Obywatelskiej, zażądał usunięcia krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego. Pan premier wtedy nie reagował.

*(Posel Renata Butryn: To niesmaczne.)*

Potem pan Janusz Palikot, nieodrodny syn pana premiera Donalda Tuska, wzywał do stawiania krzyża z puszek piwa. Wezwania wysłuchano. Pan premier zareagował na to w taki sposób, że wypowiedział się: no jakżeż, przecież to bardzo dobrze, że jest taki Hyde Park. Trzeba być tolerancyjnym, podejść do tego z dystansem, obrócić to w żart. Proszę państwa, wtedy zjawily się hordy pijanej młodzieży i szarpały modlących się...

*(Głos z sali: To było w exposé?)*

...starszych ludzi. *(Gwar na sali)*

*(Głos z sali: Do rzeczy!)*

Szanowni Państwo! To jest właśnie polityka pana premiera Donalda Tuska. Polityka mrugania okiem. Sam pan poseł Kopyciński dzisiaj powiedział, że pan premier mruga okiem. Tak, proszę państwa, pan premier mruga okiem i niszczy polską tradycję, sprzyja niszczeniu polskiej tradycji, ideałów, które są ważne dla milionów Polaków. Mruga okiem.

Następnym, proszę państwa, mrugnięciem okiem była – wyłapana przez pana posła Kopycińskiego właśnie jako mrugnięcie okiem – wypowiedź dotycząca likwidacji Funduszu Kościelnego. Pan premier stwierdził, że duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń i w związku z tym prawdopodobnie będą konieczne zmiany w konkordacie. Mrugamy okiem, szanowni państwo. Mrugamy okiem i oczywiście tolerujemy to.

Nie dalej jak kilka dni temu jedna z codziennych gazet doniosła, że morderca błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki pobiera emeryturę z państwowych pieniędzy. I nikogo to nie interesuje.

*(Głos z sali: Agent Tomek.)*

Proszę państwa, nikogo to nie interesuje, że człowiek, który zamordował kapłana, pobiera emeryturę z państwowych pieniędzy. Nie wiadomo jeszcze, bo nie udało się tego gazecie ustalić, czy przypadkiem nie pobiera emerytury resortowej, bo jak państwo

wiecie, był ubekiem i w ramach swoich esbeckich obowiązków zamordował tego księdza, który dzisiaj, powtarzam, jest błogosławionym. Ale Fundusz Kościelny jest wielkim problemem i rzeczywiście – tak jak pan premier dzisiaj powiedział – z całą pewnością te zmiany w zakresie obowiązków emerytalnych uratują kieszenie Polaków. Typowa retoryka pana premiera Donalda Tuska.

*(Głos z sali: Nie truj.)*

Ostatnia rzecz. Pan premier powiedział: 11 listopada skrajna prawica i lewica, wykorzystując bandytów oraz niemieckich anarchistów, zaatakowały święto państwowe. Proszę państwa, fakty są następujące: niemieccy anarchiści, jak to pan premier powiedział, byli wyposażeni w pałki, miotacze gazu i kastety. Bandyci i niemieccy anarchiści. Kim byli bandyci? Rozumiem, że bandytami byli Polacy, u których tego typu wyposażenia nie znaleziono, natomiast Niemcy byli anarchistami. W związku z tym są usprawiedliwieni z tego, że mieli pałki i kastety. Czy pan premier boi się nazwać Niemców, którzy przyjechali urządzić burdy, po imieniu? Kogo się boi? Proszę państwa, czy człowiek wyposażony w kastet nie jest bandytą? Otóż jest, i nazywajmy rzeczy po imieniu. *(Oklaski)*

*(Posel Renata Butryn: To jakiś skandal, co pan wygaduje.)*

Polityka pana premiera Donalda Tuska polegająca na przymykaniu oka i mruganiu do tych, którzy urządzają burdy, doprowadziła do tego, że niemieccy anarchiści i bandyci odważyli się tutaj przyjechać i rozbić nasze święto narodowe. Takie są, proszę państwa, fakty. *(Oklaski)* I nazwijmy ich po imieniu, bo niemiecka skrajna lewica ma bardzo długą terrorystyczną tradycję. Przypomnijcie sobie państwo, jakimi organizacjami były RAF czy Baader-Mainhof itd. To były skrajne organizacje lewackie.

Proszę państwa, dzisiejsze wystąpienie premiera było skandaliczne. Był to po prostu zbiór pustych słów, tak samo jak jego poprzednie exposé, z którego – jak zresztą wyraźnie powiedział ostatnio pan prof. Gomułka w wywiadzie telewizyjnym – nie zrealizował w zasadzie niczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Rynasiewicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Dlaczego dzisiejsze exposé premiera Donalda Tuska było dobre? Podam kilka faktów. Przecież sami państwo powiedzieliście, że gabinet Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego jest rządem kontynuacji. *(Oklaski)* W trakcie kampanii



## Posel Zbigniew Rynasiewicz

wyborczej mówiliśmy, że przez następne lata chcemy kontynuować to co dobre. Z lewej i prawej strony słyszemy głosy, że w Polsce w tym czasie nic nie zrobiono, nie doprowadzono do deregulacji w gospodarce, nie prywatyzowano firm, które w sektorze państwowym funkcjonują lub funkcjonowały najlepiej, ale jest to nieprawda.

Szanowni państwo, po przejęciu władzy 4 lata temu dzięki naszym działaniom spowodowaliśmy, że w samą sferę infrastruktury, o której słyszeliśmy tutaj bardzo negatywne wypowiedzi, szczególnie z prawej strony, udało nam się wprowadzić ponad 40 mld zł unijnego dofinansowania. Tyle jest już w tej chwili. Było to możliwe dzięki wielu działaniom zmierzającym do tego, że zostały przyjęte ustawy, które na to pozwalały.

Przypomnijmy sobie pierwsze takie działania i spory, które toczyły się w Sejmie, dotyczące tzw. kwestii środowiskowych. Chodziło o zupełnie inne spojrzenie, które zaprezentowaliśmy, a które pozwoliłoby przyjąć i wydawać te pieniądze, porozumieć się z Komisją Europejską co do tego, że generalnie możemy je wprowadzić do naszego budżetu, że możemy realizować inwestycje, które przygotowaliśmy. Bez tych rozwiązań byłoby to niemożliwe. Przypomnijmy sobie cały pakiet ustaw, które uelastyczyły system funkcjonowania polskiej gospodarki.

Dlaczego wiele ze wspomnianych tutaj fragmentów autostrad w ogóle nie zostało rozpoczętych w czasie sprawowania rządów przez naszych poprzedników? Dlatego, że nie mieliście zaufania do podmiotów gospodarczych, nie chcieliście wprowadzić systemu koncesyjnego, broniliście się przed właściwym partnerstwem publiczno-prywatnym, kompletnie zaniechaliście zmian w ustawie o zamówieniach publicznych. To wszystko zostało zmienione i w taki sposób przygotowane i przeprowadzone, że wreszcie mogliśmy rozpoczynać inwestycje autostradowe, kolejowe, rozbudowywać nasze lotniska, o których za chwilę. Te wszystkie ustawy były przygotowane w czasach tamtego rządu. To spowodowało taką sytuację, że – dla porównania – w roku 1995 na modernizację polskich dróg wydano 1 mld zł, a w 2010 ponad 20 mld. To spowodowało taką sytuację, że aktualnie realizowanych jest 155 projektów indywidualnych i konkursowych, jeżeli chodzi o naszą infrastrukturę, i łączna wartość wszystkich podpisanych umów z wykonawcami, jeżeli chodzi o te projekty, na dzień 31 października tego roku to 85 mld zł.

*(Poseł Robert Telus: Nie wiemy, dlaczego.)*

Taka jest wartość wszystkich inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, jeżeli chodzi o podpisane umowy i realizowane inwestycje. Skąd w ogóle sygnał, mówienie, że w Polsce nic się nie dzieje? To jest 85 mld zł. To jest to, co przewijało się w wielu wypowiedziach moich koleżanek i kolegów posłów, nie tylko z mojego klubu, to jest praca dla ludzi, czyli wła-

ściwe przygotowanie ustaw deregulujących, właściwe podejście, poszanowanie wszystkich sektorów, i prywatnego, i państwowego, a także tego, o czym często mówimy, że są to organizacje pozarządowe. To spowodowało zrównanie wszystkich praw tych sektorów, to spowodowało, że bezrobocie w Polsce, mimo kryzysu, o którym mówimy, jest pod właściwą kontrolą, rząd panuje nad całą sytuacją, doskonale państwo o tym wiecie. To wszystko spowodowało, że gdy patrzy się na swoje miasta, gdy patrzy się na to wszystko, co dzieje się w pięknym kraju, jakim jest Polska, można podawać przykłady. Modernizowany jest przecież port lotniczy w Warszawie. Jeżeli państwo nie znać kwoty, to ją podam: to jest 1300 mln zł. Uczestniczy w tym resort infrastruktury, Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” jest przedsiębiorstwem, które funkcjonuje w strukturze resortu infrastruktury. Proszę nie mówić, że w ciągu ostatnich lat ten resort nic nie zrobił. To nieprawda. 1300 mln zł – to jest kwota, która została wydana na zmodernizowanie portu lotniczego w Warszawie. Gdańsk – 400 mln zł. I z prawej, i z lewej, i na środku są przecież posłowie również z Pomorza. Przykłady: Poznań – 330 mln zł, Katowice – 700 mln, Rzeszów – 500 mln zł. Tak można mnożyć. Można mówić o autostradach, można mówić również o inwestycjach w obszarze telekomunikacji, można mówić o inwestycjach kolejowych, o tym wszystkim można mówić. W 2006 r. w Polsce zmodernizowano dwa dworce kolejowe, powtarzam: dwa dworce kolejowe. 2006 r. – proszę zwrócić uwagę na datę, którą podałem. Przecież resort infrastruktury w rządzie Donalda Tuska wprowadził specjalny program dotyczący dworców i w tej chwili modernizujemy 70 dworców w kraju. Wartość podpisanych umów to 700 mln zł, i to z budżetu, proszę państwa, o którym mówicie, że jest pasywny. To nieprawda, ten budżet jest skonstruowany w taki sposób, że jesteśmy w stanie aktywnie reagować na sytuacje we wszystkich obszarach. To jest sukces tego rządu. Chcemy kontynuować, chcemy wspierać te działania. Premier w swoim exposé mówił o tym, w jaki sposób opanować finanse publiczne, żebyśmy dalej mogli mówić o rozwoju Polski, żebyśmy dalej mogli mówić o wykorzystaniu środków europejskich, żebyśmy dalej mogli mówić o tym, że potrafimy stworzyć warunki dla wszystkich, dla przedsiębiorców, dla tych, którzy funkcjonują w sferze budżetowej, dla tych, którzy funkcjonują w sferze NGO, dla wszystkich, którzy są aktywni. Polska jest krajem, który na to zasługuje, a przede wszystkim Polacy na to zasługują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Cztery problemy, bo zostało nam niewiele czasu. Pierwszy. Nie ma ministra finansów, a do niego ta uwaga, ponieważ przez cztery lata bardzo oszczędnie gospodarował prawdą, jeżeli chodzi o stan finansów publicznych. Doskonale wiemy, że dług publiczny w tym czasie wzrósł o 60%. Tu były podawane różne liczby, mówiono, że to wzrosło, to wzrosło, ale w tej sprawie państwo jesteście cicho, jest zмова milczenia, a dług publiczny wzrósł o ponad 60%. Gdyby doliczyć do tego przychody z prywatyzacji i drenaż dywidendy spółek Skarbu Państwa, to byłby wzrost o 80% w ciągu czterech lat. Gdzie podziały się te pieniądze?

Bierzecie państwo pieniądze z Funduszu Pracy i zostawiacie samorządy powiatowe w połowie roku bez pieniędzy na aktywne formy ograniczania bezrobocia. W roku 2011 tak było, tak będzie i w roku 2012, a tu bardzo dużo mówiono o młodziźnie, którą trzeba wyciągać ze świata bezrobocia. Przecież to się nie łączy. To są działania sprzeczne.

Drugi obszar, ten twardy rdzeń Unii Europejskiej, jak rozumiem, strefa euro. Czy państwo popatrzyliście na to, co się dzieje z naszym sąsiadem, Słowacją? Właśnie musiała wyłożyć 8 mld gwarancji kredytowych dla znacznie bogatszej Grecji, i tylko dla Grecji na razie. Proszę sobie wyobrazić Polskę w tej sytuacji. Przecież to by były gwarancje przynajmniej sześć-, siedmiokrotnie większe, a więc prawie 60 mld euro byśmy musieli wyłożyć na ten pakiet pomocowy. I państwo w dalszym ciągu chcecie, żebyśmy byli w strefie euro? Chcecie także, popierając pakiet Euro Plus, żeby nasz budżet był ustalany w Brukseli? Właśnie Reuters podał komunikat, iż rząd Irlandii zgłosił niemieckiemu Bundestagowi, że podnosi stawki podatku VAT o 2 punkty procentowe. Tak wygląda dziś twardy rdzeń Unii Europejskiej, strefa euro. O budżetach narodowych decyduje się właśnie w Brukseli. Państwo tego chcecie i chcecie do tego namówić Wysoką Izbę?

Trzecia sprawa, proszę państwa, sprawa aktualnego budżetu. Mówicie: trzy projekty budżetu, a ja mówię: pokażcie projekt czwarty, wreszcie prawdziwy, bo te wszystkie trzy są kompletnie nieprawdziwe.

I ostatnia rzecz, którą chcę poruszyć. Naprawdę sięgnijcie do głębokich kieszeni, jeżeli chcecie, żeby ta solidarność wreszcie w Polsce zagościła. Dlaczego chronicie świat bankowy? Proszę państwa, przychody sektora finansowego w Polsce to ponad 50% przychodów całej gospodarki. A podatek dochodowy? Co szósta zaledwie złotówka z sektora finansowego płynie do budżetu. I państwo nie chcecie podatku bankowego? Państwo chcecie robić politykę na gospodarstwach rodzinnych, na ulgach rodzinnych? To jest polityka solidarności? W ten sposób do niczego nie dojdziemy, to nie jest solidarność. To nie jest ani solidarność z rolnikami, ani z rodzinami, ani z młodym pokoleniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście pan poseł Kuźmiuk zwracał się nie tylko do prawej strony sali, ale do całej Wysokiej Izby.

Proszę bardzo, teraz głos ma pan poseł Marek Biernacki, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Biernacki:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na wstępie swego wystąpienia chciałbym się ustosunkować krótko do wystąpienia pana ministra Dudy, które uważam za wyjątkowo niepoważne. Każdy obywatel, który śledził i oglądał w mediach to, co się działo 11 listopada, widział zdecydowane działania policji, widział, że policja nie dopuściła do eskalacji konfliktu. I też wyraźnie i jednoznacznie chcę powiedzieć – dopóki będzie rządziła Platforma Obywatelska, policja nie będzie zwracała uwagi na proveniencję rozrabiaków, tylko na to, czy ktoś łamie prawo, czy nie. I to chcę stwierdzić też jednoznacznie. *(Oklaski)*

Wracając natomiast do samego exposé...

*(Posel Włodzimierz Karpiński: Dudy już nie ma.)*

Ale ustosunkować się, uważam, warto, zwłaszcza że pan Duda był ministrem. Zresztą też chcę powiedzieć wyraźnie, że 7 grudnia na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych będziemy omawiali właśnie zdarzenia z 11 listopada, tak żeby tę sprawę dokładnie rozpatrzyć.

Exposé premiera było przede wszystkim uczciwe. Było uczciwe, zostało wygłoszone w określonym momencie historycznym, w którym się znajdujemy. Nie chodzi mi o to, że po raz wtóry wygraliśmy wybory, że był to wielki nasz sukces, którym znokautowaliśmy swoich adwersarzy – jest to moment historyczny przede wszystkim dlatego, że być może nastąpi kolejne uderzenie bardzo dużej fali kryzysu, w Europie przede wszystkim. Reperkusje tego kryzysu może odczuć Polska i polscy obywatele. Dlatego też exposé premiera było wyjątkowe – dotyczyło przede wszystkim spraw ekonomicznych, ale przecież najważniejszych. Było uczciwe, ponieważ premier wyraźnie mówił o tym, jakie są nasze zamierzenia. To smutne zamierzenia – gdybyśmy mogli, to oczywiście nie realizowalibyśmy ich, ale musimy, żeby doprowadzić do poprawy finansów, do stabilizacji państwa i przejść suchą nogą przez czas kryzysu, tak żeby później bardzo dobrze i skutecznie się rozwijać. I wtedy starczy nam środków na inne cele, których realizacja jest konieczna.

Rząd pana premiera Donalda Tuska wchodzi w nową kadencję z bardzo głęboką reformą centrum państwa. Następuje podział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na osobny dział administracji i cyfryzacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ten podział jest podziałem fundamen-

## Posel Marek Biernacki

talnym, ponieważ ministerstwo cyfryzacji, w którym ministrem będzie pan minister Michał Boni – i z tego bardzo się cieszę – to będzie nie tylko ministerstwo, jak to potocznie się mówi, dla wojewodów, ale to będzie ministerstwo, które przede wszystkim ma uporządkować polską administrację, polską biurokrację, i to nie tylko państwową, ale i samorządową, ma usprawnić jej działanie, ma przeprowadzić dzięki cyfryzacji wiele procesów deregulacyjnych, które usprawnią szybkość działania naszej administracji, w dobrym znaczeniu biurokracji. Jest to wielkie działanie, jest to wielkie wyzwanie, ale jest to też chyba jedyny odpowiedni moment, w którym możemy ten proces zrealizować. Wiadomo, że atakuje się nas powszechnie za to, że nie udało nam się do końca ograniczyć przyrostu biurokracji w poprzedniej kadencji. Dlatego też, dzięki konsekwencji pana ministra, konsekwencji Platformy Obywatelskiej, a przede wszystkim konsekwencji premiera, kontynuujemy ten proces, żeby te wszystkie mankamenty, które zauważyliśmy podczas tamtych działań, teraz zlikwidować. Na tym właśnie polega kontynuacja funkcjonowania władzy, jej skuteczność, że chcemy wyeliminować błędy, które zauważyliśmy.

Drugi pion to jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako oddzielny resort. Wracamy do dobrej tradycji – tradycji, która jest bardzo powszechna w świecie – konsolidacji sił w resorcie siłowym, w służbach. Wiadomo, że czas, który nadchodzi, jest to czas bardzo powszechnego w Europie zagrożenia terroryzmem, ostatnio jest też bardzo wiele katastrof, klęsk żywiołowych. W tym resorcie minister będzie wyraźnie suwerenem w sektorze spraw wewnętrznych, będzie odpowiadał za to w sposób jednoznaczny i czytelny oraz bezpośrednio będzie mógł skutecznie nadzorować wszystkie działania służb. Jest to odpowiedź, jak podkreślam, na zagrożenia terrorystyczne, zagrożenia cywilizacyjne, które pojawiają się w świecie, w Europie, oraz chodzi o skuteczne przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z klęskami żywiołowymi.

Jestem bardzo rad, że na czele tego resortu stanie pan minister Jacek Cichocki. Dla mnie jest to w jakiś sposób gwarancja, że będziemy kontynuować próby dokonania zmian w przepisach prawnych, żeby to usprawnić, ale też żeby zabezpieczyć prawo obywatela do prywatności w zakresie stosowania czynności operacyjnych i rozpoznawczych. W tamtej kadencji podjęliśmy jako klub bardzo ryzykowne, ale zdeteminowane działania. Dzięki właśnie panu ministrowi Cichockiemu, dzięki ministrowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu udało nam się wprowadzić ustawy, które całkowicie regulują nową sferę funkcjonowania – to jest kwestia ustawy o ochronie informacji niejawnych, kontroli operacyjnej, jest bardzo ważna ustawa przygotowana w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz definicja korupcji stosowana przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, tak żeby to dostosować do

wymogów Trybunału Konstytucyjnego. Mogę zapewnić, że nominacja pana ministra Cichockiego na stanowisko szefa MSW gwarantuje, że w tym kierunku będziemy dalej zmierzać. Przygotowanych jest już przez rząd Donalda Tuska wiele przepisów, które będą regulowały zmiany w zakresie dostępu do informacji o obywatelach, które objęte są tajemnicą telekomunikacyjną, i ich wykorzystania, czyli przede wszystkim chodzi o te sławetne billingi. Mogę państwa w tym miejscu zapewnić, że te przepisy są już przygotowywane, one w niedługim czasie trafią do Izby. Pracowaliśmy wspólnie, członkowie, posłowie razem z przedstawicielami rządu. Pan minister Cichocki jest pewnym gwarantem, że te przepisy, tak istotne, zostaną wprowadzone do naszego życia. Z jednej strony mają one zabezpieczyć, tak jak podkreśliłem, prywatność obywateli, ale z drugiej strony mają też usprawnić działania służb, zapewnić ich skuteczność. Naszym celem bowiem jest to, żeby służby były skuteczne – transparentne, na ile jest to możliwe, dobrze nadzorowane i skuteczne. Co było jeszcze bardzo istotne w dzisiejszym exposé premiera? Informacja, że służby mundurowe, wojsko, Policja, straż pożarna, Straż Graniczna, uzyskają podwyżki, podwyżki, których od kilku lat już nie było. Jest to informacja...

(Posel Janusz Palikot: Dobrze, że można pałować opozycję.)

...bardzo istotna (*Gwar na sali*) dla naszego państwa, dla służb. Chodzi o to, żeby one skutecznie mogły działać. W żadnym wypadku nie chodzi o to, żeby pałować opozycję, ponieważ tego się nie robiło i nie robi, ale na pewno o to, żeby bronić przed przestępcami, złodziejami. I to jest cel naszych działań.

Te informacje są informacjami istotnymi. W tle mamy kwestię poprawy sytuacji gospodarczej. Wiadomo, że projekt ustawy modernizacyjnej też trafi do Wysokiej Izby, ale tutaj to jest kwestia pewnej poprawy sytuacji finansowej państwa. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Krzysztof Szczerski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna. Bardzo przykro było słuchać tego, co mówił z tej tribuny pan poseł Halicki, dlatego że przekroczył on wszystkie normy obowiązujące w języku dyplomatycznym.

Bardzo było przykro także słuchać tego, co mówił o polityce zagranicznej pan premier Tusk w swoim exposé, ponieważ jedyne, co miał do powiedzenia, to to, że będzie kontynuował dotychczasową linię poli-

**Posel Krzysztof Szczerski**

tyki miękkiej ręki. Tymczasem wszyscy wiedzą, że wobec dzisiejszych międzynarodowych turbulencji, nowej hierarchii potęg każde odpowiedzialne państwo modyfikuje swoje strategie międzynarodowe i tworzy nowe plany polityczne. Pan premier stwierdził, że jedyne, co ma do powiedzenia, to to, że chce działać dalej tak jak do tej pory.

Miedzy PiS i Platformą jest całkowita różnica w ocenie polityki zagranicznej i w priorytetach, stoimy tu na antypodach. Platforma napisała w swoim programie wyborczym, że chce polską politykę zagraniczną realizować za pośrednictwem Unii Europejskiej. My uważamy, że polską politykę zagraniczną powinno realizować polskie państwo wyposażone w sprawną, nowoczesną, kompetentną, cieszącą się prestiżem dyplomację.

Rząd w czasie swojej pierwszej kadencji uznał, że nie jest istotne, by Polacy nosili błękitne hełmy ONZ, pomagali stabilizować Bliski Wschód, i wycofał nasze wojska z błękitnych hełmów ONZ, że możemy dobrowolnie zrezygnować z miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – to jest pierwszy taki wypadek w historii, że państwo samo zrezygnowało z miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – że możemy nie zasiadać w grupie G20, że możemy likwidować placówki dyplomatyczne w różnych częściach świata. My uważamy, że Polska powinna być obecna i mieć silny głos i w ONZ, i w globalnych strukturach gospodarczych, i w kluczowych miejscach na mapie świata.

Pan premier uznał z tej trybuny, że domaganie się prawdy i odpowiedzialności od naszych zagranicznych partnerów to nawoływanie do wojny. A my uważamy, że honor i szacunek do samych siebie, ale także do innych państw, nawet tych silnych, wymaga domagania się prawdy i szczerzej realistycznej oceny zarówno dzisiejszych działań, jak i wydarzeń sprzed 71 lat w Katyniu i sprzed 1,5 roku, z 10 kwietnia 2010 r.

Pan premier uważa, że jak ktoś mu powie, że świat jest bezpieczny i nie ma się o co martwić, to to wystarczy. A my uważamy, że świat jest dynamiczny i nie zawsze spokojny, więc liczą się tylko twarde gwarancje bezpieczeństwa.

Pan premier wreszcie uznał, że z troski o Polaków i Polonię można uczynić oręż wyborczy, jeśli dotyczy to krajów, które są od nas potencjalnie słabsze. O sytuacji naszych rodaków w krajach silniejszych rząd nie tylko milczał, ale nawet nie zareagował na import z nich bojówkarzy, którzy zakłócali nasze narodowe święto.

My uważamy, że troska o Polskę, Polaków i Polonię nie powinna być zróżnicowana. Wszędzie Polacy powinni posiadać należne im prawa i państwo polskie powinno o nich dbać. A za działania band ich obywateli należą się wyjaśnienia i przeprosiny ze strony partnerów.

W sprawach europejskich natomiast problem jest dużo bardziej skomplikowany. Powiem tylko jedną ważną rzecz na koniec. W sprawach Unii Europej-

skiej zdecydowanie żądamy od rządu Rzeczypospolitej, od pana premiera osobiście, deklaracji, że nie zgodzi się na to i nie podpisze (*Dzwonek*) żadnej decyzji unijnej, która przeniesie na poziom ponadnarodowy suwerenne kompetencje narodu polskiego i suwerenne kompetencje tego parlamentu, zwłaszcza w zakresie budżetowym, w zakresie kształtowania ładu gospodarczego i społecznego Polski, bez uprzedniej zgody konstytucyjnej większości Sejmu lub referendum, że pan premier Tusk nie będzie eurotyranem, który będzie niszczył polską demokrację i polską wolność. Ona jest zbyt cenna. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozdroń, Platforma Obywatelska.

**Posel Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! W swoim wystąpieniu chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana premiera, w której zapowiedział skrócenie czasu trwania procesów sądowych o jedną trzecią.

Wydawałoby się, że jest to pusta deklaracja, zamierzenie, które nie zawsze można zrealizować, ponieważ zgodnie z art. 10 konstytucji sądy i trybunały są niezależne i nie podlegają władzy wykonawczej i ustawodawczej. Władza ustawodawcza i wykonawcza ma jednak pośredni wpływ na sądy poprzez możliwość kształtowania procedur rządzących tymi postępowaniami, które prowadzą sądy, jak również wpływania na ustrój tych organów. Mówiąc o skróceniu procedury, o mitrędze sądowej, jakiej przeciętny obywatel doświadcza każdego dnia przed sądem, pan premier miał na uwadze dokonania minionej kadencji. Tutaj należałoby wspomnieć o tym, co już byliśmy w stanie zrobić. A więc zmieniono podstawowe, fundamentalne ustawy: ustawę o prokuraturze, ustawę o ustroju sądów powszechnych, ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, gdzie nie tylko, tak jak to się często hasłowo mówi, oddzielono funkcję ministra sprawiedliwości, a więc władzy politycznej, od funkcji prokuratora generalnego, ale przede wszystkim upodmiotowiono prokuratora – on stał się gospodarzem postępowania przygotowawczego. Drugą ważną rzeczą dotyczącą ustroju sądów jest to, że oddzielono biurokrację administracyjną, zarządzanie aparatem sądowym, od działalności stricte orzeczniczej. Wprowadzono do sądów menadżerów, którzy będą zarządzać całym aparatem urzędniczym, natomiast sądom pozostanie tylko wymierzanie sprawiedliwości, a więc orzekanie. Poza tym jeszcze jedną bardzo istotną zmianą, jaką wprowadzono, jest okresowa ocena sędziów – tego nie było. Wzorem sądownictwa powszechnego należałoby to wprowadzić również do



## Posel Jerzy Kozdroń

administracji państwowej i samorządowej – chodzi o okresową ocenę urzędników i pracowników. Wprowadza się zatem okresową ocenę sędziów pod względem poziomu orzecznictwa i czasu załatwiania spraw. Te dwie fundamentalne zmiany ustrojowe poza uchwaleniem nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, w której po prostu wprowadzono zasadę dostępu do zawodu sędziowskiego innych zawodów prawniczych, gdzie mówi się, że sędzia to jest ukoronowanie zawodu, dają podstawy ku temu, żeby sądzić, iż sądownictwo, wymiar sprawiedliwości, prokuratura będą działać sprawnie. Ale czy tylko? Nie, w tamtej kadencji zmieniliśmy również procedury sądowe, przede wszystkim procedurę cywilną, wprowadzając zasadę aktywnego uczestnictwa stron w procesie. Sąd jest arbitrem pilnującym przestrzegania terminów zgłaszania wniosków dowodowych, tego, żeby nie przewlekano postępowania. Wnioski dowodowe stron, które celowo przewlekają postępowanie, są pomijane. A więc mówi się: nie odступujemy od zasady prawdy obiektywnej, ale prawdę obiektywną strony muszą aktywnie przedstawić sądowi, a nie przewlekać w nieskończoność postępowanie cywilne.

Następną kwestią, która w poprzedniej kadencji została uregulowana, jest system rejestrowania rozpraw za pomocą audio-wideo. Wprawdzie jest to system pilotażowy, na razie obejmuje tylko sądy apelacyjne i okręgowe w sprawach cywilnych, ale mamy nadzieję, a jest takie zarządzenie, że od 1 stycznia obejmie również sądy rejonowe. Zatem nie będzie mitręgi protokolowania rozpraw, nie będzie tej słynnej konfliktogennej sytuacji, w której strony zgłaszają sprostowanie do protokołu, bo sędzia co innego zaprotokołował, a co innego zostało powiedziane na rozprawie. Dzisiaj będzie obiektywny dowód w postaci zeznań utrwalonych za pomocą audio-wideo na rozprawie.

Dostęp elektroniczny do ksiąg wieczystych. Teraz strony nie będą musiały wysiadywać w wydziałach ksiąg wieczystych, tylko w formie elektronicznej będą przeglądały księgi wieczyste, swoje i swoich kontrahentów.

Następna sprawa to system dozoru elektronicznego dotyczący wykonywania kar krótkoterminowych. To też jest program pilotażowy. Troszeczkę nie mamy odwagi wprowadzać pewnych śmiałych rozwiązań, ale zaczynamy to robić pilotażowo. Dzisiaj jest ok. 10 tys. ludzi, którzy odbywają karę pozbawienia wolności z zastosowaniem obroży elektronicznej. Dotyczy to głównie sprawców małych, drobnych przestępstw, sprawców, których po prostu nie powinno być w zakładach karnych. Chodzi o zmianę mentalności całego sądownictwa, o to, że w sprawach drobnych nie należy orzekać kar izolacyjnych. Od tego są kary wolnościowe, które z powodzeniem realizują zasadę resocjalizacji i mają zapobiegawcze, odstraszające działanie, a więc kary ograniczenia wolności, praca na cele publiczne. To są metody. To

dzisiaj mamy. Mam nadzieję, że mając to, nowy minister sprawiedliwości pójdzie tą drogą, którą nakreślili poprzednicy, rząd, a w szczególności poprzedni ministrowie, minister Cwiągalski i minister Kwiatkowski. Oni nakreślili wizję, wskazali, w jakim kierunku ma zmierzać wymiar sprawiedliwości.

W mojej ocenie i w ocenie mojego klubu istotna jest przede wszystkim sprawa przemodelowania całego postępowania karnego, a w szczególności postępowania przygotowawczego. Chodzi mi o ciągnące się w nieskończoność postępowania przygotowawcze, ciągnące się w nieskończoność postępowania sądowe, które polegają tylko na odtwarzaniu czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Jeszcze dzisiaj nie jesteśmy w stanie oderwać się od postępowania i procesu inkwizycyjnego, który tak zakorzenił się w naszej tradycji, w naszym myśleniu prawniczym, że my tę tradycję postępowań inkwizycyjnych ciągniemy. Nie jesteśmy w stanie się od tego oderwać, odrzucić tego złego myślenia, myśleć nowocześnie. Patrzymy, jak jest to realizowane w krajach anglosaskich, gdzie upada bank i w ciągu trzech miesięcy sprawcy zostają osądzeni. A my w przypadku upadłości jakiegoś banku prowadzilibyśmy sprawę gospodarczą przez 5 lat, wielowątkowo, we wszystkich kierunkach, a potem przez następne 5 lat te osoby byłyby sądzone. Do postępowania karnego trzeba wprowadzić zasadę skargowości, śmiało, z odwagą. Musimy wykazać się taką odwagą, jeżeli chcemy usprawnić wymiar sprawiedliwości, bo sprawne państwo to sprawny wymiar sprawiedliwości. Nie ma innego rozwiązania. Wymiar sprawiedliwości to nie tylko bezpieczeństwo powszechne państwa, to jest bezpieczeństwo obywateli, to jest pewność obrotu prawnego. Bez sprawnego wymiaru sprawiedliwości nie będzie nowoczesnego państwa. Musimy mieć tego świadomość.

Chciałbym, żeby nowy pan minister raczył się pochylić również nad drugą sprawą, nie tylko nad postępowaniem karnym, nad procedurą karną, ale także nad sprawami upadłościowymi. Jakoś w tym parlamencie nie jesteśmy sobie w stanie poradzić z problematyką upadłości konsumenckiej. Uchwalane ustawy są nieżyłowe, nie znajdują zastosowania. Myśmy je uchwalili. A teraz pan będzie miał okazję się wykazać, mój młody panie, może pan to lepiej zrobi. Uchwalaliśmy ustawy. Tymczasem teraz trzeba te sprawy upadłości usprawnić. Trzeba też wprowadzić zasadę, zgodnie z którą syndyk nie może bez końca żyć na trupie przedsiębiorstwa. Dopóki nie sprzeda ostatniej deski, ostatniej łopaty, to żyje na tym trupie. W innych krajach przedsiębiorstwa upadają, ale następnego dnia na ich miejscu prowadzona jest nowa działalność. Do tego musimy zmierzać, a więc do sytuacji gdy są zachowane miejsca pracy, jest zachowane przedsiębiorstwo, nie niszczyje majątek. Liczę na to, panie ministrze – nie widzę pana ministra Gowina – że moje supozycje zostaną uwzględnione. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Świącicki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marcin Świącicki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pan premier wygłaszał dzisiaj exposé ponad godzinę, a mimo to wielu z państwa stwierdziło, że nie poruszył rozmaitych spraw – a to z zakresu ochrony zdrowia, a to z zakresu oświaty, a to z zakresu infrastruktury. Dziwię się państwu o tyle, że, po pierwsze, jest to rząd kontynuacji, a po drugie, chyba państwo widzą, co dzieje się wokół. Wszystkie projekty, plany, obietnice w rozmaitych krajach przewracają się, padają, w ogóle są martwą literą, jeśli nie ma równowagi makroekonomicznej. Dlatego cieszę się, że premier poświęcił tak wiele miejsca sprawom makroekonomicznym i skoncentrował się na tych sprawach, od których zależą inne kwestie. Spójrzmy na kraje bałtyckie i na to, jakich tam trzeba było dokonać dramatycznych cięć w sferze oświaty, w sektorze publicznym, w systemie rent i emerytur. Tam były spadki nominalne, proszę państwa. To nie to, że zatrzymano wzrost czy nie zrobiono waloryzacji. Obcięto nominalne płace, pozwalniano masę ludzi, dlatego że sytuacja makroekonomiczna była rozchwiana. Grecja wali się z powodu sytuacji makroekonomicznej.

*(Poseł Armand Kamil Ryfiński: I my zmierzamy w stronę Grecji.)*

Właśnie nie zmierzamy, panie pośle. Premier Włoch upadł nie dlatego, że miał jakieś problemy obyczajowe, że toczą się jakieś procesy korupcyjne w sądach, ale dlatego, że rynki finansowe powiedziały: dość takiej polityki makroekonomicznej, nie mamy zaufania, tracimy je. Ten olbrzymi ciężar obsługi włoskiego długu spadłby na Unię Europejską, więc trzeba było zachęcić Włochy, żeby jak najszybciej wprowadziły program reform. Jeśli chodzi o Hiszpanię, jeszcze parę lat temu rząd hiszpański – Zapatero – wprowadzał w sposób nieodpowiedzialny rozmaite świadczenia socjalne, z pożyczanych pieniędzy, z zadłużania się. Po paru latach to wszystko odwołuje, wycofuje się. A zatem kwestia makroekonomiczna jest niezwykle ważna.

Odpowiem jeszcze panu posłowi Palikotowi. Gdybyśmy, panie pośle, nie mieli tych 15% wzrostu gospodarczego w ostatnich czterech latach, tylko mielibyśmy taki wzrost, jaki był przeciętnie w Unii Europejskiej, czyli zero czy nawet trochę poniżej zera, to bezrobocie nie wyniosłoby u nas 10% czy nawet 20%, to jest za dużo, to jest nadmiernie, tylko byłoby wyższe, wyniosłoby tyle, ile wynosi w Hiszpanii albo nawet więcej. Tam jest 40-procentowe bezrobocie młodzieżowe. Choćby z tego punktu widzenia ten wzrost gospodarczy, który się utrzymuje, jest jakąś

osłoną czy jakąś szansą dla ludzi, którzy nie mieliby pracy w innym przypadku.

Wreszcie chciałbym powiedzieć o sprawach makroekonomicznych, o tym, dlaczego są one takie ważne, że pochłaniają masę środków. Obsługa naszego zadłużenia w ubiegłym roku to było 12% wydatków, a 17% dochodów naszego budżetu. To jest, proszę państwa, więcej niż stanowią wydatki na obronę narodową, szkolnictwo wyższe, naukę i jeszcze parę innych rzeczy razem wziętych. Tyle kosztuje obsługa naszego zadłużenia. Zejście z tego poziomu długu na niższy poziom i zmniejszenie tej obsługi uwolni środki na inne cele, o których tu państwo mówią.

*(Głos z sali: Co z Kościołem?)*

Wreszcie ostatnia sprawa w tej części mojego wystąpienia, mianowicie dotycząca oprocentowania obligacji. Otóż nie jest prawdą, proszę państwa, to, co państwo mówią, że jest ono wysokie i że rynek finansowy nie ma do nas zaufania. Oprocentowanie naszych obligacji w euro, czyli tam, gdzie inwestor nie ponosi ryzyka kursowego, jest niższe niż w większości krajów strefy euro. To świadczy o zaufaniu rynków finansowych do naszej polityki makroekonomicznej. Wreszcie dodam, że 1% obsługi zadłużenia to jest mniej więcej 7 mld zł w budżecie rocznie, a więc każdy procent niżej czy wyżej ma olbrzymie znaczenie dla bieżących wydatków.

Druga sprawa. Co z tych makroekonomicznych rzeczy było szczególnie wzięte na warsztat przez pana premiera? Pan premier, że tak powiem, wziął byka za rogi, bo poruszył sprawy, których w poprzednich rządach bano się w ogóle ruszać. Od 10 lat mówi się o potrzebie uporządkowania finansów publicznych. Była dziura Bauca, był program Hausnera, była reguła Belki, ale pewnych spraw nie udało się uporządkować, poza sprawą emerytur pomostowych w ubiegłej kadencji tego rządu.

Teraz premier przedstawił propozycje usuwania przywilejów emerytalnych. Jako ekonomista uważam, że mają one historyczne znaczenie z dwóch powodów. Po pierwsze, przez 10 lat, jak powiadam, mimo takiej potrzeby, którą ekonomiści już widzieli, nie ruszano tego, nie robiono, nie porządkowano. Po drugie, nie są to porządki obliczone na ratowanie się przed kryzysem. Nie są to porządki obliczone na jakiś spektakularny efekt na koniec kadencji za 4 lata. To są porządki, które w tej części finansów publicznych uporządkują nam te finanse na kilkadziesiąt najbliższych lat w części rentowo-emerytalnej, dlatego mają one tak wielkie znaczenie.

Co by było, gdybyśmy tych przywilejów nie znosili, gdybyśmy nie podnosili wieku emerytalnego? Jeszcze jedna liczba. Otóż przez najbliższe 20 lat relacja liczby emerytów do liczby osób w wieku produkcyjnym bez robienia żadnych zmian mniej więcej by się podwoiła. Co to oznacza? To znaczy, że albo trzeba obniżyć emerytury o połowę w stosunku do płac, albo trzeba podwoić wysokość składek i wysokość dotacji z budżetu idących na dopłaty do systemu ubezpieczeń emerytalnych. Oba rozwiązania są fatalne, oba roz-



## Posel Marcin Świącicki

wiązania są tragiczne. Właściwie ratować się przed nimi można tylko starając się utrzymać takie proporcje między pracującymi a emerytami, jakie są teraz. Temu służy stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego, wyrównywanie tego wieku emerytalnego, jak również likwidowanie przywilejów.

Pan poseł Palikot mówił, że tak mało było o młodziu. Ja mam do czynienia z młodzieżą, panie pośle, i młodzież się dziwi, dlaczego agent Tomek w wieku 35 lat dostaje taką emeryturę, a oni muszą ciężko pracować. (*Oklaski*) Oni się dziwią, dlaczego prokuratorzy w stanie spoczynku, którzy nie mają pięćdziesiątki, też dostają po kilkanaście tysięcy złotych emerytury...

(*Posel Janusz Palikot: Zlikwidujemy CBA.*)

...bo wiedzą, że muszą na to płacić podatki...

(*Posel Janusz Palikot: Zagłosujemy za.*)

...że to będzie obciążało ich małe biznesy...

(*Posel Janusz Palikot: Za dwa tygodnie przedstawimy projekt likwidacji CBA.*)

...i ich działalność. Nie jest to więc sprawa obojętna i jestem przekonany, że młodzież pomyśli pozytywnie o tych propozycjach, ponieważ oznacza to dla nich mniejsze obciążenie.

Co to oznacza dla wszystkich innych pracujących? Proszę państwa, to oznacza, że poprawia się perspektywa bezpiecznych emerytur na przyzwoitym poziomie w porównaniu do tego, co mielibyśmy bez tych zmian. To nie jest obietnica, ale jak gdyby szansa i przyczynek do tego, że w przyszłości emerytury dla tych, którzy teraz pracują, i dla tych emerytów, którzy będą długo żyli, będą na przyzwoitym poziomie.

Odnoszę się znowu do pana Palikota. Mówił pan o tym, żeby połączyć KRUS z ZUS-em i jakie to będą oszczędności.

(*Posel Janusz Palikot: 2,5 mld.*)

Panie pośle, ale pan nie dostrzegł, że pan premier zapowiedział w swoim wystąpieniu, że KRUS w ogóle nam po trochu zniknie, że będzie uporządkowanie rachunkowości finansów rolniczych, że przejdą na ogólne zasady podatkowe i że będzie wprowadzony nowoczesny system ubezpieczeń społecznych dla rolnictwa zamiast KRUS-u.

(*Posel Janusz Palikot: Ale jaka stawka?*)

Można zastanowić się nad łączeniem instytucji, ale spójrzmy na sprawę zupełnie zasadniczą. Chodzi o to, że według tego, co premier zapowiada, KRUS-u w ogóle nie będzie.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze odnieść się do kwestii podnoszenia wieku emerytalnego. Otóż, po pierwsze, we wszystkich krajach starej Unii, poza Włochami, wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn jest już jednakowy. Wiek emerytalny podnoszą kraje, które mają dużo większą dzietność niż my: Francja, Wielka Brytania, Szwecja. Poziom dzietności wynosi tam mniej więcej 2 dzieci na kobietę – u nas jest 1,4 – i też podnoszą wiek emerytalny. W Wielkiej Bryta-

nii jest to 68 lat, w Szwecji – 67 lat z możliwością wcześniejszych emerytur, ale znacznie niższych. Francja też podnosi wiek emerytalny, więc nie robimy tu czegoś oryginalnego, czegoś niezwykłego. Robimy to, co inne kraje już zaczęły dawniej robić albo kraje, które są w trakcie wprowadzania tego. Holandia – 67 lat.

Chciałbym się odnieść do poruszanej tutaj sprawy euro. Proszę państwa, jest rzeczywiście tak, że w czasie tego kryzysu złotówka zdewałowowała się w stosunku do euro dość istotnie. To ułatwiło naszemu przemysłowi, naszej gospodarce przetrwanie i zachowanie konkurencyjności w stosunku do innych krajów, kontynuację eksportu, ale przy tej słabszej złotówce, jaką teraz mamy, w porównaniu z tym, co było 3–4 lata temu, jest sprawą zasadną rozważać wejście do strefy euro, kiedy będziemy do tego gotowi, kiedy strefa euro również się poprawi, dlatego że to wiąże się z dużymi korzyściami. Mówił o niektórych z nich prof. Rosati. Są też inne korzyści: nie ma ryzyka kursowego dla przedsiębiorców, dla inwestorów, którzy będą w Polsce inwestować na dłuższą metę, nie ma tego ryzyka w tym rozchwianym świecie, dla naszych przedsiębiorstw będą tańsze kredyty, pożyczki państwowe, zadłużenie państwowe będzie niższe oprocentowane w momencie znalezienia się w strefie euro. Są więc istotne korzyści bycia w strefie euro, oczywiście kiedy ta strefa euro będzie zmodernizowana również dzięki temu sześciopakowi, który podczas naszej prezydentury został ostatecznie uzgodniony. Można tu odpowiedzieć tym wszystkim, którzy tutaj jeszcze raz wracają do tego z uporem, powiedziałbym, godnym lepszej sprawy, że my tracimy suwerenność. Proszę państwa, w dzisiejszym świecie odgródzenie się od świata... Tak więc nie chcecie państwo być w strefie Schengen, nie chcecie państwo korzystać ze środków unijnych na rozwój infrastruktury, na dopłaty dla rolnictwa? Nie chcecie państwo, żeby zagraniczne przedsiębiorstwa inwestowały u nas i tworzyły miejsca pracy? Nie da się oddzielić ani budżetów, ani finansów, ani gospodarki, ani ludzi od integracji z Unią Europejską. Już ostatnie lata udowodniły, jak wiele Polska na tym skorzysta i jaką wielką ma szansę, jeśli będziemy starali się być w centrum Europy, a nie sami oddzielać się i uciekać na jakieś peryferia. To nie jest droga dla nas właściwa. Mogę zakończyć tylko tym, że życzę, żeby te wszystkie plany i zamierzenia się udały, bo wówczas będzie więcej środków dla biednych, więcej środków na te rozmaite cele socjalne i inne, środków, które są potrzebne. Mam jeszcze 18 minut, więc jeszcze przez chwilę zajmę państwu czas. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Robert Biedroń: O Kościele, o Kościele.*)

Pan premier proponował przejście na ogóle zasady emerytalne, panie pośle.

(*Głos z sali: Brawo, brawo, jeszcze jest czas.*)

Natomiast chciałbym powiedzieć o tzw. ulgach rodzinnych. Pozwalam sobie o tym powiedzieć, bo



**Posel Marcin Świącicki**

bardzo mnie ucieszyło to, że pan premier zapowiedział tutaj zwiększenie kwot wolnych na trzecie dziecko i następne. Mamy tutaj do czynienia, jeśli chodzi o debatę publiczną, z dużym nieporozumieniem. Otóż tzw. ulgi rodzinne, tzw. ulgi na dzieci, to, proszę państwa, nie są tego typu ulgi, które ktoś sobie wywalczył, np. jakaś gałąź przemysłu sobie wywalczyła ulgę i mniej płaci podatku czy ci od Internetu, czy jacyś górnicy, czy ktoś tam inny ma jakieś ulgi i zwolnienia. Ta kwota wolna na dzieci to jest właściwie sposób na zabieranie pieniędzy, które ludzie normalnie „zrobili”. Chodzi o to, czy tym sposobem będziemy zabierać te pieniądze, uwzględniając, ile osób dana osoba ze swojej płacy, renty, zarobku, dochodu utrzymuje, czy nie. W nauce ekonomicznej niezwykle istotna jest tzw. zdolność do płacenia. Nie obciążamy podatkami czegoś czy kogoś albo transakcji, gdy nie ma zdolności do płacenia. Otóż ta zdolność do płacenia absolutnie zależy od tego, czy z danego dochodu, z danej płacy utrzymuje się jedna osoba czy dwie osoby, czy sześć osób. Z każdą osobą więcej utrzymującą się z danej płacy jest mniejsza zdolność do płacenia i kwota wolna jest tylko wyrazem uwzględnienia tej zasady ekonomicznej, że zdolność do płacenia stopniowo się zmniejsza wraz z większą liczbą osób na utrzymaniu. Tak więc uważam, że ten krok w kierunku powiększenia kwot wolnych, czyli tzw. ulga na dzieci, jest krokiem nie tylko zasadnym z punktu widzenia polityki rodzinnej, ale jest również zasadny z punktu widzenia ekonomicznego. Nie dotyczy to co prawda tych rodzin, które w ogóle nie miały dochodów czy mają bardzo niskie dochody i nie płacą podatku dochodowego, ale dotyczy to olbrzymiej, mimo wszystko, większości rodzin polskich, które płacą podatki, dla których ta ulga ma duże znaczenie we właściwym wymiarze podatku, w uwzględnieniu ich, że tak powiem, zdolności do płacenia, a więc mogę tylko życzyć i Polsce, i nam wszystkim, żebyśmy wykonali ten bardzo ambitny plan uporządkowania...

(Posel Janusz Palikot: Jest jeszcze 15 minut.)

...finansów publicznych, likwidacji przywilejów emerytalnych i przechodzenia na normalny, powszechny system. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo, brawo!)

(Głos z sali: Prosimy o jeszcze.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę państwa, przechodzimy do zadawania pytań.

Przypominam, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, ustalił czas przeznaczony na zadanie pytania na 1 minutę.

Państwa posłów do zadania pytania zgłosiło się ponad 120, prawie 130, więc uprzejmie prosiłbym o przestrzeganie tego czasu.

Pierwszy zadaje pytanie pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W znakomitym przemówieniu pana premiera – znakomitym w sensie jego elokwencji i umiejętności przedstawienia się publiczności – powiedziane było, że zlikwidowane zostaną tzw. ulgi z tytułu pracy twórczej.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że te ulgi faktycznie nie są ulgami, tylko są wyższymi kosztami uzyskania przychodów, które są odejmowane od przychodów z tytułu szczególnego charakteru pracy twórców. Dotyczy to w dużym stopniu pracowników szkolnictwa wyższego, nauki, dziennikarzy, ale także twórców innych dziedzin – architektów, malarzy, filmowców itd. Otóż niestety doradcy pana premiera nie rozumieją, na czym polega praca twórcza. Szczególnym jej charakterem jest, po pierwsze, rzeczywiste wysokie koszty uzyskania przychodu, a po drugie, w niektórych dziedzinach bardzo akcydentalny charakter tych przychodów. W związku z tym mam następujące pytanie... (Dzwonek)

Przepraszam i dziękuję za to ponaglenie.

Mam takie pytanie: Co rząd zamierza zrobić w sytuacji, kiedy w wyniku ograniczenia realnego poziomu dochodów netto, które pozostaną po ograniczeniu tej ulgi, nastąpi dalszy upadek szkolnictwa wyższego? Bo sytuacja szkolnictwa wyższego i nauki jest naprawdę bardzo trudna, zwłaszcza że reformy, które rząd w poprzedniej kadencji niestety skutecznie przeprowadził w postaci ustaw pani Kudryckiej, są krytykowane przez środowiska nauki i szkolnictwa wyższego, a...

(Głos z sali: Czas, czas. Zrobiły się już 2 minuty.)

Już kończę.

...luka pokoleniowa, która nam grozi, niestety doprowadzi po prostu do znacznego regresu w naszej dziedzinie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Fotyga, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Fotyga:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W skład konstytucyjny Rady Ministrów prezydent RP powołał dzisiaj kilku polityków, którzy w poprzedniej kadencji wsławili się przedsięwzięciem, które jeden z publicystów słusznie nazwał prze-

### **Posel Anna Fotyga**

myslem nienawisci w stosunku do sp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Szczególnie zapisał się w tym były i obecny szef kancelarii pana premiera pan minister Tomasz Arabski.

Przypomnę, że ograniczał on konstytucyjne uprawnienia prezydenta, odmawiając mu samolotu, uczestniczył w kontrowersyjnych spotkaniach w lokalach gastronomicznych z partnerami rosyjskimi przed katastrofą smoleńską, spotkaniach pozbawionych polskiej osłony dyplomatycznej i kontrwywiadowej.

Wyborcy ocenili tę działalność (*Dzwonek*), ponieważ pan minister Arabski w mateczniku Platformy Obywatelskiej, na Pomorzu, nie uzyskał mandatu poselskiego, startując z drugiego miejsca na liście PO.

(*Głos z sali*: Pytanie.)

I teraz pytanie do pana premiera: Jakie atuty pana ministra Arabskiego spowodowały, że pan premier zignorował opinię nie tylko opozycji, ale również własnego elektoratu? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

### **Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Chciałbym zapytać: Dlaczego w wystąpieniu pana premiera, w tym wystąpieniu programowym, zwanym exposé, nic nie było powiedziane na temat sytuacji w służbie zdrowia, w komunikacji i w tych działach, które naprawdę są dotkliwe dla społeczeństwa? Państwo posłowie przede mną starali się to na swój sposób interpretować, ale ja pytam, jakie przedsięwzięcia PR-owskie i strategie spowodowały, że tak się stało. To jest istotne, bo to są dla naszego społeczeństwa dotkliwe sfery życia.

Kolejna sprawa. Cztery lata temu z tej trybuny mniej więcej w tym czasie w swoim exposé pan premier Donald Tusk powiedział tak: Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania.

Cztery lata rządów Platformy Obywatelskiej (*Dzwonek*) i megazadłużenie kraju, w historii powojennej Polski nieznane Polakom. Ponad 300 mld zadłużenia.

Panie premierze, jak pan sądzi: Czy obywatele Polski są w stanie uwierzyć w obietnice, które dzisiaj tutaj padły, oprócz tych, że będzie zrównany wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, podniesiony wiek emerytalny i dołoży się rolnikom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie słuchałam wypowiedzi pana premiera i zabrakło mi tam kilku ważnych obszarów funkcjonowania naszego kraju – przede wszystkim nie było ani słowa na temat edukacji.

Panie Premierze! Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli nasz rozwój gospodarczy ma być trwały i dynamiczny, to gospodarka powinna być oparta na wiedzy? Nie było nic na temat wiedzy, nie było nic na temat nauczycieli. Dowiedzieliśmy się za to sporo na temat Policji i wojska, dowiedzieliśmy się sporo o dodatkowych obciążeniach, które spadną na polskie rodziny i polski przemysł, a także o zrównaniu wieku emerytalnego i podwyższeniu go do 67 lat.

Myślę, że to są znamienne tezy w wystąpieniu pana premiera. Chciałabym wiedzieć, czy pan premier zdaje sobie sprawę z tego, co to oznacza. Podwyższenie wieku emerytalnego oznacza, że ludziom młodym, dobrze przygotowanym (*Dzwonek*) będzie trudniej wchodzić na rynek pracy – oni będą wyjeżdżać z kraju, tak jak wyjeżdżali do tej pory.

Czy tej wizji wyjazdów, exodusu młodych ludzi z Polski miały służyć dotychczasowe zmiany w podstawie programowej, z której zostały wyeliminowane wszystkie elementy czy większość elementów, które do tej pory budowały naszą tożsamość narodową? Czy nasze dzieci mają być przede wszystkim obywatelami świata, czy mają zasilać rozwój gospodarczy innych krajów? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

### **Posel Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę przypomnieć, że dzisiejsze exposé premiera może przyprawić wszystkich słuchaczy o prawdziwy zawrót głowy.

W wystąpieniu premiera zdecydowanie została zaakcentowana jedna kwota, tj. kwota 300 zł dla służb mundurowych. Dla nas posłów i myślę, że dla wszystkich obywateli jest to wyraźny sygnał, że musimy być gotowi jako społeczeństwo na niepokoję, bo

**Posel Edward Siarka**

władza właśnie się na nie przygotowuje. Tak należy odczytywać tę kwotę.

Premier mówi w swoim wystąpieniu, że rok 2012 będzie rokiem zwrotów. Wszystko wskazuje na to, że będzie to zwrot przeciw młodzieży, że będzie to zwrot przeciw rolnikom, przeciw starszemu pokoleniu, że będzie to w końcu zwrot przeciwko klasie średniej. Na koniec 2012 r. premier zapowiada deficyt budżetowy na poziomie 3%, a to oznacza jego obniżenie o pięć punktów procentowych w stosunku do 2011 r. Jak rząd zamierza to zrobić? (*Dzwonek*) Czy takie oszczędności nie spowodują pogłębienia recesji i nie prowadzą wprost do zduszenia popytu wewnętrznego, a w efekcie czy nie spowodują obniżenia poziomu życia naszych obywateli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! W swoim wystąpieniu pan premier zawarł taką myśl, odnoszącą się do nowych porządków, które mają być wprowadzone na polskiej wsi, począwszy od składki zdrowotnej, skończywszy na opodatkowaniu rolników. Być może w nowoczesnym świecie, który zapewnił ludziom dostatek i równomierny rozwój cywilizacyjny, jest to możliwe, natomiast mam pytanie: Czy pan premier, czy rząd zna rzeczywistą sytuację ludzi mieszkających na wsi? Czy zna tą biedę, która występuje na co dzień, i to w powszechnym wymiarze? Jest jeszcze jedna kwestia. Pan premier wspominał o tym, że zrekomensuje wydatki na składkę zdrowotną m.in. poprzez odejście od podatku rolnego. W takim razie kolejne pytanie: W jaki sposób rząd zrekomensuje (*Dzwonek*) kwestię dotyczącą podatku rolnego, który obecnie otrzymuje samorząd? Jeszcze jedno: Fundusz Pracy. Czy rzeczywiście rząd zamierza zamrozić środki z Funduszu Pracy? Tak bardzo na to czekają samorządy. Samorządy chcą uczestniczyć w procesie tworzenia nowych miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskim rolnikom pan premier ma do zaproponowania jedynie nowe obciążenia. Obowiązek prowadzenia rachunkowości to nie będzie dodatkowy dochód do budżetu państwa, ale to będą dodatkowe koszty i wzrost biurokracji. Tylko tyle, ale polskiej wsi na to nie stać, polskich rolników na to nie stać, żeby ich kosztem tworzyć miejsca pracy dla tych, którzy będą zajmować się nowym systemem podatkowym.

Nie powiedział pan nic o wsparciu dla polskiego rolnictwa. Nie powiedział pan nic o ochronie polskiego rynku żywności. Nie powiedział pan premier nic o zrównaniu dopłat, nie mówił pan o tym podczas polskiej prezydencji, nie mówił także dzisiaj w tej Izbie. Uznanie za średnie dochodów z 6-hektarowego gospodarstwa (*Dzwonek*), uznanie, że jest to gospodarstwo dochodowe, świadczy o zupełnej ignorancji. Czy rzeczywiście polska wieś, wschodnia Polska ma ponosić koszty kolejnych czterech lat rządów PO-PSL? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

**Posel Mieczysław Golba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier jest nieobecny. W jaki sposób pana rząd zamierza ułatwić działanie nowo powstających podmiotów gospodarczych, małych i średnich przedsiębiorstw? Te firmy wypracowują znaczną część dochodu narodowego, płacą podatki, które pański rząd nieustannie podnosi.

Edukacja młodego pokolenia i przyszłość naszego kraju zależy od wykształcenia dzieci i młodzieży, a to zadanie wykonują nauczyciele. W pańskim exposé nie było o nich mowy. Czyżby pan o nich zapomniał?

Panie premierze, nie zrównamy się z innymi krajami bez zdecydowanego zwiększenia środków na innowacyjność w gospodarce, w szkolnictwie wyższym, w badaniach naukowych, ale również w rolnictwie. W pańskim wystąpieniu nie było mowy o środkach na działania innowacyjne w tych obszarach. Jak ma wyglądać wobec tego nowoczesne państwo? W jaki sposób nasza gospodarka ma wyjść z kryzysu?

W swoim wystąpieniu wspominał pan o rolnictwie i rolnikach tylko w kontekście wzrostu obciążeń podatkowych dla nich (*Dzwonek*), a przecież wiemy, że stanowią oni 40% ludności naszego kraju. Wobec powyższego moje ostatnie pytanie. Chciałbym zapytać, czy ma pan jakiś plan, jeśli chodzi o polską wieś, polskiego rolnika, czy zapomniał pan o tej grupie?



### **Posel Mieczysław Golba**

(*Dzwonek*) Czy rzeczywiście chce pan tylko uszczęśliwiać ich na siłę, mam tu na myśli te drastyczne plany? Przecież ich marzenia były inne – żeby rzeczywiście po tych wyborach ich przyszłość była zdecydowanie inna. A głosowała na was duża grupa tych osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Solidarna Polska.

### **Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Mam pytanie do pana premiera. Panie premierze, chodzi o sprawy naukowe. Nauka w Polsce bardzo mocno upadła, podobnie jak innowacyjna gospodarka. To wszystko stało się za pańskich rządów. Wyjeżdżają młodzi naukowcy. Na przykład spośród moich 10 doktorantów 5 wyjechało za granicę na stałe. Polacy zakładają firmy w Niemczech, Anglii, stając się pierwszą mniejszością narodową, która zakłada tam firmy. To oznacza odpływ z Polski składek ZUS, odpływ podatków. Mowa tu o soli tej ziemi – najbardziej przedsiębiorczych ludziach. To stało się w trakcie pańskiej kadencji. Jak pan ma zamiar teraz to naprawić? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

### **Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 4 lata temu pan premier Donald Tusk mówił w exposé, cytuję: Dla mojego rządu najważniejsza jest perspektywa polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej w 2011 r., co będzie ukoronowaniem naszych aspiracji. Dziś zbliżamy się ku końcowi prezydentury, a wygląda, jakoby jej w ogóle nie było. Żadnego z przedsięwzięć, w tym szczytu Partnerstwa Wschodniego w Warszawie, nie można zaliczyć do sukcesów. Jesteśmy zmarginalizowani w Europie i na świecie. Przegraliśmy już chyba wszystko, co było możliwe. Nord Stream, brak tarczy antyrakietowej i de facto oddanie przez Polskę w obce ręce śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej to ogromne sukcesy dyplomacji rosyjskiej i dowód, że polska polityka zagraniczna znajduje się w fazie ostrej zapaści.

Zniszczenie polskiego przemysłu stoczniowego i różnorodnej polskiej produkcji to działania leżące w interesie rozwiniętych państw zachodnich, dla których Polska ma być przede wszystkim rynkiem zbytu i miejscem, gdzie pomnaża się głównie obcy kapitał. Polacy mają stanowić dobrze wykwalifikowaną i taną siłę roboczą, tak w kraju, jak i za granicą.

Panie premierze, czy jest jakiś pomysł na realne wzmocnienie roli Polski na arenie międzynarodowej? Obawiam się, że nie osiągniemy tego, dopóki polski minister finansów będzie bezkarnie straszył społeczność międzynarodową wizją wojny w Europie, a premier będzie milcząco popierał jego słowa, powołując go do swojego rządu na kolejną kadencję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Proszę.

### **Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan Janusz Palikot nie wspomniał o jednej kwestii. Otóż Ruch Palikota proponował opodatkowanie sutenerstwa, czyli opodatkowanie dochodów czerpanych z uprawiania prostytucji przez inną osobę. (*Wesołość na sali*) Czy zatem ten rząd poprze rozwiązanie legislacyjne zmierzające do zalegalizowania sutenerstwa?

(*Głos z sali:* Będziesz płacił.)

(*Głos z sali:* Ale na to za wcześnie.)

Przypomnę, że sutenerstwo jest przestępstwem, a jeżeli dotyczy osób małoletnich, przestępstwem zagrożonym karą więzienia do lat 10.

Kolejne pytanie. W exposé premier nie wspomniał o bolesnym społecznym problemie bezrobocia. Zaproponował pan podwyższenie wieku emerytalnego, co w sposób istotny zwiększy bezrobocie. W jaki sposób rząd zamierza rozwiązać ten problem? Wspomnę tylko, proszę państwa, że w tym roku na aktywną walkę z bezrobociem środki z Funduszu Pracy zmniejszyły się o ponad 60%.

Samorząd terytorialny – to jest kolejna dziedzina, którą ten rząd się nie interesuje. Samorządy są w trudnej sytuacji budżetowej. Czy zatem rząd zwiększy udziały samorządów terytorialnych w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych, a wreszcie w podatku VAT? Jest to tym istotniejsze, że w kolejnej perspektywie finansowej dochody unijne będą wydatkowane przez samorząd terytorialny w 70%, odwrotnie niż dotychczas, kiedy były wydatkowane tylko w 30%. To niezwykle istotna kwestia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

(*Głos z sali: Jest, jest.*)

Proszę.

**Poseł Patryk Jaki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Był pan oburzony zachowaniem ekstremistów podczas obchodów dnia niepodległości. To dobrze. Jednak nie odniósł się pan do źródeł tych problemów, to znaczy wydatków pana rządu na kulturę. Otóż w tym roku pana rząd był jednym ze sponsorów „Krytyki Politycznej”... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo! Brawo!*)

(*Głos z sali: Dziękujemy.*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

...proszę państwa, przypominam, ostatnio znanej jako przechowalnia niemieckich bandytów i bagażownia dla kijów, noży i kastetów. (*Poruszenie na sali*) W związku z powyższym mam pytanie.

Panie premierze, czy w nowej kadencji pana rząd ma zamiar sponsorować inne składy broni? To pierwsze pytanie.

(*Głos z sali: Żenujący poziom.*)

Drugie pytanie. Przy tej okazji zapytam: Skoro tak dużo mówił pan o bezpieczeństwie Polaków, dlaczego dzień po tych feralnych zdarzeniach wypuścił pan bandytów na wolność? W jaki sposób takie działania ma mieć charakter prewencyjny?

I trzecie pytanie. Wprowadza pan opłaty za autostrady. Jak ma pan zamiar zrekompensować samorządom straty związane z drogami, które przez ruch tranzytowy będą całkowicie zniszczone, m.in. w moim okręgu, w Opolu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kiedyś powiedział pan: nasz rząd nie będzie klękał przed księdzem. Dziś mówi pan, że duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych, jesteśmy gotowi na zmiany w konkordacie. Pytam więc: Czy mają to być zmiany jednostronne, czy ustalał je pan ze Stolicą Apostolską?

Panie premierze, może pan o tym nie wie, ale duchowni już dzisiaj uczestniczą w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych, często jako nauczyciele. A może chodzi panu o uderzenie w zakony,

które w wielu dziedzinach wyręczają pański rząd, opiekując się, często charytatywnie, ludźmi bezdomnymi, starszymi i chorymi? Panie premierze, kto podsunął panu ten pomysł, może poseł Palikot? Jeśli tak, to pytam: W zamian za co? Za zmiany w KRUS-ie? Co na to PSL?

Mówi pan, że ustały przesłanki dotyczące dzisiejszego rozwiązania, dlatego że majątek, o którym mówiono przed laty, wrócił do Kościołów. Na jakiej podstawie pan premier tak mówi? Jakie ma pan wyliczenia związane z majątkiem Kościoła zagrabionym przez PRL, a rzekomo już dzisiaj zwróconym? Panie premierze, proszę o liczby. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki, Solidarna Polska.

**Poseł Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rozumiem, że ministrem sprawiedliwości powinna być osoba kryształowo czysta. Zapewne pan poseł Gowin jest taką kryształowo czystą osobą. Tylko że to jest niewystarczająca rekomendacja do tego, ażeby zarządzać jednym z najważniejszych ministerstw w państwie.

Mam pytanie: Czy w Platformie Obywatelskiej jest już taka pustynia intelektualna, że nie ma żadnego prawnika, że nie ma żadnej osoby związanej z wymiarem sprawiedliwości, która odważyłaby się podjąć to wyzwanie? Bardzo dokładnie przeanalizowałem życiorys pan posła Gowina i nie znalazłem tam żadnego uzasadnienia, by pełnił tę funkcję, jakkolwiek szanuję go jako osobę.

(*Głos z sali: Nie ta teczka.*)

(*Poseł Janusz Palikot: Co niedzięć jest w kościele.*)

Mam pytanie, panie pośle Gowin. Ile razy pan był w sądzie w przeciągu ostatnich czterech lat? Bo pan premier Tusk dzisiaj powiedział, że chcecie skrócić długość postępowań sądowych o jedną trzecią. Jeżeli chcecie państwo skrócić długość postępowań, to trzeba wiedzieć jak, to trzeba chociaż bywać w sądzie i wiedzieć, czym się zarządza. Życzę panu, panie pośle Gowin, aby nie było tak, że za pół roku na spotkaniu z panem premierem na śniadaniu dowie się pan, że przyjmuje pana dymisję, bo tak mówią sondaże. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

### **Posel Andrzej Dąbrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W dzisiejszym exposé nie usłyszeliśmy nic o tak ważnej rzeczy jak infrastruktura. Czy macie realny, podkreślam, realny plan, żeby coś zrobić? Dzisiaj Inter-City z Wrocławia do Warszawy jedzie sześć godzin. To, o czym mówił premier, że mamy żyć w centrum Europy, jest po prostu żenujące. Czy macie realny plan, żeby uzdrowić tę sytuację?

Kolejna rzecz to samorządy. Słyszeliśmy dzisiaj o tym, że mają być kolejne obciążenia samorządów. Czy zamierzacie zrobić coś z tym, aby pomóc samorządom, a nie je dobijać, tak jak to się dzieje do tej pory przy udziale premiera i ministra finansów? Bo samorządy funkcjonują naprawdę dobrze i musimy dbać o to, aby na tym szczeblu żyło się tak i działało się tak, jak być powinno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Joachim Brudziński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Joachim Brudziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cztery lata temu pan premier Donald Tusk w swoim exposé powiedział: urodziłem się nad morzem i chciałbym wszystkim przypomnieć, że Polska naprawdę jest krajem morskim. A jakie są dotychczasowe owoce rządów pana premiera Donalda Tuska w tym obszarze gospodarki narodowej? Przypomnę: upadek przemysłu stocznioowego – skalę tej kompromitacji ukazał chociażby ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli, ciągle próby likwidacji Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie, ostatniego narodowego armatora, nałożenie pod dyktando brukselskich urzędników wielotysięcznych kar dla polskich rybaków, co skutkowało upadkiem wielu rodzinnych armatorskich przedsiębiorstw. W końcu rzecz najbardziej kompromitująca premiera Donalda Tuska oraz jego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego – ich totalna kapitulacja wobec rosyjsko-niemieckiej inwestycji Nord Stream. Przy braku zdecydowanego sprzeciwu ze strony premiera Niemcy do spółki z Rosjanami położyli gazociąg na torze podejściowym do Świnoujścia, na trwałe uniemożliwiając rozwój *(Dzwonek)* naszego portu w Świnoujściu.

Pan minister Sikorski w wielu programach publicystycznych twierdził, cytując: na gębę to dobry jest krem Nivea. W związku z powyższym mam pytanie: Co pan ma na piśmie od kanclerz Angeli Merkel w sprawie ewentualnego zagłębienia gazociągu pod torem podejściowym do Świnoujścia? Na piśmie, nie na gębę.

Kończąc, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na temat zintegrowanej gospodarki morskiej. Na debacie nie pojawił się żaden z przedstawicieli polskiej prezydencji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pani poseł Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pana premiera nie ma, zresztą nie ma takiej potrzeby. Państwo macie przed sobą ciężką noc. Trzeba przygotować odpowiedzi na pytania, złożyć je na biurko.

Proszę państwa, ostatnie miesiące to niewinnie przegłosowany w europarlamencie tzw. sześciopak. Nie mylić z sześciopakami, które znamy z supermarketów. To propozycja jednej dyrektywy i pięciu rozporządzeń, które będą bezwzględnie ingerowały w budżety narodowe. Jest między innymi mowa o tym, że za nieprzestrzeganie reguł finansowych a to zapłaci się karę, a to zabierze się fundusze strukturalne. Teoretycznie nie powinniśmy się martwić, bo nie jesteśmy w strefie euro. Ale pan premier Donald Tusk ogłosił niedawno, że jesteśmy w pakiecie Euro Plus, że postanowił tak na jednym ze spotkań unijnych.

Chciałabym zapytać państwa, proszę przygotować panu premierowi tę odpowiedź. Z jakich kompetencji skorzystał? *(Dzwonek)* Na jakiej podstawie podjął samodzielnie decyzję, na jakiej ustawie, na którym artykule się opierał? Być może zadzwonił do żony, być może do pana Grasia, ale nie konsultował tego ani z rządem, ani z parlamentem, nie odbyła się też debata społeczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie ministrowi pracy. Mamy w tej chwili w Polsce prawie 2 mln bezrobotnych. Są w naszym kraju regiony, gdzie bezrobocie wynosi ponad 30%. W swoim exposé premier ani jednym słowem nie odniósł się do problematyki bezrobocia. Z tej grupy osób pozo-



**Posel Stanisław Szwed**

stających bez pracy, bezrobotnych, ponad 50% to ludzie do 35. roku życia. W tym roku w budżecie państwa rządząca wtedy koalicja, obecna koalicja, obcięła środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu o ponad 3,5 mld zł – z 7 mld zł do 3200 mln zł. Jest podobna propozycja, jeśli chodzi o przyszłoroczny budżet. W jaki sposób chcecie państwo aktywizować szczególnie młodych ludzi, stwarzać nowe miejsca pracy? Dzięki temu można było tworzyć dotacje dla młodych bezrobotnych, którzy zakładaliby własną działalność, dla przedsiębiorców, którzy zatrudnialiby młodych ludzi. *(Dzwonek)* Czy rząd ma pomysł, jak zagospodarować ludzi pozostających bez pracy? Czy po raz kolejny będzie tak, jak to było w czasie poprzedniej kadencji, kiedy składane przez ministra pracy wnioski o uruchomienie Funduszu Pracy były odrzucane przez ministra finansów? Jaki pomysł ma rząd na walkę z bezrobociem? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Przemysław Wipler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To doskonały moment, żeby przypomnieć słowa pana premiera Donalda Tuska, który kiedyś powiedział coś takiego: uważajcie na swoje portfele, muszę was ostrzec, że zabiera się za nie doprawdy niezła ekipa. Biorąc pod uwagę te słowa, chciałbym zadać kilka pytań. Po pierwsze, czy rząd rozważał, rozważa lub planuje rozważyć jakąkolwiek modyfikację działań i zmiany związane z progiem ostrożnościowym na poziomie 55%? Czy ten próg będzie podniesiony? Czy cokolwiek się będzie zmieniało w związku z olbrzymim zadłużeniem państwa polskiego?

Po drugie, w trakcie ostatniej kadencji pomimo wszystkich propozycji, pomysłów dotyczących poprawy polskiej pozycji, jeżeli chodzi o prawo podatkowe, Polska w rankingu Banku Światowego Paying Taxes spadła łącznie przez 4 lata o 3 pozycje, z tego 6 pozycji w trakcie ostatniego roku. Było trochę lepiej, ale ostatni rok był fatalny pod tym względem. *(Dzwonek)* Taki był efekt obiecanego przez pana premiera 4 lata temu tzw. radykalnego uproszczenia podatków. Czy brak zmian personalnych w Ministerstwie Finansów oznacza kontynuację tej polityki?

Trzecie pytanie. O ile maksymalnie wzrośnie akcyza w trakcie całej kadencji i na które towary? Jakie

działania osłonowe planuje przeprowadzić rząd w związku z tym, że z każdą podwyżką akcyzy na papierosy, alkohol, paliwo i inne produkty dramatycznie rośnie przemysł? Już w chwili obecnej szacuje się, że wysokość...

*(Głosy z sali: Czas.)*

Już kończę, panie posłanki, panowie posłowie.

W chwili obecnej roczną wartość przemysłu szacuje się na 6 mld zł. Za to można zbudować obwodnicę Warszawy. Czy rząd planuje coś zrobić z przemysłem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bubula:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan premier zapowiedział sięgnięcie do kieszeni przedsiębiorców, pracowników wyższych uczelni, rolników, duchownych, zapowiedział także zmianę waloryzacji emerytur z procentowej na kwotową. Zaniepokojenie budzi fakt, że odtąd decyzje o poziomie emerytur będą zapadały doraźnie co roku, a więc nie będzie stałego mechanizmu podwyżek. Ile konkretnie wyniesie kwotowa waloryzacja emerytur w roku 2012 i w latach następnych?

Zaniepokojenie musi budzić także to, o czym w swoim exposé pan premier nie wspomniał. Czy pan premier wyklucza wprowadzenie podatku katastralnego? Zabrakło konkretów na temat służby zdrowia. W jakim zakresie rząd sięgnię do kieszeni pacjentów?

Bulwersuje także, że wydarzenia 11 listopada w Warszawie najwyraźniej służą panu premierowi za punkt odniesienia do konstruowania takiej wizji wspólnoty narodowej, w której nie ma miejsca na rzekome prawicowe ekstremizmy. Czy w związku z zapowiadanym drastycznym zwiększeniem obciążeń dla różnych grup *(Dzwonek)* rząd liczy się z masowymi protestami społecznymi i czy planuje działania ograniczające prawo do zgromadzeń i wolność słowa? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Krystyna Pawłowicz.

### **Posel Krystyna Pawłowicz:**

Panie Marszałku! Proszę Państwa! Chciałabym zadać tylko 2 krótkie pytania. Przede wszystkim o sprawę, o której nie wspomniano w wystąpieniu pana premiera. Mianowicie jaki konkretnie jest program rządu, by pobudzać i chronić polskich przedsiębiorców w warunkach kryzysu gospodarczo-finansowego w Polsce i w Unii Europejskiej? Bardzo mało było na ten temat, a jeśli coś ma wyciągać nas z kryzysu, to jest to polska przedsiębiorczość.

Pan premier na początku przedstawił hasło: Silna Polska w silnym centrum Unii Europejskiej. Ale wszyscy wiemy, że Unia Europejska jest w ciężkim kryzysie polityczno-gospodarczo-finansowym, a Polska jest krajem niezwykle słabym. Właściwie nie bardzo wiadomo, co oznacza zapowiedź prezesa rady ministrów. Słaba Polska w ciężkim kryzysie w samym jego centrum? Środkiem służącym wychodzeniu z kryzysu ma być gospodarczy rząd unijny. Mam zatem pytanie do pana prezesa, jakie widzi możliwości ochrony wolności gospodarczej polskich przedsiębiorców przed socjalistycznymi działaniami europejskiego rządu gospodarczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Łopiński.

### **Posel Maciej Łopiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan premier pominął w swoim wystąpieniu kwestie nauki, oświaty i kultury, na koniec zaś powiedział, że w czasie kryzysu nic nie jest tak ważne jak budowanie narodowej wspólnoty opartej na znakach, symbolach i tradycji. Chciałbym zapytać: Jak przy takim podejściu do spraw kultury i edukacji rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u ma zamiar budować tę wspólnotę narodową i jak ma zamiar budować opartą na tradycji nowoczesną Polskę? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Duda.

### **Posel Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dwa pytania do pana premiera związane z jednym stwierdzeniem, które padło w trakcie exposé. Pan premier powiedział, że powinniśmy walczyć o to, by stać się głównym graczem Unii Europejskiej. Otóż, proszę państwa, 10 lipca tego roku

media donosiły: Minister finansów Jacek Rostowski nie weźmie udziału w poniedziałkowym posiedzeniu eurogrupy. Polski minister został zaproszony na posiedzenie przez przewodniczącego grupy Jean-Claude'a Junckera. Jednak niektóre kraje strefy euro są niechętnie uczestnictwu przedstawiciela prezydencji w posiedzeniach eurogrupy, dlatego Rostowski rezygnuje z uczestnictwa w posiedzeniu. Jednak, jak wielokrotnie podkreślał minister Rostowski, działania eurogrupy mają bezpośredni wpływ na pozostałe kraje Unii Europejskiej. W związku z tym pytanie: Czy głównym graczem w Unii Europejskiej Polska stanie się poprzez rezygnację z ważnych posiedzeń, a na tym posiedzeniu decydowano o przyszłości Grecji? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak być głównym graczem Unii Europejskiej? Otóż, panie premierze, pragnę panu przypomnieć, że nie gdzie indziej, tylko w programie wyborczym Platformy Obywatelskiej (*Dzwonek*) dotyczącym wyborów, które niedawno się odbyły, jest zapis, że głównym graczem Unii Europejskiej są Niemcy i że są naszym strategicznym partnerem. Jak ma pan zamiar pokonać Niemcy jako głównego gracza Unii Europejskiej i wprowadzić Polskę na fotel głównego gracza Unii Europejskiej, skoro nie potrafi pan z Niemcami załatwić nawet kwestii gazociągu bałtyckiego i dostępu do polskiego portu w Świnoujściu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Bernacki.

### **Posel Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! 1 października tego roku, a więc tydzień przed wyborami, weszło w życie nowe prawo o szkolnictwie wyższym, ale również o tytule, stopniu naukowym. Panie premierze, czy pan premier ma świadomość tego, że w chwili obecnej brak jest aktów wykonawczych, które umożliwiłyby wypłacanie stypendiów habilitacyjnych? Czy ma pan świadomość tego, że rozporządzenie dotyczące egzaminów licencjackich stoi w sprzeczności z ustawą, która weszła w życie 1 października? Panie premierze, czy ma pan świadomość, że powierzył pan resort pani minister, która, doprawdy, nie zadbała o to, aby ustawa została doposażona w odpowiednie akty wykonawcze? Kiedy to zostanie naprawione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szyszko.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Nie ma pana posła.

W takim razie głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W swoim exposé powiedział pan, że musimy siebie poważnie traktować w debacie publicznej, ja też tak sądzę. Exposé to przemówienie programowe, program Rady Ministrów. Dlaczego zatem nie przedstawił pan programu polityki prorodzinnej pańskiego rządu, czy pan takiego nie ma? To jest pustka, biała plama. Mówił pan tylko o uldze prorodzinnej. A jaki procent rodzin z niej korzysta? Mówił pan o becikowym. A jaki procent rodzin wychowujących dzieci ma dochód powyżej 85 tys.? Dwa, trzy czy może więcej? Zatem czy, a jeśli tak, to kiedy, podwyższy pan progi uprawniające do świadczeń rodzinnych, do pomocy społecznej? Przecież ma pan świadomość, że coraz mniej Polaków korzysta z tych świadczeń ze względu na to, że ten próg jest tak niski. Czy, a jeśli tak, to kiedy, zwiększy pan wysokość zasiłku pielęgnacyjnego, co powinno zrekompensować utracony dochód? Dlaczego różnicuje pan służby mundurowe w zakresie podwyżek? Dlaczego mają je otrzymać tylko policjanci, a nie na przykład Służba Więzienna? (*Dzwonek*) Dlaczego przejście na emeryturę uzależnia pan od wieku, a nie od stażu pracy? Przecież dziewiętnastolatek, który rozpocznie pracę w wieku 19 lat, po przejściu na emeryturę w wieku 67 lat będzie miał 48 lat pracy. Czy o to panu chodzi? Czy to jest normalne? Jaki ma pan program dla Polaków w zakresie rynku pracy i zdrowia? Co pana rząd oferuje młodym ludziom? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski.

**Posel Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wystąpienie pana premiera trzeba potraktować tak, jak to, co pan premier powiedział na temat budżetu. Przed wyborami był jeden budżet, wyborczy, po wyborach są trzy budżety i tak naprawdę nie wiadomo, co będzie. Tak że z lekkim przymrużeniem oka trzeba traktować wszystko, co pan premier mówił w tym exposé. Przypominam sobie, jak to 4 lata temu premier mówił: żeby żyło się lepiej wszystkim, a potem żyło się, owszem, lepiej, ale członkom Platformy, specjalnie w spółkach, bo zlikwidowano kominówkę, powołano np. w Kozie-

nicach sześciu wiceprezesów zamiast trzech, dostają po kilkadziesiąt tysięcy złotych. W trakcie...

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz*: Żebyśmy nie pokazali tych z innych partii.)

...poprzedniego exposé premier mówił również o tym, żeby młodzi Polacy wracali z zagranicy, a później, w trakcie kadencji, powiedział, że wielkim sukcesem jest to, że są nowe miejsca pracy dla Polaków, ale w Niemczech. Teraz prezes Rady Ministrów mówi o budowaniu bezpiecznego politycznego centrum i dodaje, że trzeba dać, chyba dla jego bezpieczeństwa, po 300 zł policji i wojsku. (*Dzwonek*) Jak wytrwają do końca kadencji, to da się im znowu po 300 zł – za to, że ich obronią.

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz*: Czas minął.)

Ja mam pytanie: Czego boi się nasz premier, że buduje takie centrum i daje policji po 300 zł? Bo wszystkim zabiera, tylko służbom, które mają pilnować właśnie tego bezpieczeństwa, dodaje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Zieliński.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeżeli ktoś miał jeszcze jakiegokolwiek złudzenia, to po dzisiejszym wystąpieniu premiera Donalda Tuska chyba miał powody, żeby je stracić. Premier Donald Tusk i jego rząd wystawiają rachunki wysokie – trzeba będzie słono zapłacić za nieudolność przez te 4 lata, zaniechania, za PR, za wmawianie, że jest dobrze, kiedy było coraz gorzej.

Ale mamy przed sobą nowy etap, kolejne 4 lata pod niestety tymi samymi rządami. Ja dzisiaj wsłuchiwałem się bardzo uważnie w to, co mówił premier. Wymieniał, przywoływał różne liczby, ale obciążając kolejne grupy społeczne nowymi ciężarami, każąc płacić kolejnym środowiskom za swoje błędy, nie podał jednak bilansu. Ja chciałbym poprosić, żeby do jutra ten bilans został sporządzony. Może to dobrze się stało, jedna rzecz jest pozytywna, chociaż tak naprawdę to było dla PR-u zrobione – to, żeby jutro odpowiadał premier na dzisiejsze nasze pytania. Ale skoro już tak jest, to niech poświęci minister finansów noc dzisiaj i wyliczy, bo chcemy jutro usłyszeć (*Dzwonek*), jaki będzie bilans, jakie będą skutki finansowe tych obciążeń. Kiedy, ile pieniędzy z tego, w jakich miejscach przybędzie, na ile będzie można tymi obciążeniami zmniejszyć deficyt budżetowy, dług publiczny, na ile naprawić system emerytalno-rentowy? Bo tego nie usłyszeliśmy, a tego oczekujemy i tego żądamy. (*Oklaski*)



### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Opiola.

### **Poseł Marek Opiola:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W 2007 r. zaprezentował pan narodowy program wielkiej budowy. Rząd PO przyjął wówczas „Program budowy dróg krajowych na lata 2008–2012”. W styczniu tego roku okazało się, że z ich realizacji niewiele wyszło. Dla przeciętnego Polaka szczególnie dotkliwa jest liczba obwodnic i lokalnych inwestycji, z których zrezygnowano. W odpowiedzi na interpelację w tej sprawie dowiedziałem się jedynie, że: „W pierwszej kolejności realizowane są zadania znajdujące się na liście podstawowej, w szczególności autostrady oraz inwestycje wynikające z zawartych zobowiązań”. Kiedy przekazałem tę odpowiedź mieszkańcom, usłyszałem już znane panu premierowi pytanie: Jak żyć? Jak żyć w państwie, w którym budowa kilometra autostrady należy do najdroższych w Europie, gdzie bez żadnych konsultacji społecznych rezygnuje się z budowy obwodnic, których koszty wynosiłyby (*Dzwonek*) tyle, co budowa zaledwie kilkudziesięciu metrów autostrad, w którym tiry rozjeżdżają miasta takie jak Płock, a jego rząd za jednym zamachem rezygnuje z budowy dróg, na które ich mieszkańcy czekają całe dziesięciolecie?

Panie premierze, z obietnicy budowy ilu obwodnic przewidzianych w programie pana rząd się nie wiąże? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka.

### **Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Premierze! Czy bierze pan pod uwagę rozwiązanie dotyczące tego, że w sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, konieczne staje się zwiększenie kontroli Komisji Nadzoru Finansowego i Narodowego Banku Polskiego nad bankami działającymi w Polsce, prowadzące w szczególności do ograniczenia nieuzasadnionych transferów poza polski system bankowy? Doświadczenie uczy, że banki i fundusze, nie oglądając się na narodowe sentymenty, w przypadku recesji na rynku potrafią ratować się kosztem państw i społeczeństw, w których działają. W świetle wielu opinii powinno się założyć nacjonalizację banków w Polsce i nie można wykluczyć sytuacji, kiedy w wyniku (*Dzwonek*) transferu środków za granicę,

pogorszenia się struktury portfela kredytowego, część banków w Polsce będzie musiała być objęta nacjonalizacją. Polska nie może paść ofiarą transferów kapitałowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Czesław Hoc.

### **Poseł Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym exposé o służbie zdrowia nie było ani słowa, choć wszyscy twierdzą, że zdrowie jest najważniejsze. Zatem polska publiczna służba zdrowia ma umierać w ciszy. Jednocześnie krzyczą fakty: makabryczne kolejki w centrum onkologii, dramat pacjentów z chorobą nowotworową, jeden z najkrótszych w Europie, pięcioletni okres przeżycia polskich pacjentów z rakiem, szokująco długie kolejki do specjalistów, rekordowe zadłużenie publicznych szpitali, niskie zarobki pielęgniarek, luka pokoleniowa, jeśli chodzi o lekarzy i pielęgniarki, ich wyjazdy za granicę, drożące leki, w tym nawet paski dla chorych na cukrzycę, itd. Co więcej, w aspekcie dzisiejszej zapowiedzi wydłużenia wieku emerytalnego oto zatrważające dane z badania OBOP z kwietnia tego roku: co 20. badany w wieku powyżej 60 lat doświadczył odmowy usług medycznych z uwagi na wiek, czyli pacjentowi w wieku powyżej 60 lat odmówiono usługi medycznej, bo jest w zbyt zaawansowanym wieku. A więc spieszymy się chorować, może zdążymy na bezpłatną usługę medyczną. Spieszymy się chorować, bo są jeszcze limity, bo jest opłacalna procedura. (*Dzwonek*) Spieszymy się, bo już jutro powszechna komercjalizacja, a następnie prywatyzacja, czyli uwłaszczanie się na publicznym majątku. Już jutro będziesz, pacjencie, musiał płacić za zdrowie. Zdrowie stanie się towarem, będzie można na nim zarabiać, a misją szpitali – przedsiębiorstw będzie zyskowość.

Panie premierze, czy pan jest świadom dramatu polskiej służby zdrowia? Czy pan zdaje sobie sprawę, że narusza wartości konstytucyjne w zakresie ochrony zdrowia? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Mastalerek.

### **Poseł Marcin Mastalerek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dla państwa parlamentarzystów złą informację. Otóż jutro pan premier Donald Tusk nie odpowie na państwa

**Posel Marcin Mastalerek**

pytania. Wygłosi po prostu skorygowane exposé, po szybkim przeliczeniu wyników dzisiejszych sondaży, które na pewno właśnie teraz się odbywają.

W tym exposé pana premiera nie usłyszałem ani jednego słowa o młodych ludziach. Niestety nie usłyszałem go i chyba wiem dlaczego. Dlatego że w 2007 r. 58% najmłodszych Polaków głosowało na Platformę Obywatelską, a w 2011 r. już jedynie 32%. I dziś młodzi ludzie ponoszą karę za to, że nie zagłosowali na pana premiera Donalda Tuska.

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz*: Reszta dorosła i stąd ta statystyka.)

To jest kara dla młodych ludzi. Dziś nie usłyszeliśmy, jakie jest rozwiązanie rządu premiera Donalda Tuska w odniesieniu do olbrzymiego bezrobocia wśród młodych ludzi. Połowa bezrobotnych to ludzie między 18. a 35. rokiem życia. Nie usłyszeliśmy dziś o tym ani jednego słowa. Nie usłyszeliśmy, czy będą utrzymywane ulgi dla studentów, czy będą wprowadzone odpłatne studia, co zrobić z systemem stypendialnym (*Dzwonek*) – 80 tys. studentów mniej w tym roku otrzyma stypendia naukowe. Na żadne z tych pytań nie usłyszeliśmy odpowiedzi w exposé i niestety pewnie nie usłyszymy jutro. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kaczmarek. (*Poruszenie na sali*)

**Posel Tomasz Kaczmarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier w czasie exposé czynił gesty przyjaźni wobec Ruchu Palikota. Wobec tego muszę zadać pytanie: Czy będzie pan popierał pomysł depenalizacji posiadania marihuany zgłaszany przez Ruch Palikota?

(*Głos z sali*: Prowokacja.) (*Wesołość na sali*)

Czy nie jest przypadkiem tak, iż zgodą na niekaranie za posiadanie marihuany będzie pan szachował PSL Ruchem Palikota? (*Gwar na sali*) Czy zdaje pan sobie sprawę, że jedynym beneficjentem depenalizacji posiadania marihuany będą grupy przestępcze, a cenę za pana rozgrywki polityczne...

(*Głos z sali*: Spadaj.)

...zapłacą swoim zdrowiem uczniowie gimnazjów i liceów?

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Mam jeszcze jedno pytanie.

(*Głos z sali*: Pewno, pewno.)

Czy wobec śledztwa, jakie prowadzi Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga w sprawie niedopełnienia obowiązków przez BOR w czasie przygotowywania wizyt pana, jak i śp. pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Rosji, odwoła pan ze stanowiska szefa

Biura Ochrony Rządu generała Janickiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co to za idiota?)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Terlecki.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok temu rząd preforsował ustawę o szkolnictwie wyższym, która bardzo poważnie ograniczyła możliwość pracy na drugim etacie nauczycieli akademickich, co oczywiście prowadzi do dalszej pauperyzacji tego środowiska zawodowego. Dzisiaj usłyszeliśmy, że naukowcy nie będą mogli odliczać 50% kosztów uzyskania dochodu. Czy rząd zamierza gonić Europę, likwidując polską naukę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński.

**Posel Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska dzisiaj to m.in. pod względem diety 219. miejsce wśród 232 państw świata, przy jednoczesnych spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej najniższych nakładach na wspieranie rodziny, to także permanentne próby podejmowane przez koalicję PO–PSL wprowadzenia tylnymi drzwiami GMO, co natychmiast raz na zawsze zlikwidowałoby status naszego kraju jako dzisiaj jeszcze producenta najzdrowszej i najsmaczniejszej żywności produkowanej na najczystszych glebach, to także możliwość zdania polskiej państwowej matury bez zadawania sobie trudu przeczytania choćby stronicy Sienkiewicza czy Żeromskiego, to także stan polskiej zawodowej armii Klich-Siemoniaka, w której na jednego dowódcę przypada pół szeregowca i która to armia jest zdolna obronić jedną piątą naszych granic, 1% naszego terytorium. To ledwie kilka złowrogich przykładów z obfitej listy równie ponurych paradoksów autoryzowanych przez koalicję PO–PSL, których przełamania dzisiejsze pańskie exposé, panie premierze, niestety (*Dzwonek*) nie przynosi. Dlaczego? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Jaworski.

### **Posel Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Premier Donald Tusk w swoim wystąpieniu powinien dać nadzieję polskim przedsiębiorcom, polskim pracodawcom. Powinien przedstawić informację, jak uchronić naszą gospodarkę przed szkodliwymi dla nas niemiecko-rosyjskimi umowami, chociażby takim jak w sprawie Nord Stream czy ostatnio bałtyckiego kabla energetycznego. A tak naprawdę wywołał wojnę z Kościołem i gorszące na tej sali i haniebne wypowiedzi wyznawców Palikota. *(Poruszenie na sali)*

Panie premierze, trzy krótkie pytania. Czy standardem rządu będą nieznane w dyplomacji publiczne zapowiedzi możliwości wypowiedzenia umów międzynarodowych, zanim zostanie powiadomiona o tym druga strona? Czy Kościół katolicki i pozostałe związki wyznaniowe w Polsce odzyskały cały majątek zagrabiony przez sowieckoagenturalne rządy PRL-owskie lub uzyskały zań pełną rekompensatę? I trzecie pytanie. Jak podnosząc koszty zatrudnienia, a nie obniżając, chce pan zachęcić przedsiębiorców do zatrudniania coraz to nowych pracowników? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

### **Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie z pozoru szczegółowe, bo w sprawie jednej obwodnicy...

*(Głos z sali: Ostrołęki.)*

...ale dotyczące 1 tys. miejsc pracy. Otóż zagubiła się gdzieś w planach rządu budowa obwodnicy miasta Ostrołęki.

*(Głos z sali: To trzeba poszukać.)*

Pytam o to, dlatego że dwa zakłady pracy zgłosiły największe inwestycje na najbliższe lata w Polsce: koncern Stora Enso na 1,5 mld i Energa SA na 7–8 mld zł. Wzrost, jeżeli chodzi o TIR-y, to ok. 150 tys. rocznie. Ale niestety nie ma do tych inwestycji drogi, zgubiła się po prostu w planach rządowych w ostatnich 4 latach. Mam pytanie: Czy zostanie ten błąd naprawiony przez ten rząd i czy jest plan szybkiego, błyskawicznego teraz już naprawdę, sporządzenia studium uwarunkowań technicznych i realizacji budowy obwodnicy? W krzysie *(Dzwonek)* tysiąc miejsc pracy to nie jest bagatela. Wschodnie Mazowsze jest dotknięte dużym bezrobociem i naprawdę brak tej obwodnicy jest to w tej chwili dramatyczna sytuacja. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński. *(Wesołość na sali)*

### **Posel Leszek Dobrzyński:**

Panie marszałku, chyba nie z pana się śmieją.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Interesuje mnie, dlaczego premier Tusk stchórzył. Dlaczego dopiero dzisiaj, kilkadziesiąt dni od dnia wyborów, poznaliśmy prawdziwy program wyborczy Platformy Obywatelskiej? To, co powiedział dzisiaj pan premier Tusk, wyborcy powinni byli znać przed 9 października. Stojąc w tym miejscu cztery lata temu, pan premier Tusk wygłaszał przemówienie, które tryskało cudami. Cudów oczywiście nie było oprócz jednego – w Szczecinie zniknęła stocznia. Pan premier Tusk wielokrotnie obiecywał, dawał słowo, że stocznia w Szczecinie znów będzie działać. Panie premierze, co z pana słowem? Kiedy pan wywiąże się z niego? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz.

*(Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Będę cię obserwował.)*

### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Wiem, że jesteś posłem, dlatego że mało zarabiasz jako artysta. *(Wesołość na sali, oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Do rzeczy, panie posle.

### **Posel Michał Wojtkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj premier nie powiedział nic na temat infrastruktury, a przecież cztery lata temu przez trzy i pół godziny mamił różnymi obietnicami, między innymi mówił, że z Poznania do Warszawy będziemy jeździli krócej niż z Poznania do Berlina. I co? Dzisiaj tłumaczy się, że Polska jest w budowie, że jest tyle pracy, iż nie ma czasu nawet taczek załadować. *(Wesołość na sali)*

*(Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Bo jest bliżej.)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier wypowiedział się dzisiaj na temat świętych krów – powiedział, że ich nie będzie. Pytam w takim razie: Co z prezesami spółek Skarbu Państwa, których nama-



**Posel Michał Wojtkiewicz**

ściłicie, którzy zarabiają i mają premie w wysokości ponad milion złotych?

Następna sprawa – chciałbym zapytać o rezerwę walutową. Dzisiaj nasza bankowa rezerwa walutowa (*Dzwonek*) wynosi ok. 100 mld dolarów. Jest tak duża, jak w Wielkiej Brytanii. Czy ona ma służyć tym wszystkim rentierom, spekulantom międzynarodowym, żeby pożyczali pieniądze z naszego banku, a potem pożyczali naszemu rządowi po trzykrotnie większym oprocentowaniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski.

**Posel Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wiemy, że w ciągu ostatnich czterech lat sytuacja polskiej mniejszości na Litwie pogorszyła się szczególnie w obszarze oświaty. Na litewskie prowokacje i przypadki dyskryminacji polskiej mniejszości rząd albo nie reagował, albo reagował za późno, jak w przypadku ustawy o oświacie, która wywołała strajk szkolny Polaków. Aby mu zapobiec, zaproponował pan 2 września powołanie polsko-litewskiej komisji do spraw oświaty mniejszości. Jej celem miało być przyjrzenie się spornym kwestiom ustawy i wypracowanie rekomendacji dla rządu litewskiego w celu złagodzenia jej skutków. Komisja ta spotkała się już cztery razy i niczego konstruktywnego nie wypracowała. Nie mogła wypracować, bowiem strona litewska przystąpiła do prac komisji z deklaracją, że nie ma mowy o zmianie ustawy oświatowej. Litwini, głusi na argumenty i fakty, w niczym nie chcieli ustąpić, nie zaakceptowali żadnego z sześciu postulatów przedłożonych przez forum rodziców. Jak przyznał jeden z polskich członków komisji, takiego nagromadzenia buty i arogancji po stronie litewskiej dotąd nie widział. Niestety rząd w relacjach bilateralnych (*Dzwonek*) z władzami litewskimi ponosi kolejną sromotną porażkę.

W związku z powyższym mam pytanie do pana premiera: Czy polski rząd podejmie zdecydowane działania na arenie międzynarodowej, by poprzez instytucje europejskie wymusić na rządzie litewskim zmianę dyskryminacyjnej polityki wobec polskiej mniejszości? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana premiera o bardzo ważną dziedzinę, która nie znalazła uznania w jego przemówieniu, dziedzinę, z którą wszyscy mieliśmy do czynienia – chodzi o edukację. Czy zmiana pani minister jest tylko i wyłącznie kolejnym PR-owskim zabiegiem, który ma spowodować lepsze postrzeganie jego rządu, czy ma oznaczać również jakiegokolwiek zmiany? Nauczyciele, miliony rodziców i dzieci tak naprawdę nie dowiedzieli się z exposé, co czeka szkolnictwo. Czy zapowiedź odejścia od przymusowego posyłania dzieci do szkół od 6. roku życia będzie podtrzymywana, czy zostanie zawieszona? Czy zamykanie szkół, które dziś jest możliwe, ponieważ kurator oświaty praktycznie nie ma na to wpływu, będzie kontynuowane? Czy informacje o tym, że Karta Nauczyciela, najważniejszy dokument określający życie zawodowe nauczycieli, zostanie zniesiona bądź zmieniona, są prawdziwe? Pytam, bo takie pogłoski się pojawiały.

Jeszcze sprawa z innej dziedziny, dotycząca Narodowego Funduszu Zdrowia. (*Dzwonek*) Wprawdzie wiemy, że on pozostanie, ale pytamy, czy nie zamierza pan zmienić, ulepszyć nadzoru nad tą instytucją. Po raz kolejny pojawiła się sytuacja, w której prezes NFZ, dzieląc nadwyżkę budżetową, ponad 90% przeznaczył dla jednego województwa. Czy to jest sprawiedliwe dzielenie środków przeznaczonych na tę dziedzinę? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Barbara Bartuś.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok temu dowiedzieliśmy się, że we Francji przyjęto jako kontrowersyjną reformę emerytalną zakładającą, że do 2018 r. minimalny wiek przejścia na emeryturę wzrośnie z 60 do 62 lat. Ponadto według mojej wiedzy tylko w dwóch krajach europejskich, to jest w Danii i w Niemczech, rozpoczęto podwyższanie wieku emerytalnego aż do 67. roku życia, tak jak zapowiedział pan premier u nas.

Panie premierze, czy nie zauważa pan różnicy w poziomie życia i zabezpieczenia zdrowotnego mieszkańców bogatych państw europejskich i Polski? Ponadto już dziś pięćdziesięciolatek mają problemy ze znalezieniem pracy, największe bezrobocie jest wśród osób młodych, nowe miejsca pracy nie powstają, a pan chce, żeby kobiety pracowały do 67. roku życia. Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że takim posunięciem być może ograniczy pan środki na wypłatę emerytur, ale zwiększy biurokrację oraz liczbę wypłacanych świadczeń chorobowych i rentowych. (*Dzwonek*) Panie premierze, czy wyobraża pan sobie

**Posel Barbara Bartuś**

kobietę w wieku np. 67 lat, która będzie sprawnie obsługiwała urzędnika, a może jeździła na wózku widłowym albo opiekowała się chorymi jako pielęgniarka?

Właśnie, a co z zabezpieczeniem zdrowotnym Polaków? Sytuacja w ochronie zdrowia jest tragiczna. Wielomiesięczne oczekiwanie na wizytę u lekarza specjalisty...

*(Głos z sali: Czas.)*

...kilkuletnie kolejki oczekujących na zabiegi operacyjne, całkowity brak opieki stomatologicznej w szkołach...

*(Głosy z sali: Czas minął.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć pytanie.

**Posel Barbara Bartuś:**

...brak pieniędzy na leczenie onkologiczne to tylko niektóre przykłady, a pan nawet słowem nie wspominał o tym, czy pański rząd zamierza cokolwiek zmienić w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz:

**Posel Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Obiecał pan Polakom rozkwit gospodarczy, drugą Irlandię, co miało umożliwiać powrót młodych ludzi z emigracji zarobkowej. Tymczasem powrotów nie ma, a wyjazdy są kontynuowane. Wie pan doskonale, że główną barierą tworzenia miejsc pracy są zbyt wysokie składki na ubezpieczenie społeczne. Zachodzi nawet taka kuriozalna sytuacja, że przedsiębiorca musi zapłacić za swój ZUS więcej niż wynosi jego miesięczny przychód, co wiele osób wpędza w dług i skutecznie zniechęca do zakładania działalności gospodarczej. Tymczasem zamiast zlikwidować to niesprawiedliwe prawo, proponuje pan zwiększenie składki, uzasadniając tę błędną decyzję dobrem Polaków.

Panie premierze, proszę przestać wprowadzać w błąd swoich rodaków. Te zmiany nie są dobre ani dla Polski, ani dla polskich obywateli. Jeśli chce pan naprawdę poprawić nasz byt, to niech pan zamiast zwiększać składkę dla wszystkich, dostosuje jej wysokość do możliwości płacącego. *(Dzwonek)* Kiedy w końcu wypełni pan swoje obietnice i pozwoli zwykłym ludziom na uczciwą pracę, zamiast zmuszać ich do uciekania w szarą strefę?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

**Posel Jan Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przejdę od razu do pytań związanych z eurostadionami. Takie są fakty. Panie premierze, dlaczego stadion w Charkowie kosztował 50 mln euro bez infrastruktury drogowej, stadion w Niemczech kosztował 60 mln euro, a stadion w Poznaniu, jak mówię, arena bubel, kosztował nas, podatników, 200 mln euro? Dlaczego stadion w Doniecku, również bez infrastruktury drogowej, kosztował Ukraińców 80 mln euro – ten stadion jest gabarytowo taki sam jak nasz Stadion Narodowy – a nasz Stadion Narodowy, przypomnę, kosztuje 500 mln euro? *(Poruszenie na sali)* Dlaczego średnia pensja w budżetówce w ostatnich 3 latach wzrosła o 10%, natomiast średnia pensja pracowników Narodowego Centrum Sportu, czyli spółki PL.2012, wzrosła o 261% w tych 3 latach? *(Dzwonek)*

*(Głos z sali: Szok.)*

Następne dwie sprawy, szybko! Miała być kara za zwłokę w przypadku nieoddania planowego Stadionu Narodowego. Minęło już kilka miesięcy, a kara za zwłokę miała wynosić 1 mln zł dziennie. Czy te pieniądze już wpłynęły do Skarbu Państwa? Ostatnia sprawa dotyczy takiej moralnej nagrody ministra Drzewieckiego dla prezesów spółki.

*(Głos z sali: A dlaczego pan skłamał w oświadczeniu?)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czas mija.

**Posel Jan Tomaszewski:**

Na dzień dobry wręczył im przeszło 100-tysięczne nagrody. Pan premier Donald Tusk był zbulwersowany, w związku z powyższym te nagrody miały wrócić do Skarbu Państwa. Pytam, czy wróciły. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sadurska. Proszę o dyscyplinę czasową.

*(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Właśnie. Zobaczmy, co będzie.)*

**Poseł Małgorzata Sadurska:**

Ubolewam, że pan premier w swoim exposé nie odniósł się do problemów Polski wschodniej, więc jako poseł z województwa lubelskiego mam kilka pytań. Co konkretnie zaoferuje rząd Lubelszczyźnie? Drugie pytanie: Kiedy... (*Wesołość, gwar na sali*)

Panie marszałku, bardzo proszę, ponieważ posłowie z Platformy nawet nie potrafią się zachować.

Kiedy nastąpi modernizacja linii kolejowej Lublin – Warszawa? Kiedy w końcu będzie realizowany drugi etap obwodnicy Puław? Kiedy lubelskie szpitale będą traktowane na równi ze szpitalami bogatszych województw? Kiedy będą miały zrównane kontrakty? Kiedy będą miały zapłacone za tzw. nadwykonania? O ile skrócą się kolejki do lubelskich specjalistów? Czy rząd nadal będzie upierał się przy bezsensownej i nieuzasadnionej niczym prywatyzacji Zakładów Azotowych Puławy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę.

Głos ma pani posłanka Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan Krzysztof Rybiński, były wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, napisał, że Reuters opublikował informację, iż rząd Irlandii raportował do komisji budżetowej Bundestagu swoje plany o podwyższeniu VAT o 2 punkty procentowe. Wiadomo było, że Niemcy rządzą w Europie, ale żeby do tego stopnia? Pytanie: Czy pan premier Donald Tusk również raportuje do Bundestagu (*Poruszenie na sali*), nie tylko w tej sprawie...

(*Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Bardzo nieelegancko.*)

...bo Szczecin i Świnoujście też są dowodem na to, że być może jest przychylny niektórym pomysłom czy dyrektywom płynącym z tamtej strony. Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zabezpieczyć polską gospodarkę przed negatywnymi skutkami kryzysu strefy euro? W tym kontekście szczególne zdziwienie budzą oficjalne deklaracje przystąpienia do strefy euro, które można ocenić jako wręcz zaproszenie dla kryzysu. Czy rząd zamierza złożyć jedyną rozsądną w tej sytuacji deklarację, iż nawet poważne rozważenie wprowadzenia w Polsce euro zostaje zawieszone bezterminowo do czasu przeprowadzenia głębokiej reformy strefy, zapewniającej jej prawidłowe funkcjonowanie (*Dzwonek*), lub do momentu gdy likwidacja euro spowoduje nieaktualność tematu? I ostatnie pytanie. Bogactwo nie zależy od koloru farby na papierze. Ono jest efektem ciężkiej pracy, której musi sprzyjać przyjazny system gospodarczo-społeczny. Jak podał ostatnio „Dziennik Gazeta Prawna”...

(*Głosy z sali: Czas, czas.*)

Kończę już.

...od 2006 r. do listopada 2011 r. liczba etatów w samorządach wzrosła średnio o 35%. W związku z tym pragnę zapytać, jakie ustawy zamierzacie państwo znowelizować lub wręcz znieść, by ograniczyć ingerencję urzędników w życie obywateli, a tym samym ograniczyć poziom zatrudnienia w urzędach. Cytat: Chcę wam powiedzieć, że nie jest to dobre wtedy, kiedy jest sztorm i kiedy wszyscy na statku powinni sobie pomagać, żeby przez ten sztorm przepłynąć, że znajduje się grupa ludzi, która w tym czasie, kiedy wszyscy bez wyjątku ciężko pracują, plądruje walizki pasażerom. Pytanie: Kto to powiedział i dlaczego ten ktoś plądruje teraz walizki Polakom? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Przekroczyła pani czas o 100%.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Gosiewska.

**Poseł Małgorzata Gosiewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Główną przyczyną komplikacji gospodarczych, jakie dotknęły większość rozwiniętych krajów, okazało się działanie banków. Wcześniej spełniały one głównie rolę służebną, świadcząc usługi na rzecz społeczeństwa i państw, w których działały. Uczestniczyły w tworzeniu wartości dodanej, która powstawała w produkcji i rozwoju technologii. Ponadpaństwowa dominacja kapitału ułatwiła bankom pomnażanie korzyści z operacji finansowych szkodliwych dla rozwoju. W efekcie spowolniony został rozwój, rośnie bezrobocie i sfera ubóstwa. Ograniczenie pasożytniczej działalności banków stało się kluczowe w strategiach państw naprawdę zaangażowanych w łagodzenie skutków kryzysu i ochronę interesów obywateli.

Pan pomija ten problem milczeniem, podobnie jak zgłoszoną przez PiS propozycję podatku bankowego. Czy pan premier wie, jaka część długu publicznego powstała w wyniku przekazywania za granicę korzyści uzyskanych przez działające w Polsce obce banki z tytułu transakcji finansowych niezwiązanych z jakąkolwiek produkcją w kraju? Czy pan wie, jakiej wysokości podatki płaci w Polsce drugi co do wielkości bank Pekao SA należący do włoskiego UniCredit? Co pan powie rodakom uśpionym hasłem „Polska w budowie”, kiedy przebudzeni biedą wyjdą na nasze ulice? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Ewa Malik.



### **Posel Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W poprzednim exposé pan premier powiedział: będziemy wspierać przedsiębiorczość, wreszcie zmienimy prawo, które utrudnia przedsiębiorcom działalność gospodarczą. Niestety, wbrew temu, o czym mówił tu dziś pan poseł Szejnfeld, niewiele w tej dziedzinie udało się zmienić. Raptownie kurczą się miejsca pracy, systematycznie zwija się mała i średnia przedsiębiorczość. Przedsiębiorcy w ogóle mają wielki kłopot z odprowadzaniem składek do ZUS, tworzą się zatory płatnicze. Duże przedsiębiorstwa już zaplanowały ograniczenie produkcji. Słyszymy o masowych zwolnieniach pracowników.

Tymczasem pan premier w exposé zapowiada podniesienie składki rentowej. Mam pytanie, czy w taki sposób rząd chce realizować postulat wspierania przedsiębiorczości w Polsce. Czy ciągła zmiana przepisów dotycząca tej sfery ma służyć tworzeniu stabilnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej, o których tyle mówi się w Komisji Gospodarki? (*Dzwonek*) Czy te zmiany przyczyniające się do pogłębienia kryzysu gospodarczego naprawdę opłacają się Polsce? Proszę o podanie konkretnego uzasadnienia decyzji, która tak bardzo uderzy w przedsiębiorczość. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Zawisław.

### **Posel Sławomir Zawisław:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zasugerował pan w swoim exposé, że tylko polityczni analfabeci nie chcą być w centrum Europy. Moje pierwsze pytanie brzmi: Czy pan i rząd koalicji traktujecie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zamieszkujących wschodnie terytorium kraju jak politycznych analfabetów? Jeżeli spojrzymy na zakres inwestycji infrastrukturalnych i gospodarczych realizowanych z rządowym wsparciem w Polsce przez ostatnie cztery lata, to wyraźnie represjonowana w tym względzie Polska wschodnia rzeczywiście decyzją koalicji pozostaje poza Europą.

Panie Premierze! My, Polki i Polacy z tej części naszego kraju, właśnie jako mieszkańcy Europy, chcemy i mamy prawo na wzór Europy żyć w godnych warunkach cywilizacyjnych w kraju, w którym rząd sprawiedliwie dba o zrównoważony rozwój wszystkich jego regionów. (*Dzwonek*) Co pański rząd zamierza zrobić, aby w ciągu następnych czterech lat zmniejszyć dysproporcje inwestycyjne pomiędzy Polską wschodnią, w tym Lubelszczyzną, a Polską zachodnią? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Lech Sprawka.

### **Posel Lech Sprawka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wrześniu 2005 r. bezrobocie wynosiło 17,6%. Po dwóch latach rządów Prawa i Sprawiedliwości zmniejszyło się o 6%, do poziomu 11,6% we wrześniu 2007 r. Po czterech latach rządów Platformy, we wrześniu 2011 r., wzrosło do 11,8%, a przewidywany jest dalszy wzrost. Tymczasem w dzisiejszym wystąpieniu pan premier zapowiedział podniesienie składki rentowej po stronie pracodawców, co oczywiście przyniesie negatywne skutki dla rynku pracy.

Pytam, dlaczego rząd kontynuuje ponad 3-krotne zmniejszenie środków z Funduszu Pracy na stypendia w okresie odbywania stażu oraz refundację kosztów wyposażenia i doposażenia stanowisk pracy oraz przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej. Podobnie jak w 2011 r., w 2012 r. są to trzy razy mniejsze środki. Dlaczego z jednej strony zwiększa się koszty pracy po stronie pracodawców (*Dzwonek*), a z drugiej – składkę na Fundusz Pracy, która również kreuje koszty pracy? Odkłada się na rachunku w 2011 r. ponad 5 mld zł, a w 2012 r. już ponad 7 mld zł. Do jakich celów wykorzystywane są te środki? Co oznacza w budżecie zapis: wolne środki finansowe Funduszu Pracy przekazane w zarządzanie lub depozyt u ministra finansów do 3 dni – 2300 mln zł, powyżej 3 dni – 2300 mln zł, czyli razem blisko 5 mld zł? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Premierze! Dlaczego pański rząd zdezerterował i oddał sprawę Nord Streamu bez walki, a wszystkie oświadczenia o porozumieniu to duża nieprawda? Szansa Szczecina i Świnoujścia jako portu raz na zawsze została pogrzebana. Było tutaj pytanie o dokumenty na piśmie. Zadałam sobie trud polegający na poszukiwaniu od kilku miesięcy tychże niby-trójsronnych zawartych umów. Pisma moje krążyły pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych, kancelarią premiera a Ministerstwem Infrastruktury. Otrzymałam, proszę państwa, odpowiedź. Dostałam ją państwu posłom, bo jest to ciekawa lektura. Kilka zdań po niemiecku, kilka zdań po polsku, bez daty i bez żadnego podpisu. Rzekomo taka treść została wymieniona pomiędzy Polską a Niemcami.

**Poseł Gabriela Masłowska**

Czy prawdą jest, o czym czytamy w Internecie, że niemiecki bojówki z Antify otrzymały narzędzia do bicia Polaków w strojach historycznych, rodzin z dziećmi z flagami w lokalu na (*Dzwonek*) na Nowym Świecie od Krytyki Politycznej? Naruszone zostało konstytucyjnie chronione Narodowe Święto Niepodległości. Czy prokuratura postawiła komukolwiek zarzuty podlegania do pomocnictwa w biciu? Proszę o taką odpowiedź.

Czy pan premier jest zainteresowany objęciem w 2014 r. funkcji przewodniczącego Rady Europejskiej lub Komisji Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek.

**Poseł Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Rzeczywiście dzisiejsze exposé premiera Tuska było zadziwiająco krótkie. Pomiął premier wiele istotnych kwestii, o których ochoczo i obszernie rozprawiał cztery lata temu. A te kwestie to szeroko rozumiana edukacja, opieka, wykształcenie młodzieży. Czy dlatego, że te kwestie to pasmo porażek i katastrof?

Przypomnę: sprawa żłobków, podwyżki – katastrofa; przedszkola, podwyżki, protesty rodziców – katastrofa; operacja obniżenia wieku szkolnego dla 6-latków, nieprzygotowane szkoły, protesty rodziców – katastrofa; likwidacja kompetencji kuratorów skutkująca likwidacją i zamykaniem szkół – następna porażka; reforma programowa szkół, ograniczenie kształcenia ogólnego, w tym historii – porażka; zapowiedziane niespełnione obietnice podwyżek dla nauczycieli – porażka; wprowadzenie odpłatności za drugi kierunek na studiach wyższych dla studentów – następna porażka (*Dzwonek*); zabranie ulg przysługujących studentom – porażka. Właśnie, mamy pasmo porażek, mamy pasmo klęsk...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale nie mamy pytania.

**Poseł Marzena Machałek:**

...a premierowi zabrakło odwagi. Pytam: Dlaczego premierowi zabrakło odwagi, żeby się do tych kwestii odnieść i zaproponować rozwiązania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Bąk.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha.

**Poseł Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jest pan ponownie szefem polskiego rządu i jako premier przewodniczy pan Radzie Unii Europejskiej. Zapowiedział pan drastyczne cięcia i likwidację ulg po to, aby latać dziurę budżetową. Dlaczego, posiadając tak wielkie możliwości i władzę, nie zrobił pan nic dotychczas w celu ukrócenia szkodliwego procederu, jednej z najbardziej wyrafinowanych metod ucieczki od podatków, tzn. wyprowadzania dochodów przedsiębiorców do rajów podatkowych, m.in. takich jak Kajmany, Belize, Panama, Cypr, Luksemburg, lub nie wprowadził pan innej formy ochrony majątku przed fiskusem, jakim jest lokowanie pieniędzy w fundusze zamknięte? Czy zna pan skalę zjawiska uszczuplającego co roku nasz polski budżet? Czy wie pan, ile firm korzysta z rajów podatkowych, np. przy sprzedaży udziałów w spółce i w handlu międzynarodowym? (*Dzwonek*) Co zamierza pan zrobić dla tysięcy właścicieli firm, którzy prowadząc je w Polsce, fikcyjnie zatrudniają się na niewielką część etatu np. w Anglii, na Słowacji lub na Litwie, aby uniknąć płacenia wysokiej składki ZUS w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch.

**Poseł Kazimierz Gołojuch:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiając w exposé program rządu w sprawach wsi i rolnictwa, pan premier skupił się jedynie na opodatkowaniu rolników i reformie KRUS, krótko mówiąc, jedynie na obciążeniu rolników. Pan premier nie wspomniał ani słowem o wspólnej polityce rolnej po roku 2013.

Polscy rolnicy chcą wiedzieć, na co mogą liczyć. Czy nastąpi wyrównanie dopłat bezpośrednich w nowej perspektywie finansowej w latach 2014–2020? Jak wyglądają negocjacje w tej sprawie? Co zrobiono podczas trwającej naszej prezydencji, aby wyrównanie dopłat bezpośrednich stało się faktem? Pytam również, jaki jest stosunek nowego rządu do upraw genetycznie modyfikowanych. Czy polski rząd zadba o to, żeby Polska była krajem wolnym od GMO?

W exposé nie wspomniano też nic o infrastrukturze drogowej. Rząd PO–PSL zaniechał realizacji wielu inwestycji infrastrukturalnych, w tym budowy

### **Posel Kazimierz Gołojuch**

wielu obwodnic miast i modernizacji dróg krajowych. *(Dzwonek)* W czasie kampanii wyborczej przedstawiciele obecnej koalicji obiecywali, że te inwestycje będą szybko zrealizowane. Moje pytanie: Kiedy rozpocznie się dalsza przebudowa drogi krajowej nr 4 przez Łańcut, tzw. obwodnicy, w kierunku wschodnim? Nadmieniam, że na skrzyżowaniu wspomnianej drogi krajowej nr 4 z drogami wojewódzkimi dochodzi do wielu bardzo groźnych wypadków, w tym wypadków śmiertelnych. Bardzo proszę, żeby ta inwestycja była bardzo szybko zrealizowana, tak aby zapobiec dalszym wypadkom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel.

### **Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy dzisiaj przemówienia, exposé pana premiera, w którym padło wiele deklaracji, zapowiedzi cięć i innych działań, zamierzeń rządu na najbliższe lata. Pan premier nie mówił nic o tworzeniu nowych miejsc pracy dla Polaków. Proponuje pan stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat.

Panie Premierze! Emerytury doczekają się nieliczni, ci, którym Bóg pozwoli dożyć do momentu przejścia na emeryturę. Przypomnę tylko, iż średnia oczekiwana długość życia mężczyzn w naszym kraju to nieco ponad 71 lat. Tak więc przeciętny mężczyzna będzie pobierał emeryturę jedynie przez 4 lata. Podnoszenie kobietom wieku emerytalnego do 67 lat, o 7 lat, to jakiś absurd.

Panie Premierze! Kiedy przedstawi pan propozycje dotyczące zmian w systemie pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych? Zmiany takie są konieczne, ponieważ z roku na rok ubywa osób uprawnionych do otrzymywania świadczeń z pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych, nie dlatego że społeczeństwo staje się bogatsze, ale z powodu braku działań zmierzających do podniesienia kryterium dochodowego. *(Dzwonek)* Godzi to w dziesiątki tysięcy polskich rodzin, które przy braku wzrostu poziomu życia tracą źródła pomocy w postaci zasiłków i ulg. Świadczenie rodzinne straciło już 2,5 mln dzieci. To są bardzo ważne, istotne pytania. Bardzo bym prosił o odpowiedź pana premiera lub ministrów pana rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec.

### **Posel Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim niepokojem przyjąłem dzisiejsze słowa w tej ważnej debacie, najważniejszej w trakcie trwania parlamentu, bo jest to przecież exposé, wyznaczanie głównych kierunków pracy rządu. To moje zdumienie dotyczy tego, dlaczego pan premier tak lekce potraktował sprawę, która dla Polaków jest bardzo ważna. Chodzi o kwestię pracy, duże bezrobocie.

W województwie świętokrzyskim 77 tys. ludzi jest bez pracy, z tego 85% to ludzie, którzy nie mają prawa do zasiłku. Przypomnę, że w 2011 r. w budżecie państwa w Funduszu Pracy zamrożono kwotę 4 mld zł. Dzisiaj kolejna zapowiedź, że klin podatkowy, który został ścięty... Okazuje się, że to było złe rozwiązanie i proponuje się podwyższenie składki na ZUS. To przecież szkodzi *(Dzwonek)* rynkowi pracy, bo wiem pracodawcy będą mieli coraz gorsze warunki do tworzenia nowych miejsc pracy. W związku z tym chciałem zapytać, co z Funduszem Pracy na najbliższe lata, czy będzie on odmrożony i czy rząd ma jakiś pomysł, aby z tytułu zwiększenia składki wprowadzić do obrotu rekompensatę dla tych, którzy tworzą miejsca pracy?

Chcę powiedzieć o jednej rzeczy. W moim mieście, w Starachowicach, 400 ludzi z największej sprywatyzowanej firmy, dawnej Fabryki Samochodów Ciężarowych, będzie teraz zwolnionych. Jak ta sytuacja będzie opianowana przez rząd? Chciałoby się zapytać o tzw. umowy śmieciowe, do których...

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, proszę kończyć.

### **Posel Krzysztof Lipiec:**

...pan premier dzisiaj w ogóle się nie odniósł. Czy rząd ma pomysły, jak usprawnić sferę legislacji w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Marek Polak.

### **Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W 2007 r. minister transportu w rządzie pana premiera Jarosława Kaczyńskiego podjął decyzję o budowie beskidzkiej drogi integracyjnej, która miała być alternatywą dla zatłoczonej drogi K52 w Małopolsce Zachodniej. Na nową dwujezdniową trasę,



**Posel Marek Polak**

która miała wyprowadzić ruch tranzytowy z centrum Andrychowa, Kęt, Kalwarii i Wadowic, przewidziano w budżecie środki na wstępne prace projektowe. Z przykrością muszę powiedzieć, że po objęciu rządu przez koalicję PO–PSL do dnia dzisiejszego nie zrobiono nic, co mogłoby przybliżyć termin realizacji tej inwestycji. Co więcej, inwestycja ta nie znalazła się również w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2008–2012”. Dlatego chciałem skierować do pana premiera bardzo proste pytanie: Czy pański rząd, mam na myśli oczywiście nowy gabinet (*Dzwonek*), widzi potrzebę budowy beskidzkiej drogi integracyjnej, która jest jedyną szansą rozwoju Małopolski Zachodniej? A jeśli tak, to kiedy ta inwestycja może zostać zrealizowana? Ze względu na wagę tematu bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Państwu dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dowiedzieliśmy się dzisiaj od pana premiera, że jednak mamy kryzys. Jego skutki od czterech już lat w największym stopniu dotyczą mieszkańców wsi. Pan premier dzisiaj zapowiada kolejne działania, które najmocniej uderzą właśnie w ludność mieszkającą na wsi, będzie ona musiała zapłacić swego rodzaju kontrybucję za pana dotychczasowe nieudolne rządy. Łatwo jest zabierać biednym.

Pytam pana premiera: Czy wystarczy panu odwagi, aby dla ratowania upadających finansów publicznych wprowadzić podatek obrotowy dla wielkich sieci handlowych, które są w rękach obcych koncernów? Do tego trzeba odwagi i do takiej odwagi (*Dzwonek*) pana premiera zachęcam. Drugie pytanie, krótkie. Od czterech lat mamy masową likwidację wiejskich szkół. Czy pan premier planuje zwiększenie subwencji oświatowej, żeby szkoły wiejskie mogły dalej działać, bo to są nie tylko miejsca, gdzie kształci się młodzież, ale także centra kultury bardzo ważne dla wsi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Marcin Witko.

**Posel Marcin Witko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Urzędy znikają, problemy pozostają. W ławach rządowych nie widzimy dziś pani minister Julii Pitera i nie ma jej urzędu.

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Ale za to tu jest.*)

Widzę.

Nie ma jej urzędu, który miał przygotować program przeciwdziałania korupcji. Panie premierze, czy likwidacja tego urzędu nie jest czytelnym sygnałem dla Polaków, że w naszym państwie korupcji już nie ma i nie trzeba jej przeciwdziałać?

Podobne pytanie należy zadać w odniesieniu do urzędu pełnomocnika do spraw osób wykluczonych. Czy zniknięcie tego urzędu ma świadczyć o tym, że w oczach premiera ten problem również znikł i nie ma już w naszym kraju osób wykluczonych?

Rozumiem, że wobec zapowiedzi pana premiera w sprawie zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn urząd pani minister Elżbiety Radziszewskiej przestał mieć jakikolwiek sens istnienia. Czy tak? Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

A ja dziękuję bardzo za dyscyplinę czasową.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch.

**Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cztery lata temu prezesem spółki odpowiadającej za budowę Stadionu Narodowego został człowiek bez jakiegokolwiek doświadczenia w prowadzeniu inwestycji. Efekty tej nominacji są powszechnie znane – stadion bez zdanych do użytku zewnętrznych schodów. Panie premierze, czy pan potrafi uczyć się na błędach, czy niekoniecznie? Dlaczego ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w tym rządzie został człowiek, dla którego jedynym kontaktem z realnym życiem było prowadzenie firmy PR-owskiej? Jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną, wie każdy, kto musi podróżować, ja jednak krótko to przypomnę. To np. kompletny rozpad „Programu budowy dróg krajowych na lata 2008–2012”, nawet tego w wersji okrojonej przez pański rząd. A projekty kolejowe? Około 20% podpisanych umów, rozgrzebane remonty linii kolejowych, rozgrzebane remonty dworców i zagrożenie utratą 1200 mln euro na projekty kolejowe, które chcieliście przenieść – wobec indolencji pana ministra Grabarczyka – a na co nie chciała zgodzić się Komisja Europejska, na projekty drogowe.

Mam też drugie pytanie. (*Dzwonek*) Dlaczego wobec fiasza prywatyzacji PKP rząd usiłuje z taką determinacją sprzedać Polskie Koleje Linowe, wbrew opinii społeczności lokalnej, wbrew opinii środowisk

### **Posel Anna Paluch**

naukowych? 205 profesorów wyższych uczelni podpisało się pod listem z protestem do pana premiera w tej sprawie. Mam pytanie: Czy rząd zdaje sobie sprawę, jaką szkodę przyrodzie Tatr wyrządzi ta sprzedaż i jaką szkodę wszystkim mieszkańcom południowej Małopolski, zwłaszcza Podtatrza, Podhala, wyrządzi sprzedaż tej kolei? To jest dla tych ludzi źródło utrzymania, a sprzedaż takiemu inwestorowi to będzie jedna wielka niewiadoma. Bardzo proszę o piśmienną odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Jadwiga Wiśniewska.

### **Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie premierze, nie przedstawił pan w exposé planów co do działań rządu przyspieszających rozwój Polski, decydujących o innowacyjności, o zmianie struktury eksportu, edukacji i nauce. Podsumowując, należy stwierdzić, że nie przedstawił pan instrumentów doganiania przez Polskę bogatych krajów Unii. Natomiast zapowiedział pan liczne cięcia i ciężary dla obywateli. Nie powiedział pan też słowa o tym, co władza skłonna ograniczyć samej sobie. Zapowiedział pan wydłużenie wieku emerytalnego. Obawiam się, że przy wysokim poziomie bezrobocia pracownicy zamiast przechodzić na emerytury, zasilać będą szeregi bezrobotnych. Pańskie exposé omijało trudne sprawy: wysokiej inflacji, problemów demograficznych czy też wielkich obszarów ubóstwa. W Polsce 6 mln ludzi żyje w ubóstwie.

Chciałabym zapytać, jakie działania zamierza pan podjąć, aby ograniczyć ubóstwo w Polsce. Kiedy wreszcie zostanie odmrożone kryterium dochodowe uprawniające do otrzymania pomocy socjalnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę.

Głos ma pan poseł Piotr Polak.

### **Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele spraw wymaga w Polsce zmian, dobrych zmian, na które czekamy my, na które czekają też Polacy. Dla mnie, panie premierze, w dzisiejszym exposé zabrakło jednak jednej rzeczy: pokory i głośnego uderzenia się we własne piersi za błędy, za niezrealizowane obietnice

z exposé z roku 2007. Zabrakło przeprosin za wygenerowanie w czasie ostatnich czterech lat rekordowych 300 mld zł długu publicznego, zabrakło przeprosin za niespotykany wcześniej rozrost biurokracji, bardzo wysokie bezrobocie wśród młodego pokolenia, złą politykę prorodziną, nieskuteczną obronę i przekształcenie polskich stoczni, drogi gaz wynegocjowany z Rosją, za najwyższe w historii ceny paliw, za nieskuteczne zabieganie o wyrównanie dopłat bezpośrednich dla polskich rolników, a w końcu za niezdany *(Dzwonek)* egzamin państwa polskiego z przygotowania i zabezpieczenia wizyty polskiej delegacji na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim w kwietniu 2010 r. w Katyniu.

Dziś wyborcze hasło Platformy Obywatelskiej „Zrobimy więcej” zaczyna być realizowane. Tylko czy o takim więcej myśleli Polacy 9 października, w dniu wyborów?

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

### **Posel Piotr Polak:**

Już kończę.

Mam pytanie związane ze zrównaniem wieku emerytalnego. O ile wzrośnie i tak wysokie wśród młodego pokolenia Polaków bezrobocie w związku z wydłużeniem wieku emerytalnego do 67 lat? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskał.

### **Posel Kazimierz Moskał:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Exposé jest jednym z ważniejszych punktów posiedzeń Sejmu. Należy kreślić pewien program. Jeżeli chodzi o dzisiejsze exposé, nie będę powtarzał tego, co mówiłem 4 lata temu. Powiem tylko, że było krótsze, bardziej szczegółowe, dotyczyło tylko kilku spraw. Można powiedzieć: kryzys. Jest pewna grupa, która sobie z tym kryzysem poradzi. Ostatecznie powinniśmy się czuć bezpiecznie i finansowo, i socjalnie. Natomiast brakowało w tym wystąpieniu bardzo ważnego elementu. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, nie było ani słowa o tym, co przyniosły lata 2009 i 2010, zwłaszcza jeśli chodzi o południową Polskę. Otóż była powódź. Były zapewnienia, że znajdą się ogromne pieniądze, że będzie realizowany program przeciwpowodziowy, program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły.

**Posel Kazimierz Moskal**

Mam pytanie. Czy rzeczywiście ten program jest i będzie realizowany? Sprawa kolejna. Ponoć dlatego (*Dzwonek*) pan premier nie mówił nic więcej, bo jest kontynuacja. A skoro jest kontynuacja, to mam pytanie. Czy jest też kontynuacja działań antysamorządowych? Bo patrząc na kolejne reformy, które się pojawiają, widzę zagrożenie dla samorządów. Mam pytanie. Jak w stosunku do samorządów będzie postępował rząd? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk.

**Posel Wiesław Stanisław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier miał rzadki w tej Wysokiej Izbie przywilej wygłoszenia swojego exposé drugi raz z rzędu. Mieliśmy więc prawo oczekiwać od niego, że to exposé, zwłaszcza w części gospodarczej, budżetowej, będzie zawierało podejście innowacyjne. Tak się jednak nie stało. Propozycje na poprawę budżetu, finansów publicznych zawierają pomysły mechanicznego podnoszenia danin publicznoprawnych wobec wybranych grup zawodowych, branżowych, społecznych. To bardzo źle.

Mam pytanie. Czy z uwagi na to, że premier nie mówił o prywatyzacji, zamierza ją zatrzymać, wyhamować? Pytam w trosce o ZEW Niedzica SA, w trosce o Polskie Koleje Linowe w Zakopanem, w trosce o to, czy ze względu na brak środków na zatkanie dziury budżetowej następnym podmiotem do sprzedaży nie będzie na przykład kopalnia soli w Wieliczce.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewien aspekt historyczny. W czasie tej kadencji rządu premier Donald Tusk (*Dzwonek*) może pobić rekord polegający na tym, że będzie premierem rządu, który zadłuży Polskę na ponad bilion złotych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mariusz Kamiński s. Lesława. Nie ma.

Głos ma pan poseł Tadeusz Iwiński.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Polsce potrzeba na pewno wizji, konkretnego programu i nadziei. Ale nadzieja jest dobra na śniadanie, a zła na kolację. Mawiał tak już

400 lat temu Francis Bacon. Ta ekipa miała czas na śniadanie 4 lata temu. Dzisiaj jest już po obiedzie, choć na szczęście jest jeszcze trochę czasu do kolacji.

Szalenie mnie dziwi, że ten rząd, a zwłaszcza minister finansów, który w międzyczasie przeszedł transformację ze zwykłego urzędnika w rasowego polityka, doznał olśnienia dopiero po wyborach. Tłumaczył się, że ta sytuacja jest efektem rozwoju wydarzeń w Grecji czy we Włoszech. Ale w Grecji wciąż przeciętny Grek żyje lepiej od Polaka i wciąż Włoch żyje lepiej od Polaka. Tylko że kiedy nastąpiły tam zmiany w rządzie, teraz są tam fachowcy, a u nas – politycy.

Chciałbym zatem zapytać, dlaczego archeolog śródziemnomorski jest ministrem skarbu (*Dzwonek*), 30-letni lekarz ministrem pracy i polityki społecznej, filozof ministrem sprawiedliwości, a trzech dziennikarzy ministrami konstytucyjnymi.

Zmierzam do końca. Kiedy będzie wyjaśniona, zaprezentowana wizja rządu, jeśli chodzi o kluczowe kwestie, które powinny być przedstawione w trakcie prezydencji Polski w Unii Europejskiej? Chodzi o to, jak widzimy przyszłość Unii Europejskiej, dojście do strefy euro, co moim zdaniem jest realne w końcu tej dekady, i wreszcie, co jest najistotniejsze dla lewicy, jaki będzie program przeciwdziałania...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Obiecywał pan koniec, panie pośle.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

...wzrostowi dysproporcji społecznych. Bo cieszymy się, że rząd, co prawda z opóźnieniem, ale jednak zaaprobował kilka postulatów, które lewica od dawna zgłaszała.

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz*: Ale Reagan był jednak prezydentem.)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Znaczy, rozumiem, że pijesz do siebie. On był również aktorem.)

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz*: Dziękuję.)

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan premier Donald Tusk w swoim exposé wspominał o nowych akcentach polityki prorodzinnej, między innymi przesunięciu części środków finansów publicznych w ramach ulgi prorodzinnej na rzecz osób o niższych dochodach. Chciałbym zapytać obecnych przedstawicieli rządu: A co z grupą rodzin, do której należy 3,5 mln



### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

dzieci, a która nie korzysta z ulgi prorodzinnej ze względu na niskie dochody? 3,5 mln polskich dzieci nie ma prawa do tej ulgi. Jest pewna nadzieja związana ze zmianą rozliczania podatkowego na obszarach wiejskich, później będzie taka możliwość, ale teraz nie ma, nie ma więc odpowiedzi.

Druga kwestia, bardzo ważna z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego Polski, dotyczy wychowania przedszkolnego, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Pan premier w czasie kampanii w oświadczeniu z tuskobusa raz powiedział, że rząd rozważa wsparcie polskich samorządów w prowadzeniu przedszkoli. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy ten pomysł z kampanii wyborczej jest aktualny i czy rząd będzie wspierał polskie gminy w prowadzeniu przedszkoli. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier w dzisiejszym exposé nic nie powiedział na temat ochrony zdrowia. Chciałbym zapytać, czy to prawda, że w ostatnich dniach prezes NFZ Jacek Paszkiewicz rozdzielił pomiędzy wybrane oddziały wojewódzkie NFZ dodatkową kwotę ok. 600 mln zł pochodzącą z tzw. funduszu zapasowego. Beneficjentami tego zastrzyku finansowego zostały: oddział mazowiecki, który otrzymał ok. 550 mln zł, oraz oddziały pomorski i śląski, które dostały po ok. 15 mln. Wzrost środków w województwie śląskim wynosi więc ok. 0,2% budżetu, natomiast w województwie mazowieckim aż 6,3%. Pytam więc, czy jako Ślązacy mamy się czuć wyróżnieni tym, że dostaliśmy cokolwiek, i czy te 15 mln to ochłap. Czy tak ma wyglądać polityka ochrony zdrowia? Proszę o ustną odpowiedź, bo szkoda malkulatury. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnie lata rządów pana premiera Donalda Tuska cechowało wprowadzanie różnych, z reguły niekorzystnych dla przedsiębiorców zmian podatkowych. Tak było w przypadku podwyżki podatku VAT pod koniec 2010 r. Wiele

tysięcy przedsiębiorców na skutek zlekceważenia zasady *vacatio legis* zostało zaskoczonych i okazało się, że są nieprzygotowani do prowadzenia działalności gospodarczej od 1 stycznia 2011 r. Pochopne rozwiązanie wprowadzone w końcu roku spowodowało wielki chaos i skutecznie utrudniło prowadzenie działalności gospodarczej. Skoro państwo ma zaufanie do obywateli, to mam pytanie do pana, panie premierze, w imieniu olbrzymiej grupy społecznej, jaką są przedsiębiorcy: Czy zmiany podatkowe, które pan dzisiaj zapowiedział, również będą wprowadzane w ten sam zaskakujący sposób, pod koniec roku, tak by spotykały się z negatywnym odbiorem społecznym? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

### **Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie ma pana. W poprzednim exposé użył pan stwierdzenia: Drogi to nasza obsesja. Dziś, cztery lata później, pytam: Co się stało z tą obsesją? Czy była to obsesja dotycząca tylko części Polski? Może ta obsesja nie dotyczyła województwa podkarpackiego? Mówił pan, że uda się dogonić kraje Europy, a tymczasem nie pozwala pan na dogonienie regionu w naszym kraju. Mówił pan, że drogi to klucz do skoku modernizacyjnego oraz rozwoju gospodarki, tymczasem sam pan stawia bariery, blokując inwestycje związane z budową drogi ekspresowej S19 z Barwinka do Białegostoku. Autostrada A4 nie będzie gotowa nawet na Euro 2012.

Czy w drugiej kadencji zniesie pan dysproporcje w zakresie leczenia polskich pacjentów? Przypomnę tylko, że na Podkarpaciu niespłacone nadwykonania w ciągu ostatnich dwóch lat to ok. 97 mln zł, przy czym ostatnie nadwyżki w wysokości 600 mln zł zostały przekazane w 90% tylko jednemu województwu. *(Dzwonek)* Dziś w exposé nie usłyszałem niczego, co daje cię nadziei na zmianę sytuacji w tych obszarach.

Panie premierze, nadal dzieli pan Polskę na Polskę A i Polskę B. Kiedy – naprawdę kiedy – przestanie pan traktować mieszkańców Podkarpacia jak ludzi drugiej kategorii? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jedno dotyczy dopłat powierzchniowych. Chciałbym dowiedzieć się, na jakim etapie jest zrównywanie tych dopłat. Mówimy o niebagatelnej kwocie ok. 80 mld zł, z czego 50% może trafić do budżetu państwa – to wymiar 40 mld zł. Panie ministrze finansów, proszę się tym zainteresować. Apeluję do premiera, aby również się w to włączył, bo pan minister Sawicki sobie z tym nie radzi.

Druga kwestia to sprawa wypłaty tych dopłat w 2011 r. Rok temu poszło to bardzo pięknie, ale to był rok wyborczy. Chciałbym zapytać o tempo tych wypłat. Zresztą występujący w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Bury apelował jako koalicjant do premiera, aby zajął się tą kwestią. Tak zrozumiałem wystąpienie pana przewodniczącego Burego.

Pytania do pani minister edukacji. Otóż obserwuje się, szczególnie w 2011 r., zamykanie zwłaszcza szkół wiejskich. (*Dzwonek*) Podam przykład. Jedna gmina, gmina Opałenica, ma zamiar zamknąć cztery szkoły wiejskie. Proszę to przemnożyć przez ilość gmin. Wyjdzie liczba, która z pewnością panią minister przestraszy. Chciałbym zapytać: Czy macie państwo rozeznanie w tej kwestii i co zamierza zrobić rząd, aby przeciwdziałać tej sytuacji? Czy nie warto by było tym szczególnym gminom, gminom wiejskim mającym zamiar zamykać szkoły z dwustuletnią tradycją, przygotować granty na okres przejściowy, po to...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Romuald Ajchler:**

Już kończę.

...aby te szkoły można było uratować? Mówię w tym miejscu szczególnie o gminach wiejskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Bartłomiej Bodio.

**Posel Bartłomiej Bodio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Informuje nas pan o podniesieniu składki rentowej po stronie pracodawców. Argumentuje to pan brakiem skłonności polskich firm do inwestowania. Mówi pan, tu cytat: To są pieniądze, które w innym przypadku leżałyby na lokatach. Gdyby rząd był

skłonny do refleksji, choćby tylko w tak małym stopniu jak przedsiębiorcy są skłonni do inwestowania, to z pewnością zauważyłby pan, że przedsiębiorcy nie tylko nie mają lokat, ale z wielkim trudem wiążą koniec z końcem, utrzymując miejsca pracy. Przedsiębiorcy nie mają na benzynę, która w efekcie pana rządów bije rekordy cenowe. Przedsiębiorcy nie mają na odsetki od kredytów, nie mają na podniesiony przez pana rząd podatek VAT.

Czas się obudzić, panie premierze. Zwiększenie składki nie przyniesie zmniejszenia lokat, tylko upadek firm, likwidację miejsc pracy oraz wzrost bezrobocia. Obliczone przez pana 13 mld zysków nie wystarczy na pomoc społeczną dla zwolnionych.

Chcę zapytać: Czy wziął pan pod uwagę negatywne skutki (*Dzwonek*) tej podwyżki, czy jedynie zależy panu na doraźnym łataniu budżetu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Stolarski.

**Posel Marek Stolarski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Mam pytanie w kontekście wydarzeń z 11 listopada: Czy nie byłoby celowe to, aby oddziały policji biorące udział w akcjach bezpośrednich wyposażać w indywidualny monitoring? Nie byłoby niedomówień, czy policja sprowokowała demonstrantów, a także nie byłoby problemu z identyfikacją każdego agresywnego chuligana. W niejednym kraju są tego typu rozwiązania i sprawdzają się. Koszt zakupu takich urządzeń jest stosunkowo niski, a korzyści wynikające z tego niewspółmierne do nakładów. Sprawnie i skutecznie działająca policja musi mieć wsparcie w rządzie, który sprawi jej niezbędne do tego typu działań instrumenty. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie usłyszałem dziś nic na temat służby zdrowia w pana wystąpieniu. W programie wyborczym Platformy Obywatelskiej jest zapis, że w 2012 r. pana rząd planuje wzrost nakładów na służbę zdrowia do około 29 mld zł. Przy spodziewanej recesji i spowolnieniu wzrostu gospodarczego wydaje się to niemożliwe. Sytuacja, do której pan i pana rząd doprowadziście, sprawiła, że nowy minister zdrowia, tu siedzą-

### **Posel Adam Rybakowicz**

cy pan Arłukowicz zmienił miejsce tylko z nazwy, bo de facto dalej jest ministrem do spraw osób wykluczonych, gdyż tak właśnie czują się pacjenci w Polsce. Czy w tej nowej kadencji znajdzie pan odwagę do przeprowadzenia dużej reformy służby zdrowia, aby przeznaczone na nią środki przyniosły poprawę jakości usług i krótsze kolejki do specjalistów? Nie ma z czym zwlekać, tylko trzeba zacząć działać, bo w polskich szpitalach i przychodniach zamiast „dzień dobry” coraz częściej słychać słynne: „Jak żyć?” Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Roman Kotliński.

### **Posel Roman Kotliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszymy się bardzo, że pan premier aspiruje do bycia w nowoczesnej Europie, do zasiadania przy europejskim stole. Jest jednak kilka problemów. Jednym z nich są kuriozalne, endemiczne przepisy prawne – endemiczne, czyli występujące niestety tylko w polskim prawie. Mam pytanie: Czy pan premier, czy koalicja rządząca poprze wykreślenie z polskiego Kodeksu karnego art. 196 o obrazie uczuć religijnych, a także art. 212 dotyczącego zniesławienia? Tylko w Polsce, rozpatrując to w kontekście Unii Europejskiej, za zniesławienie można iść do więzienia.

Czy koalicja poprze również wykreślenie z ustawy oświatowej zapisu mówiącego o tym, że w procesie dydaktycznym nauczyciele są zobowiązani do respektowania wartości chrześcijańskich? *(Dzwonek)* Czy poseł Gowin – to jest moje ostatnie pytanie – jest w stanie wymodlić takie postępowe zmiany w polskim prawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Marek Domaracki.

### **Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Odnawialne źródła energii już od 2020 r. mają stanowić co najmniej 15% polskiego energy-miksu. Nie ma wątpliwości, że chociażby energetyka wiatrowa to przyszłość i rzecz ważna dla rozwoju polskiej energetyki, całej naszej gospodarki. W jaki sposób polski rząd, panie premierze, zamierza wspierać ten istotny element polityki klimatycznej Unii Europejskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Wojciech Penkalski.

### **Posel Wojciech Penkalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Zwracam się do pana premiera z pytaniem o dalsze losy IX Brygady Pancerniej im. Króla Stefana Batorego w Braniewie. Przyjechałem tutaj, do was, z małego miasta, z Braniewa i chciałbym, żeby pan premier odpowiedział na to pytanie. Jest ono o tyle zasadne, że zapowiedź rozformowania tej jednostki w Braniewie już paraliżuje strachem mieszkańców Braniewa. Istnieje obawa o dalszy byt gospodarczy całego miasta. Wojsko to dobroczyńcy miasta. A przypominę, że nie tak dawno na skutek politycznych decyzji wyprowadzono już z Braniewa 1200 osób. Dalsza negatywna ingerencja w tym delikatnym społecznie regionie doprowadzi do dramatu rodzin wojskowych, ale i pogłębi cały proces zubożania społeczności miasta i powiatu braniewskiego.

Czy działania, w wyniku których kończą byt jednostki wojskowe *(Dzwonek)* w pełni wyposażone i zorganizowane także w sensie infrastrukturalnym, prowadzą nas w dobrym kierunku? Społeczność Braniewa czeka z niepokojem na decyzję w sprawie dalszej bytności w tym mieście wojska – wojska jako dużego pracodawcy, wojska jako dobroczyńcy miasta i jego mieszkańców. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek.  
*(Głos z sali: niesprawiedliwość...)*  
*(Głos z sali: Sprawiedliwość tych wojskowych...)*  
*(Poseł Bartosz Arłukowicz: Janusz, to kultura czy wojsko?)*

### **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam pytanie.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę wygodniej stanąć.

### **Posel Zofia Popiołek:**

Wyżej?



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę wygodniej stanąć. Tak, tak.  
(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Lepiej jest wyżej.)

**Poseł Zofia Popiołek:**

Kiedy rząd doprowadzi do tego, aby ustawa o ochronie lokatorów z 2001 r. była zgodna z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i zasadą sprawiedliwości społecznej, tak aby lokatorzy, którzy zamieszkali w budynkach prywatnych na podstawie decyzji administracyjnych dotyczących tzw. szczególnego trybu najmu, nie byli zdani na samych siebie i niejednokrotnie na łaskę właścicieli, którzy stosują chwytty poniżej pasa, podczas gdy lokatorzy, którzy otrzymali mieszkania na podstawie takich samych decyzji w budynkach państwowych, bo mieli większe chody w minionym okresie (*Dzwonek*), mogli je wykupić za niewielkie pieniądze? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik.

**Poseł Henryk Kmiecik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Droga ekspresowa S3 między Świnoujściem a Lubawką, określana jako jeden z dwóch głównych priorytetów dla Polski w zakresie dróg ekspresowych, staje się pomalutką tematem zapomnianym i spychanym na margines. Włączenie zagłębia międzywojewódzkiego, aglomeracji wałbrzyskiej i kamiennogórskiej strefy ekonomicznej do międzynarodowego systemu dróg E65 jest działaniem, które może w krótkim okresie przynieść wymierne korzyści dla państwa oraz dla umierającego regionu południowo-zachodniej Polski, przez który ma przebiegać ta droga. W sierpniu tego roku w trakcie spotkania wyborczego poseł Schetyna oświadczył, że powodem opóźnienia w realizacji tego odcinka jest brak uzgodnienia tego ze stroną czeską. Informacje te zweryfikowałem w Czechach i okazało się, że strona czeska jest gotowa do budowy swojego odcinka od granicy do Hradec Králové i połączenia z autostradą praską. Czesi nie budują (*Dzwonek*), bo nie otrzymali gwarancji ze strony polskiej, że zbudujemy też ten odcinek drogi od Legnicy do Lubawki.

Przypomnę tylko, że hasło wyborcze Platformy „Polska w budowie”, którym szermowano w kampanii, zobowiązuje. W związku z powyższym stawiam pytanie: Kiedy rząd polski, właściwy minister, określili realny termin rozpoczęcia i zakończenia budowy południowego odcinka drogi S3 oraz kiedy nastąpi oddanie całej drogi ekspresowej S3 do użytkowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Jan Cedzyński.

**Poseł Jan Cedzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy zamówień publicznych. Panie premierze, czy rząd rozważa zmianę ustawy o zamówieniach publicznych? Obecnie przy wyborze oferty liczy się w 100% cena. Czy nie warto wziąć pod uwagę również innych kryteriów oceny oferty, np. zdolności finansowej firmy, referencji, terminu wykonania, okresu gwarancji i innych? Prosty przykładem niedoskonałości wyżej wymienionej ustawy jest wykonawca autostrady A2 – chińskie konsorcjum Covec. Bywa również, że specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest tak opracowywana, że wydaje się, jakby ona była przygotowywana pod konkretną firmę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Paweł Sajak.

**Poseł Paweł Sajak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Kilka razy na tej sali padło już hasło: Polska w budowie, i zastanawiam się, na ile to hasło będzie aktualne za rok, a może nawet za 4 lata. To prawda, że teraz widzimy piękne place budów, stadionów, dróg, nawet autostrad. Ale te inwestycje łatwo prowadzić, ponieważ w przyszłym roku mamy Euro 2012. Niestety już teraz wiemy, że niektórych z tych inwestycji nie da się zakończyć. A więc jakie mamy gwarancje po usłyszeniu słów premiera o konieczności wprowadzenia cięć, że po Euro 2012 po prostu nasza piękna Polska w budowie nie będzie opuszczonym placem budowy? Jakie mamy gwarancje, że ten rząd konsekwentnie będzie kończył rozpoczęte inwestycje i że ewentualne wznowienie przerwanych prac nie będzie ponownym hasłem wyborczym za 4 lata, że to nie będzie znów: Polska w budowie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Armand Kamil Ryfiński.

**Poseł Armand Kamil Ryfiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnoszące się do długu publicznego. Rząd Platformy

### **Posel Armand Kamil Ryfiński**

Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w prognozie, która jest zatytułowana „Zarządzanie długiem publicznym”, do roku 2015 chce dalej zadłużać Polskę, zwiększyć dług publiczny do ponad 900 mld zł. Chciałbym zapytać jako zwykły wyborca: Gdzie jest granica zadłużania się? Czy ona w ogóle istnieje? Czy cały czas o kolejne setki miliardów złotych zadłużając Polskę, będziecie państwo się cieszyli, że jest dobrze, że jesteśmy zieloną wyspą? Do uśmiechającego się pana posła Bartosza Arłukowicza mam też pytanie. Gdyby mógł pan przedstawić swoje sukcesy – tak, panie ministrze – na poprzednim pana stanowisku, kiedy zajmował się pan osobami wykluczonymi. W tej chwili będzie się pan zajmował najbardziej wykluczonymi ludźmi w Polsce, pacjentami. A więc chciałbym wiedzieć, czy rzeczywiście ten okres próbny, który pan przeszedł jako minister bez teki (*Dzwonek*), był udany i czy będzie pan w stanie bronić pacjentów. I pytanie do pani Pitery. Jeżeli można się dowiedzieć, jakie sukcesy poza znalezionym dorszem odniósł pani resort. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Jedna uwaga: w tej debacie pytania możemy kierować tylko i wyłącznie do premiera.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek.

### **Posel Maciej Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj pan premier ogłosił zamiar wprowadzenia szeregu cięć ulg, zwolnień, które w znakomitej mierze uderzają w najbardziej potrzebujących, uderzają w polskie rodziny. Po raz kolejny zatem po wyborach parlamentarnych znikają z pana oblicza uśmiech i optymizm, a pojawia się grymas bólu i bezsilności pana premiera i jego rządu. Mam pytanie: Czy te cięcia, o których wspominałem przed chwilą, to również likwidacja zwolnień podmiotowych i dotacji przekazywanych co roku na Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe? Przypominę, iż w roku 2010 tylko z tytułu 6-procentowej ulgi na cele kultu religijnego w podatku dochodowym od osób fizycznych straty budżetu państwa wyniosły 300 mln zł, a lekcje religii, etaty dla kapłanów kosztowały podatnika polskiego 1200 mln zł. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę co do czasu.

Głos ma pan poseł Michał Tomasz Pacholski.

### **Posel Michał Tomasz Pacholski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Po pierwsze, w dzisiejszym exposé pana premiera nie usłyszeliśmy nic na temat planowanej przez pana podwyżki akcyzy na paliwo, co będzie miało bezpośredni wpływ na podniesienie cen towarów i usług. Znowu ucierpią najbiedniejsi. Dlaczego rząd nie zaczyna oszczędności od siebie, np. od redukcji zatrudnienia na wszystkich szczeblach administracji publicznej? Wszyscy wiemy, że za rządów Platformy Obywatelskiej wzrosło ono o 20%, czyli mamy około 70 tys. nowych urzędników. Po drugie, już w 2007 r. usłyszeliśmy o alternatywnych możliwościach odbywania kary pozbawienia wolności za najłżejsze przestępstwa. Dziś mamy przepełnione więzienia. 60 tys. osób skazanych czeka na odbycie kary. Większość więźniów to obecnie pijani rowerzyści. Co ciekawe, jest ich więcej niż kierowców samochodów. Są to również koszty dla budżetu państwa. Co rząd zamierza zrobić z tym problemem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

W tej sytuacji głos ma pan poseł Artur Bramora.

### **Posel Artur Bramora:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Czy pana rząd zamierza generować przychody, wyłączać podwyższając podatki, ograniczając ulgi oraz podejmując kilka drobnych inicjatyw? Czy rząd wysili się wreszcie i przeprowadzi bardziej ambitne inicjatywy, choćby pobudzenia sektora małej i średniej przedsiębiorczości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński.

### **Posel Artur Górczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce jest prawie 4,5 mln osób niepełnosprawnych. Ludzie ci oczekują wsparcia ze strony państwa. Światowe standardy polityki społecznej w tej dziedzinie wyznacza konwencja praw osób niepełnosprawnych ONZ. Panie premierze, kiedy w końcu możemy spodziewać się ratyfikacji konwencji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2006 r. dotyczącej praw osób niepełnosprawnych,

**Posel Artur Górczyński**

ratyfikacji, którą obiecał pan podczas swojego pamiętnego exposé z 2007 r.?

Moje drugie pytanie dotyczy grupy zawodowej, z której się wywodzę, grupy mocno niedocenianej, a której znaczenie w czasach kryzysu powinno być kluczowe dla bezpiecznego wprowadzania planowanych reform. Mówię o pracownikach socjalnych. Obecny wachlarz zadań przypisywanych pracownikom socjalnym powoduje, że ich rola straciła w istocie swój właściwy charakter. Nadmiar biurokracji odbiera czas na pracę z człowiekiem, pomoc społeczna ogranicza się obecnie do rozdawnictwa, a nie do aktywizacji społecznej i zawodowej. Panie premierze, jakie działania zamierza podjąć rząd na rzecz podniesienia rangi zawodu pracownika socjalnego i polepszania warunków wykonywania pracy socjalnej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Wykorzystał pan czas co do sekundy.

Głos ma pan poseł Artur Dębski.

**Posel Artur Dębski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wygrywając wybory po raz drugi z rzędu, przeszedł pan do historii. Czy przy nadciągającej katastrofie gospodarczej jest pan gotów zapisać się jako ten, za którego rządów wydarzenia takie jak 11 listopada w stolicy będą codziennością – gdy nasi rodacy z desperacji, z biedy, a coraz częściej z głodu będą brali kamienie brukowe do ręki i rzucali nimi w cokolwiek? Czy może jednak podejmie pan próbę ratowania kraju, przeprowadzając projekty proponowane od dawna przez Ruch Palikota: reformę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz połączenie go z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, szczególnie jeżeli chodzi o poziom administracji, zaprzestanie finansowania wszelkich instytucji kościelnych z kasy państwa, likwidację Senatu, co pańska formacja obiecała ponad 10 lat temu, likwidację powiatów, które zupełnie nie sprawdziły się, obniżenie w sposób zdecydowany kosztów *(Dzwonek)* prowadzenia państwa, przeciwdziałanie postępującej biedzie i bezrobociu w nowoczesny i zdecydowany sposób? Proszę o odpowiedź w imieniu swoich wyborców. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Poznański.

**Posel Marek Poznański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od przytoczenia dwóch cytatów, które są zapewne państwu dobrze znane: „Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie w związku z tym stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych” i kolejny: „Zgodzicie się państwo ze mną, nie znajdę na tej sali nikogo, kto by wstał i powiedział ludziom w oczy, że chciałby na przykład podwyższyć podatki”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, iż nie ma adresata, do którego kieruję pytanie. Panie premierze, pańskie działania były i są zupełnie odwrotne. Po raz kolejny koszty wychodzenia z kryzysu przerzuca pan na barki najuboższych, chociaż każdy wie, iż podwyższenie VAT, akcyzy i pochodnych hamuje rozwój gospodarki. Reasumując, można stwierdzić: obiecanki cacanki, a głupiemu radość.

Panie premierze, moje pytanie brzmi: Czy dzisiejsze exposé będzie również powtórką z rozrywki? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa.

**Posel Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło planowanych w najbliższych latach przychodów z prywatyzacji spółek z udziałem Skarbu Państwa. Od zawsze wiadomo, że kto szybko sprzedaje, ten tanio sprzedaje. Często niestety jest tak, że w Polsce prywatyzacja i wpływy z jej przeprowadzenia służą doraźnemu łątaniu budżetu. Niestety, działając w takim celu, działa się w pośpiechu. W konsekwencji pochopne, nieprzemyślane i źle przygotowane oferty prywatyzacyjne przypominają często przysłowiowe zarzynanie kur znoszących złote jajka, a nie opłacalne dla Polski transakcje. W związku z tym moje pytanie brzmi następująco. Jakie srebra narodowe, PZU, PKO, Lotos czy Orlen, zamierza pan i pański rząd w trakcie najbliższej kadencji sprzedać tylko po to, aby po raz kolejny doraźnie ratować finanse państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Piątak.



### **Posel Andrzej Piątak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki relacji mediów cała Polska mogła zobaczyć, jak wyglądało w Warszawie 11 listopada zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa przez podległe panu, panie premierze, służby. Spalone auta stacji telewizyjnych są tego najjaskrawszym przykładem. Pytam więc pana, panie premierze, czy podobnie będzie wyglądało zapewnienie ładu i porządku podczas zbliżających się Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r.? Czy podobnie jak w dzisiejszym exposé zrzuci pan winę za spodziewane zamieszki na wszelkiej maści ekstremistów? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński.

### **Posel Maciej Wydrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! W kontekście brakujących funduszy mam pytanie w sprawie kosztów związanych z udziałem polskich Sił Zbrojnych w okupacji Afganistanu. Jakie straty w sprzęcie poniosła armia polska w czasie misji w Afganistanie? Ile utracono śmigłowców i pojazdów opancerzonych? Jakie były uszkodzenia lub zucia trwale sprzętów wyłączonych z eksploatacji? Jakiej wartości sprzęt i wyposażenie bojowe zostało utracone w czasie misji w Afganistanie i czy straty te są rekompensowane zakupami nowego sprzętu? Dziękuję i jednocześnie ubolewam nad tym, że pan premier tym razem bez mrugnięcia okiem zniknął z tej sali. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Andrzej Rozenek.

### **Posel Andrzej Rozenek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 800 tys. Polaków żąda depenalizacji posiadania marihuany. W następnej kolejności żądają oni pełnego zalegalizowania tej używki, która w swoich skutkach jest znacznie mniej groźna niż tak lubiana w tej Izbie wódka. *(Wesołość na sali, oklaski)* Polacy zorganizowali się w legalnym stowarzyszeniu, a swoje postulaty zgłaszają za pośrednictwem legalnie działającej partii Ruch Palikota. Tymczasem ruch Wolnych Konopi, zamiast zrozumienia i debaty, spotyka się z prześladowaniami, represjami i totalną inwigilacją. Do domów tych ludzi wkraczają służby, robią

przeszukania, zatrzymują, a nawet aresztują działaczy, ich rodziny i przyjaciół.

Panie premierze, apeluję do pana, żeby powstrzymał pan aparat przemocy państwowej, bo nie zamknie pan w więzieniu 800 tys. Polaków. Nie tędy droga. Wśród posłów Platformy też są palacze marihuany, są też w rządzie *(Poruszenie na sali)*, tylko nikt nie zamyka ich w więzieniach. Panie premierze, niech pan ma odwagę powstrzymać funkcjonariuszy i przerwać tę niepotrzebną falę represji.

*(Głos z sali: Andrzej, podaj adres.)*

Marihuana w końcu będzie legalna, to tylko kwestia czasu. Wiele nowoczesnych europejskich państw już to rozumie. Moje pytanie: Kiedy wreszcie pojmie to polski rzekomo liberalny rząd? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski.

### **Posel Tomasz Makowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! O co chodzi z tym exposé? Z uwagą wysłuchałem exposé premiera Donalda Tuska tak 4 lata temu, jak i dnia dzisiejszego. 4 lata temu pan premier wiele obiecywał, że da. I nie udało się panu. Dzisiaj pan obiecuje, że zabierze. Mamy więc nadzieję, że tym razem też panu się nie uda. Mam wrażenie, że dopiero teraz zacznie pan spełniać swoje obietnice. Nie znamy szczegółów zapowiadanych zmian, ale proszę pana premiera, aby pan rozważnie i roztropnie analizował skutki swoich reform, aby nie okazało się, że jest tak jak z 4 wielkimi reformami, w tym OFE. Mam do pana pytanie: Czy głosując za OFE, nie czytał pan ustawy o OFE, czy pan czytał, a nie rozumiał? Czy jest to stała praktyka pierwszej analizy swoich czynów *(Dzwonek)* po 10 latach, czy to wyłącznie wypadek przy pracy? Panie premierze, proszę konkretnie odpowiedzieć, co z OFE. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Marcinkiewicz.

### **Posel Małgorzata Marcinkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szkoda, że pana nie ma. Powinnością państwa polskiego jest umożliwienie repatriacji ludzi, którzy zostali na Wschodzie nie z własnej woli. Co zrobił w ostatnich latach pański rząd, aby ułatwić Polakom zdobycie Karty Polaka lub obywatelstwa polskiego? Osobiście znam takich ludzi, którzy ubiegają się o Kartę Polaka i robią to już od kilku lat. Dlaczego

**Posel Małgorzata Marcinkiewicz**

ten proces trwa tak długo? Następne pytanie. W swoim exposé nie odniósł się pan do kwestii szeroko rozumianej edukacji. Nasza młodzież uczy się, studiuje poza granicami kraju. Po powrocie ma wielkie problemy z nostryfikacją swoich dyplomów. Panie premierze, czy uregułuje pan problem nostryfikacji dyplomów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Piotr Paweł Bauć.

**Posel Piotr Paweł Bauć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W swoim exposé dziękował pan wszystkim Polakom za to, że tak świetnie dali sobie radę w tych trudnych czasach. Nasuwa się logiczne pytanie: Skoro dajemy sobie tak świetnie radę w tak trudnych czasach, to po co nam rząd?

*(Głos z sali: O!)*

Sądzę, że po to, żeby zadać pytanie do premiera. *(Wesołość na sali)* Mam pytanie dotyczące młodych ludzi: Czy w nadchodzącą niedzielę, stając przed moimi studentami, będę musiał powiedzieć: W swoim exposé premier nic nie powiedział o was, o waszych problemach, o tym, że za chwilę będziecie na rynku pracy bez pracy? Czy mam im powiedzieć: Wyjeżdżajcie z ojczyzny, bo rząd Donalda Tuska nie ma dla was serca, nie ma dla was czasu *(Dzwonek)*, nie ma dla was programu? Proszę o ustną odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Adam Kępiński.

**Posel Adam Kępiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zapowiada pan cięcia ulg, oszczędności, być może podwyżkę podatków. Co to będzie oznaczało dla ludzi młodych? Mamy niż demograficzny. Młodych par nie stać na posiadanie dzieci, a dla przeciętnych rodziców, nawet pracujących, dwójka dzieci oznacza wykluczenie społeczne na długie lata. Czy nas, Polaków, nie stać już na normalne życie we własnym kraju? Czy musi być tak, że jak ktoś jest młody, zdrowy, wykształcony, to spełnia wszystkie warunki, żeby wyjechać za granicę do pracy, pracy poniżej swojej godności i ambicji? Czy o taką Polskę pan walczył? Czy wolność ma wyłącznie oznaczać drogę wolną na przejściach granicznych? Pytam, czy to, że przesta-

nie pan kopać najbiedniejszych, to wszystko, co pan może proponować. Co z polityką prorodzinną, panie premierze? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Maciej Banaszak.

**Posel Maciej Banaszak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z powodu luki w przepisach dotyczących nowelizacji ustawy o kierujących pojazdami, która ma wejść w życie 11 lutego 2012 r., egzaminy na kategorię A będzie można zdawać dopiero 19 stycznia 2013 r. Oznacza to, że przez okres 11 miesięcy nie będą obowiązywać żadne wytyczne co do kierujących jednośladami. Zaistnieje brak podstaw prawnych do przeprowadzania egzaminu na kategorię A. W związku z powyższym będą odrzucane wszelkie wnioski złożone w WORD-ach.

Jako motocyklista solidaryzujący się z tymi, którzy chcą w najbliższej przyszłości zdobyć uprawnienia do kierowania jednośladami, zwracam się do pana, panie premierze, z pytaniem, jakie regulacje i kiedy ma zamiar wprowadzić pański rząd, aby w okresie od lutego umożliwić zainteresowanym przystąpienie do omawianego przeze mnie egzaminu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pani posłanka Halina Szymiec-Raczyńska.

**Posel Halina Szymiec-Raczyńska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Cztery lata temu słyszeliśmy w pańskim exposé gwarancję odpowiedzialności za zdrowie obywateli. Poprzednio na tej sali mówił pan o służbie zdrowia: My ten system naprawiamy, oszczędzając ludziom, pacjentom, lekarzom, pielęgniarkom słów, a gwarantujemy szybkie decyzje.

W praktyce lekarza obserwuję efekty zaniedbań ministerstwa i Narodowego Funduszu Zdrowia. Zagwarantowane w budżecie środki na programy mammograficzne są wykorzystywane w taki sposób, że po upływie roku miliony złotych pozostają w budżecie państwa zamiast zostać wydane zgodnie z założeniami przyjętej przez rząd polityki zdrowotnej. Dlaczego programy mammograficzne ruszają co roku z kilkumiesięcznym opóźnieniem, najczęściej w końcu czerwca? Dlaczego tak ważna i prosta czynność, jak prze-

### **Posel Halina Szymiec-Raczyńska**

słanie zaproszeń pacjentkom, wymaga corocznie czasochłonnych ustaleń związanych z przekazywaniem danych między urzędnikami Narodowego Funduszu Zdrowia i ministerstwa? Czy rząd przewiduje skuteczne wykorzystanie środków na programy profilaktyczne na przestrzeni całego roku? (*Dzwonek*) Panie premierze, jakie rozwiązania przewiduje pan, aby wszyscy pacjenci mieli szansę na badania w momencie, gdy będzie je można nazwać jeszcze badaniami profilaktycznymi, a nie jedynie walkę z czasem w zaawansowanym procesie choroby? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń.

### **Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Ucieszyła mnie zapowiedź skrócenia procedur administracyjnych dotyczących inwestycji, tym bardziej że padły bardzo konkretne deklaracje. Długie procedury w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę to jedna rzecz, natomiast mnie, byłemu samorządowcowi, nasuwa się pytanie, czy rząd przewiduje również ułatwienia administracyjne przy przygotowaniu i realizacji inwestycji liniowych. Chodzi o sieci kanalizacyjne, wodociągi, sieci gazowe. Dzisiaj nawet pojedynczy protest jest w stanie zablokować na długie miesiące przygotowanie inwestycji. Sądy w sprawach spornych rozstrzygają protesty bardzo długo. To nie tylko opóźnienie realizacji inwestycji, ale również utrata środków unijnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Cztery lata temu mówił pan w swoim exposé: Współczesna komunikacja to przede wszystkim Internet. To jeden z kluczowych czynników sukcesu gospodarczego i cywilizacyjnego naszego kraju. Globalna sieć to dostęp do wiedzy, kultury i edukacji. Tak, wiedzy, kultury i edukacji. Jeszcze dzisiaj powiedział pan w exposé: Jeśli chodzi o ulgę powszechną, to jest ulgą na Internet, jej znaczenie społeczne maleje i trzeba ją zlikwidować. Tak, ta ulga jako

ulga powszechna dla biednych i bogatych jest źle adresowana. Ale ta ulga jest nadal bardzo ważna dla wielu mniej zamożnych rodzin. W badaniach z 2010 r. 25% polskich rodzin niemających dostępu do Internetu jako główny powód takiego stanu rzeczy podało barierę finansową. Ich na Internet po prostu nie stać, to są ludzie wykluczeni z dobrodziejstw cywilizacji XXI w. (*Dzwonek*) Likwidując ulgę na Internet, pozbawia pan wiele gorzej sytuowanych rodzin dostępu do globalnej sieci. A globalna sieć – jeszcze raz przytoczę pana słowa z 2007 r. – to dostęp do wiedzy, kultury i edukacji. Powiedzmy jasno: tnie pan wydatki na edukację wielu niezamożnych Polaków. Czy ma pan tego świadomość, panie premierze? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Antoni Macierewicz.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie premierze, wiemy już przynajmniej od czasu dramatu smoleńskiego, że jest pan mistrzem kłamstwa, ale nie wiedzieliśmy, że jest pan także mistrzem utraty publicznych pieniędzy. Czy wie pan, ile kosztowało pana dzisiejsze wystąpienie? Jedno zdanie, to, które dotyczyło miedzi i srebra, to jedno zdanie kosztowało Polaków 2,5 mld zł. O tyle spadły notowania...

(*Głos z sali: O 4 mld zł.*)

...o tyle spadły notowania KGHM.

(*Głos z sali: Dwa razy tyle.*)

Czy pan, panie premierze, zagwarantował i w jaki sposób ochronę kontrwywiadowczą swojego przemówienia? Kto wiedział, panie premierze, o tym, że pan użyje tej informacji? Czy pan, panie premierze, zagwarantuje nam i przedstawi wyniki śledztwa (*Dzwonek*) wskazujące na to, kto i w jaki sposób skorzystał na tak wielką sumę z pana przemówienia? Czy pan zagwarantuje nam, że ci ludzie zostaną ukarani za pana niefrasobliwość, za pana obciążenie nas wszystkich tak gigantyczną sumą w tym samym czasie, gdy zabiera pan młodzieży, gdy zabiera pan kobietom, gdy zabiera pan najuboższym resztki pieniędzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Andrzej Lewandowski.

### **Posel Andrzej Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na rynku usług pocztowych do 31 grudnia 2012 r. istnieje monopol Poczty Polskiej Spółki Akcyjnej. Sektor prywatny



**Posel Andrzej Lewandowski**

próbuję z nim konkurować, doklejając do lekkich przesyłek pocztowych stalową blachę. W skali całego kraju to są tony stali. Jak pan premier rozwiąże problem ze skandalicznym marnotrawstwem surowca, którego produkcja ma wpływ na niszczenie środowiska naturalnego? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Świat.

**Posel Jacek Świat:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier w exposé przedstawił specyficzną interpretację wydarzeń z 11 listopada. Ja te warszawskie wydarzenia śledziłem za pośrednictwem mediów i niestety nie uzyskałem rzetelnej informacji. A już Himalaje nierzetelności osiągnęły media publiczne. I to nie jest przypadek, tylko konsekwencja determinacji, z jaką rząd Donalda Tuska pilotował ustawę nowelizującą ustawę o radiofonii i telewizji. Mam więc prawo zapytać: Czy rząd zamierza pilotować rzeczywistą reformę mediów publicznych, rzeczywiste ich uspołecznienie i rzeczywiste zapewnienie im pluralizmu? A także pytam: Czy rząd ma pomysł na urealnienie i poprawienie ściągalności abonamentu RTV, który jest podstawą bytu Polskiego Radia? To nie są fanaberie, drodzy państwo. Wolność słowa, wolność debaty publicznej to podstawa demokracji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę.

Głos ma pan poseł Robert Biedroń.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przede wszystkim chciałbym zapytać, gdzie jest pan premier, do kogo mam się zwrócić. Jak państwo widzicie, premier jest, ale jakby go nie było.

Dzisiaj pan premier podczas swojego exposé sporo mówił o żołnierzach, o armii, o bogaczach, ale nie wspomniał o kwestiach fundamentalnych, o kwestiach, które tak naprawdę interesują społeczeństwo, o które od wielu lat pytają premiera organizacje pozarządowe, o które pytają organizacje międzynarodowe, eksperci do spraw polityki zagranicznej, o kwestiach dotyczących praw człowieka i praw obywatelskich. O tym pan premier dzisiaj nic nie powiedział, a to są kwestie fundamentalne. W związku z tym chciałbym zapytać pana premiera, kiedy rząd zamie-

rza przystąpić do Protokołu 12. do europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego ogólnego zakazu dyskryminacji. *(Dzwonek)* Co z odejściem od Protokołu 30. Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej? W końcu co z ratyfikacją, i na jakich zasadach ta ratyfikacja nastąpi, Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych podpisanej przez Polskę już w 2007 r., a co premier obiecał już dawno temu? Chciałbym uzyskać odpowiedź od pana premiera na te fundamentalne dla społeczeństwa obywatelskiego pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Iwona Ewa Arent.

Nie ma pani posłanki.

Głos ma pan poseł Krzysztof Kłosowski.

**Posel Krzysztof Kłosowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet państwa traci każdego roku setki milionów złotych przez skomplikowane procedury i nadmierny fiskalizm. Polscy importerzy wolą odprawiać swoje towary w Niemczech i tam właśnie płacą cło. W Niemczech na dokonanie odprawy czeka się średnio 2 godz., u nas – prawie 2 tygodnie. To efekt nie tylko lepszej organizacji, ale także podejścia do przedsiębiorców, którym się po prostu ufa. Niestety nie mogę tego powiedzieć o działaniach pańskiego rządu w ostatnich latach. Zapowiedział pan kontynuację ucisku, zniechęcania i podnoszenia podatków, w tym kosztów pracy. Panie premierze, czy w nadchodzącej kadencji dokona pan realnej zmiany i uwolni energię polskich przedsiębiorców, uprości procedury na wzór ustawy Wilczka? Czy wystarczy panu odwagi do zmiany ustawy o związkach zawodowych, tak aby stały się one realnym *(Dzwonek)*, odpowiedzialnym partnerem społecznym, a przestały być jedynie obciążeniem dla pracodawców? Panie premierze, kiedy polski przedsiębiorca będzie traktowany przez pana rząd z godnością i powagą? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana premiera. Jakie straty poniósł budżet państwa w wyniku akceptacji przez pana, panie premierze, lobbystycznych nowelizacji ustaw podatkowych przygotowanych przez tzw. komisję „Przyjazne Pań-

### **Posel Krzysztof Popiolek**

stwo” w czasie, gdy przewodniczył jej poseł Palikot? Podam jeden przykład. Przedsiębiorca ma możliwość składania korekt deklaracji podatkowych w trakcie trwania kontroli. Czy zatem moralne jest, aby dzisiaj uzupełniać powstałe ubytki w budżecie państwa, obciążając uczciwych przedsiębiorców podwyższoną składką rentową i wprowadzając podatki dla rolników, którzy jako grupa zawodowa w skali kraju osiągają najniższe dochody? Czy moralne jest nieustanne zadłużanie państwa celem odprowadzania składek do OFE? Dlaczego ma się to odbywać kosztem pracujących najstarszych osób poprzez wydłużenie wieku emerytalnego? Kto decydował o obsadzie stanowiska ministra pracy i polityki społecznej, pan czy międzynarodowe instytucje finansowe (*Dzwonek*), które są organami założycielskimi OFE w Polsce? Czy minister Fedak zapłaciła za swoją otwartość w ukazywaniu, jak szkodliwe dla pracujących Polaków i państwa polskiego są otwarte fundusze emerytalne?

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz.

### **Posel Grzegorz Raniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o sprawę, którą pan premier poruszył w dzisiejszym exposé, podwyżek dla funkcjonariuszy wojska i Policji. Czy to był tylko skrót myślowy, czy dotyczy to tylko funkcjonariuszy tych dwóch służb, czy też dotyczy funkcjonariuszy pozostałych służb, na przykład Straży Granicznej? I precyzyjnie: Czy to jest kwota netto, czy brutto? Rozumiem, że miałyby to nastąpić od 1 lipca następnego roku.

Chciałbym również zapytać już o sprawę regionalną. W tej chwili największa inwestycja drogowa, jaka jest na Lubelszczyźnie, to budowa 70 km drogi kategorii S. O budowę tej drogi zabiegali tak naprawdę wszyscy parlamentarzyści: obecna tu pani poseł Mucha, pan poseł Karpiński, pan poseł Palikot też zabiegał. Do bramy raju brakuje nam w tej chwili 100 km od Kurowa do Warszawy. Kiedy moglibyśmy liczyć na wykonanie tego odcinka? (*Dzwonek*)

Jeżeli chodzi o samorządy, problemem jest obecnie finansowanie remontów dróg krajowych przebiegających przez miasta. W jaki sposób możemy pomóc finansowo samorządom, aby wykonywać remonty dróg krajowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Wziątek.

### **Posel Stanisław Wziątek:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Z satysfakcją odebrałem informację dotyczącą niezmienności sposobu finansowania polskich Sił Zbrojnych. To dobra informacja, ale mamy świadomość, że potrzeby polskiej armii są ogromne. Czy zatem rząd przewiduje, że będzie poza budżetem MON realizowany program, który dotyczy np. modernizacji Marynarki Wojennej, która de facto tonie i nie jest w stanie realizować swoich zadań: zadań dotyczących naszego interesu gospodarczego na morzu, ale także zadań odnoszących się do wyzwań sojuszniczych?

Panie Premierze! Mam także pytanie dotyczące kwestii systemu emerytalnego, uprawnień emerytalnych żołnierzy i funkcjonariuszy. Czy negocjacje, które były dotychczas prowadzone, zostały zakończone konsensusem? Czy udało się uzgodnić (*Dzwonek*) porozumienie ze stroną społeczną i w myśl tego porozumienia ustalony został termin i sposób wdrażania tych zmian w życie? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Jeżeli nie ma, głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro.

Także nie ma?

(*Głosy z sali: Jest, jest.*)

### **Posel Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan premier w swoim exposé powiedział wprost, że Polska jest tygrysem gospodarczym Europy i jesteśmy podziwiani, ale zapomniał o tym, że będąc tym tygrysem gospodarczym Europy, mamy prawie 2 mln bezrobotnych. Jest to bezrobocie rejestrowane, ale mamy również bezrobocie ukryte, tzw. szarą strefę. Mamy ponad 2 mln młodziarzy, ludzi aktywnych, wykształconych za granicą. I nie było tej zielonej wyspy szczęścia, jak również nie ma Kuwejt, choć szejków mamy, ale tylko w spółkach, biorąc pod uwagę wysokości honorariów, jakie były tutaj przytaczane.

Kolejne pytanie: Czy biorąc pod uwagę podwyżkę składki emerytalno-rentowej, która dodatkowo obciąża pracodawców, będzie to ich motywować do tworzenia nowych miejsc pracy dla tej 2-milionowej rzeszy bezrobotnych? Pytanie, czy pomysłem (*Dzwonek*) rządu jest dalsze zamrażanie Funduszu Pracy po to, żeby ratować budżet? Czy wydłużanie kolejek dla bezrobotnych, dla młodziarzy ma uzdrowić system emerytalno-rentowy? Uważam, że rząd zmierza ku temu, żebyśmy nie odchodzili na szczęśliwe emerytury, ale raczej odchodzili na łono Abrahama. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju przebadła 24 kraje pod względem przejrzystości prawa, pod względem możliwości prowadzenia biznesu i okazało się, że wśród tych krajów jesteśmy na szarym końcu. Mam więc pytanie. Co rząd zamierza zrobić z tak uzyskaną informacją? Jak zmienić ten niekorzystny wizerunek Polski?

Nic nie zrobiono w ostatnich latach w zakresie uproszczenia prawa, jeśli chodzi o PIT, CIT, VAT. Jest jeszcze jedna bardzo niekorzystna sytuacja w odniesieniu do przedsiębiorczości, biznesu czy osób fizycznych. Otóż mamy bardzo różne interpretacje tych samych przepisów przez urzędników z NIK, regionalnych izb obrachunkowych, urzędów kontroli skarbowej. W tych niekorzystnych warunkach prawnych jest bardzo ciężko prowadzić działalność gospodarczą. Stąd moje pytanie. Jak rząd odniesie się do tego w najbliższych latach? *(Dzwonek)*

Kolejne pytanie. Co ze zbiornikiem wodnym Kąty – Myscowa? Tuż przed wyborami jeden z ministrów tego rządu obiecał pomoc, jeśli chodzi o tę inwestycję. Bardzo proszę o przekazanie informacji, czy była to wyborcza obietnica, czy też są jakieś realne działania w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski.

**Poseł Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przypomnę może wizytę pana premiera w Koninie, gdzie unikał pan mieszkańców naszego miasta. Podczas tej wizyty mówił pan, że Janusz Palikot to diabeł wcielony i gdyby to od niego zależało, to ludzie umieraliby z głodu. Fakty są takie, że za pana rządów powiększyła się liczba emerytów i rencistów żyjących na skraju ubóstwa. 2,5 mln osób pobiera świadczenia minimalne, które dzisiaj nie są emeryturą. Za te pieniądze nie da się żyć, a jedynie można wegetować.

Kieruję do pana pytanie w imieniu emerytów i rencistów: Jak mamy żyć, żyć godnie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Joński.

**Poseł Dariusz Joński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się pytaniom posłanek i posłów do pana premiera, który jest nieobecny, niewątpliwie można odnieść wrażenie, że pan minister transportu Sławomir Nowak będzie dość popularnym ministrem. Pan marszałek natomiast po raz pierwszy odetchnął z ulgą, bo nie musi odpowiadać na te pytania.

Moje dwa pytania również dotyczą infrastruktury. Chciałbym zapytać, kiedy dokładnie zostanie zakończona budowa autostrady Łódź – Warszawa. Chciałbym zadać też pytanie o największy projekt kolejowy dotyczący kolei dużych prędkości. Rząd przekazywał informacje, że zostanie on zakończony w 2020 r., teraz dostajemy informację, że będzie to 2030 r.

Kolejne pytanie do pana premiera dotyczy tego, co i jak chce zrobić, razem z nowym ministrem pracy i polityki społecznej, aby powstrzymać pana ministra finansów, żeby nie zamrażał środków finansowych na aktywizację zawodową z Funduszu Pracy.

Co pan premier rozumie również przez deregulację wymiaru sprawiedliwości? *(Dzwonek)* Jak pan premier wyobraża sobie współpracę nowego ministra sprawiedliwości z samorządami prawniczymi, skoro pan Gowin zdążył już, można powiedzieć, obrazić te samorzady prawnicze?

Ostatnia kwestia. Czy powołanie na ministra zdrowia pana Bartosza Arłukowicza oznacza, że rząd poprze projekt klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczący refundacji in vitro? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Stanisław Kalemba.

**Poseł Stanisław Kalemba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jedną z najbardziej zaniebanych dziedzin jest zły stan urządzeń melioracji wodnych podstawowych, które są własnością Skarbu Państwa. Dotyczy to utrzymania wałów przeciwpowodziowych, odmulania, wykaszania kanałów, strug, rowów oraz utrzymania pozostałych urządzeń, co ma szczególne znaczenie dla funkcjonowania gospodarstw rolnych i domowych. W roku 2011 zwiększono środki na te cele o około 210 mln zł, rozpoczynając nadrabianie zaległości w tym zakresie z ponad 20 lat.

Pytanie dotyczy zwiększenia środków budżetowych na te zadania na najbliższe lata, wszak w tej dziedzinie jeden gram zapobiegania wart jest więcej niż tysiąc gram leczenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus.



**Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Szanowny Rządzie! Chciałbym najpierw zwrócić się do pana marszałka z apelem, proszę nie liczyć mi czasu.

Panie marszałku, proszę dbać o dobre imię polskiego parlamentu. Nie pozwalajmy na to, żeby posłowie, którzy nie byli do tej pory w parlamencie, psuli dobre imię naszego parlamentu, mówiąc, że ktoś z parlamentu pali trawkę, marihuanę, że ktoś z rządu...

*(Posel Robert Biedroń: Ja palę. Palę...)*

Jeżeli ma pan takie informacje, to proszę to zgłosić do prokuratury. Proszę nie psuć dobrego imienia...

*(Głos z sali: Nie jestem kapusiem.)*

Jeszcze jedna sprawa. Panie marszałku, jeśli ktoś mówi, że lubiana jest w tej Izbie wódka...

*(Głos z sali: Czas.)*

...to chyba że pan mówi o swoim klubie. Mając na uwadze pana prezesa, rozumiem to.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Teraz druga rzecz.

**Posel Robert Telus:**

Druga rzecz, panie marszałku.

*(Głos z sali: Widać po frekwencji.)*

Panie marszałku, bardzo przepraszam, ale nie można pozwolić na to...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Za chwilę minie czas.

**Posel Robert Telus:**

Ta właśnie lewa strona... *(Dzwonek)*

Prosiłem, to był apel do pana marszałka.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale ja nie uwzględniam tego apelu.

*(Poruszenie na sali, posłowie uderzają w pulpity)*

**Posel Robert Telus:**

Lewa strona w swoim wystąpieniu kpiła z naszej wiary chrześcijańskiej, kpiła z modlitwy. Nie pozwolę, żeby w tym parlamencie z tego kpiono. Jeżeli państwo mówicie o tolerancji, to niech państwo sami będą tolerancyjni. *(Gwar na sali)*

Mam pytanie.

Panie marszałku, bardzo proszę. To był apel o dobre imię.

Mam pytanie do wicepremiera, którego dziś nie ma. Panie premierze Pawlak...

*(Posel Julia Pitera: Pytanie może być tylko do premiera.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pytanie może być skierowane tylko do premiera.

**Posel Robert Telus:**

Do rządu.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Tylko do premiera.

**Posel Robert Telus:**

Mam pytanie do premiera. Panie premierze, za ile sprzedał się po raz kolejny pan wicepremier Pawlak i PSL? Dzisiaj rozpoczęliśmy rozwalanie KRUS-u. Rozwalając KRUS, rozwalamy nasze polskie rolnictwo. Nie można pozwolić na to, żeby partia, która wywodzi się ze wsi...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Robert Telus:**

...dopuściła do tego, by zlikwidowano nasze polskie rolnictwo. Witos przewraca się w grobie. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka...

*(Posel Andrzej Jaworski: Panie marszałku, mam wniosek formalny. Przed chwilą na tej sali...)*

Ale ja nie udzieliłem głosu. Proszę do mnie podejść.

*(Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Brawo, panie marszałku.) (Oklaski)*

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani posłanka Elżbieta Rafalska.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier, mówiąc o zmianie systemu emerytalnego, mówił o wydłużeniu wieku emerytalnego dla kobiet, o korzyściach wynikających z tego typu zmiany. Otóż dla kobiety w wieku 50 lat wydłuży się wiek emerytalny o trzy lata, natomiast jej świadczenie emerytalne wzrośnie o 20%. Dla kobiety, która dzisiaj ma 39 lat, a przejdzie na emeryturę w wieku 67 lat, świadczenie emerytalne wzrośnie o 80%.

Pytam pana premiera: Jakim cudem wzrośnie to świadczenie? Polacy już raz w 1999 r. zostali nabici w butelkę, oszukani, bo wierzyli w wizję emerytur na Wyspach Kanaryjskich.

*(Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Teraz w Egipcie.)*

Dzisiaj już wiemy, że emerytura kapitałowa to 30% stopy zastąpienia. Panie premierze, proszę powiedzieć uczciwie Polkom, jaka będzie stopa zastąpienia ich emerytur, jeżeli przejdą na tę emeryturę w wieku 67 lat. *(Dzwonek)*

Drugie pytanie. Jaką ofertę będzie miał rząd koalicyjny dla szpitala w Gorzowie, który jest zadłużony na 250 mln zł i nie może być przekształcony...

*(Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Wymienić zarząd szpitala.)*

...czyli skomercjalizowany, a dla którego w poprzednim okresie rządów Platformy Obywatelskiej nie było żadnej oferty? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani posłanka Anna Grodzka ma głos.

**Posel Anna Grodzka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Przykro mi, że pan prezes Kaczyński jako premier polskiego rządu nie wie, na czym polega Karta Praw Podstawowych. Przykro mi, że nie ma odwagi powiedzieć opinii publicznej, że ta Karta Praw Podstawowych na przykład w rozdziale IV: Solidarność, mogłaby gwarantować w Polsce, podobnie jak w całej Europie, naprawdę godziwe życie ludziom. To prawo europejskie, które pan odrzuca w imieniu polskiego rządu, ale na szczęście nie w imieniu Polaków, to prawo europejskie mogłoby gwarantować godziwe życie Polakom, tak jak wszystkim innym członkom Unii Europejskiej” – to były słowa pana premiera Donalda Tuska. Tuż przed wyborami parlamentarnymi ubiegłej kadencji rząd pana Jarosława Kaczyńskiego postanowił odebrać Polakom pełnię praw, które dawała Karta Praw Podstawowych *(Dzwonek)*, podpisując protokół brytyjski. W związku z powyższym mam pytanie i proszę o odpowiedź: Czy i kiedy kierowany przez pana rząd podejmie odpowiednie kroki, aby odstąpić od wyżej wymienionego protokołu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier mówił dzisiaj o wzroście PKB w ciągu ostatnich 4 lat, a nie wspominał o zwiększającym się zadłużeniu. Chciałbym zapytać, jak to się stało, jak to się rządowi udało, że nie wydając złotych na walkę z kryzysem, a jednocześnie podnosząc podatki, udało mu się zwiększyć zadłużenie kraju o 300 mld zł. To duża sztuka. Jak to się udało, panie premierze?

Chciałbym się też dowiedzieć, co zrobił rząd, sprawując prezydencję w Unii Europejskiej – a przypomnę, że niedługo się ona skończy – w sprawie renegeacji pakietu klimatycznego. Wszyscy na tej sali wiemy, że pakiet w tej postaci spowoduje problemy w polskiej energetyce i obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki. Co zrobił rząd, żeby to zmienić? Co zrobił rząd, żeby zrealizować obietnicę wyborczą odnośnie do 300 mld zł w nowej perspektywie finansowej Unii? *(Dzwonek)* Przypominam, że prezydencja się kończy.

Co z obiecaną przez Platformę Obywatelską ustawą aglomeracyjną dla konurbacji górnośląsko-zagłębiowskiej? I co zrobi premier z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, który w skandaliczny sposób podzielił fundusz zapasowy, przeznaczając 537 mln dla oddziału mazowieckiego, 41 dla pomorskiego, 15 dla śląskiego i 0 dla reszty? Co zrobi w tej sprawie rząd? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W exposé pana premiera Donalda Tuska nie usłyszeliśmy nic o oświacie. Co z subwencją oświatową dla samorządów gminnych, miejskich i powiatowych? Koszty oświaty w ciągu ostatnich 4 lat znacznie wzrosły. Nauczyciele zarabiają coraz więcej, subwencja nie starcza na pokrycie ich płac. Samorzady, przede wszystkim gminne, stoją na skraju bankructwa. Większość budżetu muszą przeznaczyć na pokrycie kosztów utrzymania szkół. W kilku pytaniach się to przejawiało, ale apeluję do pana premiera, do pana ministra... pani minister – przepraszam najmocniej – o to, aby się nad tym problemem pochylić i aby zwiększyć subwencję dla samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich na utrzymanie szkół i placówek oświatowych. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę czasową.  
Głos ma pan poseł Edmund Borawski.

**Poseł Edmund Borawski:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dzisiejsze exposé pana premiera poświęcone było głównie porządkowaniu finansów państwa, brakowało w nim natomiast informacji na temat mechanizmów wspierających rozwój gospodarczy Polski, naszych polskich przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. Wiadomo, że finanse państwa zawsze mają się tak, jak ma się gospodarka. W polskiej gospodarce znaczącą rolę odgrywa spółdzielczość, o której pan premier w swoim wystąpieniu również nie wspominał. Moje pytanie: Jak pan premier ocenia przyszłość spółdzielczości w kontekście polskiej gospodarki? Jakie mechanizmy powinny ją wspierać? Kiedy warunki jej funkcjonowania zostaną zrównane i dostosowane do standardów panujących w Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję za dyscyplinę co do czasu.  
Głos ma pan poseł Maciej Małecki.

**Poseł Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Panie premierze, o ile rząd planuje zmniejszyć zatrudnienie w administracji rządowej? Dla przykładu – małeńka Irlandia redukuje to zatrudnienie o ok. 23 tys. Z jakiej liczby my będziemy pana rozliczać na koniec działalności pańskiego rządu?

Kolejne pytanie dotyczy liczby regulowanych zawodów. Wspomniał pan dzisiaj, że zostanie ta liczba zmniejszona o połowę, czyli o ok. 190 zawodów. Chciałbym wiedzieć, jakie to konkretnie będą zawody, do których ułatwi pan wejście młodym ludziom, i który minister będzie odpowiedzialny za realizację tej obietnicy. Trzecie pytanie dotyczy tego, czy rząd planuje uwolnienie cen energii dla gospodarstw domowych. Jeśli tak, to jaki byłby szacowany wzrost tych cen? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Tomasz Górski.

**Poseł Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie wystąpienia pana premiera usłyszeliśmy wiele pomysłów na wyciągnięcie pieniędzy z kieszeni Polaków, ale niewiele pomysłów na rozwój gospodarczy naszego kraju. I stąd też moje pytania. Jakie są pomysły rządu na poprawę stanu polskiej przedsiębiorczości i jakie są pomysły rządu na walkę z bezrobociem? Skąd u pana premiera tak duże bagatelizowanie problemu podniesienia składki rentowej, zwiększenia kosztów pracy? I skąd ma pan premier informację, że istotna część środków, które wpłyną do budżetu państwa z tytułu podwyższenia składki o dwa punkty procentowe, są to pieniądze, które w innym przypadku leżałyby raczej na lokatach?

I kolejne pytanie, odnośnie do dywersyfikacji źródeł energii. *(Dzwonek)* Chciałbym się dowiedzieć, jakie rząd podejmie działania w celu zapewnienia energetycznego bezpieczeństwa naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Marek Balt.

**Poseł Marek Balt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Proszę powiedzieć, kto panu doradzał i wpisał do exposé większe opodatkowanie Polskiej Miedzi? Proszę podać nazwiska wszystkich osób, które wiedziały o informacji o zwiększeniu tego opodatkowania w pana exposé. Czy pan sprawdzi, czy osoby, które znały tak wrażliwą informację, skorzystały z niej lub przekazały ją innym osobom w celu osiągnięcia zysków na giełdzie? Pragnę poinformować, że po pana exposé wartość akcji KGHM spadła o blisko 14%, tj. o 4220 mln zł. Proszę o informację, ile Skarb Państwa stracił jako właściciel 32% akcji KGHM na spadku wartości akcji KGHM w dniu 18 listopada 2011 r. Domagam się, aby pan premier powołał grupę osób, która przeprowadzi w tej sprawie dochodzenie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.  
Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski.

**Poseł Wojciech Zubowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W exposé pana premiera zabrakło jasnych i precyzyjnych informacji dotyczących planowanych działań rządu w odniesieniu do zadań zleczanych samorządom, a których fi-



**Posel Wojciech Zubowski**

nansowanie powinno być, a nie jest, po stronie rządu, administracji centralnej. Jest to sposób na pozorne obniżenie wydatków, ale polega on tylko na przerzuceniu ich na barki podległych podmiotów. Od stycznia wchodzi w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, co poprzez konieczność powołania nowej administracji i struktur znacznie znowu obciążą jednostki samorządu terytorialnego, które nie mają na to zagwarantowanych wystarczających środków. Samorządy muszą też finansować np. inspekcję nadzoru budowlanego.

Tu dwa pytania do pana premiera.

Pierwsze: Czy przewiduje pan obciążenie samorządów kolejnymi zadaniami, a jeżeli tak, to jakimi i jakie środki mają zostać samorządom na to przyznane?

Drugie: Czy przewiduje pan zwiększenie świadczeń dla samorządów na finansowanie (*Dzwonek*) dotychczas zleconych zadań? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos.

**Posel Tomasz Latos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do pana premiera.

Po pierwsze, pan premier w swoim exposé przywołał pewne statystyki, chwalił się 15-procentowym wzrostem PKB w czasie jego rządów. Myślę, że tę statystykę należałoby uzupełnić o wzrost deficytu budżetowego w tym czasie, o wzrost zadłużenia państwa w tym czasie, abyśmy mieli pełny obraz: Dlaczego skoro było tak dobrze, to jest tak źle? Dlaczego skoro był wzrost gospodarczy, którego nie było przeciętnie w Europie, to państwo nasze tak bardzo się zadłużało?

Po drugie, pan premier nie wspomniał w ogóle o służbie zdrowia – powiedział, że o pewnych dziedzinach nie będzie wspominał, ponieważ będzie kontynuacja. W związku z tym przypominam słowa z exposé premiera Tuska sprzed 4 lat. Mówił wówczas, że (*Dzwonek*) w trybie pilnym dokona zmian, mówił wówczas o podziale NFZ. Chciałbym zatem zadać pytanie. Minęły 4 lata. Panie premierze, co dalej z Narodowym Funduszem Zdrowia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję\*).

(*Głos z sali*: Brawo.)

Informuję, że do dalszego rozpatrywania tego punktu porządku dziennego przystąpimy w dniu 19 listopada, tj. w sobotę, o godz. 10.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 18 listopada 2011 r.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zgłosić się do oświadczeń?

Uzupełniliśmy listę.

Listę po uzupełnieniu o posła Andrzeja Jaworskiego uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy wygłosi oświadczenie pan poseł Łukasz Zbonikowski.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie szeroko komentowanej przez środowiska sportowe, kibiców oraz wszystkich Polaków, a mianowicie nieumieszczenia godła polskiego na koszulkach reprezentacji Polski w piłce nożnej.

To skandal, że wizerunek orła białego, który zawsze był integralną częścią strojów naszych reprezentantów we wszystkich dziedzinach sportu, nie tylko piłki nożnej, został zastąpiony przez logo PZPN.

Prezentacja nowych strojów piłkarskich wywołała prawdziwą konsternację, a potem ruszyła fala sprzeciwu i oburzenia na władze piłki nożnej w Polsce. Kto dopuścił do takiej sytuacji? I jakie były powody tej decyzji? To pytania, na które próbuje sobie odpowiedzieć dziś wielu Polaków. Sportowcy nie kryją swojego żalu i nie potrafią zrozumieć tej decyzji. W końcu orzeł na piersi był od zawsze powodem do dumy podczas wszystkich wydarzeń sportowych w kraju i na świecie.

Jak przyznał Zdzisław Kręcina, sekretarz generalny PZPN, decyzja o usunięciu godła państwowego z koszulek reprezentacji piłkarskiej była podyktowana chęcią zarobku na sprzedaży koszulek. Zapewne przed Euro 2012 wielu kibiców będzie chciało kupić koszulkę reprezentacji narodowej, a umieszczenie logo PZPN, które jest znakiem zastrzeżonym, sprawi, że tylko PZPN jako właściciel praw do tego logo będzie mógł je sprzedawać. Wcześniej każdy mógł nadrukować niezastrzeżone godło Polski. Wygląda więc na to, że z chęci zysku PZPN wyeliminował wszystkich konkurentów, którzy mogliby sprzedawać podobne koszulki, i w ten sposób pozbył się orła białego, który stał się w tym przypadku przeszkodą do swojego zarobku dla notabli rządzących polską piłką.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Łukasz Zbonikowski**

Widocznie budżet PZPN, który wynosi 60 mln zł, to za mało i panowie z PZPN chcą jeszcze więcej. Co gorsza, dla swoich komercyjnych celów przehandlowano Polskę, usuwając ze strojów reprezentacji Polski, nie PZPN-u, godło narodowe. Tym bardziej dziwi lekkość Polskiego Związku Piłki Nożnej i próby marginalizowania przez niego problemu. Także ze strony premiera oraz ministerstwa sportu nie padło żadne wytłumaczenie zaistniałej sytuacji. Nie wiadomo więc, czy ta sytuacja wynikająca z tego bulwersującego incydentu zostanie naprawiona, czy też polska reprezentacja podczas zbliżających się mistrzostw Europy w piłce nożnej zmuszona będzie do grania w strojach z bohomazem na piersi.

Wydaje się więc, że PZPN to prywatny folwark kilku ludzi, którzy czują się zupełnie bezkarni i podejmują decyzje według swojego widzimisię. To nie pierwszy taki przypadek, że poczynania władz związku piłki nożnej wywołują kontrowersje wśród sportowców, kibiców i wszystkich Polaków.

Jednak jeśli PZPN, czyli organizacja zajmująca się z mocy ustawy piłką nożną w Polsce oraz zbliżającymi się mistrzostwami Europy w piłce nożnej, tak bardzo wstydzi się orła białego na koszulkach i woli promować swój logotyp, to może to czas na dokonanie zmian w PZPN, tak by Polacy nie musieli się więcej wstydzić za decyzje podejmowane przez władze tej organizacji. Może jest to dobra okazja dla ministra sportu, by wreszcie rozwiązał PZPN lub wprowadził do niego zarządcę komisarycznego, jeśli ludzie tam chcą tworzyć nie polską federację sportową, tylko prywatną firmę.

Myślę, że wszyscy Polacy liczą na to, że uda się przywrócić orła białego na koszulkach naszych piłkarzy przed Euro 2012, tak by choć jedna decyzja władz PZPN była podyktowana sercem dla sportu, a nie pieniędzmi, oraz żeby polscy piłkarze na tym międzynarodowym festiwalu sportowym tworzyli reprezentację Polski, a nie PZPN. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Polak.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Nigdy nie przypuszczałem, że po tylu latach od przemian społeczno-politycznych i transformacji ustrojowej będę zabierał głos w sprawach tak oczywistych i dojrzałych, jak obecność krzyża w sali plenarnej polskiego Sejmu. Nie sądziłem, że w parlamencie może pojawić się jeszcze ktoś, kto swój kapitał polityczny zechce budować na walce z Kościołem,

przywiązaniem Polaków do tradycji i historii, której krzyż jest, był i będzie rdzennym fundamentem. Wystarczy przejechać kilka kilometrów w dowolnej części naszego kraju, by dostrzec liczne przydrożne krzyże będące najczęściej pomnikiem różnorodnych wydarzeń. Niezwykłą też historię kryje obecny na tej sali od 1997 r. znak tysiącletniego chrześcijańskiego państwa, wykonany z drzewa ołtarza ojczyzny na Jasnej Górze, który przed zawieszeniem go tutaj adorowany był całą noc przez modlitewną wartę ludzi „Solidarności” nad grobem nieugiętego obrońcy życia człowieka księdza Jerzego Popiełuszki.

Myślę, że podnosić rękę na ten znak może tylko ktoś, kto nie zna bądź nie szanuje nie tylko naszej historii i tożsamości, ale także europejskiej kultury i życzliwości wobec człowieka.

Dlatego ośmielam się prosić wszystkie panie i panów posłów, dla których ten wiszący w pokorze i milczeniu znak ludzkiego cierpienia stanowi oczywiste wartości, o zdecydowane ignorowanie tych haniebnych metod walki z odwiecznym symbolem istnienia polskości. Nie dopuśćmy do tego, aby wąska grupa, nie wiem, zarozumiałych, zdeorientowanych, czy też zagubionych ludzi w imię świeckiego państwa zmuszała nas do odcinania się od naszej polskiej tradycji i usuwania historycznych symboli religijnych, począwszy od polskiego parlamentu, skończywszy, być może, na polskich cmentarzach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie. Jest to apel o ludzkie i przyjazne prawo dla chorych. NFZ świadomie i beczelnie wyłudza pieniądze od aptek i lekarzy. Dodatkowo zastrasza i szantażuje obie grupy zawodowe. Jeżeli lekarz wypisze, tylko wypisze receptę na leki refundowane osobie nieubezpieczonej, to zostanie ukarany grzywną przez NFZ. To samo dotyczy aptekarza, gdy taką receptę zrealizuje. Jak lekarz ma sprawdzić tożsamość chorego, pacjenta i sprawdzić, czy ta osoba jest osobą ubezpieczoną? Nie ma on uprawnień do legitymowania, dodatkowo może przecież zostać oszukany przez pacjenta, więc nie ponosi on moralnej odpowiedzialności, a tylko finansową. Urzędnik, bezduszna istota, prześladowa w ten sposób uczciwych ludzi. Apłeka też jest za to karana.

W cywilizowanych krajach nie karze się dwa razy za to samo. Uczciwe kraje mają system sądowniczy, który jako jedyny może ukarać obywatela. U nas wykreowano system złodziei urzędników, który działa bez właściwego umocowania w państwie prawa.

**Posel Piotr Chmielowski**

Wiem, kim jest przeciętny urzędnik NFZ. W mojej ocenie jest to osoba zaciętrzewiona, niekomunikatywna, złośliwa i niekompetentna. Jak więc ma się bronić lekarz i aptekarz? Od nowego roku będzie bronił się w ten sposób, dotyczy to jednej i drugiej grupy zawodowej, że ukarze pacjentów, wypisując im recepty wyłącznie na leki nierefundowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Fotyga.

**Posel Anna Fotyga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyliśmy długą debatę nad exposé prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i nad złożonym przez niego wnioskiem o wotum zaufania dla Rady Ministrów. W trakcie tej debaty w swoim wystąpieniu były przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, pan poseł Andrzej Halicki, zamiast na przedmiocie był łaskaw skupić się na polityce zagranicznej śp. prezydenta i rządu Prawa i Sprawiedliwości. W swoim wystąpieniu posłużył się przy tym nieprawdą i niekompetentną interpretacją przepisów konstytucji odnoszących się do kompetencji centralnych organów państwa w przedmiocie polityki zagranicznej. Szczególnie odnosi się to do art. 133 ust. 3, art. 126 ust. 2 i art. 146 ust. 1, 2 i 4. Interpretacji tych przepisów dokonał również Trybunał Konstytucyjny w swoim postanowieniu z 20 maja 2009 r., kiedy to orzekł, że jeżeli prezydent Rzeczypospolitej wyrazi taką wolę, to może kierować polską delegacją, stać na czele polskiej delegacji podczas wydarzeń międzynarodowych.

To orzeczenie, to postanowienie trybunału dotyczyło uczestnictwa w posiedzeniu Rady Europejskiej. Można je jednak przenieść, jeśli chodzi o rozumienie przepisów konstytucji, na takie wydarzenia, jak konsultacje w formule Trójkąta Weimarskiego.

Nieprawda, którą zastosował pan poseł, czy kłamstwo, które zastosował pan poseł Andrzej Halicki, odnosi się do stwierdzenia, że zaniechano konsultacji w trybie Trójkąta Weimarskiego w czasie, kiedy prezydenturę pełnił Lech Kaczyński i urzędował rząd Prawa i Sprawiedliwości. Otóż odbyło się na terenie Niemiec posiedzenie przedstawicieli Trójkąta Weimarskiego, w którym uczestniczył prezydent Lech Kaczyński. To, że media, zwłaszcza przy okazji ostatnich wydarzeń i spotkania przedstawicieli Trójkąta Weimarskiego w Warszawie, propagowały zupełnie inną ideę, jest w tej sprawie bezprzedmiotowe. Pan poseł wygłaszał nieprawdę, co jest szczególnie dziwne w przypadku osoby, która pełniła znaczącą funkcję w polityce zagranicznej państwa jako przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych.

Jeśli chodzi o interpretację przepisów konstytucji, dotyczy to przede wszystkim wydarzenia, w którym odwołane zostało spotkanie Trójkąta Weimarskiego w lipcu 2006 r. Otóż bieg wydarzeń był następujący. Chory prezydent uzgodnił z ówczesnym prezesem Rady Ministrów pan Kazimierzem Marcinkiewiczem, że to on będzie reprezentował Rzeczpospolitą Polską na spotkaniu Trójkąta Weimarskiego w Niemczech. To było postępowanie w pełni zgodne z zapisami zawartymi w polskiej konstytucji, a zwłaszcza z wymienionymi przeze mnie artykułami konstytucji. Pan prezydent Jacques Chirac i pani kanclerz Angela Merkel popełnili niezręczność dyplomatyczną, ingerując w wewnętrzny porządek konstytucyjny w Polsce i nie zgadzając się na spotkanie, w którym miałby uczestniczyć zamiast polskiego prezydenta polski premier, który zgodnie z zapisami konstytucji i zgodnie z późniejszym postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego miał, podobnie jak prezydent, kompetencje w dziedzinie polityki zagranicznej, a jeśli chodzi o stronę merytoryczną, miał wręcz większą rolę w tym zakresie.

Dlatego też uważam, że wystąpienie pana posła Halickiego było niegodziwe, nierozsądne, było krytyką tragicznie zmarłej głowy państwa, i sądzę, że ta sprawa powinna znaleźć swój finał w komisji etyki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada, w dniu narodowego święta odzyskania przez Polskę niepodległości, w wielu polskich miastach i wsiach odbywały się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Do największej manifestacji patriotycznej doszło w Warszawie, gdzie w odbywającym się po raz drugi Marszu Niepodległości uczestniczyło około 20 tys. osób pochodzących z niemal każdego zakątka kraju.

Szczególną atmosferę i radość z obchodzonego święta próbowano jednak zakłócić. Środowiska lewackie ściągnęły na ulice Warszawy setki zadymiarzy zarówno z kraju, jak i zza granicy, których jedynym celem było zakłócenie prawidłowego przebiegu legalnej manifestacji patriotycznej, jaką był Marsz Niepodległości. W dniu Narodowego Święta Niepodległości już przed godz. 12 hordy napalonych na konfrontację lewaków (pochodzących głównie z Niemiec) zaatakowały grupy rekonstrukcyjne idące ulicami Warszawy, po czym znalazły schronienie w lokalu wynajmowanym przez organizację lewicową o nazwie



**Posel Waldemar Andzel**

Krytyka Polityczna. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w lokalu tym policja znalazła spory arsenał broni należącej do „gości” Krytyki Politycznej, między innymi kastety, pałki oraz miotacze gazu. Jest rzeczą niepojętą, by jakakolwiek działająca w naszym kraju organizacja mogła udzielać wsparcia osobom dokonującym przestępstw, i to w tak szczególnym – wydawać by się mogło dla wszystkich – dniu.

Gdy o godz. 15, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami organizatorów z władzami miasta stołecznego Warszawy, z placu Konstytucji miał wyruszyć Marsz Niepodległości, zostało mu to uniemożliwione. Skupione wokół tzw. Porozumienia 11 Listopada organizacje, głównie lewackie, postanowiły zablokować marsz. Jednak dzięki przewidywalności organizatorów udało się wcześniej ustalić alternatywną drogę przemarszu i poprowadzono wszystkich zgromadzonych inną trasą. Osoby idące w Marszu Niepodległości przemierzały ulice warszawy w niezwykle spokojny sposób, niesiono tysiące biało-czerwonych flag i transparentów, śpiewano pieśni patriotyczne, wyczuwalna była niezwykła wspólnota pomiędzy osobami uczestniczącymi w marszu, które w zdecydowanej większości przypadków nawet się nie znały. W tym szczególnym dniu połączyła ich miłość do ojczyzny i chęć zmanifestowania swojej dumy narodowej oraz przywiązania do uznawanego systemu wartości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos ma pan poseł Andrzej Jaworski.

**Posel Andrzej Jaworski:**

Panie Marszałku! Proszę potraktować moje oświadczenie jako swoistą prośbę i apel do pani marszałek Ewy Kopacz o zajęcie się dzisiaj incydentem, który miał miejsce na tej sali. Wybrany wczoraj nowy wiceprzewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka publicznie właściwie chęłpił się tym, że łamie obowiązujące w Polsce prawo. Wydaje mi się, że sprawa jest poważna, bo wspomniana osoba piastuje tak ważną funkcję w tej właśnie komisji. Ta sprawa powinna być przez panią marszałek rozpatrzona i powinno być zajęte zdecydowane stanowisko. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.  
Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.  
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 19 listopada 2011 r. do godz. 10.  
Wytrwałym dziękuję za towarzystwo.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 00 min 46)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania**

– punkt 10. porządku dziennego

#### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W exposé wyłoszonym przez premiera Tuska 23 listopada 2007 r. zawarta została ostra krytyka rządu Prawa i Sprawiedliwości za rzekome zadłużenie państwa. Premier Tusk stwierdził wówczas: „Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania. (...) Żeby zbudować w tej dziedzinie zaufanie społeczne, także zaufanie ludzi do własnego państwa, potrzebne jest ograniczenie wzrostu długu publicznego”. Dziś nie odniósł się pan premier Tusk do zadłużenia, które powstało podczas jego rządu, a dług publiczny za rządów PO–PSL wzrósł o ponad 300 mld zł. Jak bar-

dzo pasują teraz słowa, które kierował premier Tusk do swoich poprzedników.

Pan premier Tusk stwierdził również, że jest rozczarowany realizacją przez poprzednią władzę ideału taniego państwa. Tanie państwo dzięki tej ekipie i tej koalicji stanie się faktem szybciej niż kiedykolwiek. I co pan premier Donald Tusk zrobił w tym zakresie? Wzrosła liczba urzędników rządowych i koszty osobowe.

Premier Tusk zapowiedział w 2007 r. walkę z korupcją: „(...) walka z korupcją będzie dla mojego rządu i dla tej koalicji celem nadrzędnym. Będziemy z korupcją walczyć bezwzględnie (...)”. Powstał urząd Julii Pitera. Jakie były efekty jej pracy? Wybuchła afera hazardowa i nie ustalono odpowiedzialnych. Z tego widać, że obietnice sprzed czterech lat były pustosłowiem. Panie premierze, czy obecne obietnice również będą tak samo zrealizowane, jak te z poprzedniej kadencji?